Sygn. akt V K 128/12

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 listopada 2015 roku

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie w V Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący Sędzia SO Piotr Janiszewski

Sędzia SO Cezary Puławski

Ławnicy : Marianna Socik, Beata Capik, Ewa Białobrzeska

Protokolant : Mikołaj Żaboklicki, Daniel Jutrzenka, Anny Troska, Joanna Fudecka, Dorota Nędza, Agnieszka Remiszewska, Aneta Kiersnowska, Martyna Zakrzewska, Iwona Wydrzyńska

w obecności Prokuratora : Moniki Mazur, Huberta Podolaka, Mariusza Sadło, Piotra Kowalika, Marka Traczyka, Anny Hopfer

przy udziale oskarżycielki posiłkowej J. S. (1)

po rozpoznaniu dnia: 12 października, 14 listopada, 12 grudnia 2012 roku, 09 stycznia, 30 stycznia, 14 lutego, 06 marca, 26 kwietnia, 16 maja, 10 czerwca, 23 września, 11 października, 28 października, 13 listopada, 26 listopada, 12 grudnia 2013 roku, 10 stycznia, 28 stycznia, 10 lutego, 11 kwietnia, 28 kwietnia, 07 maja, 26 maja, 12 czerwca, 24 września, 06 października, 27 października, 13 listopada, 09 grudnia 2014 roku, 07 stycznia, 28 stycznia, 16 lutego, 20 marca, 15 maja, 01 czerwca, 24 sierpnia, 06 października, 16 listopada 2015 roku sprawy:

M. W. (1) urodzonego (...) w W. syna Z. i B. z d. B.

oskarżonego o to, że:

I. W dniu 11 lutego 2011 roku w nieustalonym miejscu, działając umyślnie z zamiarem bezpośrednim zabił D. S. (1) używając pistoletu (...) kaliber 9 mm nr (...), z którego oddał co najmniej cztery strzały do pokrzywdzonego, z czego dwa w głowę i dwa kolejne w plecy, a następnie w lesie w miejscowości K. gmina W. w celu zatarcia śladów popełnionego przestępstwa podpalił zwłoki w wyniku czego uległy one częściowemu nadpaleniu

tj. o czyn z art. 148 § 1 k.k.

II.W dniu 11 lutego 2011 roku w W. pełniąc funkcję Komendanta Komisariatu Policji W. B. przekroczył swoje uprawnienia i wykorzystując uzależnienie służbowe podległego funkcjonariusza st. asp. P. B., polecił mu poświadczenie nieprawdy w książce wydawania broni z pododdziału, żądając wpisania jako godzinę zwrotu pistoletu (...), kaliber 9 mm nr (...), zamiast czasu rzeczywistego godzinę 16-tą co miało istotne znaczenie prawne, czym działał na szkodę interesu publicznego

tj. o czyn z art. 231 § 1 k.k. w zb. z art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 271 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

III. W okresie od 14 lutego 2011 roku do 21 marca 2011 roku w W. chcąc, aby P. M. złożył fałszywe zeznania, co do okoliczności dotyczących podwiezienia M. W. (1) samochodem w dniu 11 lutego 2011 roku z L. do Komisariatu Policji W. B., a mające służyć za dowód w prowadzonym przez Prokuraturę Rejonową w Legionowie postępowaniu przygotowawczym o sygnaturze akt 3 Ds. 57/11, swoim zachowaniem polegającym na prośbach i naleganiu nakłonił w/wym. do ich złożenia podczas przesłuchania w charakterze świadka

tj. o czyn z art. 18 §2 k.k. w zw. z art. 233 § 1 k.k.

orzeka

I. W ramach zarzutu z pkt. I oskarżonego M. W. (1) uznaje za winnego tego, że w dniu 11 lutego 2011 roku w nieustalonym miejscu, działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia D. S. (1) oddał co najmniej cztery strzały z pistoletu (...) kaliber 9 mm, z czego dwa w głowę i dwa kolejne w plecy, w wyniku czego spowodował zgon pokrzywdzonego, a następnie w nieustalonym dniu w lesie w miejscowości K. w celu zatarcia śladów dokonanego zabójstwa podpalił zwłoki pokrzywdzonego D. S. (1) na skutek czego uległy one częściowemu spaleniu tj. czynu z art. 148 § 1 k.k. i za to na podstawie tego przepisu skazuje go na karę dożywotniego pozbawienia wolności

II. Oskarżonego M. W. (1) uznaje za winnego dokonania zarzucanego mu przestępstwa z pkt. II i za to na podstawie 231 § 1 k.k. w zb. z art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 271 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. , biorąc na zasadzie art. 11 § 3 k.k. za podstawę wymiaru kary przepis art. 231 § 1 k.k na podstawie tegoż przepisu skazuje go na karę 3 / trzech / lat pozbawienia wolności.

III. W ramach zarzutu z pkt. III oskarżonego M. W. (1) uznaje za winnego tego, że w dniu 18 lutego 2011 roku w W., chcąc, aby P. M. popełnił przestępstwo złożenia fałszywych zeznań , co do faktu podwiezienia przez niego oskarżonego samochodem w dniu 11 lutego 2011 r z L. do Komisariatu Policji W. B. mających służyć za dowód w prowadzonym przez Prokuraturę Rejonową w Legionowie postępowaniu przygotowawczym sygn. akt 3 Ds. 57/11 ; nakłonił w/w P. M. do złożenia fałszywych zeznań tej treści podczas jego przesłuchania w charakterze świadka w dniu 21 marca 2011 r tj. czynu z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 233 § 1 k.k. i za to na podstawie tego przepisu skazuje oskarżonego na karę 3 / trzech / lat pozbawienia wolności

IV. Na podstawie art. 88 kk wymierza oskarżonemu M. W. (1) karę łączną dożywotniego pozbawienia wolności

IV. Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet wymierzonej oskarżonemu kary zalicza mu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 24 marca 2011 r do dnia 26 listopada 2015 r,

V. Zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej J. S. (1) kwotę 3837,60 zł. wraz z VAT tytułem zwrotu kosztów reprezentowania jej na rozprawie przez pełnomocnika

VI. Zasadza od oskarżonego opłatę na rzecz Skarbu Państwa w kwocie 600 zł i obciąża go kosztami postępowania w sprawie

Sygn. akt V K 128 / 12

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu zebranego w sprawie niniejszej sąd ustalił następujący stan faktyczny :

J. S. (1) poznała przyszłego męża D. S. (1) w roku 1998 na spotkaniu u swojej koleżanki U. B. , której znajomym był właśnie S.. Wcześniej J. S. (1) poznała natomiast M. W. (1). Związek małżeński z D. S. (1) zawarła J. S. (1) w dniu 05.08.2000 roku. przy czym pozostała przy swoim panieńskim nazwisku. Oboje prowadzili działalność gospodarczą pod nazwą powstałej w dniu 12.02.1999 r (...) J. S. (1) i w ramach tej działalności sprzedawali materiały biurowe i środki czystości firmie (...) z W. oraz wynajmowali należące do J. S. (1) lokale w L., a poza tym na piętrze nad tymi lokalami użytkowymi posiadali mieszkanie które wynajmowali J. P. (1). Przy ulicy (...) w L. J. S. (1) posiadała bowiem łącznie trzy lokale , w których początkowo mieściła się kawiarnia (...), a następnie dwa z nich zostały wynajęte przez W. Ł., który przez długie lata , a konkretnie od roku 1995 prowadził tam sklep (...). Bliskim kolegą Ł. był M. W. (1) / jeździli obaj razem na wspólne wakacje ; spotykali się na imieninach itp./ i w okresie późniejszym , a mianowicie od listopada 2003 r W. zaczął wynajmować jeden z tych lokali i wraz z żoną T. W. zaczął tam sprzedawać odzież. Przed

objęciem tego pomieszczenia przez oskarżonego i jego żonę ; J. S. (1) i jej mąż D. S. (1) przeprowadzili remont tego lokalu . Dodać wypada, ze znajomość M. W. (1) z J. S. (1) i D. S. (1) datuje się od drugiej połowy 2003 roku.

W dniu 27.02.2009 roku w L. pomiędzy J. S. (1) / wynajmującym /, a T. W. / najemcą / została zawarta umowa najmu powierzchni sklepowej w L. przy ulicy (...) o powierzchni 175 m. kw i zgodnie z tą umową najemca miał wykorzystywać lokal na cele handlowo – usługowe , a na zmianę lub rozszerzenie działalności wymagana była pisemna zgoda wynajmującego. Najemca był również zobowiązany do użytkowania lokalu zgodnie z przeznaczeniem ; nie dokonywania bez zgody wynajmującego zmian naruszających substancje lokalowe lub budynku ; prowadzenia na własny koszt bieżących remontów ; utrzymywania czystości i porządku w sklepie i jego otoczeniu oraz bezpieczeństwa ppoż. ; zapewnienia czystości przed lokalem oraz na chodniku wzdłuż sklepu; jak tez do płacenia w okresie użytkowania lokalu należności związanych z jego funkcjonowaniem tj. opłaty za prąd według wskazań licznika ; telefonu; wywozu śmieci; wody; ścieków według wskazań licznika ; ogrzewania ; przepisania na swoją firmę trzech liczników. Na podstawie wspomnianej tu umowy , tytułem czynszu za wynajęty lokal najemca zobowiązał się również do płacenia następujących kwot miesięcznie : od 1.03.2009 r do 31.12.2009 r kwoty 7300.00 zł + VAT / 22 % / tj. 8906.00 zł ; od 1.01.2010 r. do 31.12.2010 r. kwoty 9300.00 zł + VAT / 22 % / tj. 11.346.00 zł , a od 1.01.2011 r. do 31.12.2011 r. kwoty 10.500.00 zł. + VAT / 22 % / tj. 12.810.00 zł ; a czynsz ten uiszczany miał być z góry do 10 – go każdego miesiąca ; zaś w razie zwłoki w jego uiszczaniu wynajmującemu przysługiwało prawo doliczania podwójnych odsetek ustawowych. Umowa ta obowiązywała od 1.03.2009 r. i została zawarta na czas nieokreślony ; wszelkie jej zmiany mogły być dokonywane w formie aneksu za porozumieniem stron ; zaś wcześniejsze wygaśniecie tej umowy może nastąpić po dokonaniu wszelkich rozliczeń z dwumiesięcznym wypowiedzeniem i przysługiwało to prawo obu stronom. Na podstawie w/w umowy z dnia 27.02.2009 r. wynajmująca J. S. (1) wyraziła tez zgodę najemcy (...) reprezentowanym przez T. W. na podnajmowanie części lokalu mieszczącego się w L. przy ul. (...) o powierzchni 50 m2 / z osobnym wejściem od ul. (...) / na prowadzenie przez osoby trzecie działalności handlowo-usługowej w postaci Autoryzowanego Punktu Sprzedaży Telefonów w sieci (...). Do omawianej tu umowy z dnia 27.02.2009 r zostały zawarte w okresie późniejszym trzy aneksy . I tak z aneksu z dnia 28.12.2009 r. podpisanego przez J. S. (1) / wynajmującą / i T. W. / najemcę / wynika, że ze względu na sezonowość sprzedaży oraz spadek obrotu , koniunktury na rynku , czynsz za miesiąc I, II, III , IV 2010 r. zostanie utrzymany w tej samej wysokości jak w 2009 r. , a ponadto czynsz za wynajęty lokal zostanie rozłożony według ustalonego harmonogramu spłat : miesiąc I, II, III 6557.38 zł / netto / + VAT 22 % = 8000 zł; w miesiącu IV nastąpi wyrównanie za poprzednie miesiące tj. 95277.87 zł / netto / + VAT 22 % = 11624 zł. W pozostałych miesiącach czynsz za wynajęty lokal będzie płacony jak w umowie za 2010 r. tj. 9300.00 zł + 22 % VAT = 11346.00 zł.

Drugi aneks przez wynajmującą J. S. (1) oraz najemcę T. W. został podpisany w dniu 6.08.2010 r. i zawiera on stwierdzenie, że ze względu na utrzymującą się recesję na rynku nastąpił znaczny spadek obrotu w wynajętym lokalu i czynsz za wynajęty lokal został obniżony do kwoty 8000 zł netto + 22 % VAT = 9760.00 zł , a będzie to obowiązywało od 1.09.2010 r do 28.02.2011 r. Natomiast ostatni aneks do umowy z dnia 27.02.2009 r. podpisany tym razem przez D. S. (1) jako wynajmującego oraz T. W. jako najemcę został opatrzony datą 1.01.2011 r. i zgodnie z nim z powodu na nadal utrzymującą się recesję i spadek obrotów w wynajmowanym lokalu , czynsz za wynajęty lokal został obniżony do kwoty 7700.00 zł netto + 23 % VAT = 9471.00 zł. i aneks ten miał obowiązywać od 1.01.2011 r. do 31.12.2011 r.

Trzeci natomiast lokal o powierzchni 57 m kw od dnia 1.05.1995 r do dnia 7.04.2010 r. wynajmowała kuzynka J. S. (1)– A. G. (1), przy czym strony zawarły ze sobą nie tylko umowy najmu, ale również użyczenia, a wygaśnięcie umowy najmu bez wypowiedzenia w dniu 7.04.2010 r. nastąpiło na podstawie aneksu z dnia 1.01.2010 roku. Zasadniczym powodem dla którego A. G. (1) zdecydowała się na wyprowadzenie się ze sklepu był fakt znacznego podwyższenia jej przez J. S. (1) czynszu, czego inicjatorem był D. S. (1). Nalegał on bowiem na opuszczenie przez A. G. (1) zajmowanego przez nią pomieszczenia (...), a ceniąc czystość miał również zastrzeżenia do panującego w nim nieporządku , a ponadto J. S. (1) odniosła wrażenie, ze jej mąż porozumiał się w tej kwestii z M. W. (1) , chcąc właśnie jemu wynająć ten lokal. I właśnie tak się ostatecznie stało, ponieważ w dniu 1.06.2010 r . w L. została zawarta umowa najmu pomiędzy J. S. (1) jako wynajmującym, a T. W. jak najemcą , na podstawie której wynajmujący oddał w najem powierzchnię sklepową o powierzchni 57 m kw. w L. przy ul. (...) / której był właścicielem /, a najemca

miał wykorzystywać lokal na cele handlowo – usługowe i był on też zobowiązany do użytkowania lokalu zgodnie z przeznaczeniem ; nie dokonywania bez zgody wynajmującego zmian naruszających substancję lokalowa lub budynku ; prowadzenia na własny koszt bieżących remontów oraz utrzymywania czystości i porządku w sklepie i jego otoczeniu oraz przestrzegania bezpieczeństwa ppoż., a także zapewnienia czystości przed lokalem oraz na chodniku wzdłuż lokalu ; do płacenia w okresie użytkowania należności związanych z funkcjonowaniem lokalu tj. opłat za prąd / wg. wskazań licznika / , wody, ścieków, wywozu śmieci , ogrzewania. Tytułem czynszu za wynajęty lokal najemca zobowiązał się do płacenia kwoty 3420,00 zł + VAT / 22 % / - łącznie 4172.40 zł miesięcznie i uiszczanego z góry do 10 – tego każdego miesiąca. , a w razie zwłoki w uiszczaniu czynszu wynajmującemu przysługiwało prawo doliczania podwójnych odsetek ustawowych ; zaś zmiana wysokości czynszu / o czym wynajmujący zawiadamiał najemcę / mogła być dokonana po obustronnym podpisaniu aneksu do tej umowy. Umowa ta obowiązywała od dnia 1.06.2010 r. i została zawarta na czas nieokreślony , wszelkie zmiany umowy mogły być dokonane w formie aneksu za porozumieniem stron; a wcześniejsze wygaśnięcie umowy mogło nastąpić po dokonaniu wszelkich rozliczeń z 3 miesięcznym wypowiedzeniem , co przysługiwało obu stronom. Tak więc M. W. (1) oraz jego żona stopniowo wynajęli należące do J. S. (1) wszystkie trzy lokale mieszczące się jak wspomniano w L. przy ulicy (...). Te wszystkie trzy lokalne użytkowe nosiły nazwy (...). (...), (...) , których wynajmującą jak podano była powstała w dniu 9.10.1995 r firma (...) , której właścicielem była żona M. W. (1) – T. W., ale faktycznie to właśnie M. W. (1) załatwiał w jej imieniu wszystkie formalności. W sklepie (...) była zatrudniona jako kierowniczka J. R., a od 2008 roku pracowała tez w charakterze sprzedawcy Ż. R.. Z tytułu wynajmu wszystkich trzech lokali użytkowych T. W. płaciła łącznie kwotę około 10.000 zł i płatności te były dokonywane przelewem, a odbywało się to tak, że pomiędzy 1- wszym, a 15 – tym dniem każdego miesiąca przyjeżdżał do sklepu D. S. (1) , przywożąc fakturę za najem lokalu oraz rachunki za ogrzewanie i wodę, które to dokumenty J. R. oddawała T. W. lub też M. W. (1), który był pełnomocnikiem swojej żony i kwestiach finansowych świadek R. kontaktowała się raczej z nim. Nieraz S. dawał faktury M. W. (1), jednak były to rzadkie przypadki. M. W. (1) przychodził do sklepu 2 – 3 razy w tygodniu. Księgowość firmy (...) prowadziło Biuro Rachunkowe (...), natomiast rozliczaniem płac pracowników i wysyłaniem deklaracji do ZUS zajmował się J. N.. Wielokrotnie przyjeżdżał on do L., gdzie przeważnie w sklepie T. W. odbierał dokumenty z firmy (...) i dokonywał wydruków z kasy fiskalnej; po czym dokumenty te przekazywał do biura księgowego, które przeprowadzało stosowne obliczenia, a następnie za pośrednictwem świadka przekazywało je ponownie do (...), podając np. wysokość należności podatkowych. Na przestrzeni lat (...) zmieniła zakres działalności, ponieważ początkowo zajmowała się handlem sprzętem gospodarstwa domowego, a potem sprzedażą detaliczną odzieży prowadzonej w wyspecjalizowanych sklepach. Jeśli natomiast chodzi o dochody, to jedynie w roku 2007 firma ta osiągnęła zysk w wysokości 66.496.08 zł, gdyż w pozostałych latach działalność jej przynosiła straty wynoszące : w roku 2005 – 4.229.70 zł; w roku 2006 – 62.758.33 zł ; w roku 2008 – 26.865.83 zł; zaś w roku 2009 – 132.838.66 zł, przy czym ta ostatnia strata wynikała z zerowego rozliczenia remanentu w wysokości 79.001.53 zł, a więc rzeczywista strata w roku 2009 stanowiła różnicę pomiędzy kwotą 132.838.66 zł, a kwotą 79.001.53 zł tzn. 53.837.13 zł. Co do roku 2010 , to strata firmy (...) nie została jeszcze ustalona, ale w przekonaniu świadka N. będzie ona wynosić około 30.000 zł. W związku z nienajlepszymi wynikami finansowymi firmy, J. N. zaproponował T. W. rozważenie zainteresowania się franszyzą oraz zmniejszenie zatrudnienia. W okresie wynajmowania lokali M. W. (1) informował również J. S. (1) i D. S. (1) o tym, że interesy nie idą najlepiej i w związku z tym starał się o obniżenie czynszu. Podkreślenia też wymaga, ze po 2009 roku miała miejsce zmiana sprzedawanego w sklepie asortymentu towaru, a T. W. podpisała umowę franczyzową z firmą (...) z siedzibą w G., która dostarczała odzież do tego sklepu. Z ramienia firmy (...), z M. W. (1) kontaktował się Kierownik Regionalny firmy (...) – M. D.. W zakresie wykonywanych obowiązków był on bowiem zobligowany przez zatrudniającą go firmę (...) do systematycznej kontroli sklepu (...) i bywał tam raz w miesiącu. Firma (...) wymagała wymiany całego umeblowania tego sklepu. Po raz ostatni spotkanie M. D. z oskarżonym miało miejsce w styczniu 2011 r. i odbyło się tak jak wcześniejsze w sklepie (...) Sklep T. W. był jednym ze słabiej prosperujących w sieci (...), będąc na granicy opłacalności. Obroty w tym sklepie wynosiły około 50 – 60 tys. zł miesięcznie , z czego W. miał 30 % i z pieniędzy tych musiał opłacić wszelkie koszty prowadzenia sklepu i wynagrodzenie dla pracowników. M. W. (1) poinformował jednak M. D., ze ma znajomości w organach samorządowych w L. / chodziło o Prezydenta Miasta / i ma obiecane lepsze miejsce na prowadzenie sklepu.

W okresie od 13-11-2010 r. do 31-12-2010 r. J. S. (1) przebywała w szpitalu psychiatrycznym w C. ponieważ z uwagi na swój stan depresji podjęła próbę samobójczą i z tego tez powodu jej mąż D. S. (1) posiadał upoważnienie

do działania w jej imieniu w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą. W dniu 4.01.2011 r. w Kancelarii Notarialnej w C. sporządzony został bowiem akt notarialny nr. (...) na podstawie którego J. S. (1) udzieliła swojemu mężowi D. S. (1) pełnomocnictwa do zarządzania / w ramach zwykłego zarządu / prowadzoną przez nią w ramach działalności gospodarczej (...) , J. S. (1) z siedzibą (...) L. , ul. (...) woj. (...) , wpisaną do prowadzonej przez Prezydenta Miasta L. ewidencji działalności gospodarczej pod Nr (...) /NIP (...), REGON (...) , w tym do : - reprezentowania mocodawczyni w kontaktach z Urzędami , związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej ; prowadzenia spraw związanych z korzystaniem z rachunku bankowego mocodawczyni ; do podpisywania przelewów i pobierania pieniędzy z tego rachunku ; dokonywania wszelkich rozliczeń z organami skarbowymi oraz Zakładem Ubezpieczeń Społecznych ; załatwiania wszelkich spraw pracowniczych , łącznie z rozwiązywaniem i nawiązywaniem stosunków pracy ; zmiany warunków umów w zakresie pracy i płacy ; pobierania pieniędzy oraz korespondencji, przesyłek i przekazów pieniężnych należnych mocodawczyni ; wystawiania i podpisywania faktur VAT ; prowadzenia zarządu majątkiem i interesami mocodawczyni ; wyjednywania wszelkich mocodawczyni ; regulowanie wszelkich zobowiązań ; reprezentowanie w sprawach podatkowych ; administrowania nieruchomością położoną w L. przy ulicy (...) / w tym rozwiązywania , zawierania lub zmieniania dotychczasowych umów najmu / i prowadzenia postępowań administracyjnych ; a w związku z powyższym do reprezentowania mocodawczyni w jak najszerszym zakresie przed sądami , organami administracji państwowej i samorządowej , a także osobami prawnymi i fizycznymi , do prowadzenia wszelkich spraw, składania wszelkich wniosków , oświadczeń woli i wiedzy w imieniu mocodawczyni, w związku z udzielonym pełnomocnictwem oraz dokonywania wszelkich innych czynności niezbędnych do realizacji niniejszego pełnomocnictwa i ochrony interesów mocodawczyni.

/ dowód – wyjaśnienia oskarżonego M. W. (1) – k. 474 ; k. 3331 – 3333 ; k. zeznania świadków - J. S. (1) – k. 109 – 110 ; k. 1104 – 1105 ; k. 3373 – 3374 ; k. 3381 – 3382 ; J. R. – k. 121 – 122 ; k. 839 – 840 ; k. 3401 – 3407 ; A. C. – k. 197 v – 198 ; k. 1193 v ; k. 3578 ; k. 3580 ; k. 3582 ; K. Z. – k. 245 – 247 ; A. M. (1) – k. 623 v ; k. 624 v ; k. 4369 ; J. N. – k. 738 – 739 ; k. 3718 v – 3722 ; J. P. (1) – k. 1145 v - 1147; Ż. R. – k. 1158 – 1159 v ; k. 3751 v – 3752 v ; A. G. (1) – k. 1161 – 1162 v k. 3770 – 3771 ; B. C. – k. 1164 – 1165 ; k. 3752 v ; k. 3754 v ; po części D. S. (2) – k. 1169 v ; k. 3756 v ; W. Ł. – k. 1210 – 1212 ; k. 3757 – 3759 v ; D. S. (3) – k. 1554 – 1556 v ; k. 3841 v – 3843 ; R. Ł. (1) – k. 1569 v ; k. 3866 v – 3868 ; M. D. – k. 3120 – 3121 ; k. 3970 v – 3971 v ; po części M. W. (2) – k. 3409 – 3410 ; dokumentacja lekarska - historia choroby J. S. (1) – k. 573 – 583 ; notatka urzędowa – k. 800 ; wypisy dotyczące nieruchomości położonej w L. przy ul. (...) – k. 1077 – 1078 ; k. 1086 – 1087 ; akt notarialny – pełnomocnictwo – k. 1108 – 1110 ; k. 1121 – 1123 ; karta informacyjna ze szpitala psychiatrycznego w C. dotycząca J. S. (1) – k. 1111 – 1112 ; umowa najmu z dnia 1.06.2010 r – k. 1113 – 1114 ; aneksy do umowy najmu z dnia 27.02.2009 r – k. 1115 – 1117 ; umowa najmu z dnia 27.02.2009 r. – k. 1118 – 1120 ; umowy najmu i umowa użyczenia oraz aneksy zawarte pomiędzy J. S. (1) , a A. G. (1) – k. 1124 – 1140 ; umowa najmu zawarta pomiędzy J. S. (1) , a J. P. (1) – k. 1148 – 1150 ; pismo Urzędu Miasta w L. wraz z załącznikami – k. 1254 – 1309 ; k. 1318 – 1354 ; protokół zatrzymania rzeczy w (...) Sp. z o.o – k. 1560 – 1563 /

Pod koniec miesiąca stycznia 2011 r. D. S. (1) telefonicznie umówił się na spotkanie z A. W. , który uprzednio , a konkretnie na początku lat 80 – tych zajmował się księgowością sklepu J. S. (1), ponieważ chciał zasięgnąć rady w jaki sposób mógłby zlikwidować działalność gospodarczą prowadzoną przez jego żonę. Wprawdzie bowiem po zaprzestaniu prowadzenia księgowości firmy J. S. (1)przez świadka W. ; zajmowała się tym sama S.; jednak z uwagi na to, ze brakowało jej teoretycznej wiedzy o podatkach, to w okresie rozliczeniowym raz w roku początkowo J. S. (1), a potem jej mąż D. S. (1) telefonicznie zasięgali porady świadka A. W. w tym względzie i wówczas dochodziło do spotkań pomiędzy nimi. I właśnie do jednego z takich spotkań doszło w dniu 8.02.2011 r o godzinie 9.30 w L. i w jego trakcie S. powtórzył A. W., ze zamierza zlikwidować dotychczasową działalność polegającą na handlu artykułami biurowymi i papierniczymi , ponieważ jego żona J. S. (1) jest chora / przebywała bowiem jak podano w szpitalu psychiatrycznym / i chce następnie prywatnie wynająć lokale po zmianie formy najmu, ale nie mówił komu , a w związku z tym chciał się dowiedzieć w jaki sposób to zrobić. S. dodał tez, ze ma kłopoty z najemcami, ponieważ nie płacą czynszu w terminie, natomiast nie wspominał, ze tego dnia ma otrzymać jakieś pieniądze, bądź też, ze je otrzymał, jak również nie mówił o żadnych swoich planach na dzień 8.02.2011 r , ani na następne dni. A. W. poinformował D. S. (1), że ze względów podatkowych taka zmiana formy najmu jaką proponuje będzie dla niego korzystna. Pokrzywdzony nie był jednak jeszcze zdecydowany co do zmiany formy tego najmu i świadek W. odniósł wrażenie, ze obawia się on problemów

z Urzędem Skarbowym. Ponadto D. S. (1) chciał się dowiedzieć w jaki sposób można rozliczać faktury telefonicznie lub też w inny sposób, ponieważ po raz pierwszy spotkał się z sytuacją, że na jednej fakturze VAT były wymienione dwie stawki VAT za tą samą usługę. Po zakończonym spotkaniu trwającym około jednej godziny tzn. do około 10.30; A. W. odjechał samochodem do domu, natomiast D. S. (1) udał się do sklepu żony M. W. (1), gdzie spotkał się tez z oskarżonym, jak też odebrał podpisany przez T. W. aneks do umowy dotyczącej obniżenia czynszu , a potem o godzinie 13.00 pokrzywdzony odwiedził znajomych - małżeństwo C. i w trakcie rozmowy z nimi wspomniał, ze musi przyjechać do L. w dniu 11.02.2011 r. w celu spotkania się z kontrahentem na wynajem lokalu na dłuższy okres czasu tj. na 10 lat z przeznaczeniem na prowadzenie restauracji, a z osobą tą ma się spotkać w okolicach P. koło S.. Następnie D. S. (1) udał się do Urzędu Skarbowego w L. i około godziny 15 – tej wrócił do domu. Po powrocie do domu D. S. (1) poinformował swoja żonę, ze M. W. (1) obiecał mu, ze pozna go z osobą zainteresowaną wynajęciem wszystkich trzech lokali w L. przy ul. (...) i relacji S. wynikało , ze osobą tą miał być J. K. (1) , który znał się z W. i który także oglądał już ich lokale w L.. Wspomniany tu J. K. (1) – także według informacji D. S. (1) przekazanej zonie - chciał wynająć owe lokale na 10 lat, zamierzając założyć tam jakąś restaurację i chciał mieć tez prawo pierwokupu tego lokalu, a ponieważ wyjeżdżał 15.02.2011 r do USA, to bardzo mu zależało właśnie na spotkaniu w dniu 11.02. 2011 r i dlatego został zaproszony przez K. do jego miejsca zamieszkania w S., gdzie miał pojechać razem z M. W. (1). Ponadto D. S. (1) powiadomił swoją żonę J. S. (1), ze W. nie zapłaci w terminie czynszu za wynajęcie lokali, a był im winny pieniądze za wynajem lokali za miesiąc luty 2011 r i była to kwota łączna około 14.000 zł brutto, a więc nie mówił, ze uzyskał od M. W. (1) zapłatę czynszu za luty 2011 r . Dodać tu wypada, ze po powrocie S. z L. w dniu 08-02-2011 r. J. S. (1) nie zauważyła w jego zachowaniu nic niepokojącego i nie odniosła tez wrażenia, aby obawiał się o coś lub o kogoś. Jednakże tego dnia około godziny 19 – tej J. S. (1) zatelefonowała do przyjaciela jej męża – M. W. (2) prosząc go, aby pojechał wraz z D. S. (1) na to spotkanie z J. K. (1). Świadek W. oddzwonił ok. godz. 21.30 i w czasie rozmowy z S. poinformował go o prośbie J. S. (1) , jednakże pokrzywdzony był przeciwny obecności świadka na tym spotkaniu. D. S. (1) w rozmowie z M. W. (2) potwierdził, ze ma niebawem spotkać się ze wspomnianym tu J. K. (1), który jest zainteresowany długoterminowym wynajęciem nieruchomości w L.. Następnego dnia tzn. 9.02.2011 r . ok. godz. 21.00 M. W. (2) ponownie zadzwonił do S., który w trakcie rozmowy po raz kolejny powrócił do kwestii wynajęcia nieruchomości i czekającego go spotkania w tej kwestii; mówiąc, ze ów K. zamierza wynająć nieruchomość na okres 10 lat ; że ma zapłacić za rok z góry i ze planuje jakąś inwestycję w tym lokalu, natomiast M. W. (2) ze swej strony przestrzegł swojego przyjaciela, aby był ostrożny, bo to jest poważna sprawa i żeby skontaktował się z kimś kto się na tym zna. W dniach 9 – 10.02.2011 r D. S. (1) nie wyjeżdżał do L., natomiast w dniu 10.02.2011 r udał się do W. do siedziby (...) Sp. z o.o przy Pl. (...) z którą to firmą jak to już poprzednio zostało podane współpracowała (...) - J. S. (1), sprzedając materiały biurowe i środki czystości. Pokrzywdzony spotkał się tam w godz. 14.00 – 15.00 z zatrudnionym w firmie (...) Sp. z o.o w charakterze specjalisty R. Ł. (1), którego znał od wielu lat i z którym lat kontaktował się w siedzibie firmy (...) około 2 razy w miesiącu dostarczając wraz z J. S. (1) artykuły biurowe oraz środki czystości, a potem od około 5 lat jedynie środki czystości w postaci ręczników czy też worków na śmieci. Do wspomnianego tu nieplanowanego spotkania w dniu 10.02.2011 r. doszło z inicjatywy R. Ł. (1) , który tego dnia w godzinach telefonicznie skontaktował się z D. S. (1), ponieważ stwierdził w swojej firmie brak papieru toaletowego. S. początkowo poinformował swojego rozmówcę, ze nie jest w stanie dostarczyć zamówienia w czwartek 10.02.2011 r i papier ten przywiezie następnego dnia tzn. w piątek 11.02.2011 r; jednakże po upływie godziny zadzwonił do świadka Ł. , mówiąc mu, ze jednak będzie mógł mu tego dnia dostarczyć mu właśnie część papieru toaletowego, który miał w rezerwie , gdyż nie będzie możliwe spotkanie z nim w dniu 11.02.2011 r. , ponieważ jest umówiony z policjantem. Po około 2 godzinach tj. właśnie jak to podano wcześniej o godz. 14.00 – 15.00 D. S. (1) przyjechał do siedziby firmy (...) przywożąc papier i w trakcie trwającej około 10 minut rozmowy z R. Ł. (1) poinformował go, ze w piątek 11.02.2011 r. po południu ma się spotkać w L. ze znajomym policjantem / którego żadnych danych jednakże nie podał /, a potem wraz z owym policjantem ma pojechać w okolice W. do kogoś, kto jest zainteresowany lokalami użytkowymi J. S. (1). Ze słów S. wynikało przy tym, ze to właśnie ten policjant zorganizował to spotkanie z tą osobą zainteresowaną lokalami, której danych pokrzywdzony jednak również nie podał. Świadek Ł. odniósł wrażenie, ze D. S. (1) był bardzo zainteresowany tym spotkaniem i planowaną transakcją; natomiast pokrzywdzony na pewno nie wspominał o tym, aby miał otrzymać od tego policjanta poprzedniego dnia jakieś pieniądze. Podczas wspomnianego tu spotkania ; nie została wystawiona faktura za dostarczony przez S. papier toaletowy i świadek Ł. nie uiścił także zapłaty za ten towar, ponieważ płatności były regulowane za pomocą przelewów, a ponadto obaj ustalili , ze faktura ta będzie wystawiona w następnym tygodniu po dostarczeniu całości zamówienia.

Ostatecznie faktura została nadesłana przez firmę (...) pocztą i była ona opatrzona datą 23.02.2011 r. / dowód – po części wyjaśnienia oskarżonego – k. 475 ; k. 3333 oraz zeznania świadków : J. S. (1) – k. 110 – 111 ; k. 3374 – 3375 ; k. 3377 – 3378 ; k. 3381 ; M. W. (2) – k. 128 – 129 ; k. 3411 – 3414 ; A. C. – k. 197 v – 198 ; k. 3578 – 3579 ; k. 3582 ; A. W. – k. 234 – 236 v ; k. 1414 – 1415 ; k, 3585 – 3586 ; po części J. R. – k. 841 ; k. 3407 ; oraz B. C. – k. 1165 – 1165 v ; k. 3755 v ; zeznania R. Ł. (1) – k. 1570 – 1570 v ; k. 3867 – 3868 v /.

W piątek tzn. w dniu 11.02.2011 r. M. W. (1) korzystał z wolnego dnia , jednakże około południa przyjechał do Komisariatu Policji W. B.. Podkreślenia tu wymaga, ze o godzinie 11.45,57 z oskarżonym telefonicznie porozumiał się funkcjonariusz policji S. S. (4), który poinformował go, ze sporządził pismo, które według niego M. W. (1) jako Komendant Komisariatu powinien podpisać. Po przyjeździe do Komisariatu oskarżony był widziany między innymi przez P. B. , który tego dnia od godz. 9 – tej pełnił służbę na stanowisku zastępcy dyżurnego Komisariatu /dyżurnym był wtedy G. K. / i do którego obowiązków należało m.in. wydawanie i przyjmowanie broni służbowej od funkcjonariuszy KP, jak również prowadzenie książki wydania broni . Tak jak w każdej jednostce policji, także i w Komisariacie Policji W. B. broń służbowa funkcjonariuszy była bowiem przechowywana w magazynie uzbrojenia. Na pytanie P. B. o powód przyjazdu M. W. (1) do pracy pomimo wolnego dnia , oskarżony oświadczył, ze ma jakąś sprawę do załatwienia. M. W. (1) skontaktował się następnie ze S. S. (4) i po zapoznaniu się ze wspominanym pismem uznał, ze jego podpis nie jest tu bezwzględnie wymagany i może to zrobić jego zastępca. Po przyjściu do swojego gabinetu M. W. (1) telefonicznie wezwał do siebie swojego podwładnego M. O. (1), który był zatrudniony w KP W. B. w Wydziale Prewencji w charakterze kierownika zespołu do spraw wykroczeń i postępowań w sprawach cudzoziemców i tego dnia pełnił służbę w godzinach 8 – 16.00. W tym czasie M. O. (1) znajdował się w swoim pokoju służbowym wraz z J. C. (1) / obecnie noszącą nazwisko K. / , która wraz z nim pracowała w Wydziale Prewencji i poinformował ją, ze został wezwany przez komendanta W.. Świadek O. udał się do gabinetu M. W. (1), który polecił mu przynieść swoją broń. W związku z tym M. O. (1) zszedł na dół do dyżurki, gdzie jak wspomniano pełnił wówczas służbę zastępca dyżurnego P. B. i poprosił go o wydanie mu swojej broni służbowej , którym był pistolet (...) kaliber 9 mm, a na zadane mu pytanie o powód tego odpowiedział, że ma rzekomo do załatwienia pilną sprawę służbową i broń jest mu niezbędna. P. B. wydał mu tą broń wraz z dwoma magazynkami zawierającymi po 6 naboi, a M. O. (1) zgodnie z obowiązującymi w tym względzie przepisami potwierdził w książce wydania broni , ze została mu ona wydana, własnoręcznie wpisując datę i godzinę jej pobrania tj, 11,02,2011 r godz. 13.05 oraz swoje imię i nazwisko , a także składając swój podpis. Zostało to sprawdzone przez P. B., który nie stwierdził w tym względzie żadnych uchybień. Dodać w tym miejscu wypada, ze w magazynie broni każdy z policjantów ma wyznaczone swoje indywidualne miejsce przechowywania broni i każde takie miejsce jest opisane tzn. zawiera imię i nazwisko danego policjanta; rodzaj i numer jego broni oraz rok jej produkcji, a zatem nie było możliwe, aby P. B. wydał M. O. (1) nie jego broń. Po opuszczeniu magazynu, świadek O. wraz z pobraną bronią udał się do gabinetu M. W. (1). Świadek zapytał go do czego potrzebna jest mu jego broń, na co oskarżony odpowiedział , ze ją zatrzymuje i jest to wszystko co może mu powiedzieć. Wywołało to duży niepokój M. O. (1), który obawiał się, ze w stosunku do niego jest prowadzone jakieś postępowanie. Wprawdzie bowiem nigdy wcześniej nie miała miejsce taka sytuacja, aby świadkowi została odebrana jego broń, ale miał on wiedzę, ze takie sytuacje zdarzają się właśnie w przypadku kiedy to w stosunku do funkcjonariusza policji jest prowadzone postępowanie wyjaśniające lub dyscyplinarne. Zadał więc M. W. (1) kolejne pytanie, czy przeciwko niemu toczy się jakieś postępowanie, względnie, czy została złożona jakaś skarga na niego, na co oskarżony odpowiedział, żeby się tym nie interesował. M. O. (1) nie dyskutował już więcej z M. W. (1), tylko opuścił jego gabinet, pozostawiając tam swoją bron. Pobyt świadka w gabinecie oskarżonego trwał krotko , bo najwyżej 3 – 5 minut, a powrocie do swojego pokoju poinformował on J. K. (2) , ze komendant W. kazał mu przynieść swoją bron. Świadek K. zadała mu pytanie o przyczynę pozostawienia owej broni , jednakże M. O. (1) będąc bardzo zdenerwowany nie był w stanie odpowiedzieć na to pytanie, ponieważ M. W. (1) tego powodu mu jak zaznaczono przed chwilą nie podał, a na kolejne pytanie swojej koleżanki , czy może przyczyną jest fakt zawieszenia go ; M. O. (1) odparł, ze nic na ten temat nie wie. J. K. (2) poradziła mu, aby o fakcie oddania swojej broni służbowej M. W. (1) poinformował zastępcę Komendanta KP W. B. – A. B. (1), który tego dnia pełnił służbę od godziny 14 – tej , bo być może będzie on coś więcej wiedział na temat zatrzymania tej broni. M. O. (1) zastosował się do tej rady i po przyjściu do K. około godziny 14.30 – 15.00 A. B. (1) poprosił go o rozmowę; w związku z czym A. B. (1) zaprosił go do swojego pokoju i wówczas świadek O. poinformował go, że komendant W. kazał mu pobrać broń i następnie mu ją oddać. A. B. (1) zapytał kiedy to było, na co świadek O. oświadczył, że to było tego samego dnia kilka

godzin wcześniej. Na kolejne pytanie, czy zapytał M. W. (1) dlaczego odebrał mu broń, M. O. (1) odpowiedział, że W. miał mu powiedzieć, że to nie jego sprawa. A. B. (1) zwrócił uwagę M. O. (1), że skoro dostał takie polecenie to musiał je wykonać i nie miał innego wyjścia skoro polecił mu najwyższy przełożony w KP W. B.. O. powiedział że tak właśnie zrobił i nie dyskutował, natomiast nie wie co było powodem odebrania mu broni i pytał się czy jego rozmówca czegoś nie wie i czy przeciwko niemu jest prowadzone jakieś postępowanie, na co A. B. (1) oświadczył, ze nic mu o tym nie wiadomo, a komendant W. nie informował go o jakimś postępowaniu, które toczy się wobec O. i nie przekazywał mu żadnych informacji o jego broni; a więc nie wie z jakiego powodu M. W. (1) zatrzymał tą broń. A. B. (1) przypuszczał jednak, że być może komendant W. podjął decyzję o zatrzymaniu broni O. ponieważ wiedział o jakiś jego problemach osobistych lub o jakieś sprawie w która on mógłby być zamieszany co uzasadniałoby zatrzymanie jego broni, jednak tego nie powiedział O., ponieważ były to jedynie jego domysły, natomiast obiecał mu, ze gdy spotka się z komendantem W., to przy nadarzającej się okazji postara się go spytać o powody jego decyzji. Jednakże we wspomnianym tu dniu 11.02.2011 r A. B. (1) nie zapytał oskarżonego o broń M. O. (1), ponieważ później otrzymał informację, ze M. W. (1) zwrócił ją.

Tego dnia M. O. (1) pracował jak podano do godziny 16 – tej , po czym udał się do domu. Był bardzo zdenerwowany , ponieważ w dalszym ciągu nie posiadał wiedzy o powodach zatrzymania swojej broni przez oskarżonego W.. Natomiast P. B. poinformował dyżurnego G. K. , ze O. pobrał wcześniej broń i jej nie oddał. Dodać też wypada, ze wspomnianą tu broń służbową w postaci pistoletu (...). kal. 9 mm nr. (...) świadek O. posiadał od początku swojej pracy w KP W. B. tj. od ponad 10 – ciu lat. Nie zabierał jej nigdy do swojego domu i była ona zawsze przechowywana w magazynie broni Komendy , ponieważ napisał w tej kwestii raport do Komendanta. Do tej broni były tez - jak wspomniano wcześniej - przydzielone 2 magazynki zawierające po 6 naboi. M. O. (1) pobierał swoją broń bardzo rzadko, a w ciągu ostatnich kilku lat robił to przede wszystkim wtedy, gdy jeździł na egzaminy strzeleckie, które odbywały się raz, albo dwa razy w roku, a po takim strzelaniu amunicja była uzupełniana. W latach 2006 – 2009 M. O. (1) uczestniczył w sprawdzianach i egzaminach strzeleckich ; jednakże po raz ostatni strzelał ze swojej broni służbowej (...) w dniu 9.12.2008 r. natomiast w miesiącach marzec; sierpień i październik 2009 r strzelał z innych modeli broni niż (...), a mianowicie (...) i (...) i podobna sytuacja miała miejsce w dniu 12.02.2010 r, kiedy to brał udział w sprawdzianie i egzaminie strzeleckim i używał wówczas broni (...). W roku 2010 świadek pobrał swoją broń (...) z magazynu uzbrojenia Komendy tylko raz i miało to miejsce w dniu 22.06.2010 r.; natomiast w roku 2011 nie był na strzelnicy i jedyny przypadek pobrania przez niego swojej broni służbowej miał miejsce właśnie w dniu 11.02.2011 r i uczynił tak jak podano na polecenie M. W. (1). Tak więc jak podano powyżej po raz ostatni świadek O. strzelał ze swojej broni służbowej w dniu 9.12.2008 r., a po tym strzelaniu czyścił ją osobiście, nie wyręczając się w tym względzie inną osobą. Natomiast w roku 2011 pomimo wydanego przez Komendanta M. W. (1) zarządzenia w przedmiocie czyszczenia broni, świadek nie zrobił tego z uwagi na natłok wielu pilnych spraw i nie czyścił jej także po odebraniu zwróconej przez oskarżonego w dniu 11.02.2011 r. Żadna inna osoba również nie dokonała tego za niego. M. O. (1) nigdy też nie dokonywał w swojej broni jakichkolwiek przeróbek; nie uszkodził jej i nie stwierdził również, aby miała ona jakiekolwiek mechaniczne uszkodzenia. / dowód – zeznania świadków : M. O. (1) – k. 304 - 305 ; k. 1452 – 1453 v wraz ze szkicem – k. 1454 ; k. 1987 – 1987 v ; 3468 v - k. 3471 v ; P. B. – k. 306 v ; k. 823 ; k. 1455 v ; k. 3471 v – 3476 ; A. B. (1) – k. 835 – 836 ; k, 3724 - 3724 v ; S. W. (1) – k. 1457 v - 1458; k. 3771 – 3772 v; po części G. C. (1) – k. 1665 – 1665 v ; k. 3932 v – 3933 v ; a ponadto G. K. – k. 1667 – 1667 v ; k. 3476 – 3477 v oraz J. C. (2) – k. 3733 v ; k. 3735 v ; po części wyjaśnienia oskarżonego M. W. (1) – k. 477 ; k. 3336 ; k. 3363 – 3363 v ; zeznania świadka J. K. (2) – k. 4203 v – 4206 v ; po części zeznania świadka S. S. (4) – k. 4115 – 4116 ; kserokopia książki wydania broni – k. 308 ; k. 400 v ; wykaz funkcjonariuszy KP W. B. pełniących służbę jako dyżurni i zastępcy dyżurnych – k. 825 – 828 ; k. 1195 – 1198 ; protokół zatrzymania rzeczy w postaci książek wydania broni z pododdziału – k. 1500 – 1502 ; k. 1678 – 1680 ; notatka urzędowa i arkusz szkolenia strzeleckiego policjanta dotyczący M. O. (1) – k. 1760 – 1763 ; notatki urzędowe – k. 2107 – 2108 ; zestawienie połączeń telefonicznych – k. 2457 ; grafik służb kierownictwa KP W. B. za miesiąc luty 2011 r. – k. 4220 ; k. 4288 - 4291 /.

Ustalono także, iż żaden z dyżurnych, jak też i zastępców dyżurnych Komendy Rejonowej Policji W. B. nigdy wcześniej nie wydawał innemu funkcjonariuszowi policji broni służbowej przypisanej danej osobie , a w tym także i tej , która była przydzielona M. O. (1)./ dowód – zeznania świadków : A. P. – k. 1660 – 1661 ; k. 3868 v – 3869 ; Z. S. – k. 1663

– 1664 ; k. 3869 v – 3870 ; G. C. (1) – k. 1665 – 1665 v ; k. 3932 v – 3933 v ; G. K. – k. 1668 ; k. 3477 v ; P. K. (2) – k. 1669 – 1670 ; k. 3933 v – 3934 ; M. J. – k. 1674 – 1675 ; k. 3934 v – 3935 /.

Podkreślenia też wymaga, ze gdy po wydaniu M. O. (1) pistoletu wraz z dwoma magazynkami, świadek B. zamknął magazyn broni i zajął się swymi obowiązkami służbowymi, to po pewnym czasie przyszedł do niego M. W. (1) mówiąc, żeby świadek zabezpieczył jakieś dokumenty w kopercie, które ma przywieźć dla niego jakiś mężczyzna. Owym mężczyzną był wspomniany już uprzednio J. N., z którym oskarżony umówił się, ze dostarczy mu właśnie w dniu 11.02.2011 r. dokumenty w postaci PIT 11 za rok 2010. Kiedy jednak świadek N. będąc w pobliżu KP W. B. telefonicznie skontaktował się z M. W. (1) , to dowiedział się, ze gdy przyjedzie , to oskarżonego nie będzie już w Komisariacie i dlatego też ma pozostawić dokumenty na dyżurce. J. N. zjawił się na Komisariacie około godziny 15 – 16 – tej

, mówiąc P. B., ze przyniósł dla M. W. (1) dokumenty w kopercie , które pozostawił, po czym opuścił Komisariat. Gdy następnie P. B. zajrzał do owej koperty, to stwierdził, ze znajdują się tam rozliczenia z Urzędem Skarbowym, a ponieważ wiedział, ze M. W. (1) prowadzi działalność gospodarczą, uznał, ze są to jego prywatne dokumenty i na polecenie zastępcy Komendanta KP W. B. A. B. (1) zaniósł kopertę do gabinetu oskarżonego. / dowód – wyjaśnienia oskarżonego M. W. (1) – k. 3336 ; zeznania świadków : P. B. – k. 307 ; k. 3475 ; J. N. – k. 739 – 740 ; k. 3719 – 3719 v ; k. 3721 /.

Jak to wcześniej podano; w dniu 11.02.2011 r . D. S. (1) w godzinach popołudniowych zamierzał spotkać się w L. z M. W. (1), celem przekazania mu duplikatów faktur zagubionych przez W., a następnie razem udać się na owo spotkanie z J. K. (1). Tego samego dnia w godzinach przedpołudniowych D. S. (1) telefonicznie skontaktował się z mieszkającym w B. swoim znajomym A. M. (1), z którym przeprowadził krótką rozmowę, ponieważ jak to podał śpieszył się , bo miał jechać na ważne spotkanie i umówił się ze świadkiem , ze zadzwoni do niego w dniu 19.02.2011 r.; natomiast o godzinie 14.56 pokrzywdzony zatelefonował z kolei do M. W. (2) i w trakcie rozmowy powiedział m.in. że musi się zbierać , gdyż za dwie godziny ma być w L. , gdzie ma jakąś sprawę do załatwienia , a później ma spotkanie z K. w jego domu w miejscowości S.. W czasie tej rozmowy S. dodał też, ze jest to trochę nietypowe, gdyż takie spotkania dotychczas odbywały się albo na terenie nieruchomości, albo gdzieś na mieście, ale zaznaczył, ze traktuje je jako wstępną, zapoznawczą rozmowę, a o konkretach będzie rozmawiał gdzie indziej. Na pytanie świadka W. odnośnie konkretnego adresu ; gdzie ma się to spotkanie odbyć; D. S. (1) odpowiedział, ze tego adresu nie zna , ale ma go tam zaprowadzić M. W. (1), którego wprawdzie M. W. (2) nie znał, ale wiedział, ze od jakiegoś czasu wynajmuje od S. pomieszczenie na sklep z odzieżą i ze ma jakiś związek z policją. Na koniec tej rozmowy świadek W. oświadczył, ze w razie potrzeby jest w domu i w przypadku jakichś problemów trzeba dać mu znać, ponieważ miał na względzie stan zdrowia J. S. (1) , która – o czym wiedział - leczyła się psychiatrycznie i w połowie listopada 2010 r miała próbę samobójczą. D. S. (1) spieszył się do L. i starał się nie spóźnić , gdyż bardzo mu zależało na tym spotkaniu i ze swojego domu w D. wyjechał około godziny 16 - tej, ponieważ owo umówione spotkanie z M. W. (1) miało się odbyć w sklepie przy ul. (...) przed jego zamknięciem o godz. I8-tej. Pokrzywdzony pojechał do L. samochodem marki N. (...) o nr rej. (...), który był wzięty w leasing. S. zabrał że sobą klucze do trzech mieszkań w L. przy ulicy (...) . O godzinie 17.29 D. S. (1) zakupił paliwo na stacji (...) S.A. w L. przy ulicy (...). w ilości 46,36 l za kwotę 223.46 zł **.** Tego dnia w sklepie T. W. pracowała jak zwykle J. R. , której towarzyszyła sama T. W., ponieważ druga pracownica Ż. R. korzystała z wolnego dnia. Około godziny 17.40 – 17.45 przyszedł do sklepu M. W. (1), natomiast D. S. (1) pojawił się tam przed samym zamknięciem tzn. około godz. 17.50 – 17.55 i po krótkiej rozmowie obaj wyszli ze sklepu , a ponieważ była to już godzina 18 – ta, to zaraz po ich wyjściu J. R. zamknęła sklep, sporządziła raporty kasowe; schowała pieniądze na zapleczu , po czym po kilkunastu minutach około godziny 18.15 – 18.20 wraz z T. W. udały się do swoich domów. Po opuszczeniu sklepu , D. S. (1) był też widziany przez świadka K. B. (1). W owym czasie świadek wraz z K. B. (2) wynajmował od S. mieszkanie przy ulicy (...) w L. i właśnie w dniu 11.02.2011 r. wyszedł na chwilę z mieszkania, aby przejść się i gdy znajdował się przed bramą budynku od strony ulicy (...) zobaczył D. S. (1), który siedział wówczas w samochodzie. Ponieważ K. B. (1) wychodząc na ulicę nie przymknął bramy, S. powiedział do niego . aby to zrobił i w związku z tym świadek wrócił z powrotem do bramy nie zwracając uwagi na to , czy poza D. S. (1) w samochodzie znajdowała się jeszcze jakaś inna osoba względnie osoby. / dowód – wyjaśnienia oskarżonego M. W. (1) – k. 475 ; k. 477 ; k. 3338 ; k. 3363 v ; zeznania świadków - J. S. (1) – k. 110 – 113 ; k. 3376 ; k. 3381 ; J. R. – k. 123 ; k. 841 ;

k. 2399 – 2400 ; k. 3401 – 3409 ; M. W. (2) – k. 126 – 130 ; k. 3410 v – 3411 ; k. 3414 ; A. C. – k. 197 v ; k. 3582 ; A. W. – k. 234 – 236 v ; K. C. – k 242 – 242 v ; A. M. (1) – k. 621 – 623 v ; k. 625 ; k. 4367 – 4369 ; K. B. (1) – k. 741 – 742 ; k. 3769 – 3770 ; sprawozdanie z przeprowadzonej analizy połączeń – k. 254; k. 258 ; faktura VAT z dnia 11.02.2011 r dot. zakupu paliwa – k. 1618 /.

Po opuszczeniu przez D. S. (1) i M. W. (1) sklepu; oskarżony tego samego dnia tzn. 11.02.2011 r. w nieustalonym miejscu i okolicznościach w okresie pomiędzy godziną 18 – tą , a 19 – tą dokonał zabójstwa pokrzywdzonego S. przy użyciu broni służbowej M. O. (1) w postaci pistoletu (...) kal. 9 mm nr. (...) z którego oddał co najmniej cztery strzały do pokrzywdzonego , z czego dwa w głowę i dwa w plecy. Następnie w nieustalonym czasie przemieścił zwłoki D. S. (1) do lasu w miejscowości K. gm. W. i w celu zatarcia śladów podpalił je, na skutek czego uległy one częściowemu spaleniu , a ponadto zwłoki pokrzywdzonego uległy tez częściowemu rozkawałkowane przez niezidentyfikowane zwierzęta.

Po dokonanym zabójstwie D. S. (1) , oskarżony M. W. (1) pomiędzy godziną 19.00, a 20.00 przyjechał ponownie do Komisariatu Policji W. B. / był wówczas widziany m.in. przez dyżurnego G. K. / i udał się do P. B., polecając mu otworzyć magazyn broni, co świadek uczynił, a po wejściu do środka oskarżony wręczył mu białą kopertę , a gdy P. B. zapytał co jest w środku, M. W. (1) odpowiedział, ze znajduje się tam broń M. O. (1). P. B. rozerwał tą kopertę i stwierdził, ze w środku znajduje się rzeczywiście broń oraz osobno dwa magazynki, które sprawdził i okazało się, ze w obu było po 6 nabojów, a więc komplet . Nie czuł też zapachu prochu, jak również nie stwierdził uszkodzenia broni. Następnie świadek B. schował broń do szafy w miejscu przydzielonym dla pistoletu służbowego M. O. (1). Na kolejne pytanie zadane przez świadka dlaczego to oskarżony , a nie sam O. zwraca tą broń, M. W. (1) stwierdził żeby się tym nie interesował i nie martwił oraz że ma wpisać , ze broń ta została rzekomo zdana o godzinie 16 – tej. Gdy P. B. stwierdził, ze nie może tego zrobić , gdyż do książki broni musi wpisać faktyczną datę i godzinę jej zdania; M. W. (1) powiedział, ze jest to polecenie służbowe, które ma wykonać i nikomu nic o tym nie mówić. Świadek B. doszedł do przekonania, ze w życiu M. O. (1) coś się wydarzyło, a M. W. (1) zabrał mu broń dlatego, żeby O. nie zrobił sobie jakiejś krzywdy. Cała ta sytuacja była jednak dla świadka dziwna. Na kolejne pytanie zadane przez P. B. dlaczego oskarżony oddaje broń M. O. (1) dopiero pomiędzy godz. 19.00, a 20,00, a nie wcześniej; M. W. (1) oświadczył, ze rzekomo nie mógł wcześniej zrobić, jednak nie mówił dlaczego ; dając świadkowi do zrozumienia, ze wydał mu polecenie i ze ma się tym nie interesować. Na wyraźne polecenie i żądanie M. W. (1) , traktując to jako polecenie służbowe świadek P. B. wpisał więc do książki broni nieprawdziwą godzinę zdania przez oskarżonego broni M. O. (1) tzn. godzinę 16 – tą, / nota bene godzinę tą wskazał świadkowi sam oskarżony / ; podczas gdy w rzeczywistości broń ta była zdana przez M. W. (1) jak podano pomiędzy godz. 19,00 , a 20,00. Dodać wypada, że M. W. (1) w tym momencie stał nad P. B., sprawdzając, czy wpisuje on godzinę zdania broni zgodnie z jego poleceniem. Gdy obaj następnie wychodzili z magazynu broni, oskarżony ponownie powiedział P. B.,, aby nikomu nic nie mówił o tym co zaszło tego dnia , co świadek zrozumiał w ten sposób, ze ma nic nie mówić o tym, ze M. W. (1) oddał broń M. O. (1) i że to sam świadek wpisał do książki broni nieprawdziwą godzinę jej zdania przez oskarżonego. Po opuszczeniu magazynu , na swoje polecenie M. W. (1) został odwieziony przez swojego zastępcę A. B. (1) służbowym radiowozem marki F. (...) nr. rej. (...) do domu. Dodać wypada, ze oskarżony powiedział A. B. (1), ze przyjechał do Komisariatu autobusem , ponieważ zapomniał zabrać ze sobą telefonu komórkowego, który pozostawił w pracy i wydał mu polecenie, aby odwiózł go do domu właśnie samochodem służbowym. Fakt pobrania samochodu został wpisany przez oficera dyżurnego G. K. w książce dyspozytora, natomiast świadek B. otrzymał książkę kontroli pracy sprzętu transportowego /agregatu / czyli tzw. kontrolkę . Wyjazd A. B. (1) wraz z M. W. (1) z KP W. B. do L. nastąpił o godzinie 19.45, natomiast powrót świadka B. do Komisariatu po odwiezieniu oskarżonego miał miejsce o godzinie 20.25. W czasie jazdy M. W. (1) rozmawiał z A. B. (1) na nieistotne tematy, a także prowadził go, ponieważ świadek nie znał drogi. Po odwiezieniu oskarżonego , świadek B. wrócił bezpośrednio do KP W. B. i nigdzie w drodze powrotnej nie zatrzymywał się. Po przyjściu do swojego domu około godziny 20 – tej M. W. (1) zastał w swoim mieszkaniu swoją siostrę I. T. oraz jej męża M. T. (3), którzy z racji zamieszkiwania w lokalu naprzeciwko często odwiedzali oskarżonego i jego żonę.

Jeśli natomiast chodzi o P. B., to poinformował on dyżurnego G. K., ze Komendant W. oddal broń M. O. (1) i zapytał go, czy wie coś na ten temat, na co K. oświadczył, ze skoro broń została zdana, to nie ma problemu i nie mogą negować tego, ze komendant oddał bron innego funkcjonariusza. Obaj rozmawiali też o tym, ze w momencie pobierania broni

O. był zdenerwowany i że pewnie Komendant W. odebrał M. O. (1) broń po to , aby sobie nic nie zrobił , bo może ma on swoje problemy. Nigdy wcześniej nie zdarzyło się jednak, aby oskarżony pobierał broń innego funkcjonariusza , aczkolwiek zawsze był bardzo zainteresowany bronią i na początku roku 2011 wydał on funkcjonariuszom KP W. B. polecenie czyszczenia broni, czego poprzednio nie robił żaden inny komendant. W trakcie pełnienia stanowiska Komendanta Komisariatu Policji W. – B. M. W. (1) tylko raz przeprowadził bowiem kontrolę sposobu wydawania i dokumentowania elementów uzbrojenia i miało to miejsce w dniu 10.02.2011 r , a następnie wydał polecenie czyszczenia broni przechowywanej w magazynie uzbrojenia – w terminie do dnia 1.03.2011 r. Dodać tu wypada, ze kontrolą uzbrojenia w postaci broni krótkiej i długiej w komisariacie należała do kompetencji Komendanta ; jego zastępcy, Naczelnika Wydziału Prewencji i jego zastępcy, a zgodnie z zarządzeniem Komendanta Głównego Policji z roku 2000 kontrola taka miała się odbywać raz na kwartał. Jednakże w Komisariacie Policji W. B. jego kierownictwo ustaliło, ze skontrolowanie magazynu broni mogło być przeprowadzone także i częściej, bo raz na miesiąc lub też dwa miesiące. / dowód – po części wyjaśnienia oskarżonego M. W. (1) – k. 475 ; k. 477 ; wyjaśnienia oskarżonego – k. 3339 – 3340 ; k, 3363 – 3363 v ; zeznania świadków : P. B. – k. 307 ; k. 823 – 824 ; k. 1455 v – 1456 v; k. 3472 v – 3476 ; A. B. (1) – k. 788 – 790 ; k. 834 – 835 ; k. 3722 v – 3724 ; S. W. (1) – k. 1457 v – 1458 ; A. P. – k. 1661 ; k. 3869 ; Z. S. – k. 1664 ; k. 3870 ; G. C. (1) – k. 1665 – 1665 v ; k. 3932 v – 3933 v ; G. K. – k. 1667 – 1668 ; k. 3476 v – 3477 v ; M. K. (1) – k. 1669 – 1670 ; k. 3934 ; J. C. (2) – k. 3733 v – 3734 ; po części M. T. (3) – k. 4113 v – 4114 v ; kserokopia książki wydania broni – k. 309 ; k. 401; książka dyspozytora – k. 502 – 503 ; książka kontroli pracy sprzętu transportowego / agregatu/ za miesiąc luty 2011 r – k. 838 ; kserokopia książki kontroli sprzętu uzbrojenia – k. 1203 – 1207 .

Po wyjeździe D. S. (1) do L. , jego żona J. S. (1) nie miała już z nim kontaktu i po tym jak nie wrócił do domu w dniu 11.02.2011 ; to niepokojąc się o niego ok. godz. 1:30 próbowała się z nim skontaktować, wielokrotnie dzwoniąc ze swojego telefonu komórkowego nr. (...) na jego telefon o nr. (...); jednakże był on poza zasięgiem. Tego samego dnia tzn. w sobotę 12.02.2011 r. o godzinie 4.57 J. S. (1) zadzwoniła z kolei do M. W. (1) na nr. (...) . Telefon odebrała jego żona, przekazując następnie słuchawkę W., który na zadane przez J. S. (1) pytanie co się dzieje z jej mężem, potwierdził, ze widział się z nim i że D. S. (1) przyniósł mu duplikaty faktur, natomiast nie mówił gdzie się widzieli; jak długo i o której godzinie. Na kolejne pytanie J. S. (1) dotyczące J. K. (1) oraz wyjazdu do S., M. W. (1) stwierdził, ze nic nie wie; nie zna takiej osoby, a S. rzekomo miał odjechać sam, jednak nie mówił gdzie. Ponadto oskarżony poinformował, ze dał D. S. (1) łącznie 14 tysięcy złotych gotówką i bez pokwitowania , przy czym 8.02.2011 przekazał mu 10 tys. zł ; zaś w dniu 11.02.2011 r – 4 tys. zł . Było to dla J. S. (1) zaskakujące , ponieważ jak wspomniano już uprzednio od kilku lat M. W. (1) płacił im za wynajęcie sklepu przelewami i nie było takiej sytuacji, aby odbierali od niego gotówkę, a ponadto po powrocie do domu w dniu 8.02.2011 D. S. (1) nie miał przy sobie pieniędzy w kwocie 10.000 zł i nie mówił jej o tym, ze otrzymał od W. zapłatę za miesiąc luty; przeciwnie jak podano uprzednio poinformował , ze zapłata ta nastąpi z opóźnieniem. Dodać w tym miejscu wypada, ze zgodnie z fakturami VAT nr. (...) i nr. (...) wystawionymi w dniu 8.02.2011 r. przez (...) J. S. (1) dla (...) T. W. w terminie do dnia 15.02.2011 r miały być uiszczone kwoty – odpowiednio – 4.206.60 zł i 9.471.00 zł z tytułu najmu lokalu przy ul (...) w L..

J. S. (1) po rozmowie z M. W. (1) zadzwoniła z kolei do wspomnianego wcześniej M. W. (2) i poinformowała go, ze mąż nie wrócił do domu oraz wspomniała o swojej rozmowie z oskarżonym, czym W. był bardzo zdziwiony, ponieważ wiedział on o tym, ze S. miał się spotkać z J. K. (1). Tej nocy z 11 na 12.02.2011 r J. S. (1) z informacją o zaginięciu D. S. (1) dzwoniła także do swoich sióstr ciotecznych D. S. (2) i J. P. (2), która od razu zabrała ją do siebie, ponieważ S. była w złym stanie psychicznym i przez okres 2 – 3 tygodni była na zmianę u obu swoich sióstr ciotecznych . Mąż J. P. (2) poradził J. S. (1) , aby o fakcie zaginięcia D. S. (1) powiadomiła policję i w związku z tym w sobotę 12.02.2011 r. wraz z siostrą J. P. (2) udała się ona do Komendy Policji w C. ; gdzie o godzinie 19.30 złożyła zawiadomienie o zaginięciu pokrzywdzonego. Zgłoszenie to przyjął funkcjonariusz policji Z. M. (1), którego J. S. (1) poinformowała, ze jej mąż w dniu 11.02.2011 r wyjechał z miejsca zamieszkania w D. i miał się spotkać w L. z policjantem M. W. (1) celem odebrania od niego pieniędzy za wynajem przez żonę W. lokali handlowych przy ulicy (...). Ponadto podała, ze samodzielnie próbowała ustalić miejsce pobytu D. S. (1) ; dzwoniąc do jego znajomych i rodziny, a w tym także i do M. W. (1) od którego dowiedziała się, ze S. zjawił się na spotkanie około godziny 18 – tej i W. miał mu dać pieniądze za wynajem lokali, po czym obaj rozstali się. Tymi informacjami S. była zdziwiona , gdyż dotychczas wszelkie opłaty za wynajem były regulowane przez M. W. (1) przelewami i nigdy nie dawał on S. gotówki. Z relacji J. S. (1) przekazanej Z. M. (1)

wynikało tez, ze w dniu zaginięcia jej męża, M. W. (1) miał zorganizować jakieś spotkanie męża z biznesmenem J. K. (1) , który powrócił niedawno z USA i miał podobno zainwestować pieniądze w lokale wynajmowane w L., a w tym spotkaniu miał uczestniczyć również i W.. Po odebraniu wspomnianego tu zgłoszenia, świadek M. podjął czynności zmierzające do weryfikacji otrzymanych od J. S. (1) informacji i w tym celu miedzy innymi około godziny 20.00 telefonicznie skontaktował się z M. W. (1) , który potwierdził, ze w dniu 11.02.2011 r około godz. 18.00 zjawił się u niego D. S. (1) , który odebrał od niego pieniądze w kwocie 4.050 zł. za wynajem lokali, a pieniądze te miały być mu wręczone przed sklepem przy ul. (...) , bo tak chciał S. . bo prawdopodobnie chodziło mu o to, aby nikt nie widział jak M. W. (1) wręcza mu te pieniądze. Oskarżony podał , ze następnie obaj się rozstali ; natomiast zaprzeczył, aby znał J. K. (1) ze S. i oświadczył, ze nie umawiał S. z tym K. , jak też nic nie wie na temat wynajęcia temu człowiekowi lokali. Dodać wypada, ze w czasie wspomnianej tu rozmowy telefonicznej ze Z. M. (1) mającej miejsce w dniu 12.02.2011 r. ; M. W. (1) znajdował się wówczas wraz ze swoją żoną w domu ich znajomych B. i J. L. w S., gdzie był również obecny jeszcze jeden ich znajomy , a mianowicie J. M. (1) wraz z żoną A.. Po zakończonej rozmowie. , oskarżony poinformował obu kolegów oraz ich zony, ze zaginął mężczyzna od którego wynajmuje pomieszczenie sklepowe i że spotkał się z tym zaginionym w dniu 11.02.2011 r. ; rzekomo rozliczając się z nim za wynajem tych lokali.

Tego samego dnia tzn. 12.02.2011 r zadzwoniła do J. S. (1) pracownica sklepu T. W. – J. R., która zaoferowała jej pomoc, ponieważ dowiedziała się od M. W. (1), ze D. S. (1) nie wrócił do domu, a ponadto poinformowała S., ze pokrzywdzony w dniu 11.02.2011 r w sklepie przed jego zamknięciem i był podenerwowany. W trakcie wspomnianej tu rozmowy ; J. R. nic nie mówiła J. S. (1) o tym, aby widziała tego dnia , ze M. W. (1) przekazywał D. S. (1) jakieś pieniądze , gdyż na pytanie zadane przez J. S. (1) ; świadek R. wyraźnie stwierdziła, ze tego nie widziała.

W sobotę tzn. 12.02.2011 r J. S. (1) zadzwoniła również do mieszkającej od kilku lat w Irlandii siostry D. S. (1) – B. K., informując ją o tym, ze pokrzywdzony nie wrócił na noc do domu i nie wie co się z nim dzieje, a ponadto , ze S. miał się spotkać z ekspolicjantem W. i razem mieli jechać do J. K. (1) z okolic W. , a spotkanie to miało być w piątek po godz. 18 – tej w S.. J. S. (1) powiedziała też B. K., ze dzwoniła do M. W. (1), który twierdził, ze zapłacił D. S. (1) 10 tys. złotych gotówką, ale nie ma na to pokwitowania. Ta informacja wywołała zdziwienie świadek K., ponieważ wiedziała, ze jej brat był bardzo skrupulatny i wszystkie rozliczenia dokonywał przelewem. Według S. to właśnie ów W. miał „naraić" S. wspomnianego tu K. jako zainteresowanego wynajęciem lokali na okres 10 lat i w dniu zaginięcia pokrzywdzony razem z W. miał jechać na spotkanie z nim. Dla B. K. dziwne były również okoliczności tego spotkania; że miało się ono odbyć wieczorem oraz że wynajem miał być na 10 lat. W niedzielę tzn. w dniu 13.02.2011 r. gdy J. S. (1) przebywała w mieszkaniu swojej siostry ciotecznej J. P. (2) w C. , w godzinach popołudniowych zadzwonił M. W. (1) i rozmawiała z nim świadek P., ponieważ J. S. (1) przekazała jej swój telefon twierdząc., ze W. chce rozmawiać właśnie z nią. Podczas rozmowy . oskarżony poinformował J. P. (2), ze D. S. (1) był u niego w piątek przed zamknięciem sklepu z kopiami faktur , a sam dał S. pieniądze w kwocie 4000 zł. M. W. (1) wspomniał tez w tej rozmowie, ze we wtorek 8.02.2011 r. miał wręczyć D. S. (1) kwotę 10000 zł tytułem opłaty czynszu. Na marginesie zauważyć należy w tym miejscu, ze J. P. (2) w trakcie późniejszych rozmów telefonicznych ze wspomnianą uprzednio D. S. (2) ; poinformowała ją, ze według przekazanej J. P. (2) przez J. S. (1) relacji, D. S. (1) pojechał w dniu 11.02.2011 r. na spotkanie w L. z M. W. (1) , a potem wraz z nim miał pojechać na kolejne spotkanie tym razem z biznesmenem J. K. (1) ze S.. Zresztą później sama J. S. (1) wielokrotnie powtarzała w rozmowach z D. S. (2) / u której nota bene przebywała od poniedziałku 14.02.2011 r do czwartku 17.02.2011 , a potem ponownie przeniosła się do mieszkania J. P. (2) /. , ze była przekonana o tym, ze M. W. (1) miał jechać na to spotkanie z jej mężem, a ponadto dodała , ze kontaktowała się nad ranem z W., który powiedział jej, ze jednak nic nie wie na temat spotkania S. z J. K. (1) i nic nie wie też o tym, aby sam miał w tym spotkaniu uczestniczyć, a ponadto, ze w dniu 11.02.2011 r. podczas spotkania w centrum handlowym miał wręczyć D. S. (1) pieniądze za wynajem lokali. Obie siostry cioteczne J. S. (1) podejrzewały , ze S. mógł po prostu nie wytrzymać jej depresji i porzucił ją.

W dniu 13.02.2011 r. w godzinach rannych wspomniany już wcześniej świadek Z. M. (1) ponownie skontaktował się telefonicznie z M. W. (1) , który m.in. poinformował go, że w dniu 10.02.2011 r. spotkał się z D. S. (1) i podczas tego spotkania miał mu wręczyć pieniądze w kwocie 10.000 zl za wynajem lokali handlowych , ponieważ S. zażądał, żeby

płatność z tego tytułu za rok 2011 r. uregulowana była gotówką, a nie poprzez przelew na konto, a ponadto sugerował, ze być może D. S. (1) miał już dość swojej żony i rzekomo uciekł za granicę.

Tego samego dnia tj. 13.02.2011 r. kolega S. – M. W. (2) powiadomił ich wspólnego kolegę D. S. (3) o okolicznościach zaginięcia pokrzywdzonego i z jego relacji wynikało, ze D. S. (1) skontaktował się z nim telefonicznie i poinformował go, ze M. W. (1) umówił go na spotkanie w W. z potencjalnym najemcą lokalu w L. na bardzo atrakcyjnych warunkach tzn. na długi okres czasu i z zapłatą z góry. M. W. (2) ostrzegał S. przed udaniem się na to spotkanie samemu i zaoferował mu swoją pomoc ; jednakże pokrzywdzony te obawy zbagatelizował i postanowił pojechać tam sam. Spotkanie to miało mieć miejsce w piątek 11.02.2011 r i jego inicjatorem miał być M. W. (1).

Dodać też wypada, ze w okresie późniejszym przed dniem 20.02.2011 r. J. S. (1) zatelefonowała również do A. M. (1) i także i jego powiadomiła o zaginięciu D. S. (1) w dniu 11.02.2011 r. oraz o tym, ze pokrzywdzony tego dnia miał mieć jakieś bardzo ważne spotkanie i miało być ono powodem jego zaginięcia. Po upływie około tygodnia w kolejnej rozmowie telefonicznej z A. M. (1) , świadek S. poinformowała go o tym, ze któryś z jej znajomych poradził jej, żeby zwróciła się do jasnowidza i od niego dowiedziała się, ze D. S. (1) żyje, a tylko musi odpocząć i przeczekać. J. S. (1) kontaktowała się także z D. S. (3), z którym pozostawał w kontakcie również M. W. (2), informując go. o odnalezieniu samochodu S.. W dniu 13.02.2011 r. J. S. (1) telefonicznie powiadomiła o zaginięciu swojego meża także i R. Ł. (1) z firmy (...) Sp. z o.o , który poradził jej, aby zadzwoniła do tego znajomego policjanta, jednak świadek S. oświadczyła, ze już to zrobiła, jednak ten policjant podczas telefonicznej rozmowy zaprzeczył, aby w dniu 11.02.2011 r. miał gdzieś jechać z D. S. (1) i wyparł się wszystkiego , twierdząc, ze nic nie wie. / dowód – wyjaśnienia oskarżonego M. W. (1) – k. 475 ; k. 3340 – 3342 ; k. 3363 v ; zeznania świadków - J. S. (1) – k. 111 – 112 ; k. 1106 – 1107 ; k. 3374 – 3376 ; k. 3381 – 3382 ; J. R. – k. 123 – 124 ; k. 3403 ; k. 3407 ; M. W. (2) – k. 130 ; k. 3414 ; B. K. – k. 500 ; A. M. (1) – k. 624 ; k. 4368 – 4369 ; J. P. (2) – k. 1167 – 1168 v ; k. 3754 v – 3755 v ; D. S. (2) – k. 1169 v – 1170 ; k. 3755 v – 3757 ; Z. M. (1) – k. 1466 – 1467 v ; k. 3772 v – 3773 v ; D. S. (3) – k. 1555 v – 1556 ; k. 3841 v – 3843 ; R. Ł. (1) – k. 1570 – 1570 v ; k. 3867 v – 3868 ; J. M. (1) – k. 2914 – 2916 ; k. 3964 v – 3965 v ; J. L. – k. 2917 – 2919 ; k. 3969 v – 3970 ; kserokopie faktur VAT – k. 150 – 151 ; sprawozdanie z przeprowadzonej analizy połączeń – k. 255 ; k. 260 ; akta zaginięcia D. S. (1) – k. 886 – 889 /.

W poniedziałek tzn. w dniu 14.02.2011 r. po przyjściu do pracy M. O. (1) wspomniany już uprzednio zastępca komendanta KP P. B. poinformował go, ze komendant W. – o czym była już poprzednio już mowa - jeszcze tego samego dnia , kiedy to odebrał od świadka O. jego broń tj. 11.02.2011 r osobiście ją zwrócił i miało to miejsce pomiędzy 19 – tą, a 20 –tą. P. B. zaznaczył przy tym, ze M. W. (1) oddał kompletną broń tzn. wraz z magazynkami oraz nabojami w nich się znajdującymi. M. O. (1) nie sprawdzał stanu swojej broni po jej zwróceniu, ani też nie pobierał jej już w okresie późniejszym z magazynu. O fakcie zwrócenia przez M. W. (1) broni pomiędzy godzinami 19 , 20 – tą jeszcze w dniu jej odebrania ; M. O. (1) powiadomił następnie J. C. (1) , noszącą jak podano obecnie nazwisko K. / dowód - zeznania świadków M. O. (1) – k. 305 . k. 3469 – 3469 v i J. K. (2) – k. 4204 – 4205/

Po wspomnianym wcześniej złożeniu przez J. S. (1) w dniu 12.02.2011 r .w Komendzie Powiatowej Policji w C. zawiadomienia o zaginięciu D. S. (1), sprawa poszukiwawcza została następnie w dniu 15.02.2011 r przekazana do Komendy Powiatowej Policji w L., ponieważ zaginiony był po raz ostatni widziany w L.. Komenda w L. otrzymała z KPP w C. całość dokumentów , a w tym m.in. zawiadomienie o zaginięciu D. S. (1) oraz notatkę urzędową z rozpytania J. S. (1). Dodać wypada, ze w Komendzie Policji w C. sprawa poszukiwawcza D. S. (1) została zakwalifikowana do kategorii drugiej tzn. takiej, która niedotyczyła : osoby nieletniej albo małoletniej ; osoby pozostawiającej list wskazujący, ze może popełnić samobójstwo; osoby której zaginięcie jest związane z przestępstwem względnie takiej, która z uwagi na swój stan zdrowia nie jest w stanie samodzielnie egzystować; przy czym kategorię poszukiwań określa policjant, który przyjmuje zawiadomienie o zaginięciu, a jeżeli ma wątpliwości w tym względzie, to rozstrzyga to kierownik danej jednostki. W KPP L. sprawa poszukiwawcza dotycząca D. S. (1) została przydzielona do prowadzenia K. S. (1) , która w ramach czynności służbowych przeprowadziła m.in. rozmowę telefoniczną z M. W. (1), którego poinformowała, ze właśnie to ona prowadzi sprawę zaginięcia S., a ze zgromadzonych dokumentów wynikało, ze był on ostatnią osobą, która miała kontakt z zaginionym i która może potwierdzić, ze widziała go na terenie L.. M. W. (1) umówił się z K. S. (1) na rozmowę i w następstwie tego w dniu 17.02.2011 r. zgłosił się do Wydziału Kryminalnego KPP L.. W trakcie

wspomnianej tu rozmowy ze świadkiem S. , M. W. (1) potwierdził, ze widział D. S. (1) w L. w dniu jego zaginięcia tzn. w dniu 11.02.2011 r. ; jak też m.in. opowiedział o swoich ostatnich kontaktach z S. ; podając, ze widział się z nim w dniu 8.02.2011 r. kiedy to przyjechał do sklepu, gdyż pokrzywdzony prosił go bez wstępnego uprzedzenia, żeby za wynajem lokali zapłacił gotówką; tłumacząc to tym, ze jego żona J. S. (1) strasznie się denerwuje L. i gdy przywiezie jej pieniądze, to się ucieszy i może poczuje się lepiej. M. W. (1) miał się na to zgodzić, ponieważ wiedział w jakim stanie jest S.. Oskarżony podał, ze udał się do banku i wypłacił 10 tys. złotych, na co może mieć potwierdzenie z banku, natomiast nie ma potwierdzenia, ze pieniądze te przekazał D. S. (1), ale przecież się znają tyle lat , a poza tym w przeszłości nieraz dawał mu gotowkę i nigdy nie brał potwierdzenia. M. W. (1) poinformował także K. S. (1), ze powiedział S., ze brakuje mu jeszcze jakiś faktur i wówczas pokrzywdzony oświadczył, ze te faktury dowiezie właśnie w dniu 11.02.2011 r i na datę tą nalegał, pomimo tego, ze oskarżony wcale nie chciał, aby przywiezienie faktur miało mieć miejsce właśnie tego dnia. Z relacji M. W. (1) wynikało, ze D. S. (1) przyjechał do sklepu przed godziną 18 – tą i poprosił o zapłacenie reszty kwoty za wynajem lokali i dał pokrzywdzonemu te pieniądze gotówką. Mając już wiedzę z innych źródeł, że miało być jakieś spotkanie biznesowe w S. z J. K. (1) na które S. miał się udać wspólnie z oskarżonym; K. S. (1) zadała swemu rozmówcy pytanie o to, jednakże M. W. (1) kategorycznie temuż zaprzeczył; zaznaczając, ze nie zna żadnego J. K. (1) i nigdzie się z D. S. (1) nie wybierał, dodając, ze byłoby to dziwne, żeby on w takim spotkaniu uczestniczył , tzn. żeby wprowadzać osobę od której wynajmuje lokale w kontakt z inną osobą, która też chce wynająć powierzchnię. Oskarżony dodał też w omawianej tu rozmowie , ze rzekomo nie wie gdzie S. mógł pojechać i nie ma też żadnego pomysłu co się mogło z nim stać, a sam chciałby wyjaśnienia tej ponieważ pokrzywdzony wziął od niego pieniądze i zniknął, a on nie ma potwierdzenia i nie może tego udowodnić. Po tej rozmowie K. S. (1) utrzymywała z M. W. (1) jedynie kontakt telefoniczny . / dowód – notatka urzędowa – k. 104 – 105 ; wyjaśnienia oskarżonego M. W. (1) – k. 476 ; k. 3342 – 3343 ; k. 3363 v ; akta zaginięcia D. S. (1) – k. 876 – 1043 ; zeznania świadków : K. S. (1) – k. 1536 – 1538 v ; k. 3791 v – 3792 v ; K. K. (3) – k. 2476 v – 2477 ; T. C. – k. 3792 v ; J. K. (2) – k. 4204 v /.

Jak to ustalono, M. W. (1) po przeprowadzonej wspomnianej tu rozmowie z K. S. (1) , podjął działania służące zapewnieniu mu alibi na dzień 11.02.2011. W tym celu następnego dnia po owej rozmowie tzn. w dniu 18.02.2011 r skontaktował się ze swoim znajomym byłym funkcjonariuszem policji P. M., którego znał od 1989 r i z którym utrzymywał w dalszym ciągu kontakty koleżeńskie i telefonicznie umówił się z nim. Obaj spotkali się w W. pod Ośrodkiem Sportu i Rekreacji T. przy ul. (...) i w trakcie tego spotkania M. W. (1) powiedział P. M., że ma nieprzyjemną sytuację z uwagi na fakt iż rozliczał się z człowiekiem, który wynajmuje jemu i jego żonie lokal, gdzie mają sklep i był ostatnią osobą, która widziała owego człowieka przed jego zaginięciem. W czasie wspomnianej tu rozmowy M. W. (1) poprosił P. M. o zapewnienie mu alibi w ten sposób, że w przypadku, gdyby ktoś go o to zapytał, to podał nieprawdę , a mianowicie, ze w piątek w dniu 11.02.2011 r rzekomo wiózł oskarżonego swoim samochodem z L. do B., a z L. miał go zabrać spod kliniki (...). Gdy P. M. zapytał go , dlaczego nie powie prawdy, wówczas M. W. (1) oświadczył, ze prosi o tą przysługę, gdyż nadarzyła się dla niego możliwość awansu na wyższe stanowisko / tzn. Komendanta Rejonowego na W., ponieważ ówczesny Komendant odchodził na emeryturę / i nie chciałby, aby ta sprawa rzuciła na niego jakiś cień i wątpliwości w jego karierze zawodowej; bo nie może na niego paść żaden cień niepewności. Świadek M. zapytał go co w tym czasie robił, na co M. W. (1) odpowiedział że jechał wówczas autobusem z L. na B., co bardzo świadka zdziwiło, gdyż W. prawie nigdy nie jeździł autobusem, jednak na kolejne pytanie zadane przez świadka , oskarżony oświadczył, ze zrobił tak dlatego, ponieważ wypił dwa piwa i nie chciał jechać swoim samochodem. M. W. (1) dodał tez, ze w dniu 11.02.2011 r. miał wolny dzień , a do Komisariatu B. pojechał po dokumenty , które miał mu zostawić księgowy. Podczas tegoż spotkania oskarżony z własnej inicjatywy pokazał tez P. M. dowód wypłaty na jakąś kwotę.

W dniu 21.03.2011 r do P. M. zadzwonił funkcjonariusz policji z KSP , wzywając go na przesłuchanie w tym samym dniu. Chcąc dowiedzieć się w jakim celu jest wzywany przez policję , P. M. porozumiał się telefonicznie z M. W. (1), jednakże oskarżony nie chcąc rozmawiać z nim przez telefon, zaproponował spotkanie w tym samym miejscu co ostatnio tzn. pod Ośrodkiem Sportu i Rekreacji T.. Obaj spotkali się po tam po kilkunastu minutach. P. M. zauważył, ze M. W. (1) jest bardzo blady ; przejęty i wręcz się trząsł; a na zadane przez niego pytanie o to co się stało, oskarżony oświadczył że w sobotę lub niedzielę został on przesłuchany przez prokuratora na okoliczność zaginięcia tego człowieka o którym wcześniej wspominał i w czasie tego przesłuchania podał, ze świadek w dniu 11.02.2011 r. zawoził go z L. do B. i wysadził go w okolicy ulicy (...), co nie było prawdą , a jak podano już poprzednio M. W. (1) prosił świadka M., aby

w razie czego potwierdził ten fakt. Usłyszawszy to, P. M. polecił W. w ciągu 2 dni zdementować powyższą okoliczność i zapytał też go dlaczego oskarżony nie powiedział prokuratorowi , ze wówczas miał jechać autobusem , jak to mu wcześniej podał, na co M. W. (1) odpowiedział jedynie , ze „tak już musi zostać". P. M. bardzo się zdenerwował i zwrócił się do oskarżonego, aby ten odnośnie jego osoby sprostował wszystkie te fakty. Ostatecznie jednak obiecał, ze spełni prośbę W. i jeżeli będzie pytany, to zezna, ze w danym okresie czasu miał go rzekomo podwozić swoim samochodem. Na odchodnym oskarżony oświadczył, ze gdy świadek będzie już przesłuchany w KSP, to muszą się spotkać o godzinie 19.00 pod sklepem przy ul. (...).

I spełniając prośbę oskarżonego, przesłuchany w charakterze świadka w dniu 21.03.2011 r w Wydziale do Walki z Terrorem Kryminalnym i Zabójstw Komendy Stołecznej Policji w sprawie sygn. 3 Ds. 57/11 P. M. zeznał, ze pomiędzy 7,02, a 11.02.2011 r , ale z tego co mu się wydaje, to w drugiej połowie tego tygodnia pojechał na swoją działkę w miejscowości T. i wracając do W. zajechał jeszcze do L. do przychodni lekarskiej mieszczącej się niedaleko sklepu żony M. W. (1) i idąc do tej przychodni , spotkał go zupełnie przypadkowo na ulicy. Rozmawiali krotko, po czym obaj poszli do samochodu świadka , którym obaj rzekomo pojechali do W., gdzie na prośbę W. wysadził go na ul. (...) w okolicach Urzędu Gminy W. B., po czym rozstali się. Jak wspomniano , podane przez świadka podczas tegoż przesłuchania fakty absolutnie nie miały w rzeczywistości miejsca , a zatem P. M. świadomie zeznał w tym względzie ewidentnie nieprawdę, zaś był on przed przesłuchaniem uprzedzony o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywych zeznań, które to pouczenie osobiście podpisał. Zdawał on bowiem sobie sprawę z tego, ze na pewno w dniu 11.02.2011 roku nie widział M. W. (1) ; nie podwoził go nigdzie i nie był też w L.. Ów dzień był ostatnim przed feriami zimowymi i w rzeczywistości od rana świadek przebywał wówczas w domu z chorym synem; następnie odprowadził młodszego syna do przedszkola ; zrobił zakupy ; około godziny 16 – tej wraz z zoną odebrał syna z balu odbywającego się w przedszkolu, a potem wszyscy udali się do domu. O godzinie 18.10 P. M. poszedł na trening piłkarski rocznika 1996 na boisko przy ul. (...) w W.; gdzie przebywał do godziny 20-tej , po czym wrócił do domu i już tego dnia nigdzie nie wychodził. Zgodnie z ustaleniami , P. M. spotkał się z M. W. (1) pod sklepem przy ul. (...) w W.. Świadek był bardzo zdenerwowany, ponieważ wiedział, ze sprawa w której był przesłuchiwany jest poważna. W trakcie rozmowy M. W. (1) zapytał świadka o co był pytany przez policjantów podczas przesłuchania, na co P. M. odpowiedział, ze oskarżony sam powinien to wiedzieć i zaznaczył, żeby dla własnego dobra oskarżony powiedział prawdę tak jak jemu to mówił wcześniej, a mianowicie, ze jechał tego dnia autobusem. P. M. zapytał go też, czy ma on cokolwiek wspólnego z zaginięciem tej osoby , na co M. W. (1) oświadczył stanowczo, ze nie ma z tą sprawą związku, dodając tez, ze za 2 – 3 dni Komendant Rejonowy Policji na W. odejdzie na emeryturę i najprawdopodobniej obejmie to stanowisko. Oskarżony był jednak cały czas bardzo nerwowy, a żegnając się P. M. zaznaczył, ze tylko ma nadzieję, ze W. nie ma z tym nic wspólnego i w okresie późniejszym obaj już nie kontaktowali się ze sobą. Dodać też wypada, ze podczas kolejnego przesłuchania w Wydziale do Walki z Terrorem Kryminalnym i Zabójstw KSP w dniu 24.03.2011 r świadek P. M. sprostował swoje poprzednie zeznania z dnia 21,03.2011 r odnośnie kwestii podwiezienia przez siebie w dniach między 7.02.2011 , a 11.02.2011 r. oskarżonego z L. do W., a konkretnie na ulicę (...) w okolice Urzędu Gminy W. B., zaprzeczając kategorycznie , aby fakt ten miał miejsce i aby w dniu 11.02.2011 r. widział się z M. W. (1), czego był absolutnie pewien. Tego samego dnia tzn. 24.03.2011 r. P. M. został zatrzymany i miało miejsce także przeszukanie jego mieszkania; natomiast w dniu 31.05.2011 r. funkcjonariusze (...) przeprowadzili oględziny samochodu marki D. (...) nr. (...) należącego do niego i pojazd ten po tej czynności został mu zwrócony. Stwierdzić też tu trzeba , ze w okresie późniejszym , a mianowicie w dniu 11.07.2011 r. zostały także dokonane oględziny terenu działki oraz znajdującego się tam domku letniskowego w miejscowości T. należącego do żony świadka P. M. – A. .

W tym miejscu podkreślić należy, ze prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego dla Warszawy Woli z dnia 27.12.2012 r – IV K 119/14 P. M. został uznany za winnego przestępstwa z art. 233 § 1 kk polegającego na tym, ze w dniu 21.03.2011 roku w W. woj. (...) będąc przesłuchany w charakterze świadka w toku postępowania prowadzonego pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Legionowie o sygn. 3 Ds. 57/11 i będąc prawidłowo pouczony o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań , działając w zamiarze zapewnienia M. W. (1) alibi zeznał nieprawdę co do okoliczności dotyczących podwiezienia w okresie od 7.02. 2011 roku do 11.02.2011 roku M. W. (1) do komisariatu Policji W. B. i za to został skazany na podstawie art. 233 § 1 kk na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności , której wykonanie na podstawie art. 69 § 1 i § 2 kk oraz art. 70 § 1 kk warunkowo zawieszono na okres próby wynoszący 2 lata. Na podstawie art. 71§

1 kk w zw. z art. 33 § 1 kk i § 3 kk orzeczona też została wobec P. M. kara grzywny w liczbie 60 stawek dziennych ; ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 złotych; a na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary grzywny zaliczono oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w dniu 24.03.2011 r, ; przyjmując , iż jeden dzień pozbawienia wolności równy jest dwóm dziennym stawkom grzywny. Podkreślenia też wymaga, ze po zatrzymaniu oskarżonego; P. M. kilkakrotnie kontaktował się ze wspomnianym już wcześniej J. N. / jak podano prowadził on księgowość firmy T. W./ , informując go , ze ma problem; ponieważ podczas przesłuchania w charakterze świadka zeznał nieprawdę i został skazany za złożenie fałszywych zeznań. M. W. (1) prosił go bowiem o to, aby ten zeznał, ze miał go gdzieś zawieźć. / dowód – wyjaśnienia oskarżonego W. – k. 3343 ; k. 3345 ; k, 3363 ; zeznania świadków P. M. z dnia 21.03.2011 r. – k. 170 – 174 oraz z dnia 24.03.2011 - k. 275 – 282 ; k. 1154 – 1155 ; k. 1897 – 1897 v ; k. 1898 v – 1899 ; k. 3485 v – 3488 v ; D. M. – k. 452 – 454 ; k. 3694 v – 3695 ; po części M. I. (1) – k. 1423 – 1424 ; k, 3560 – 3561 ; częściowo D. B. (2) – k. 2966 ; k. 3970 v ; J. N. – k. 3719 v – 3720 ; protokół zatrzymania osoby – k. 466 ; protokół przeszukania mieszkania – k. 468 – 469 ; protokół oględzin samochodu marki D. (...) i pokwitowanie odbioru – k. 1589 – 1591; protokoły oględzin działki i domku letniskowego – k. 1887 – 1889 ; k. 1890 – 1894 ; dokumentacja fotograficzna z oględzin pojazdu D. (...) – k. 1930 ; dokumentacja fotograficzna z oględzin terenu działki i domku letniskowego z dnia 11.07. 2011 r. – k. 2325 – 2336 ; odpis prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy – Woli z dnia 27.12.2012 r – IV K 1191/11 – k. 3423 b – 3423 c /.

Podkreślenia wymaga, ze po powrocie z urlopu w dniu 14.02.2011 r M. S. (2) , który był naczelnikiem Wydziału Kryminalnego KP W. B., na jednej z odpraw M. W. (1) poinformował go o zaginięciu swojego kolegi, którego sprawę poszukiwawczą prowadzi KPP L., zaznaczając też, ze sprawa jest dziwna, ponieważ był on ostatnią osobą, która widziała tego zaginionego. Oskarżony powiedział ponadto, ze temu zaginionemu człowiekowi rzekomo dawał jakieś pieniądze i że był rozpytywany w KPP L. do sprawy tego zaginięcia, a także , iż dziwiło go to, ze ten zaginiony przyjechał lub też dzwonił do żony oskarżonego, mówiąc jej, ze byli umówieni na jakieś spotkanie , co nie miało być rzekomo prawdą . / zeznania świadka M. S. (2) – k. 843 ; k. 3968 /

W trakcie wszczętego w niniejszej sprawie postępowania zostało ustalone, ze w dniu 03.03.2011 r M. W. (1) przekazał swojemu podwładnemu funkcjonariuszowi policji A. L. (1) - celem sprawdzenia w systemach informatycznych policji - zapisany na kartce numer rejestracyjny samochodu, którym w dniu 11.02.2011 r . poruszał się D. S. (1) , sugerując, ze ten pojazd może należeć do osoby rzekomo zajmującej się handlem narkotykami. Dodać wypada, ze wspomniany tu A. L. (1) w KP W. B. zajmował się służbowo właśnie przestępstwami narkotykowymi. Ponieważ jednak nie posiadał dostatecznej wiedzy na temat systemów informatycznych policji, to poprosił swojego kolegę – także funkcjonariusza policji K. P. (1) o dokonanie w sprawdzenia w jego imieniu otrzymanego od komendanta W. numer rejestracyjnego owego pojazdu , przy czym nie mówił P. skąd ma ten numer. K. P. (1) spełnił prośbę A. L. (1), dokonując sprawdzeń w wewnętrznej bazie policji i po wprowadzeniu danych numeru rejestracyjnego pojazdu do systemu pojawiła się informacja , ze samochód ten jest w zainteresowaniu KPP L. i że użytkowała go osoba zarejestrowana jako zaginiona. Z tej policyjnej bazy danych można bowiem ustalić m.in. kto jest właścicielem danego pojazdu; czy był on legitymowany na terenie kraju itd. O poczynionych ustaleniach K. P. (1) poinformował A. L. (1), który wyraził zdziwienie, ze samochód pozostaje w zainteresowaniu innej jednostki policji i przeprosił tez swojego kolegę, ponieważ miał świadomość tego, ze przyjdzie tzw. koordynata tzn. zapytanie jednostki policji dlaczego było dokonywane sprawdzanie i zapowiedział jednocześnie, ze gdyby takie zapytanie nadeszło, to udzieli odpowiedzi na nie. Ponadto A. L. (1) poinformował K. P. (1), ze dokonywał sprawdzenia numeru rejestracyjnego tego samochodu na prośbę komendanta W.. Następnego dnia A. L. (1) na terenie KP W. B. spotkał M. W. (1), który zapytał go o ów numer rejestracyjny samochodu , na co A. L. (1) poinformował go, że okazało się, ze pojazd ten jest użytkowany przez osobę zaginioną . Po nadejściu z KPP L. wspomnianego zapytania, A. L. (1) wraz z K. P. (1) sporządzili notatkę opatrzoną datą faktycznego sprawdzenia pojazdu. Znalazło się w niej stwierdzenie , ze tego dnia uzyskano niepotwierdzoną informację dotycząca przestępczości narkotykowej z której wynikało, ze n/n mężczyzna pojazdem o nr. (...) brak danych co do początkowego wyróżnika literowego / w rejonie pętli N. rozprowadza narkotyki i w związku z powyższym wspólnie z sierż., sztab. K. P. (1) w policyjnych bazach danych dokonał typowania w/w nr. rejestracyjnych powiązując je z wszystkimi (...) wyróżnikami. W związku z powyższym min. sprawdzono pojazd marki N. o nr. rej. (...), który okazał się być w zainteresowaniu KPP

L.. Notatka ta została 9.03.2011 r przesłana do Wydziału Kryminalnego KPP L., ponieważ według ustaleń wspomniany tu samochód marki N. miał być w zainteresowaniu tamt. Komendy.

Dodać wypada, ze wcześniej , a mianowicie w pierwszej połowie lutego 2011 r. na terenie komendy , M. W. (1) zapytał K. P. (1) , czy w przypadku zaginięcia danej osoby można w bazie rejestrować jego pojazd, na co świadek odpowiedział, ze w razie zaginięcia osoby jest możliwość zarejestrowania w systemie samochodu, telefonu , czy tez każdej innej rzeczy , jaką miała przy sobie osoba zaginiona. W niedzielę w dniu 20.03.2011 r. A. L. (1) i K. P. (1) udali się na przesłuchanie w siedzibie Wydziału Terroru Kryminalnego i Zabójstw KSP o czym został poinformowany wspomniany już poprzednio Naczelnik Wydziału Kryminalnego KP W. B. M. S. (2), który zresztą również pojechał do KSP, gdzie zameldował się u zastępcy naczelnika K. K. (4) , który powiedział mu, ze sprawa jest poważna. O fakcie przesłuchiwania podległych sobie policjantów M. S. (2) telefonicznie powiadomił M. W. (1), który był bardzo zdziwiony i zapytał go w jakim celu sam tam pojechał, na co świadek S. odpowiedział, ze udał się tam, ponieważ jest ich przełożonym. Podczas tej rozmowy oskarżony powiedział także, iż sam był rano przesłuchiwany w Prokuraturze , a sprawa dotyczy zaginięcia jego kolegi. W KSP świadek S. poinformował naczelnika K., ze przyjechał z podległymi sobie policjantami, a A. L. (1) powiedział, że ma mówić wszystko co wie, gdyż sprawa jest poważna. Z siedziby Komendy Stołecznej Policji , M. S. (2) zadzwonił do zastępcy Komendanta KP W. B. – J. C. (2), informując go, ze L. i P. są przesłuchiwani w trybie art. 183 kpk , po czym ponownie zatelefonował do M. W. (1), mówiąc mu, ze obaj funkcjonariusze udają się z kolei do Prokuratury Rejonowej w Legionowie i że nie zna szczegółów, ale zamierza ustanowić dla tych policjantów adwokata. A. L. (1) i K. P. (1) po przesłuchaniu w Wydziale Terroru Kryminalnego i Zabójstw Komendy Stołecznej Policji tego samego dnia tzn. 20.03.2011 r pojechali następnie do Prokuratury Rejonowej w Legionowie na kolejne przesłuchanie, natomiast M. S. (2) wraz z dwoma wezwanymi przez siebie telefonicznie policjantami S. T. i S. K. wrócił do KP W. B.. Po pewnym czasie do świadka S. zadzwonił A. L. (1) informując go, ze zakończyło się już jego przesłuchanie , w związku z czym świadek pojechał do L. po niego i K. P. (1), których następnie odwiózł do KP W. B.. Obaj policjanci poinformowali M. S. (2), ze zarówno funkcjonariusze KSP, jak tez Prokurator prosili ich, aby nie rozmawiali o treści przesłuchań z M. W. (1) i ze byli oni przesłuchiwani na okoliczność sprawdzenia pojazdu którego na polecenie W. dokonał A. L. (1) za pośrednictwem K. P. (1).

Następnego dnia tzn. w poniedziałek 21.03. 2011 r. M. S. (2) pracował na poranną zmianę i o godz. 8 – mej miała miejsce odprawa. Tego dnia u M. W. (1) zaczął się „słowotok" i gdy świadek S. kilkakrotnie był tego dnia u niego, to oskarżony mówił mu, ze jest „obryty" z zabezpieczenia miejsca zdarzenia; ze dużo czyta o balistyce ; pytał o balistykę; wspominał o jakimś rejestrze łusek i pocisków i zadał pytanie, czy przechowywane są tam łuski, czy pociski, na co świadek odpowiedział zgodnie ze swoją wiedzą, ze łuski. M. W. (1) w formie żartów powiedział również, ze jakby coś, to posiada alibi , w postaci kolegi, który tamtego dnia przywiózł go pod Urząd Gminy W. B. , a odwiózł go drugi jego zastępca A. B. (1). Oskarżony zapytał także M. S. (2), czy wie co policjanci L. i P. zeznali w Prokuraturze , jednakże świadek zaprzeczył , dodając, ze o tym trzeba ewentualnie porozmawiać z nimi samymi. Na kolejne pytanie M. W. (1), czy obaj wymienieni wyżej policjanci są w pracy, M. S. (2) odpowiedział, ze obaj korzystają z wolnego dnia , zaznaczając, ze mają oni jednak zakaz rozmawiania z oskarżonym o tej sprawie. Po zakończonej rozmowie , po upływie pewnego czasie do gabinetu świadka S. przyszedł oskarżony W. – był on ubrany w płaszcz – i zapytał go, gdzie mieszka A. L. (1), a gdy świadek podał, ze zamieszkuje on gdzieś przy ul. (...) w L., jednak nie zna bliższych szczegółów, wówczas M. W. (1) oświadczył, ze ustali ten adres , po czym wyszedł z pokoju i następnie wsiadł do samochodu i odjechał spod komisariatu w kierunku L., co zaobserwował świadek S. , w związku z czym telefonicznie powiadomił A. L. (1), ze jedzie do niego komendant W.. Po otrzymaniu tej informacji świadek L. wyszedł z domu i wracając z powrotem na klatce schodowej spotkał M. W. (1) , którego wpuścił do mieszkania. W trakcie trwającej około 10 minut wizyty, oskarżony pytał A. L. (1) o to co zeznał on w Prokuraturze, jednakże świadek nie powiedział mu o tym ponieważ prosiła go o to przesłuchująca go Prokurator. M. W. (1) zadał również pytanie o treść zeznań złożonych przez K. P. (1) , na co świadek L. odpowiedział, ze oskarżony musi o to pytać samego P.. Oskarżony powiedział też, ze świadek miał sprawdzić samochód u informatorów, po czym opuścił mieszkanie ponieważ zorientował się , ze A. L. (1) nie chce z nim rozmawiać. W trakcie wizyty M. W. (1) , świadek był bardzo zdenerwowany ; specjalnie unikał rozmowy z oskarżonym i chciał, aby jak najszybciej opuścił on mieszkanie.

Tego samego dnia tj. w poniedziałek 21.03.2011 r . zastępca komendanta KP W. B. J. C. (2) po przyjściu do pracy około godziny 15.45 udał się do gabinetu komendanta W. w związku z jego telefoniczną prośbą. M. W. (1) wyglądał na osobę bardzo zmartwioną i oświadczył, ze „ nawarstwiły się inne sprawy i że jest kiepsko w innych sprawach". Na pytanie świadka C. co konkretnie ma on na myśli, M. W. (1) powiedział, ze w jakimś lesie w okolicach L. została odnaleziona ręka. J. C. (2) zwrócił uwagę, ze o tej ręce W. mówił mu już wcześniej , ale z kontekstu dalszej rozmowy wynikało, ze M. W. (1) o tej ręce wie gdyż był rozpytywany przez Policję z L. do sprawy zaginięcia osoby, a ponieważ oskarżony mieszka w L. i jego sąsiadem jest naczelnik prewencji, to chyba właśnie on powiedział W. o tej ręce w czwartek. Oskarżony poinformował również J. C. (2), że zostały odnalezione dalsze fragmenty ciała tego denata i okazało się że to jest jego znajomy, od którego wynajmował jakieś pomieszczenia, a szczątki te zostały znalezione w jakimś lesie, który jest po drodze która się jeździ na jego działkę i wspomniał ponadto , że na ich terenie został znaleziony samochód tego kolegi. M. W. (1) stwierdził , ze był ostatnią osobą która miał kontakt z denatem i że był przesłuchiwany w prokuraturze, a w sobotę byli też przesłuchiwani przez policję i Prokuraturę : A. L. (1) i K. P. (1) oraz pracownica W.. Świadek odpowiedział na to, że wie o tych przesłuchaniach A. L. (1) i K. P. (1) ponieważ w sobotę otrzymał z Wydziału Terroru Kryminalnego i Zabójstw KSP telefonicznie prośbę o poinformowaniu ich obu o konieczności stawienia się na czynności. Z dalszej relacji oskarżonego przekazanej świadkowi C. wynikało, ze dnia 8.02.2011 r. zadzwonił do niego ten mężczyzna zajmujący się wynajmem lokalu i gdy spotkali się w L. jak zwykle w mieszkaniu nad wynajmowanym lokalem, to poprosił W. o zapłacenie 10 tys. zł czynszu, a zawsze czynsz ten wynosił 14. tys. zł., który był dotychczas płacony przelewami, jednak mężczyzna nie mówił dlaczego tym razem czynsz ma być zapłacony gotówką. M. W. (1) miał pójść wówczas do banku i wypłacił 10 tys. zł , po czym pieniądze te przekazał temu mężczyźnie i miał mu tez powiedzieć, ze potrzebuje oryginały faktur z dwóch miesięcy z ubiegłego roku, ponieważ dysponował jedynie ich faksami, na co ten mężczyzna oświadczył, ze przyjedzie około 11.02.2011 r., aby odebrać resztę czynszu i przywieźć faktury, aczkolwiek M. W. (1) sugerował mu, że nie musi koniecznie przyjeżdżać, gdyż może te faktury wysłać lub przywieźć je następnym razem. Mężczyzna miał wymienić ponadto nazwisko jakiejś osoby / i mogło to być nazwisko J. K. (1) / i zapytać W., czy go zna i podać też nazwę jakiejś miejscowości. W dalszym ciągu wspomnianej tu rozmowy z J. C. (2), oskarżony poinformował go, że w dniu 11.02.2011 r. korzystał z wolnego dnia i miał też spotkać się z tym mężczyzną około godziny 18 – tej, któremu przekazał 4 tys. zł, po czym obaj wyszli ze sklepu , udając się następnie w odrębnych kierunkach, z tym, ze w międzyczasie spotkali jeszcze jakiegoś człowieka , którego wspomniany mężczyzna zrugał za niezamknięcie furtki. Z dalszej relacji M. W. (1) wynikało, ze ktoś potrzebował od niego czegoś w pracy i dlatego postanowił pojechać do K. autobusem , ale spotkał po drodze jakiegoś kolegę, który miał go podwieźć do ratusza , a stamtąd dojechał do pracy autobusem. Będąc w K., chcąc podładować swój telefon włożył go do ładowarki i przez przypadek go tam pozostawił i wychodząc do domu nie zabrał tego telefonu. Z K. do domu odwiózł W. drugi zastępca A. B. (1). Świadek C. zapytał M. W. (1), co z samochodem denata, na co oskarżony odpowiedział ze został właśnie znaleziony na ich terenie i że był na miejscu kiedy był znaleziony ten samochód oraz że był tam ktoś z L.. M. W. (1) zaznaczył, ze był obecny, gdy technik zabezpieczał ślady zapachowe, ale oskarżony wyraził przypuszczenie , ze po takim czasie, to pewnie już takich śladów nie będzie. W pewnym momencie M. W. (1) powiedział że jak ten ktoś został zastrzelony to on jest w kręgu podejrzeń, że pewnie zabezpieczą mu broń, na co świadek C. stwierdził, że skoro są szczątki to nie wiadomo jak ten ktoś został zamordowany, a więc nie jest powiedziane że został zastrzelony. W omawianej tu rozmowie był przez obu rozmówców poruszany również temat broni i jej badań i gdy świadek powiedział, ze Komendzie Głównej Policji jest rejestr, czy też zbiór łusek, pocisków, przestrzelin i że policja będzie mogła oprzeć badania na tym rejestrze, to M. W. (1) stwierdził, że z biegiem czasu / np. od lat 70 – tych / broń może zmienić swoje parametry, a przyznając mu w tym względzie rację, świadek potwierdził, że rzeczywiście może tak być i że wówczas będą konieczne badania broni. Na podstawie zapisów z posiadanej kartki, oskarżony zapytał , czy chodzi o Centralny Zbiór Łusek i Pocisków, co świadek potwierdził , dodając, ze na jego podstawie można zrobić badania. M. W. (1) był bardzo zdenerwowany; nie myślał racjonalnie; obawiał się najgorszego i powiedział, że na podstawie poszlak może być zatrzymany na 48 godzin, bo jeżeli nie mają dowodów to pewnie jest głównym podejrzanym, a spokojniejszym byłby, gdyby były takie dowody. J. C. (2) starał się uspokoić W. , mówiąc , że bez dowodów nie jest łatwe zatrzymanie kogoś, a ponadto – spełniając prośbę oskarżonego – powiedział, że spróbuje ustalić, czy Wydział Terroru Kryminalnego i Zabójstw KSP, którego był kiedyś naczelnikiem , dysponuje jakimiś dowodami , aczkolwiek był zdania, ze najprawdopodobniej takich informacji nie uzyska.

W trakcie tej rozmowy M. W. (1) poinformował również świadka C., ze zona owego zmarłego mężczyzny jest bardzo dobrą osobą, ale przez swojego męża leczyła się w szpitalu psychiatrycznym i w związku z tym wszelkie plenipotencje miał jej mąż , czyli ten denat, a ponadto wspomniał , ze przekazał A. L. (1) nr. rej. pojazdu, ponieważ L. posiadał osobowe źródła informacji i chciał, aby sprawdził u nich ten pojazd. A. L. (1) dokonał sprawdzenia samochodu w bazach policyjnych i wtedy okazało się, ze pojazd znajdował się w zainteresowaniu Komendy w L. i stamtąd wpłynęła koordynata z zapytaniem dlaczego ten samochód jest sprawdzany ; w związku z czym w odpowiedzi została wysłana jakaś notatka. Wspomniana tu rozmowa M. W. (1) z J. C. (2) trwała około 40 minut , a przez około 10 – 15 minut uczestniczył w niej również naczelnik M. S. (2), który przyszedł do pokoju M. W. (1) i gdy rozmowa dotyczyła odnalezionych szczątków ludzkich , mówił, ze ciało to było spalone i poćwiartowane. Następnego dnia tzn. we wtorek 22.03.2011 r. M. S. (2) wiedząc o tym, ze tego dnia A. L. (1) i K. P. (1) przyjadą do Komisariatu; poinformował o tym fakcie M. W. (1). Oskarżony powiedział wówczas, żeby obaj przyszli do niego i w związku z tym po przyjściu obu świadków do pracy, M. S. (2) poinformował ich, ze chce ich widzieć M. W. (1) , po czym udali się we trójkę do jego gabinetu, gdzie oprócz samego W. znajdował się także jego zastępca J. C. (2). Oskarżony w obecności M. S. (2) i J. C. (2) zapytał obu świadków co zeznali, na co K. P. (1) oświadczył, ze złożył obszerne zeznania zgodne z prawdą i to wszystko co może mu powiedzieć i podobnie odpowiedział tez A. L. (1). M. W. (1) z zachowania ich oby wywnioskował, ze nic więcej od nich się jednak nie dowie. Wspomniana tu rozmowa oskarżonego ze świadkami trwała bardzo krótko, ponieważ do KP W. B. przyjechał Komendant KRP W. (...) Z. wraz z innym funkcjonariuszem, a po ich wyjeździe okazało się, ze M. W. (1) został odwołany ze stanowiska Komendanta KP W. B., a P.O. Komendanta został J. C. (2), zaś P.O. zastępcy Komendanta – M. S. (2). / dowód – po części wyjaśnienia oskarżonego M. W. (1) – k. 476 ; k. 3343 – 3346 ; k. 3363 v ; zeznania świadków : K. P. (1) – po części k. 132 – 135 i k. 146 – 147 ; k. 829 – 830 ; k. 3424 v – 3426 v ; A. L. (1) – po części k. 138 – 141 oraz k. 144 – 145 ; k. 644 – 645 ; k. 3426 v – 3429 ; J. C. (2) – k. 193 - 196 ; k. 3732 v – 3736 ; M. S. (2) – k. 843 – 845 ; k. 3965 v – 3969 v ; po części K. S. (1) – k. 1538 – 1538 v ; notatka służbowa – k. 136 ; k. 142; telegram – k. 137; k. 143 /.

W dniu 16 marca 2011 roku godziny 7.05 syn S. W. (2) wychodząc do szkoły zauważył na podwórku posesji na której zamieszkiwał tj. przy ul. (...) w K. leżącą ludzką rękę, o czym niezwłocznie poinformował swojego ojca , który z kolei zawiadomił Komisariat Policji w W.. O godzinie 7.25 z polecenia dyżurnego KP W. na wymienioną wyżej posesję udali się funkcjonariusze policji R. i I. , którzy zabezpieczyli leżącą na ziemi ludzką rękę do czasu przyjazdu ekipy dochodzeniowo – śledczej z Komendy Powiatowej Policji w L., a ponadto dokonali rozpytania właściciela posesji S. W. (2), który wyraził przypuszczenie, ze znalezioną rękę prawdopodobnie musiał przynieść jego pies, który czasami wychodzi do lasu znajdującego się z tyłu posesji. Jeszcze poprzedniego dnia ręki tej nie było bowiem na podwórku, a zatem musiała tam znaleźć się w nocy. Jak wspomniano na teren w/w posesji przybyli również funkcjonariusze Wydziału Dochodzeniowo – Śledczego Komendy Powiatowej Policji w L. i byli to D. K. (1) oraz technik kryminalistyki R. S. (1) , a w dalszej kolejności również Prokurator Prokuratury Rejonowej w Legionowie Elżbieta Kawka i specjalista z Wydziału Terroru Kryminalnego i Zabójstw KSP T. R. (1). Wspomniany tu funkcjonariusz D. K. (1) przeprowadził oględziny miejsca ujawnienia ręki ludzkiej oraz przesłuchał w charakterze świadka S. W. (2) i wraz z R. S. (1) uczestniczył również w oględzinach ręki ludzkiej prowadzonych przez Prokuratora Elżbietę Kawka z udziałem specjalisty T. R.. Z protokołu tychże oględzin ręki wynika w szczególności, ze była to oddzielona kończyna górna prawa na długości od barku do palców ; na jednym z palców znajdowała się obrączka, a po stronie wewnętrznej powierzchni przedramienia ujawniono zmiany powstałe w wyniku działania wysokiej temperatury. Dodać też wypada, ze dokonana penetracja terenu ./ także przy użyciu psów służbowych policji / celem odnalezienia zwłok ludzkich przyniosła wynik negatywny. / dowód – notatki urzędowa – k. 1 ; k, 2 ; k. 5 – 6 ; k. 27 – 28 ; notatki służbowe z użycia psów służbowych policji – k. 3 – 4 ; protokół oględzin miejsca ujawnienia ręki ludzkiej – k. 7 – 9 ; zeznania świadków - S. W. (2) – k. 10 – 11 ; k. 3398 – 3399 oraz R. S. (1) – k. 3830 v ; protokół oględzin ręki ludzkiej – k. 12 – 15 ; dokumentacja fotograficzna – k. 16 ; k, 849 ; zdjęcie obrączki – k. 97 /.

Tego samego dnia tzn. 16.03.2011 r M. O. (3) - funkcjonariusz policji zatrudniony w Komisariacie Policji W. B. jako dzielnicowy , pełniąc służbę w rejonie ulic : (...); (...) i (...) , w związku z prowadzoną akcją dotyczącą kradzieży samochodów na terenie w/w Komisariatu, dokonywał sprawdzenia pojazdów zaparkowanych przy ul. (...), szczególną uwagę zwracając na samochody

produkcji japońskiej. Około godz. 9.50 dokonał sprawdzenia m.in. samochodu osobowego marki N. o początkowych nr. rej. WI, który stał zaparkowany pomiędzy innymi przy tej ulicy na wysokości nr. 115. Pojazd ten miał zamknięte drzwi oraz lekko uchylony szyberdach. Ponieważ z dokonanego sprawdzenia na osobistym terminalu świadka wynikało, ze wspomniany samochód znajduje się w zainteresowaniu KPP L. z informacją „uwaga osoba zaginona" ; M. O. (3) skontaktował się z dyżurnym KP W. B. , celem potwierdzenia tego sprawdzenia oraz dalszych decyzji. Ostatecznie dyżurny wydał mu polecenie udania się do dalszych czynności oraz sporządzenia notatki urzędowej. Godzi się też tu zauważyć, ze dwa dni wcześniej tzn. 14.03.2011 r M. O. (3) również sprawdzał samochody zaparkowane w okolicy tego miejsca ; jednakże nie zauważył, aby tam wtedy stał; tym bardziej, ze w trakcie prowadzonej akcji dotyczącej kradzieży samochodów , funkcjonariusze mieli za zadanie zwracać uwagę przede wszystkim na pojazdy japońskie. Tego samego dnia - 16.03.2011 r funkcjonariusz policji Wydziału Kryminalnego KPP L. T. C. został poinformowany przez Naczelnika Wydziału Kryminalnego komisarza P., ze na terenie KP W. B. ujawniono samochód marki N. (...) nr. rej (...), który został zarejestrowany jako utracony w związku ze zgłoszeniem zaginięcia D. S. (1), które jak wspomniano złożyła jego żona J. S. (1) do KPP C. w dniu 12.02.2011 r i sprawa poszukiwawcza została przekazana do prowadzenia przez Zespól ds. Poszukiwań Wydziału Kryminalnego KPP L. i w trakcie wykonywania czynności do tego postępowania dokonana została m.in. rejestracja w policyjnej bazie danych wspomnianego wyżej samochodu marki N. (...)nr. rej. (...) , którym miał poruszać się w dniu zaginięcia poszukiwany S..

W związku z informacją otrzymaną od komisarza P. , funkcjonariusz T. C. skontaktował się telefonicznie z oficerem dyżurnym KP W. B. , który potwierdził , ze samochód ten odnalazła załoga prewencyjna na parkingu niestrzeżonym mieszczącym się przy ulicy (...), przy czym pojazd był zamknięty, Następnie świadek C. porozumiał się telefonicznie z J. S. (1), która powiadomiła, ze w ciągu dwóch godzin przyjedzie do L. z drugim kompletem kluczy do samochodu. J. S. (1) przyjechała do KPP L. około godziny 13.50 wraz ze swym znajomym A. C. , po czym wspólnie z funkcjonariuszami policji T. C. i T. G. (1) dwoma samochodami udali się na ulice (...) w W., gdzie znajdował się wspomniany wyżej samochód marki N. (...) nr. rej. (...). Świadek S. otworzyła pojazd przy pomocy pilota. Samochód nie nosił śladów zewnętrznych uszkodzeń, a zwłaszcza pokradzieżowych , ale z zewnątrz był zakurzony. Po założeniu rękawiczek . funkcjonariusze C. i G. dokonali przeszukania jego wnętrza i podczas tej czynności w prawych , przednich drzwiach samochodu telefon komórkowy marki (...) o nr. (...) z kartą SIM (...) nr. (...) , który nie posiadał pokrywy na baterię, a samej baterii brakowało zarówno w telefonie, jak i nie odnaleziono jej w samochodzie. Ponadto ujawnili : w schowku od strony pasażera książkę serwisową pojazdu i fakturę nr. (...) stwierdzającą zakup w dniu 11.02.2011 r o godzinie 17,29,11 na stacji benzynowej (...) w L. przy ul. (...) paliwa w ilości 46,36 l za kwotę 223.46 zł ; w schowku pod radiem kilka sztuk kluczy w brązowym etui; natomiast z tyłu pojazdu za pasażerem dwie parasolki ; torbę z małą reklamówką w której znajdowało się kilka pęków kluczy oraz saperkę, co do której J. S. (1) oświadczyła, ze należy do jej męża D. S. (1). Powiadomiony o powyższych faktach Naczelnik Wydziału Kryminalnego KPP L. D. S. (7) na miejsce ujawnienia przedmiotowego samochodu skierował technika kryminalistyki i drugiego funkcjonariusza, celem dokonania oględzin samochodu. Czynność oględzin – z której został sporządzony protokół oraz dokumentacja fotograficzna - przeprowadzili funkcjonariusze KPP L. S. C. oraz R. S. (1) . a uczestniczyła w nich J. S. (1). Ze wspomnianego protokołu wynika, ze w chwili oględzin pojazd był otwarty i uchylony był też szyberdach, zaś pomiędzy tunelem dźwigni zmiany biegów, a fotelem kierowcy ujawniono dwa pudełka zapałek, natomiast na podszybiu prawej stronie znajdował się wspomniany już wcześniej telefon komórkowy marki LG bez baterii ; w schowku po prawej stronie była książka serwisowa ; w środkowej konsoli pod radiem w schowku odnaleziono klucze w brązowym etui , a na tylnej kanapie znajdowała się torba materiałowa koloru brązowego z zawartością m.in. dwóch pęków kluczy / wszystkie te trzy przedmioty podobnie jak i telefon zostały jak podano ujawnione już wcześniej

podczas przeprowadzonego przeszukania pojazdu /. Obecna podczas omawianych tu czynności J. S. (1) oświadczyła, ze wszystkie te w/w przedmioty należały do jej męża D. S. (1) i po dokonanych oględzinach funkcjonariusze policji za pokwitowaniem zwrócili jej samochód marki N. ; klucze oraz torbę materiałową; natomiast dwa pudełka zapałek i telefon komórkowy zostały zabezpieczone , celem dalszych badań i podobnie zostały zabezpieczone tez ślady osmologiczne pobrane z siedzenia kierowcy oraz koła kierownicy , jak również zabezpieczone na krawędzi drzwi kierowcy nad klamką ślady linii papilarnych. Dodać wypada, ze w trakcie przeprowadzenia wspomnianych tu czynności zjawił się Komendant Komisariatu W. B. M. W. (1), którego przywiózł funkcjonariusz policji M. Ł.. W czasie rozmowy z J. S. (1) , oskarżony pokazał jej dowód wypłaty kwoty 10000 zł i starał się ją przekonać, ze wręczył te pieniądze D. S. (1) przed jego zaginięciem, jednakże J. S. (1) oświadczyła, ze jej mąż nigdy nie brał pieniędzy do ręki i zawsze były one przekazywane na konto. W czasie oczekiwania na przyjazd ekipy dochodzeniowo – śledczej funkcjonariusze dokonali rozpytania m. in. przechodnia P. C., który oświadczył, ze z tego co mu się wydaje, to wspomniany tu samochód stoi w tym miejscu od 2 – 3 dni, aczkolwiek nie był tego do końca pewien. Oczekując w dalszym ciągu na przybycie ekipy dochodzeniowo – śledczej ,funkcjonariusze zauważyli mężczyznę, który podszedł do drzwi samochodu marki N., próbując je otworzyć i w związku z tym T. C. wraz z sierżantem T. G. (1) wylegitymowali owego mężczyznę, którym okazał się A. G. (2) . Oświadczył on, ze w godzinach rannych widział w pobliżu samochodu policję i z ciekawości podszedł do pojazdu, aby mu się lepiej przyjrzeć. Podejrzewając, ze w mieszkaniu A. G. (2) może znajdować się poszukiwany D. S. (1), funkcjonariusze udali się tam i za zgodą właściciela mieszkania dokonali sprawdzenia tego lokalu, jednak nie stwierdzono tam obecności osoby zaginionej , a sam G. oświadczył, ze nie wie kto jest właścicielem samochodu i nie zna też żadnego D. S. (1). Po zwróceniu J. S. (1) przez funkcjonariusza policji C. samochodu / polecenie takie wydał przełożony S. C. / , pojazd ten został następnie przy pomocy wezwanego telefonicznie przez A. C. – jego syna K. C. przyprowadzony na posesję C. , gdzie na prośbę pokrzywdzonej w dniu 18.03.2011 r K. C. wyczyścił wnętrze pojazdu, używając do tego celu znajdujących się w samochodzie środków chemicznych, czyszcząc nimi tapicerkę, fotele i kokpit, a ponadto odkurzył wnętrze odkurzaczem. W dniu 21.03. 2011 r funkcjonariusze policji zatrzymali od A. C. torbę materiałową z napisem (...) z zawartością różnych przedmiotów; worek z odkurzacza ze śmieciami oraz pilota samochodowego z logo i napisem N., a ponadto dokonali oględzin samochodu marki N. (...), podczas których zabezpieczyli oprócz śladów także. okulary; rękawiczki; saperkę ; dwie parasolki oraz koc i następnie zatrzymali sam pojazd. Samochód ten został zwrócony A. C. w dniu 1.04.2011 r. Zauważyć też należy, ze jak to ustalono wymieniony już uprzednio A. G. (2) widział ten pojazd dzień przed 16.03.2011 r. i według niego był on otwarty. W tym miejscu godzi się zauważyć, ze świadek G. nie został przesłuchany na rozprawie sądowej, ponieważ zmarł on w dniu 14.09.2014 r.

Natomiast w dniu 19.08.2011 r, zostały przeprowadzone oględziny dostarczonych przez J. S. (1) przedmiotów w postaci kluczyka do samochodu marki N. (...) oraz 5 płyt CD znajdujących się w szufladzie odtwarzacza samochodowego. Po oględzinach rzeczy te zostały za pokwitowaniem zwrócone J. S. (1) . / dowód – notatki urzędowe – k. 35 – 37 ; k. 41 ; protokół oględzin samochodu N. – k. 38 – 40 ; k. 187 – 188 ; wyjaśnienia oskarżonego M. W. (1) – k. 476 ; k. 3344 – 3345 ; k. 3363 v ; zeznania świadków - J. S. (1) – k. 112 – 113 ; k. 2110 – 2110 v; k. 3378 – 3382 ; M. O. (3) wraz ze szkicem – 159 – 163 ; k. 2784 – 2787 ; k. 3431 – 3431 v ; A. C. – k. 198 – 200 v ; k. 1193 v – 1194 ; k. 3579 – 3582 ; K. C. – k. 201 – 203 v ; k. 3582 – 3585 ; P. C. – k. 1404 – 1404 v ; k. 3559 – 3560 ; po części K. S. (1) – k. 1538 v ; k. 3792 v ; T. C. – k 1539 – 1540 v ; k. 3792 v – 3793 v ; R. S. (1) – k. 1541 – 1542 v ; k. 3831 – 3832 v ; S. C. – k. 1543 – 1544 v ; k. 3833 – 3834 v ; T. G. (1) – k. 1545 – 1546 v ; k. 3931 v – 3932 v ; M. Ł. – k. 1692 – 1693 v ; k. 3950 v – 3951 ; po części K. K. (3) – k. 2476 – 2477 v; k. 3948 v – 3950 v ; A. G. (2) – k. 2679 – 2680 ; protokoły zatrzymania rzeczy – k. 184 – 186 ; k. 239 – 241 ; pokwitowanie odbioru samochodu – k. 786 ; dokumentacja fotograficzna wykonana w dniu 21.03.2011 r podczas oględzin samochodu marki N. (...) – k. 794 – 797 ; dokumentacja fotograficzna z oględzin miejsca odnalezienia samochodu N. z dnia 16.03.2011 r – k. 850 ; protokół oględzin 5 płyt CD i kluczyka do samochodu N.

(...) wraz z dokumentacją fotograficzną – k. 2111 – 2120 ; pokwitowanie odbioru przez J. S. (1) tych przedmiotów – k. 2121 ; odpis skrócony aktu zgonu świadka A. G. (2) – k. 4181 /.

Ujawnione w trakcie przeszukania samochodu marki N. dwa pudelka zapałek oraz telefon komórkowy bez baterii zostały poddane badaniom daktyloskopijnym, a także i biologicznej . Z wydanej przez biegłego Ł. opinii daktyloskopijnej oznaczonej nr. (...) wynika, ze na telefonie komórkowym marki (...) bez baterii wraz z kartą SIM ujawniono ślad linii papilarnych, zaś na dwóch paczkach zapałek nie ujawniono odwzorowań linii papilarnych nadających się do badań identyfikacyjnych. / k.1517 – 1520 /.

Odnaleziony na telefonie komórkowym marki (...)ślad linii papilarnych były przedmiotem kolejnych badań daktyloskopijnych, które zostały przeprowadzone również przez biegłego Ł.. W pierwszej z opinii nr. (...) z dnia 21.12.2011 r biegły ten podał, że odwzorowania linii papilarnych utrwalone na fotogramie nie pochodzą od palców rąk M. W. (1); J. K. (1) i P. M. , natomiast odwzorowania tego nie porównano z odwzorowaniem linii papilarnej prawej ręki i replikach silikonowych pobranych ze szczątków ludzkich ze względu na ich małą czytelność./ k. 2718 – 2720 /.

Druga opinia oznaczona nr. (...)została wydana w dniu 24.02.2012 r i wynika z niej, ze odwzorowania linii papilarnych utrwalone na fotogramie nie porównano ze względu na nieczytelne odbitki linii papilarnych palców rąk A. G. (2). / k. 2974 – 2975 /

Zaś w ostatniej w w/w opinii oznaczonej nr. (...) z dnia 28.03.2012 r biegły Ł. stwierdził, ze odwzorowanie linii papilarnych ujawnione na telefonie utrwalone na fotogramie nie pochodzi od palców rąk A. G. (2). / opinia – k. 2993 – 2994 /.

Godzi się też zauważyć, ze na rozprawie sądowej na wniosek oskarżonego i jego obrońcy sąd zwrócił się do Laboratorium Kryminalistycznego KSP o dokonanie identyfikacji na podstawie bazy (...) odcisków – odbitek linii papilarnych ujawnionych podczas oględzin samochodu marki N. na telefonie komórkowym marki (...). Z nadesłanej informacji wynika, ze ślad linii papilarnych na folii przeszukano jednorazowo w systemie (...), jednak wynik tego sprawdzenia był negatywny, / k. 4584 – 4585 /.

Natomiast w opinii biologicznej nr. (...) zostało podane , ze : w próbce pobranej z telefonu stwierdzono obecność mieszaniny ludzkiego DNA pochodzącego od więcej niż jednej osoby, a w tym od mężczyzny ; w próbce pobranej z karty SIM stwierdzono obecność mieszaniny ludzkiego DNA pochodzącego od co najmniej dwóch osób, w tym od mężczyzny ; a w próbkach pobranych z dwóch pudełek zapałek stwierdzono obecność znikomej ilości ludzkiego DNA i aparaturowy obraz wyników oraz znikoma ilość DNA nie pozwalają na interpretację wyników oraz identyfikację osobniczą. / opinia – k. 1696 – 1700 /.

Następna opinia biologiczna nr. (...) została wydana w dniu 30.12.2011 r i wynika z niej, ze w próbce pobranej z telefonu stwierdzono obecność mieszaniny ludzkiego DNA pochodzącego od więcej niż dwie osoby, w tym od mężczyzny. We wszystkich wspólnych układach tej mieszaniny występują cechy zgodne z oznaczonymi dla genotypu D. S. (1). W związku z powyższym w zidentyfikowanej mieszaninie nie można wykluczyć obecności DNA D. S. (1). W mieszaninie tej należy wykluczyć obecność DNA P. M.; J. K. (1) i M. W. (1). W próbce pobranej z karty SIM stwierdzono obecność mieszaniny ludzkiego DNA pochodzącego od co najmniej dwóch osób, w tym od mężczyzny. W mieszaninie tej należy wykluczyć jednak obecność DNA D. S. (1) ; P. M.; J. K. (1) i M. W. (1). / opinia – k. 2755 – 2757 /.

Z opinii biologicznej z dnia 13.02.2012 r. nr. (...) wynika, ze dla materiału na wacikach wymazówek zabezpieczonego podczas oględzin samochodu marki N. (...) nr. (...) w dniu 21.03.2011 r. z kolumny kierownicy ; z drążka zmiany biegów; z wewnętrznej klamki drzwi lewych przednich ; z wewnętrznej klamki drzwi prawych przednich ; z wewnętrznej klamki prawych tylnych i z wewnętrznej klamki drzwi lewych tylnych nie uzyskano pozytywnego wyniku

badań genetycznych / nie oznaczono profilu DNA /, a zatem w badanych próbkach nie stwierdzono obecności materiału biologicznego pochodzącego od człowieka. / opinia – k. 2872 – 2878 /.

Kolejna opinia biologiczna nr. (...) z dnia 7.03.2012 r. stwierdza, ze w próbce pobranej z telefonu zabezpieczonego podczas oględzin miejsca odnalezienia samochodu N. nr. (...) ujawniono obecność mieszaniny ludzkiego DNA pochodzącego od więcej niż dwóch osób, a w tym od mężczyzny , ale w zidentyfikowanej mieszaninie należy wykluczyć obecność DNA A. G. (2). Podobnie w próbce pobranej z karty SIM stwierdzono obecność mieszaniny ludzkiego DNA pochodzącego od co najmniej dwóch osób. w tym od mężczyzny i w zidentyfikowanej mieszaninie należy wykluczyć obecność DNA A. G. (2). / opinia – k. 2983 – 2987 /

Z kolei w dniu 18.03.2011 r o godzinie 13.20 mieszkaniec W. – B. S. (1) telefonicznie powiadomił KPP L. o ujawnieniu przez siebie w lesie w miejscowości S. gm. W. zwłok człowieka. Tego dnia wspomniany tu B. S. (1) wraz ze swym kolegą P. F. przyjechał około godziny 10-tej do lasu w okolicach K. celem przeszukania lasu wykrywaczem metali w poszukiwaniu złomu metalowego ukrytego pod ziemią. Do K. obaj przyjechali samochodem marki A. koloru granatowego należącego do P. F., który dobrze zna tamte tereny i słyszał, ze można tam odnaleźć pozostałości po działaniach wojennych i po zaparkowaniu pojazdu po prawej stronie drogi w kierunku miejscowości O. przy szlabanie wjazdowym do lasu obaj wyszli na zewnątrz zabierając ze sobą wykrywacze metali. B. S. (1) i P. F. udali się lasem początkowo w kierunku O., potem po przejściu około 500 m skręcili w lewo w kierunku ulicy (...) w K., a następnie po około 600 m poszli w lewo w stronę drogi asfaltowej na której zostawili samochód i po dojściu do tej drogi udali się w kierunku pojazdu idąc w odległości około 50 m od asfaltowej drogi, jednakże po przejściu około 50 m zrezygnowali z dalszych poszukiwań i postanowili je zakończyć i pójść szybciej do samochodu. Około godziny 13.20 , gdy obaj przeszli około 20 metrów B. S. (1) poinformował swojego kolegę, ze zobaczył coś lezące w lesie i wydawało mu się, ze może to być jakieś martwe zwierzę. P. F. udał się w kierunku które wskazał mu S. i po przejściu około 5 m zobaczył ciało człowieka. Było ono pozbawione ubrania i rozczłonowane ; ponieważ była to tylko lewa ręka, pół korpusu i głowa, natomiast ciało było pozbawione nóg oraz prawej ręki. Świadek F. poinformował kolegę S., że znalazł zwłoki człowieka. , jednak B. S. (1) nie podchodził bliżej. Obaj wyszli na drogę asfaltową idąc w kierunku samochodu, aby podjechać trochę bliżej i po drodze B. S. (1) telefonicznie powiadomił policję. O godzinie 13.25 z polecenia dyżurnego KP W. funkcjonariusze policji R. i I. udali się do K.; gdzie B. S. (1) i P. F. wskazali im miejsce znalezienia zwłok ludzkich. Funkcjonariusze powiadomili o powyższym dyżurnego KP, który z kolei wezwał grupę operacyjno – dochodzeniową. Dodać wypada, ze świadkowie S. i F. z miejsca ujawnienia szczątków ludzkich nie zabrali żadnych przedmiotów.

Po przyjeździe wspomnianej tu ekipy zostały przeprowadzone oględziny miejsca ujawnienia szczątków – zwłok ludzkich , w wyniku których stwierdzono ślady wleczenia oraz odnaleziony został między innymi długopis koloru czarnego ze srebrnymi napisami (...) ; but koloru brązowego G. z widocznymi fragmentami kości i tkanki ludzkiej i fragment odzieży /koszulki/ koloru zielonego z napisem (...) o licznych nadpaleniach ; jak tez ujawniono ślady ogniska – wypalenie ściółki o nieregularnym kształcie ,a w pogorzelisku widoczne były spalone fragmenty kości , natomiast w popiele ogniska odnaleziono guziki i fragmenty bransoletki lub naszyjnika, a w pobliżu – zegarek C.. W pewnej odległości ujawniono fragment ciała ludzkiego w postaci lewej łopatki – barku wraz z ręką oraz głową. Z udziałem prokuratora ; technika kryminalistyki oraz lekarza medycyny zostały także przeprowadzone oględziny ujawnionych szczątków ludzkich – głowy ; środkowej i lewej części obręczy barkowej oraz kończyny górnej lewej. W trakcie omawianej tu czynności ujawniono też odwzorowania bieżnika opon , które zostały utrwalone odlewami gipsowymi. Dodać też wypada, ze przeprowadzone przez funkcjonariuszy policji czynności poszukiwawcze nie doprowadziły do odnalezienia innych fragmentów zwłok. W dniu 23.03.2011 r. miały miejsce oględziny uzupełniające miejsca znalezienia zwłok w wyniku których ujawnione zostały kolejne szczątki ludzkie w postaci dwóch kawałków kości

Godzi się też zauważyć, ze o fakcie odnalezienia ręki ludzkiej , a potem szczątków ludzkich z oskarżonym W. rozmawiał jego znajomy – funkcjonariusz KPP L. R. S. (2). / dowód – wyjaśnienia oskarżonego M. W. (1) – k. 3345 ; zeznania świadków : B. S. (1) – k. 44 – 44 v ; k. 1577 – 1578 ; k. 3399 ; P. F. – k. 45 – 46 ; k. 1575 – 1576 ; k. 3400 – 3401 ; D. S. (7) – k. 2478 – 2478 v ; R. S. (1) – k. 3830 v – 3831 ; K. K. (3) – k. 3949 v ; R. S. (2) – k. 4116 – 4117 ; protokół oględzin miejsca ujawnienia szczątków – zwłok wraz z dokumentacją fotograficzną – k. 47 – 51 ; k. 56 ; protokół oględzin szczątków ludzkich – k. 52 – 55 ; notatki urzędowe – k. 59 ; k. 62 ; notatka pooględzinowa – k. 78 ; telefonogram

– k. 92 ; szkic – miejsca znalezienia szczątków ludzkich – k. 848 ; dokumentacja fotograficzna z oględzin miejsca znalezienia szczątków ludzkich oraz samych szczątków z dnia 18.03.2011 r. – k. 851 – 856 ; dokumentacja fotograficzna oględzin podłoża zabezpieczonego podczas oględzin miejsca znalezienia szczątków ludzkich – k. 859 ; dokumentacja fotograficzna z oględzin uzupełniających miejsca znalezienia zwłok z dnia 23.03.2011 r – k. 1089 – 1090 /.

Ujawnione w dniu 18.03.2011 r. w miejscu odnalezienia szczątków ludzkich odwzorowania bieżnika opon utrwalone 2 odlewami gipsowymi zostały poddane badaniom i z wydanej opinii trasologicznej wynika, ze te odwzorowania nie pochodzą od opon samochodu marki N. (...) nr. rej. (...) , natomiast pochodzą od opon o dwóch różnych rodzajach bieżnika. / informacja z przeprowadzonych wstępnych badań traseologicznych – k. 250 /.W opinii z zakresu badań traseologicznych z dnia 31 marca 2011 r. biegły R. Ł. (2) podał, ze na podstawie przeprowadzonych badań i uzyskanych wyników stwierdza się , że ;

- ślady dowodowe utrwalone odlewami gipsowymi nr 1 i 2 nie pochodzą od opon pojazdu marki N. (...) o nr. rej. (...) stanowiącego materiał porównawczy ;

- ślady dowodowe utrwalone odlewami gipsowymi nr. 1 i 2 pochodzą od opon o dwóch różnych rodzajów bieżników ;

- ślad dowodowy utrwalony odlewem gipsowym nr 1 może pochodzić od opon marki „(...) „ ;

- ślad dowodowy utrwalony odlewem gipsowym nr 2 może pochodzić od opon marki „(...) „ ;

- ślady dowodowe utrwalone odlewami gipsowymi nr 1 i 2 pochodzą od opon stosowanych w większości samochodów osobowych, co uniemożliwia podanie konkretnej marki pojazdu, który je pozostawił. / dowód – opinia z zakresu badań traseologicznych – k. 705 – 712 /.

W kolejnej opinii z zakresu badań traseologicznych biegły R. Ł. (2) podał, ze na podstawie przeprowadzonych badań i uzyskanych wyników stwierdził, ze ślady dowodowe utrwalone odlewami gipsowymi nr. 1 i 2 nie pochodzą od opon pojazdu marki C. (...) o nr. rej. (...) / należącego do T. W. / stanowiącego materiał porównawczy. – k. 1383 – 1388.

Zostały również przeprowadzone oględziny podłoża zabezpieczonego w dniu 18.03.2011 r. z leśnego okopu w miejscowości W. w miejscu znalezienia szczątków ludzkich . / dowód – protokół oględzin – k. 528 – 530

Ujawnione podczas oględzin miejsca odnalezienia szczątków ludzkich w dniu 18.03.2011 r. w miejscowości S. oraz oględzin uzupełniających z dnia 23.03.2011 r przedmioty w postaci długopisu ; zegarka marki C. i fragmentu odzieży , a ponadto lejka koloru zielonego i opakowania po chipsach lays były przedmiotem badań biologicznych. Z wydanej opinii z dnia 29.11.2011 r. wynika, ze z próbek oznaczonych do badań pobranych z rozległego brunatnego zabrudzenia występującego na jednym z fragmentów tkaniny bawełnianej zabezpieczonej w dniu 18.03.2011 r. i pobranych z fragmentów dzianiny i tkaniny bawełnianej zabezpieczonych w dniu 23.03.2011 r. wyizolowano DNA pochodzenia męskiego , a profil tego DNA jest zgodny w zakresie oznaczonych układów (...) z profilem DNA D. S. (1). Prawdopodobieństwo wystąpienia u przypadkowej osoby takiego profilu DNA , jaki oznaczono dla D. S. (1) jest mniejsze jak u jednej osoby na co najmniej 1 miliard niespokrewnionych osób. W brunatnym zabrudzeniu stwierdzono obecność krwi ludzkiej. Z próbki pobranej z długopisu wyizolowano mieszaninę DNA pochodzącego od co najmniej dwóch osób i na podstawie uzyskanych wyników badań należy wykluczyć obecność DNA P. M. ; J. K. (1) ; M. W. (1) i D. S. (1) w badanej mieszaninie. Natomiast z próbek pobranej z opakowania po chipsach i z lejka zabezpieczonych w dniu 18.03.2011 r. wyizolowano znikomą ilość DNA i na podstawie uzyskanych wyników badań genetycznych nie można określić profilu tego DNA i nie kwalifikują się one do interpretacji i analizy porównawczej. Dla próbek pobranych w dniu 18.03.2011 r. z rozległego brunatnego zabrudzenia występującego na jednym z fragmentów tkaniny bawełnianej oraz z zegarka na rękę i pobranych w dniu 23.03.2011 r. z trzech fragmentów tkaniny bawełnianej nie uzyskano pozytywnego wyniku badań genetycznych / nie oznaczono profilu DNA/. W brunatnym zabrudzeniu stwierdzono obecność krwi ludzkiej. W brązowym zabrudzeniu występującym na jednym z czterech fragmentów cienkiej tkaniny zabezpieczonych w dniu 23.03.2011 r. nie stwierdzono obecności krwi ludzkiej i zatem odstąpiono od pobierania próbki do badań genetycznych z tego zabrudzenia. Na fragmentach spalonego tworzywa nie stwierdzono widocznych

śladów materiału biologicznego i ze względu na brak możliwości pobrania próbek do badań z w/w wymienionego dowodu /brak czystych miejsc/ odstąpiono od przeprowadzenia badań genetycznych. / k. 2506 – 2518 /.

Z kolei z opinii daktyloskopijnej nr. (...) z dnia 28.11.2011 r. wynika, ze na materiale dowodowym w postaci pustego opakowania po chipsach ; długopisu ; lejka oraz zegarka na bransolecie nie ujawniono odwzorowań linii papilarnych. Natomiast odwzorowania linii papilarnych zabezpieczone podczas oględzin miejsca odnalezienia samochodu N. nr. rej. (...) na ul. (...) w W. w dniu 16.03.2011 r. z uwagi na niewystarczającą liczbę cech szczególnych nie nadają się do identyfikacji. / opinia – k. 2521 – 2524 /.

Natomiast opinia z zakresu badań chemicznych z dnia 21.03.2012 r stwierdza, ze w wyniku przeprowadzonych badań na dostarczonych dowodach rzeczowych w postaci zielonego , plastikowego lejka i wilgotnej gleby zawierającej fragmenty roślinne zabezpieczonych 18.03.2011 r. podczas oględzin miejsca znalezienia szczątków zwłok nie ujawniono obecności substancji łatwopalnych; jednakże w przypadku dostarczonego materiału dowodowego negatywny wynik badan mógł wynikać m.in. z długiego czasu ekspozycji na warunki zewnętrzne /materiał dowodowy został ujawniony w terenie leśnym , co wynika z treści metryczek, a zabezpieczony w oględzinach uzupełniających wykonanych po upływie 5 dni od pierwotnych oględzin /, zapakowania go w papierowe koperty co dodatkowo mogło spowodować odparowanie substancji, które ewentualnie mogły zostać użyte./ k. 2988 – 2991 /

Funkcjonariusze Wydziału Kryminalnego KPP L. wytypowali, ze ujawnione zwłoki być może należą do zaginionych P. A. (2) lub D. S. (1) i w związku z czym zwrócili się do Komendy Powiatowej Policji w W. – Komisariat Policji w K. o okazanie członkowi najbliższej rodziny zaginionego A. zdjęć przedmiotów ujawnionych na miejscu opisanego zdarzenia oraz do Komendy Powiatowej Policji w C. o okazanie tychże zdjęć żonie zaginionego S. – J. S. (1). W dniu 19.03.2011 r wspomnianej tu J. S. (1) została okazana obrączka ujawniona w dniu 16.03.2011 na posesji S. W. (2) w K. oraz lewy but, długopis i zegarek C. odnalezione z kolei w dniu 18.03.2011 r w lesie w miejscowości S. i pokrzywdzona jednoznacznie rozpoznała , że przedmioty te stanowiły własność jej męża D. S. (1) i była tego pewna. J. S. (1) okazane zostały również zdjęcia przedmiotów ujawnionych na miejscu ujawnienia szczątków ludzkich i w trakcie tegoż okazania świadek oświadczyła, ze na zdjęciach oznaczonych nr. 1 przedstawiających buty koloru brązowego rozpoznaje je jako buty, które jej mąż miał na sobie w chwili zaginięcia ; a na kartach 2 i 3 widoczny jest emblemat – naszycie na bluzie , która jest bluzą jej męża i którą miał na sobie w chwili zaginięcia. J. S. (1) była tego pewna, ponieważ bluzę tą kupiła mężowi na wycieczce do A. , a w Polsce nie ma takich bluz. Na zdjęciach z k. 4 jest przedstawiony zegarek marki C. i jest to zegarek, który pokrzywdzony miał na sobie w chwili zaginięcia. Świadek podała także , ze długopis na zdjęciu z tej samej karty jest z całą pewnością długopisem jej męża , natomiast na zdjęciach z k. 5 przedstawiona jest obrączka i jest ona taka sama jak ta , którą mąż miał na sobie w chwili zaginięcia , jednak nie posiada ona cech szczególnych, więc świadek nie może kategorycznie , ze to jej męża. Obrączka ta została zwrócona J. S. (1) . / dowód – telefonogramy – k. 92 ; k. 94 – 95 ; protokół okazania rzeczy – k. 106 – 107 ; dokumentacja fotograficzna – k. 108 ; kserokopia obsługi zegarka marki C. – k. 209 – 213 ; zeznania świadka J. S. (1) – k.98 - 100 ; k. 3381 ; k. dokumentacja fotograficzna – k. 520 – 524 ; pokwitowanie odbioru złotej obrączki – k. 1103 /.

W sprawie została wydana również opinia z zakresu badań genetycznych. W informacji z dnia 29.03.2011 r. podano, ze w wyniku przeprowadzonych badań genetycznych stwierdzono, że z próbek pobranych z materiału sekcyjnego z głowy wraz z środkową i lewą częścią obręczy barkowej lewej i kończyny górnej lewej oraz stopy lewej z fragmentami podudzia; próbki pobranej z kończyny górnej prawej oraz z próbek pobranych z przedmiotów osobistych należących do D. S. (1) przekazanych przez J. S. (1) w postaci jednej ze szczoteczek do zębów, z uchwytu drugiej szczoteczki do zębów i z maszynki do golenia wraz z nożykiem wyizolowano DNA pochodzenia męskiego , a profil tego DNA jest zgodny dla badanych próbek . Zatem badany materiał biologiczny ze szczątków ludzkich oraz materiał biologiczny występujący na rzeczach osobistych należących do D. S. (1) pochodzi od tego samego mężczyzny. / k 515 /.

Ujawnione szczątki ludzkie zostały przekazane do Zakładu (...) w W., celem przeprowadzenia oględzin i otwarcia zwłok. Czynność tą przeprowadził biegły P. K. (3). I tak z protokołu z dnia 21.03.2011 r nr. (...) wynika, ze oględziny i sekcja zwłok szczątek ludzkich w postaci kończyny górnej prawej wykazały obecność szczątków ludzkich w postaci prawej kończyny górnej z zachowanym fragmentarycznie stawem barkowym , kością ramienną oraz przedramieniem

i dłonią z zachowanymi częściowo tkankami miękkimi, a w obrębie zachowanych tkanek stwierdzono ślady działania wysokiej temperatury oraz rozległe ubytki tkanek miękkich i częściowo kości spowodowanej działaniem prawdopodobnie zwierząt, natomiast nie stwierdzono cech przyżyciowości powstania obrażeń. Badanie wycinka mięśnia metodą spektroskopowa nie wykazało obecności tlenkowęglowej hemoglobiny, a zachowane fragmenty ciała nie wykazały obecności obrażeń powstających przyżyciowo; tym samym brak jest podstaw do określenia przyczyny zgonu. Ze względu na obecność zmian termicznych oraz ślady działania zwierząt zwłaszcza w obrębie brzegów ubytków tkanek nie jest możliwe określenie mechanizmu oddzielenia ciała od jego całości. Biorąc pod uwagę panujące w ostatnim okresie warunki meteorologiczne / niskie temperatury /oraz miejsce ujawnienia szczątków / las / nie można wykluczyć , ze od zgonu do ujawnienia zwłok mogło upłynąć kilka tygodni.

Natomiast w drugim protokole sądowo – lekarskich oględzin i sekcji zwłok z dnia 21.03.2011 r nr. (...) biegły K. podał, ze oględziny i sekcja zwłok nn mężczyzny wykazały :

- szczątki ludzkie w postaci głowy, bocznej części klatki piersiowej po stronie lewej oraz lewej kończyny górnej z zaznaczonymi śladami działania wysokiej temperatury i ubytkami tkanek miękkich mogących odpowiadać działaniu zwierząt ;

- obecność rany przestrzałowej głowy z wlotem w dolnej części lewej okolicy zausznej, kanałem biegnącym przez piramidę lewej kości skroniowej, trzon kości klinowej i wylotem w obrębie skrzydła większego prawej kości klinowej; kanał kieruje się od lewej ku prawej, przodowi i nieco ku górze ;

- ranę postrzałową z wlotem na lewej powierzchni szyi, kanałem kierującym się ku stronie prawej ze złamaniem I kręgu szyjnego i pociskiem tkwiącym w kanale rdzenia kręgowego ; a jej kanał kieruje się od lewej ku stronie prawej i nieco ku tyłowi :

- obecność trzech ran odpowiadających ranom postrzałowym w okolicy nad i podłopatkowej z wieloodłamowym złamaniem trzonu łopatki i kanałami kierującymi się w głąb tkanek miękkich ściany tylnej klatki piersiowej , w kierunku ubytków tkanek, obrażenia postrzałowe bez zaznaczonych cech przyżyciowości powstania .

Wspomniana uprzednio ręka morfologicznie odpowiada kończynie górnej prawej opisanych szczątków, a obraz morfologiczny badanych szczątków ludzkich wskazuje na osobę płci męskiej. Zachowane fragmenty ciała nie wykazały obecności obrażeń powstających przyżyciowo, tym samym brak jest podstaw do określenia przyczyny zgonu. Ze względu na obecność zmian termicznych oraz ślady działania zwierząt zwłaszcza w obrębie brzegów ubytków tkanek nie jest możliwe określenie mechanizmu oddzielenia ciała od jego całości. Biorąc pod uwagę panujące w ostatnim okresie warunki meteorologiczne / niskie temperatury /oraz miejsce ujawnienia szczątków / las / nie można wykluczyć , ze od zgonu do ujawnienia zwłok mogło upłynąć kilka tygodni.

Przedmiotem następnych badań biegłego doktora P. K. (3) były ujawnione w trakcie przeprowadzonych w dniu 23.03.2011 r. uzupełniających oględzin miejsca znalezienia zwłok kolejne szczątki ludzkie w postaci dwóch kawałków kości . I w protokole sądowo – lekarskich oględzin i sekcji zwłok nr. (...) z dnia 6.04.2011 r. biegły stwierdził, ze oględziny dostarczonego materiału wykazały, ze stanowi on dwa odłamy kostne ; morfologicznie mogące odpowiadać fragmentom trzonów ludzkich kości długich ; oględziny nie wykazały śladów działania narzędzi mechanicznych, natomiast stwierdzono wyraźne ślady działania wysokiej temperatury; jednakże wypowiedzenie się odnośnie przynależności indywidualnej badanych szczątków będzie możliwe po zakończeniu porównawczych badań genetycznych.

Przesłuchany w dniu 6.06.2011 r. w charakterze biegłego doktor P. K. (3) oświadczył, ze podtrzymuje w całości wnioski zawarte w wydanych przez siebie opiniach i dodał, ze brak tlenkowęglowej hemoglobiny wskazuje na to, ze ofiara nie oddychała gazami powstającymi podczas spalania substancji organicznych, ale jej nieobecność nie wyklucza możliwości powstania zmian termicznych na skutek działania wysokiej temperatury, a charakter zmian termicznych nie wyklucza możliwości , ze mogły one powstać pośmiertnie. Stwierdzone różnica w obecności alkoholu etylowego z mięśni pobranych z ręki i mięsni z drugiego fragmentu szczątek może wynikać z zachodzących pośmiertnie

zmian prowadzących do powstania alkoholu endogennego. Obraz mózgu oceniany śródlekcyjnie sprawiał wrażenie mózgu, który był poddany wahaniom temperatury z jego zamarznięciem i rozmrożeniem, ale nie można stwierdzić, czy to zamarzanie i rozmarzanie miało miejsce przed czy po podpaleniu zwłok. Stwierdzone złamania rożków kości gnykowej świadczą o wywieranym ucisku na narządy szyi jednak w konkretnym wypadku nie stwierdzono cech przyżyciowości; co oznacza, ze te obrażenia nie powstały za życia ofiary i mogły powstać w agonii, a to stwierdzenie odnosi się również do ujawnionych obrażeń w postaci rany postrzałowej głowy. Obrażenia postrzałowe zachowanych fragmentów ściany klatki piersiowej również nie wykazują ewidentnych cech przyżyciowości powstania ; jednak bardziej kategoryczna ocena nie jest możliwa ze względu na brak tkanek poza początkowym fragmentem kanału postrzałowego. Na podstawie stwierdzonych obrażeń nie można określić kolejności oddanych strzałów . Rany wlotowe są zlokalizowane na tylnej powierzchni tułowia, co wskazuje na to, ze strzały padały od tyłu w stosunku do ofiary, ale na podstawie zachowanego fragmentu ciała nie można określić precyzyjnego przebiegu kanałów ran postrzałowych. / dowód – protokół oględzin i otwarcia zwłok – k 167 ; protokoły sądowo – lekarskich oględzin i sekcji zwłok nr. (...) – k. 558 – 560 i nr. (...) – k. 562 – 568 ; dokumentacja fotograficzna – k. 628 – 632 ; protokół sadowo – lekarskich oględzin i sekcji zwłok nr. (...) – k. 1523 – 1525 ; dokumentacja fotograficzna – k. 1558 ; zeznania biegłego – k. 1624 – 1624 v /.

Na rozprawie sądowej w dniu 16.02.2015 r. biegły P. K. (3) podał, ze jeśli chodzi o opinię oznaczoną nr (...) dotyczącą fragmentu szczątków ludzkich w postaci prawej kończyny górnej z zachowanym fragmentem stawu barkowego, z widocznymi śladami działania wysokiej temperatury, ubytkami odpowiadającymi śladom działania zębów zwierząt, to obraz fragmentu ciała nie pozwala wypowiedzieć się odnośnie przyczyny zgonu i dokładnego mechanizmu oddzielenia tej kończyny od pozostałej części ciała. Najczęściej w takich sytuacjach są jednak ślady działania psów, ewentualnie szczurów. Nie ma żadnych śladów świadczących o przyżyciowości oddzielenia kończyny od tułowia. Realnie niemożliwe jest też określenie czasokresu od momentu zgonu do momentu ujawnienia tych fragmentów szczątków , ponieważ to było w 2011r., a w tym okresie panowały mrozy i niska temperatura konserwowała te szczątki. Mógł to być okres rzędu tygodni, ale w przypadku szczątków zamrożonych jest to nie do określenia. Biegły nie podejmuje się też podać i nie zna metody, która pozwoliłaby określić, kiedy doszło do zadziałania zwierząt. Na pewno nie stwierdził biegły cech wskazujących na działanie narzędzia ostrego, takiego jak nóż, albo ostrza siekiery, natomiast brzegi oddzieleń zwłaszcza w obrębie kości chrzęstnych, noszą ślady działania zębów zwierząt. Oczywiście działanie wysokiej temperatury może doprowadzić do fragmentacji ciała, natomiast w konkretnej sytuacji, w obrębie płaszczyzn oddzieleń tej kończyny od tułowia mamy ślady przede wszystkim takiego działania, które odpowiadają działaniu zwierząt. W tym przypadku nie doszło do zmian przeobrażeniowych ciała, bo niska temperatura spowodowała zakonserwowanie tego ciała.

Druga opinia nosiła numer (...) i jej przedmiotem były również badania szczątków ludzkich w postaci głowy z fragmentem szyi, obręczy barkowej, ściany tylnej klatki piersiowej i kończyny górnej lewej. W obrębie tych szczątków biegły stwierdził obecność śladów co najmniej trzech, a prawdopodobnie czterech ran postrzałowych, natomiast w przypadku kanału jednej z ran, stwierdził obecność pocisku w obrębie kanału rdzenia kręgowego, zaś w pozostałych kanałach ran nie ujawniono pocisków, z tym, że należy zaznaczyć, iż poza tym jednym kanałem, pozostałe kanały kończyły się w obrębie ubytku tkanek. W związku z tym biegły mógł oceniać tylko fragmenty tych kanałów. W obrębie ran i kanałów ran postrzałowych w zakresie dostępnym badaniu, nie stwierdził cech świadczących o przyżyciowości powstania tych zmian. Tym samym biegły nie jest w stanie w sposób jednoznaczny podać przyczyny zgonu, a obrażenia musiały powstać w sytuacji braku krążenia lub przy skrajnie niewydolnym krążeniu. Nie jest w stanie określić w sposób jednoznaczny i kategoryczny przyczyny zgonu. Popiera w całości tę opinię. Biegły ujawnił łącznie 5 ran postrzałowych, a w tym dwie rany głowy i potem trzy rany w okolicy łopatki, z tym, że trzeba zaznaczyć, że tkanki, którymi biegły dysponował, to była tylko ściana klatki piersiowej, bez narządów klatki piersiowej i to częściowo zwęglona, w związku z tym ocena jednej z tych ran jest taka niepewna, bo otwór wlotowy odpowiada jednej ranie postrzałowej, jednak jest to na tle zaawansowanych zmian termicznych. Również w tym przypadku, identyczna jest sytuacja jak przy poprzedniej opinii - biegły stwierdził ślady termiczne i ślady działania zwierząt. Nie może wykluczyć, że to był pies. Biegły nie ma wprawy w ujawnieniu śladów ofiary zaatakowanej przez dzika, ale uważa, ze mogą to być bardzo duże rany szarpane, zakładając, że to jest odyniec dysponujący szablami. Te ślady na badanych szczątkach mogły to być spowodowane też przez inne zwierzęta leśne typu łasice. W tym przypadku także nie ma podstaw do

stwierdzenia w jaki sposób doszło do oddzielenia tych fragmentów od reszty, poza tym, że nie ma śladów działania jakiegoś narzędzia ostrego. Na skutki działania termicznego mogły się nałożyć skutki działania zwierząt. Biorąc jednak pod uwagę całokształt okoliczności sprawy, to zdaniem biegły wskazuje to na to, że ubytek ten mógł wynikać z działania termicznego, bo w zasadzie biegły nie dysponował w ogóle tułowiem, a tylko fragmentem ściany tylnej klatki piersiowej, z ubytkami znacznej części kończyn dolnych i pozostały nadwęglone fragmenty kości długich i to wszystko przemawia za tym, że te ubytki tkanek zostały spowodowane działaniem wysokiej temperatury. Nie wyklucza więc działania ognia, na co nałożyło się dodatkowo działanie zwierząt. Nie znalazł natomiast biegły śladów działania narzędzia ostrego takiego jak nóż, czy siekiera, czy ostrze siekiery. Tak jak podał w opinii, że od zgonu do ujawnienia zwłok mogło upłynąć kilka tygodni. W lesie temperatura jest bardziej ustabilizowana ze względu na cień. Las utrzymuje bowiem dłużej temperaturę minusową w zimie i dłużej w lesie śnieg zalega. Biegły stwierdził, że ujawnione szczątki należały na pewno do mężczyzny. Tak jak podał, w opinii ; morfologicznie ta odnaleziona na posesji kończyna górna , której dotyczyła poprzednio omawiana odpowiada reszcie ciała, tym szczątkom, które zostały ujawnione w lesie. Teoretycznie tego typu obrażenia postrzałowe, które stwierdził sekcyjnie powodują zgon, i to zarówno obrażenia po strzale w podstawę czaszki jak i obrażenia spowodowane postrzałem, którego kanał kończy się uszkodzeniem pierwszego kręgu szyjnego. Jeśli chodzi o pozostałe rany postrzałowe, to przedłużenia tych kanałów drążyły w stronę klatki piersiowej, ale tutaj trudniej jest dywagować, co do teoretycznych skutków, ale oczywiście postrzały klatki piersiowej często prowadzą do zgonu, jednak niektóre osoby przezywają. Rany wlotowe są zlokalizowane na lewej powierzchni głowy i szyi oraz w okolicy tylnej lewej powierzchni klatki piersiowej, i to są te które udało się zidentyfikować i oczywiście pozycja sprawcy i ofiary w momencie oddawania takich strzałów na tej podstawie jest trudna do rekonstrukcji jakiejś takiej kategorycznej, jednak biorąc pod uwagę, że to jest w przybliżeniu jedna powierzchnia klatki piersiowej, to ofiara prawdopodobnie w tym momencie nie poruszała się. Nie stwierdził biegły cech śladów strzałów z przyłożenia. W jego ocenie to ciało nie ma śladów wskazujących na wielokrotne poddawanie ciała działaniu termicznemu, ale trudno jest mu w sposób kategoryczny się wypowiedzieć, że na pewno tak było. Nie stwierdzono śladów tlenkowęglowej hemoglobiny w tkankach, co świadczy o tym, iż ofiara nie oddychała atmosferą pożaru, z tym, że trzeba brać pod uwagę, że jest to otwarty teren, nie zamknięte pomieszczenie i w takiej sytuacji, może nie dojść do powstania tlenkowęglowej hemoglobiny u ofiary, która jeszcze żyje. Również obraz morfologiczny zmian termicznych nie wskazywał na przyżyciowe oddziaływanie zmian temperatury. Do złamania obu rożków kości gnykowej po obu stronach, bez podbiegnięć krwawych mogło dojść po zgonie, ewentualnie po zatrzymaniu krążenia. Do złamania obu rożków kości gnykowej dochodzi w wyniku tępego ucisku na przednią powierzchnię szyi. Nie na całej powierzchni szczątków są ślady działania termicznego, tylko tak jak jest opisane w opinii. Kanały tych obrażeń nie mają cech przyżyciowości powstania, jeśli chodzi o to, czy strzały były oddane do martwej osoby.

Ogólnie rzecz biorąc spalenie ciała ludzkiego wymaga znacznej temperatury i czasu działania płomienia. Jest to możliwe do uzyskania przy odpowiednio dużym ognisku, przygotowanym z drewna, natomiast użycie jakichkolwiek innych substancji zwiększa efektywność palenia, jednak samo ognisko z drewna może doprowadzić do wypalenia ciała. Samo drewno jest wystarczające do tego, ale wymaga czasu i musi być dobrze rozpalone ognisko. Musi być materiał palny, który dość długo się pali i wytwarza dość wysoką temperaturę. Nie da się określić czasu palenia od chwili zgonu, biegły nie jest w stanie tego określić. Obraz szczątków nie pozwala na ocenę czasu zgonu, ze względu na warunki, które panowały. Niewątpliwie przenoszenie 90 kg ciała wymaga wysiłku, natomiast ciągnięcie takiego ciała, zwłaszcza po śniegu nie jest czymś przekraczającym możliwości przeciętnej osoby, bo wymaga to wprawdzie dużego wysiłku, ale nie przekracza możliwości człowieka. Czas, który jest potrzebny do przeciągnięcia ciała na odległość kilkudziesięciu metrów po śniegu, zakładając przeciętną wydolność fizyczną i skuteczność chwycenia ciała, to nie jest długi czas, rzędu co najmniej minut. Te obrażenia, które biegły stwierdził nie mają cech przyżyciowości powstania, w związku z tym z tych obrażeń nie było jakiegoś intensywnego krwotoku. Jest możliwe, że ofiara spożywała alkohol. Tak jak biegły powiedział, nie jest w stanie w sposób kategoryczny określić przyczyny zgonu.

Ostatnia opinia o numerze (...) dotyczyła dwóch fragmentów kości oddzielonych, które odpowiadały fragmentom trzonów ludzkich kości długich. Nie wykazały te badania śladów działania narzędzi mechanicznych, natomiast stwierdzono ślady działania wysokiej temperatury. Morfologicznie nie był biegły w stanie określić, czy to są fragmenty tkanek tej samej osoby, dlatego został pobrany materiał do badań genetycznych. Gdyby jakieś narzędzie zadziałało w

obrębie zachowanych części ciała, to ślady użycia takiego narzędzia i tak by pozostały. Ogień i zwierzęta nie zatarłyby takich śladów, ale nie dysponujemy tułowiem i kończynami dolnymi, poza jedną stopą.

Biegły potwierdził ustną opinię z k. 1624 – 1624 v , z tym, ze zaznaczył, że jest tam jednak błąd w zapisie, bo chodziło o badania śródsekcyjne a nie śródlekcyjne. Mogły te obrażenia powstać w agonii przy niewydolnym skrajnie krążeniu. Nie może wykluczyć, że taki uścisk powstał w wyniku ciągnięcia za szyje głowy i mógł spowodować wtedy złamanie tych rożków. W przypadku tkanek, które są podgrzane np. przez działanie temperatury, to tak jak w tej sytuacji, może dojść do spadku ilości alkoholu etylowego, bo po prostu on może odparować. Alkohol endogenny to alkohol powstający pośmiertnie. Ta różnica promila co do ilości alkoholu może wynikać, że alkohol etylowy mógł odparować w momencie podgrzania tkanek, lub też cześć mogła powstać w wyniku zmian pośmiertnych. Według niego bardziej wiarygodna jest ta wersja, ze obecność tego promila z materiału pobranego z kończyny wskazywałaby na to, że ofiara spożywała alkohol przed zgonem. Pokrzywdzony mógł spożywać alkohol. Ręka była najmniej objęta zmianami termicznymi. Nie jest w stanie określić, na ile czasu przez zgonem mógł być wypity ten alkohol. Działanie alkoholu jest bardzo indywidualne, bo jeżeli alkohol przerywa abstynencję, to często wiąże się to następnie z wystąpieniem ciągu picia, ale trudno mi tutaj dywagować na podstawie pojedynczego wyniku i są to tylko teoretyczne rozważania. / k. 4403 v - 4405 v /.

Przeprowadzone badania biologiczne / DNA / wykazały, ze ujawnione w dniu 18.03.2011 r. szczątki ludzkie były szczątkami D. S. (1). / dowód – opinia z zakresu badań biologicznych – k. 1227 – 1232 /. Kolejna opinia biologiczne została wydana w dniu 9.12.2011 r. i biegły R. P. stwierdził w niej, ze w wyniku przeprowadzonych badan ustalono, ze materiał biologiczny pobrany w dniu 6.04.2011 r. ze szczątek ludzkich z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością pochodzi od D. S. (1), którego profil DNA opisano we wcześniejszej opinii. / k. 2654 – 2659 ; k. 2690 – 2692 /.

Godzi się też zauważyć, ze szczątki ludzkie, które jak podano należały do D. S. (1) zostały ujawnione w pobliżu działki letniskowej rodziców M. W. (1) , położonej w miejscowości S. – T.. W dniach 24.03.2011 oraz 11.07.2011 r funkcjonariusze policji przeprowadzili oględziny budynku drewnianego oraz domku letniskowego znajdujących się na tej działce. / dowód – protokoły oględzin – k. 293 – 295; k. 296 – 298 ; k. 299 – 301 ; k.1881 – 1886 ; dokumentacja fotograficzna – k. 633 – 638 ; k. 860 – 861 ; k. 2337 - /.

Dodać wypada, że w dniu 21.03. 2011 r na miejsce ujawnienia szczątków ludzkich w lesie w okolicach miejscowości K. udali się funkcjonariusze policji wraz z Z. C., który był doradcą starosty powiatowego w L. do spraw łowiectwa, celem pokazania mu ujawnionego śladu żłobienia i na podstawie swojego doświadczenia zawodowego świadek C. stwierdził, ze okazane mu żłobienie powstało w wyniku ciągnięcia jakiegoś przedmiotu, jednakże to ciągniecie nie było dokonane przez żadne ze zwierząt , czy to leśnych, czy domowych ponieważ w pobliżu nie było śladów zwierzyny. Na podstawie pozostawionych śladów Z. C. stwierdził, ze ów przedmiot był ciągnięty na kocu, czy też plandece, a gdyby był to człowiek, to mógł być ciągnięty za nogi głową do dołu. Biorąc pod uwagę swoje doświadczenie świadek stwierdził też, ze zwierzyna leśna, czy tez domowa z reguły ciągnie coś po linii prostej, a nie omijając przeszkody, co w tym przypadku miało miejsce, a ponadto zwierzyna odciąga pożywienie na kilka metrów; odpoczywa, po czym odciąga gdzieś dalej. Zdaniem świadka C. ścieżka żłobienia powstała przy złej widoczności / np. w nocy / , ponieważ nie jest linią prostą biegnącą do zagłębienia , gdzie znajdowały się szczątki ludzkie. W trakcie omawianego tu pobytu wraz z funkcjonariuszami policji w lesie , Z. C. ujawnił jeszcze jedną ścieżkę w postaci zagniecenia i naruszenia liści na podłożu, biegnącą od zagłębienia do początku pierwszej ścieżki. Towarzyszący świadkowi funkcjonariusze policji sporządzili protokół oględzin miejsca – śladu żłobienia w kompleksie leśnym. Świadek C. z uwagi na warunki atmosferyczne nie był jednak w stanie określić czasokresu powstania tego śladu ścieżki ./ dowód – zeznania świadka Z. C. – k. 169 v ; k. 3429 – 3430 v ; protokół oględzin miejsca – k. 182 – 183 ; notatka urzędowa – k. 534 ; dokumentacja fotograficzna z oględzin śladów żłobienia z dnia 21.03.2011 – k. 857 – 858 /.

M. W. (1) został jak wspomniano odwołany ze stanowiska Komendanta KP W. B. w dniu 22.03.2011 r , zaś w dniu 24.03.2011 r. funkcjonariusze Biura Spraw Wewnętrznych KGP dokonali zatrzymania oskarżonego w jego mieszkaniu ; a następnie przeprowadzili przeszukanie tego lokalu , w trakcie którego ujawnili i zabezpieczyli telefon komórkowy wraz z kartą SIM; pismo J. S. (1) z dnia 11.03.2011 r . adresowane do (...) T. W. i M. W.

(1)dotyczące zawieszenia kwestii zapłaty za wynajmowany lokal do czasu wyjaśnienia sytuacji związanej z zaginięciem D. S. (1) oraz komputer – laptop. W trakcie jazdy wraz z zatrzymanym do siedziby Zarządu (...) Biura Spraw Wewnętrznych ; funkcjonariusze otrzymali od prokuratora polecenie ponownego udania się do mieszkania M. W. (1) w celu zabezpieczenia rękawic skórzanych oskarżonego . Rękawice te zostały przez oskarżonego dobrowolnie wydane i następnie zabezpieczone. / dowód – po części wyjaśnienia oskarżonego M. W. (1) – k. 3346 ; zeznania świadków - M. O. (1) – k. 305 ; k. 3471 ; A. H. (2) – k. 1909 v ; k. 4132 – 4132 v oraz P. J. – k. 4130 v – 4131 ; notatka urzędowa – k. 346 ; protokół zatrzymania M. W. (1) – k. 347 ; protokół przeszukania mieszkania – k. 348 – 350 ; pismo J. S. (1) z 11.03.2011 r. – k. 352 ; protokół zatrzymania rękawic skórzanych – k. 357 – 359 ; rękawice – k. 361 /.

Po zatrzymaniu M. W. (1) , tego samego dnia tzn. 24.03.2011 r. funkcjonariusze Zarządu (...)Biura Spraw Wewnętrznych KGP w obecności żony oskarżonego T. W. dokonali przeszukania sklepów (...), a ponadto zatrzymali od T. W. jej samochód osobowy marki C. (...) nr. rej. (...) wraz z pilotem. Pojazd ten został przeszukany , przeprowadzono jego oględziny, a następnie został on odholowany na parking depozytowy w M. przy ulicy (...). Dodać wypada, ze w czynnościach tym uczestniczyli funkcjonariusze (...) A. H. (2) ; M. T. (4) i H. G. oraz funkcjonariusz KSP P. S. (1) . Kolejne oględziny tego pojazdu zostały przeprowadzone w dniu 15.04.2011 r, a następnie w dniu 18.04.2011 r. samochód został zwrócony T. W.. W trakcie dokonanych w dniu 15.04.2011 r oględzin samochodu C. funkcjonariusze ujawnili siekierę, która została następnie poddana badaniom daktyloskopijnym oraz biologicznym i z opinii nr. (...) wynika, ze na siekierze nie ujawniono odwzorowań linii papilarnych ; a z próbki pobranej przez zmycie powierzchni uchwytu siekiery po badaniach daktyloskopijnych , wyizolowano mieszaninę DNA pochodzącego od co najmniej trzech osób. Uzyskane wyniki badań genetycznych nie kwalifikują się do interpretacji i analizy porównawczej. Natomiast dla próbki pobranej przez zmycie ostrza głowicy siekiery nie uzyskano pozytywnego wyniku badań genetycznych / nie oznaczono profilu DNA / . Analogiczne wyniki dało badanie biologiczne i daktyloskopijne odnalezionego podczas oględzin pojazdu marki C. w dniu 15.04.2011 r pakietu papierowego – opinia nr. (...) . /dowód – protokoły przeszukania sklepów – k. 326 – 327 ; k. 330 – 331 ; notatka urzędowa – k. 334 ; protokół zatrzymania samochodu C. – k. 335 – 337 ; protokół przyjęcia pojazdu – k. 340 ; protokół przeszukania samochodu marki C. – k. 354 – 355 ; protokoły oględzin samochodu marki C. – k. 362 ; k. 1188 - 1191 ; pokwitowanie odbioru pojazdu – k. 1192 ; dokumentacja fotograficzna – k. 1426 – 1429 ; zeznania świadków : A. H. (2) – k. 1909 – 1911 v ; k. 4132 – 4132 v ; M. T. (4) – k. 4132 v ; H. G. – k. 4133 ; P. S. (1) – k. 1997 – 1998 ; opinia z zakresu badań daktyloskopijnych i biologicznych nr. (...) – k. 2694 – 2699 ; opinia z zakresu badań biologicznych i daktyloskopijnych nr. (...) – k. 2724 – 2730 /.

Funkcjonariusze Biura Spraw Wewnętrznych KGP w dniu 24.03.2011 r. udali się również do Komisariatu Policji W. B., gdzie dokonali przeszukania pomieszczeń służbowych zajmowanych przez byłego Komendanta KP M. W. (1), w trakcie którego ujawnili i zabezpieczyli między innymi buty skórzane typu „skoczki" koloru czarnego ze śladami substancji koloru bezowego na podeszwie oraz paragon z punktu handlowego (...) L. ul. (...) z dnia 12.02.2011 r. na zakup rękawiczek za kwotę 145 zł. Ponadto na polecenie prokuratora funkcjonariusze (...) dokonali zatrzymania broni służbowej M. O. (1) tzn. pistoletu (...) nt. fabryczny (...) wraz z dwoma magazynkami zawierającymi 12 sztuk amunicji, a poza tym sporządzili kserokopię książki wydawania broni służbowej w KP W. B. od dnia 1.02.2011 r. Z zatrzymaną bronią służbową M. O. (1) funkcjonariusze Biura Spraw Wewnętrznych udali się do Laboratorium Kryminalistycznego (...) ; gdzie dokonano odstrzelenia amunicji z tej broni w celu uzyskania materiału porównawczego do badań identyfikacyjnych w Centralnym Laboratorium Kryminalistycznym KGP. Następnego dnia tzn. 25.03.2011 r. funkcjonariusze Biura Spraw Wewnętrznych KGP dokonali zatrzymania z kolei kurtki koloru szaro-pomarańczowego marki C. należącej do M. W. (1) ; jak również przeprowadzili kolejne przeszukanie pomieszczeń mieszkalnych oskarżonego w czasie którego T. W. wydała należącą do jej męża odzież w postaci bluzy polarowej koloru czarnego firmy (...) zapinanej na suwak; spodni dresowych koloru granatowego firmy (...) ; spodni zielonych firmy (...) ; bluzy od dresu koloru niebiesko-szarego firmy (...) i spodni dresowych koloru niebiesko – szarego firmy (...), a ponadto parę butów sportowych G.. / dowód – notatka urzędowa – k. 363 ; protokół przeszukania – k. 364 – 366 ; paragon i jego kserokopia – k. 369 – 370 ; protokół zatrzymania broni – k. 371 – 373 ; pokwitowanie – k. 376 ; kserokopia wydania broni – k. 377 – 448 ; protokół zatrzymania rzeczy – k. 601 – 603 ; protokół przeszukania – k. 605 - 607 ; zeznania świadków - M. S. (2) – k. 845 ; k. 3968 ; M. S. (3) – k. 4129 – 4130 /.

Wspomniane przed chwilą buty sportowe G. , a ponadto inne przedmioty , a mianowicie : lewy but G. odnaleziony w dniu 18.03.2011 r. w miejscu ujawnienia szczątków ludzkich w lesie w miejscowości S. ; koc zabezpieczony w dniu 21.03.2011 r. podczas ponownych oględzin samochodu marki N. (...) oraz buty skórzane typu „skoczki" odnalezione w dniu 24.03.2011 r. na terenie KP W. B. w pomieszczeniu służbowym zajmowanym przez oskarżonego zostały poddane badaniom genetycznym śladów. I z opinii nr (...) wynika, ze na podstawie przeprowadzonych szczegółowych oględzin kompleksowych oraz po przeprowadzeniu koniecznych badań na materiałach takich jak koc; but ze skarpetką G. i parze butów typu „skoczki" nie stwierdzono obecności śladów biologicznych w postaci krwi ludzkiej; natomiast jeśli chodzi o buty G., to nie jednoznaczny wynik na obecność krwi ludzkiej uzyskany w przypadku zabrudzenia na podeszwie prawego buta typu (...) upoważnił do rozszerzenia badań o analizę genetyczną. W pobranej z zabrudzenia próbce metodami biologii molekularnej nie stwierdzono obecności DNA ludzkiego. / dowód – opinia nr. (...) - k. 1787 – 1806 /

Wspomniany tu koc oraz lewy but były też przedmiotem badań przez specjalistę z zakresu badań mechanoskopijnych inż. M. W. (3), który w wydanej opinii nr. (...) podał, ze na kocu znajdują się cztery przelotowe rozdzielenia włókien materiału, z których dwa są charakterystyczne i typowe dla uszkodzeń powstałych w wyniku przecięcia ostrokrawędzistym przedmiotem np. nożem; a dwa mają cechy , które charakteryzują uszkodzenia spowodowane przez rozerwanie. Nie można jednak precyzyjnie ustalić mechanizmu rozerwania, ale też nie ma podstaw do wnioskowania , ze powstało ono w innych okolicznościach niż w trakcie normalnego , codziennego używania koca / np. trzepanie lub też wyciąganie go spod bliżej nieokreślonego, dość ciężkiego przedmiotu /. Koc nie wykazuje nietypowych deformacji np. rozciągnięcia odbiegającego wyglądem od takiego, które powstaje w trakcie normalnego używania. Natomiast na bucie nie stwierdzono śladów, których cechy upoważniałyby do wnioskowania , ze osoba go użytkująca była ciągnięta, wleczona. Występują ślady otarć, zarysowań i wgnieceń, które są typowe i powstają na butach w trakcie ich normalnego używania. Tylna część podeszwy i lewa strona zapiętka dowodowego buta są uszkodzone w wyniku częściowego spalenia. / dowód – opinia z przeprowadzonych badań mechanoskopijnych nr. (...) – k. 1807 - 1817 /.

Natomiast biegły z zakresu badań fizykochemicznych podał w wydanej przez siebie opinii nr. (...), że w wyniku przeprowadzonych badań mikroskopowych na w/w kocu i bucie nie ujawniono mikrośladów w postaci włókien pozwalających na wnioskowanie co do ich pochodzenia. / dowód – opinia z zakresu badan fizykochemicznych – k. 1818 – 1820 /.

Wymienione wyżej przedmioty, a mianowicie koc; lewy but (...) ; buty skórzane typu „skoczki" oraz buty sportowe ; a ponadto dodatkowo zatrzymany w dniu 21.03.2011 od A. C. worek z odkurzacza z zawartością śmieci / przypomnijmy bowiem, ze po zwróceniu J. S. (1) samochodu marki N. (...) został on odkurzony przez syna A. C. – K. / były przedmiotem opinii wydanej przez kolejnego biegłego tym razem z zakresu badań mineralogicznych A. M. (2). W swojej opinii pisemnej z dnia 16.05.2011 r nr. (...) biegły M. podał, ze na kocu brak było zabrudzeń glebą; a stwierdzono jedynie włókna roślinne w formie słomkowożółtej drzazgi świeżego drewna o długości ok. 5 cm. , którą zabezpieczono do dalszych badań. W trakcie oględzin lewego buta z napisem (...) stwierdzono grudki ciemnobrązowej gleby, a w materiale osypanym z buta obecne były między innymi drzazgi świeżego jasnożółtego drewna; miejscami zbrązowiale oraz resztki złocisto-brązowych miejscami zwęglonych , poskręcanych włókien o morfologii sznurka. Na butach typu „skoczki" stwierdzono grudki ciemnobrązowej gleby, a ponadto na podeszwie prawego buta obecne były grudki spopielonej szaro-popielatej substancji, zaś na podeszwie lewego buta fragmenty liści połączone spleconymi różnokolorowymi włóknami. Ślady na butach sportowych (...) były bardzo skąpe. Na lewym bucie nie stwierdzono materiału nadającego się do badań porównawczych , a na podeszwie prawego buta stwierdzono pojedyncze fragmenty detrytusu roślinnego głównie w postaci źdźbeł traw i agregatów scementowanych materiałem koprogenicznym. Drzazga z koca nie ma swojego odpowiednika w materiale porównawczym pobranym z miejsca ujawnienia szczątek ludzkich. Na lewym bucie z napisem (...) stwierdzono grudki ciemnobrązowej gleby o właściwościach podobnych do gleb porównawczych pobranych ze śladów żłobienia z miejsca ujawnienia w dniu 18.03.2011 r. szczątek ludzkich.

Na butach skórzanych typu „skoczki" koloru czarnego stwierdzono grudki ciemnobrązowej gleby o właściwościach i składzie części mineralnej oraz detrytusu roślinnego podobnych do gleb porównawczych pobranych ze śladów żłobienia z miejsca ujawnienia w dniu 18.03.2011 r. szczątek ludzkich, a ponadto na podeszwie prawego buta obecne były grudki spopielonej szaro-popielatej substancji. Na butach sportowych (...) nie stwierdzono gleby i części roślinnych podobnych do gleby ze śladów żłobienia z miejsca ujawnienia w dniu 18.03.2011 r. szczątek ludzkich. Skład zawartości worka odkurzacza zabezpieczonego w dniu 21.03.2011 r. od A. C. nie odpowiada składowi podłoża , którego próbki jako materiał porównawczy pobrano z miejsca ujawnienia w dniu 18.03.2011 r. szczątek ludzkich oraz zanieczyszczeń ujawnionych na zabezpieczonym kocu, bucie lewym z napisem (...); butach skórzanych typu „skoczki" oraz butach sportowych (...). Składniki mineralne gleby i części roślinne stanowiące podstawową masę zawartości odkurzacza pochodzą z gleby leśnej; która ma znacznie bardziej urozmaicony skład mineralogiczny od gleby zabezpieczonej ze śladów żłobienia z miejsca ujawnienia w dniu 18.03.2011 r szczątek ludzkich. Różny jest także skład i stan składników roślinnych. W zawartości odkurzacza występuje znaczna ilość biało-brunatnej kory, a igły drzew iglastych i mchy są świeże; mało jest w niej korzonków. Próbki porównawcze z miejsca ujawnienia szczątek ludzkich zawierają więcej rozłożonej składników ściółki leśnej; obecne sa w nich liczne korzonki, suche igły drzew szpilkowych i pojedyncze suche źdźbła traw, a brak jest w nich biało-brunatnej kory. / dowód – opinia z zakresu badan mineralogicznych – k. 1821 – 1830 /.

Przesłuchany w charakterze biegłego w dniu 19.08.2011 r. A. M. (2) oświadczył, ze podtrzymuje wnioski zawarte w opinii pisemnej nr. (...) z zakresu badań mineralogicznych i dodał, że materiału dowodowego jest zawsze mniej niż materiału porównawczego i w związku z tym opisany jest on mniej precyzyjnie . Materiał porównawczy w tej sprawie to było 5 śladów pobranych z kilku miejsc z obszaru żłobienia. Przy tym zastrzeżeniu podobnymi elementami sa podobne fragmenty ciemnobrązowego detrytusu roślinnego oraz ziarna drobnoziarnistego piasku kwarcowego . W tym przypadku to są części ściółki leśnej i bezpośrednio zalegającej pod nią gleby. W tej sprawie biegły nie był w stanie określić z jakich roślin pochodzi ten detrytus i dlatego określał jaki jest stopień rozłożenia tego detrytusu . Były tam fragmenty kory, drzazgi zbutwiałego rozłożonego drewna , resztki ciemnobrązowych rozłożonych liści ; z części mineralnych były obecne ziarna drobnoziarnistego piasku kwarcowego. Te elementy były widoczne zarówno w materiale porównawczym, jak i dowodowym w postaci butów typu skoczki. W tych składnikach nie ma czegoś bardzo charakterystycznego dla konkretnego lasu. Stwierdzone na butach typu skoczki grudki ciemnobrązowej gleby o właściwościach i składzie podobnym do gleb porównawczych wskazują , że osoba nosząca te buty przemieszczała się w terenie leśnym po mniej wydeptanym obszarze lasu ,a nie tylko po drogach piaszczystych i był to las o podobnym składzie ściółki leśnej do lasu z którego pobrano materiał porównawczy. Ilość materiału dowodowego ujawnionego na podeszwach tych butów wskazuje na to, że ściółka leśna miała podwyższoną wilgotność uniemożliwiająca przyklejenie się jej do powierzchni butów. Opisując materiał dowodowy na podeszwie prawego buta biegły stwierdził obecność grudek spopielonej szaro-popielatej substancji i to były drobne grudki; bardzo niewielkie ślady; na pewno były to pozostałości po spaleniu. Biegły nie przeprowadzał jednak badań składu chemicznego tych grudek. / dowód – opinia ustna – k. 2057 – 2057 v /.

Na rozprawie sądowej w dniu 16.02.2016 r. biegły A. M. (2) podał, że przedmiotem jego badań były ślady gleby i roślin znajdujących się na dowodach rzeczowych, wymienionych w opinii tj. koca oznaczonego nr 18, worka z odkurzacza wraz z zawartością śmieci oznaczony jako przedmiot nr 2, lewego buta z napisem (...), pary butów skórzanych typu „skoczki". But lewy (...) został zabezpieczony na miejscu znalezienia szczątków ludzkich, buty typu „skoczki" zostały zabezpieczone w Komisariacie Policji W. - B., w miejscu pracy oskarżonego. Następnie buty sportowe (...), zabezpieczone w wyniku przeszukania w mieszkaniu w L., przy ul. (...). Biegły dokonał oględzin tych przedmiotów pod kątem śladów glebowych, które zabezpieczył do badań. Materiałem porównawczym były próbki. To była gleba w szerokim rozumieniu, gleba mineralna, ściółka leśna.. Popiera wnioski zawarte w opinii. Najważniejszy wniosek znajduje się w pkt 5. Biegły nie wykluczył całkiem, ale nie znalazł tam materiału, który pozwoli na wnioskowanie, jeśli chodzi o worek z odkurzacza. D. to są np., fragmenty igieł, gałązek, nasiona. Przede wszystkim to były gleby naturalne, bez domieszek materiału antropogenicznego jaki spotyka się na podwórkach. Teren W. jest zurbanizowany i jeżeli kopiemy na trawniku, to ten materiał antropogeniczny będzie określony, a ten materiał, który biegły znalazł, wyróżniał się tym, że nie pochodził z miejsca siedzib ludzkich, z podwórka, czy też trawnika. Druga

sprawa to jest kwestia części mineralnej, która stanowi piasek o przewadze frakcji piasku drobnego, piasek miał tam swoje obtoczenie, wysortowanie, ziarnka piasku były odmyte. Jeżeli chodzi o skład to był ubogi, piasek kwarcowy, z domieszką białych i różowych skalenia, odłamków granitów, wapieni i piaskowców o lepiszczu krzemionkowym oraz fragmentów węglanowych skamieniałości. To był popularny piasek, silnie wywietrzały i wyrobiony. Biegły opisywał jeszcze części organiczne, złożone z gleby ciemnoszarej i domieszki detrytusu i drobnych części rośliny, odłamków kory i nasion. W lesie są węgielki, bo las się palił. Na tych butach stwierdził podobną glebę, tj. na butach :G." i „skoczki" i znalazł też jakieś pojedyncze igły . W odkurzaczu było tego dużo, ale biegły nie wie, gdzie był pobierany ten materiał. Biegły miał składniki ściółki leśnej w materiale porównawczym. Nie znalazł jakiś charakterystycznych elementów dla lasu, był to teren podmokły, łąkowy. Ta ujawniona szaro-popielata substancja była miękka, pyląca się. Biegły oglądał tę substancję, dotykał igłą preparacyjną i ona zachowywała się jak popiół. Nie badał składu chemicznego tej grudki popiołu. Po okazaniu k. 857 biegły M. stwierdził, ze nie dostał informacji, że te próbki były zabezpieczone z lasu. To mogło być kwestią taką, że się nadepnęło na węgielek w mieszkaniu, przy ognisku, w różnych miejscach gdzie mogły być zwęglone fragmenty spalonego drewna. Tam były mchy, igły z drzew szpilkowych, to był dosyć bogaty ślad jeśli chodzi o to co było w tym odkurzaczu : fragmenty suchych igieł, zielony mech, plewy nasion i trwa, duża ilość suchych mchów. Jeśli chodzi o glebę, to możemy określić, że była to gleba piaskowa ze względu na uziarnienie i poza tym w lesie też może być substancja słabo rozłożona, bor, zagajniczek ubogi, bo ten piasek był taki prosty i bez składników pokarmowych, czyli taka bardzo słaba gleba w sensie produktywności. Tak jak widać na zdjęciach, to był taki lasek. Biegły potwierdził swoją ustną opinię z k. 2057 – 2057 v i dodał, ze bardziej był to las iglasty niż liściasty. Tutaj miał bowiem ślady igieł, gałązek, a jeżeli chodzi o te liście dębów, to biegły je zobaczył po raz pierwszy. Nie jest w stanie określić w czasie, kiedy te drobiny zostały naniesione na buty i nie jest też w stanie określić kiedy powstały. Nie oglądał śladów z tzw. fajerwerków, ale to nie jest tylko węgiel, bo to jest spalana mieszkanka pirotechniczna, a tutaj cechy morfologiczne wskazywały na pochodzenie popiołu pochodzącego ze spalania drewna i na ten temat może wypowiedzieć się chemik. Jeśli chodzi o układ gleb w Polsce, to układ ten jest mozaikowy, a jeżeli wezwiemy pod uwagę skład piasku wydmowego i siedlisk, które występują, to może się okazać, że takich terenów jest dużo i nie jest to gleba, która byłaby charakterystyczna i pospolita jedynie dla danego terenu. Nie może wykluczyć, czy te ujawnione na butach ślady zostały naniesione kilka lat wcześniej. Z jednej strony jest fragment tego popiołu, a z drugiej strony gleby. / k. 4409 – 4410 /.

W trakcie rozprawy sad dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu chemii celem przeprowadzenia badań składu chemicznego grudek spopielonej szaro popielatej substancji znajdującej się na prawym skórzanym bucie typu „skoczki" . I z opinii tej wydanej przez wspomnianego już wcześniej A. M. (2) wynika, ze na butach typu „skoczki" stwierdzono grudki stwierdzono grudki ciemnobrązowej gleby, a ponadto na podeszwie prawego buta obecne były grudki spopielonej szaro-popielatej substancji , zaś na podeszwie lewego buta fragmenty liści połączone splecionymi różnokolorowymi włóknami. Na podeszwach butów „skoczki" nie stwierdzono pozostałości mieszanin pirotechnicznych lub produktów ich spalania . / k. 4485 – 4488 /.

Na rozprawie w dniu 1.06.2015 r. biegły M. oświadczył, ze popiera wnioski zawarte w tej opinii i podał w szczególności , ze po dokonaniu powtórnych oględzin butów typu „skoczki" w laboratorium (...), stwierdzili, że poza pozostałościami gleby, które wcześniej ustali znajdują się na podeszwach drobne spopielone fragmenty, które nie zostały zabezpieczone do wcześniejszych badań. Przekazano te buty do (...) do zakładu fizykochemii, gdzie podeszwy obu butów, głównie prawego buta, bo był ważniejszy poddano badaniom. Badania były prowadzone na obecność takich substancji jak azotany, azotyny, chlorany, siarczany, zasadowe węglany i sole strontu i baru, żeby objąć szerokie spektrum substancji. W wyniku analiz chemicznych nie stwierdzono tych jonów i to oznacza, że nie znaleziono śladów pirotechnicznych bądź produktów ich spalania. Tak jak biegły pisał w pierwszej opinii, która została przez niego wykonana, wyniki analizy drugiej opinii potwierdziły opinię wydaną 16.05.2011 r. W opinii tej napisał, że stwierdzono na podeszwie ślady spopielonych substancji i to było w kierunku ustalenia spalenia się materiału organicznego typu gałęzie i drewno. Była to pozostałość, która się rozsypywała, nie była nieorganiczna, była to pozostałość po spaleniu materiałów roślinnych, takich jak np. drewno. Ta szara substancja ujawniona na butach to mogła być to pozostałość po spaleniu materiałów roślinnych jak np. drewno, mogły być też to fragmenty liści, ale raczej drewno, bo jeżeli to była grudka, to ta grudka była większa, liście by nie zostały na butach, chyba, że jakieś bardzo grube. Są to części roślinne, ale tytoń spalając się

raczej by się obsypał z butów, a to było coś twardszego, skoro się zachowało w protektorach butów. Nie znaleziono, nie stwierdzono w czasie wykonywania analizy tej drugiej opinii uszkodzeń termicznych tworzywa powierzchni butów, które mogłyby wskazywać na kontakt z palącą się substancją pirotechniczną. Nie zawsze się dopala drewno do końca i ta grudka musiała być zimna, skoro przytwierdziła się do buta. Na pewno to nie było rozżarzone. / k. 4544 v – 4545 /.

Wspomniana wyżej zatrzymana broń służbowa M. O. (1) w postaci pistoletu (...) kal. 9 mm nr. (...) została w dniu 24.03.2011 r przekazana do Wydziału Mechanoskopii i Balistyki Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Głównej Policji, celem przeprowadzenia badan. Przeprowadził je biegły H. J. (1), który w pierwszej opinii pisemnej oznaczonej nr. (...) oraz w opinii ustnej stwierdził, ze nadesłany do badań pistolet (...) kal. 9 mm nr. (...) produkcji polskiej z 1968 roku posiada prawidłowo działające mechanizmy i można z niego oddawać strzały przy użyciu nabojów pistoletowych kal. 9 mm wz. M.. W przewodzie lufy dowodowego pistoletu od strony wylotu widoczne są ślady samodziałowej ingerencji ostrokrawędzistym narzędziem np. pilnikiem. Badana broń posiadała więc samodziałowo zniekształcony wylot lufy, a zniekształcenie to polegało na samodziałowym wykonaniu wgłębień na polach i bruzdach gwintowanego przewodu lufy i jej wylotu. Mogło to być wykonane przy użyciu pilnika lub innego ostrokrawędzistego narzędzia . Te uszkodzenie wylotu lufy skutkuje nanoszeniem dodatkowych śladów na ślady gwintowanego przewodu lufy odwzorowanych na wystrzelonych pociskach i powyższe zniekształcenie powoduje zacieranie śladów powstających podczas wystrzeliwania pocisków z lufy fabrycznej / bez uszkodzeń /. Ma to wpływ na kategoryczność opinii. Wykonany też został silikonowy odlew wylotu lufy w/w pistoletu i badania tego odlewu silikonowego wykazały obecność uszkodzeń wylotu tej broni.

Stwierdzone przez biegłego uszkodzenia zostały więc spowodowane celowa ingerencją w materiał lufy u jej wylotu, a osoba wykonująca tę operację na broni miała na celu uniemożliwienie identyfikacji indywidualnej pocisków wystrzelonych po przeróbce z pociskami wystrzelonymi przed przeróbką z tej broni. Czasokresu przeróbki przewodu lufy badanego pistoletu (...) biegły nie mógł określić, natomiast biorąc pod uwagę przeprowadzone przez niego badania mógł stwierdzić, ze przy założeniu , że zabezpieczony ze zwłok pokrzywdzonego pocisk został wystrzelony z badanego pistoletu, to samodziałowa przeróbka przewodu lufy została wykonana po wystrzeleniu tego pocisku z badanej broni.

W przewodzie lufy dowodowego pistoletu (...) stwierdzono obecność jonów azotynowych, które są jednym ze składników osmalin powystrzałowych. Wskazuje to na to, że ostatni strzał z tego pistoletu został oddany w okresie około 4 maksymalnie 6 miesięcy przed badaniami biegłego ; jednakże dokładnej daty oddania ostatniego strzału z badanego pistoletu nie można ustalić. Jony azotanowe w przewodzie lufy broni krótkiej , a w tym w pistoletach utrzymują się maksymalnie do 6 miesięcy od chwili oddania ostatniego strzału, a po tym okresie czasu następuje całkowity rozkład tych jonów i nie można już ich ujawnić. Czyszczenie broni nie powoduje całkowitego usunięcia jonów azotanowych. Nadesłany do badań pocisk pochodzi od naboju pistoletowego kal. 9 mm wz. M. produkcji polskiej i został wystrzelony z lufy pistoletu (...) kal. 9 mm. W Krajowych Zbiorach Łusek i Pocisków zabezpieczonych na miejscach przestępstw , nie stwierdzono obecności pocisków wystrzelonych z tego samego przewodu lufy co pocisk dowodowy.

Z badanego pistoletu odstrzelono 6 nabojów pistoletowych kal. 9 mm wz. M. i badania mikroskopowe otrzymanych pocisków ujawniły, ze na ich powierzchniach wiodących odwzorowane zostały cztery pola i cztery bruzdy prawoskrętne gwintowanego przewodu lufy, a szerokość pól gwintu wynosi ok. 3 mm. Otrzymane z próbnych odstrzałów pociski porównano z pociskiem opisanym jako zabezpieczonym podczas sekcji zwłok D. S. (1) w dniu 21.03.2011 r i w trakcie badań stwierdzono zbieżność cech grupowych gwintowanego przewodu lufy odwzorowanego na pocisku dowodowym i pociskach porównawczych, a analiza mikroskopowa badanych pocisków wykazały zbieżność pojedynczych charakterystycznych cech śladów gwintu odwzorowanych na ich powierzchniach wiodących. Na poszczególnych polach i bruzdach odwzorowanych na powierzchni wiodącej pocisku zabezpieczonego ze zwłok oraz pocisków wystrzelonych z lufy zabezpieczonego i badanego pistoletu znajdują się pojedyncze charakterystyczne cechy w postaci zarysowań równoległych zarówno do krawędzi pocisku jak i w stosunku do osi pocisku, które są ze sobą zgodne. Na obecnym etapie można wydać opinię , ze dowodowy pocisk zabezpieczony ze zwłok mógł zostać wystrzelony z lufy przekazanego do badań pistoletu (...) kal. 9 mm nr. (...). Zbyt mała ilość wspomnianych wyżej cech na tym etapie badań nie pozwala bowiem na wydanie opinii bardziej kategorycznej i zdaniem biegłego aby

zaistniała możliwość wydania opinii bardziej kategorycznej należałoby odciąć uszkodzony wylotowy fragment lufy oraz obrobić fabrycznie jej wylot np. w fabryce broni w R. i następnie powtórzyć badanie tzn. ponownie pobrać materiał porównawczy w postaci pocisków wystrzelonych z lufy dowodowego pistoletu i porównać je z pociskiem zabezpieczonym ze zwłok S. i istnieje duże prawdopodobieństwo na podwyższenie kategoryczności opinii ponieważ przewód lufy od uszkodzenia do komory nabojowej nie został uszkodzony. Szerokość pól gwintowanego pistoletu wynosi jak podano 3 mm i jest to rzadko występująca szerokość w pistoletach (...), a tym samym jest bardziej charakterystyczna.

W dniu 2.06.2011 r. w wykonaniu postanowienia Prokuratury Okręgowej W. P. w W. funkcjonariusze (...) KGP udali się wraz z biegłym J. do Fabryki (...) w R.; gdzie dokonana została przeróbka wylotu lufy dowodowego pistoletu (...) nr. (...) polegająca na wytoczeniu wewnętrznej średnicy lufy na długości 10 – 12 mm od jej wylotu do głębokości powodującej usuniecie uszkodzenia powstałego na skutek użycia narzędzia ostrokrawędzistego w przewodzie lufy. Następnie pistolet ten wraz z magazynkiem ; pociskiem wydobytym podczas sekcji zwłok D. S. (1) i dwa silikonowe odlewy przewodu lufy został przekazany biegłemu J. .

W kolejnej opinii nr. (...) z dnia 6.06.2011 r. biegły J. potwierdził , ze dowodowy pistolet (...) kal. 9 mm nr. (...) produkcji polskiej z 1968 r. został poddany w Fabryce (...) w R. procesowi usunięcia samodziałowych uszkodzeń części wylotowej jego przewodu lufy, a przeprowadzona w Fabryce (...) w R. obróbka mechaniczna doprowadziła do usunięcia samodziałowych uszkodzeń z części wylotowej lufy dowodowego egzemplarza broni.

Następna opinia wydana w sprawie przez biegłego H. J. (1) została sporządzona w dniu 20.06.2011 r. i nosiła numer (...) ,a przedmiotem badan przez biegłego był pocisk zabezpieczony podczas przeprowadzonej w dniu 21.03.2011 r. w Zakładzie Medycyny Sądowej w W. sekcji zwłok szczątek ludzkich ujawnionych w dniu 18.03.2011 r. , które należały do D. S. (1). I biegły w opinii tej stwierdził, ze poddany badaniom pocisk jako zabezpieczony podczas przeprowadzonej w dniu 21.03.2011 r. w Zakładzie Medycyny Sądowej w W. sekcji zwłok D. S. (1) został prawdopodobnie wystrzelony z lufy przekazanego do badań pistoletu (...) kal. 9 mm nr. (...)wynik badań „prawdopodobnie pozytywny”/ .

Przesłuchany w charakterze biegłego w dniu 18.08.2011 r. H. J. (1) oświadczył, ze podtrzymuje wnioski zawarte w wydanej opinii w całości , jak tez wnioski z poprzednich opinii jakie składał w tej sprawie i dodał, ze w Centralnym Laboratorium Kryminalistycznym Policji jest 5 stopni kategoryzacji opinii : kategorycznie negatywna; prawdopodobnie negatywna; możliwa; prawdopodobnie pozytywna i kategorycznie pozytywna i na podstawie ilości i wyrazistości cech śladów odwzorowanych na pociskach porównawczych i pocisku dowodowym zabezpieczonym ze zwłok D. S. (1) swojej opinii dał wynik prawdopodobnie pozytywny. Jedną z najbardziej charakterystycznych cech odwzorowanych na porównywanych przez niego pociskach są ślady wierzchołkowego kontaktu pocisków z wewnętrzną powierzchnią magazynka nabojowego zabezpieczonego pistoletu. W przypadku badanych przez biegłego pistoletów (...) jest to badany przez niego pierwszy taki przypadek i dlatego jest to cecha charakterystyczna. Zbieżność charakterystycznych cech śladów odwzorowanych na badanych pociskach biegły przedstawił w dokumentacji zdjęciowej. W przypadku śladów kontaktu z magazynkiem zestawienie charakterystycznych cech widoczne jest na zdjęciu nr 5 / k. 1864 / . Na tym zdjęciu jest widoczna linia rozdzielająca złożenie charakterystycznych cech śladów odwzorowanych na pocisku dowodowym /dolna część zdjęcia/ i na pocisku porównawczym /górna cześć zdjęcia/. Pozostałe ślady są typowe dla pocisków wystrzeliwanych z broni palnej typu pistolety (...). W dokumentacji zdjęciowej na zdjęciach od 1 do 3 / k. 1860 – 1862 /przedstawione są charakterystyczne cechy śladów gwintowanego przewodu lufy odwzorowanego na pociskach porównawczych i pocisku dowodowym. Pojedyncze cechy na poszczególnych polach gwintu są ze sobą zbieżne co obrazuje dokumentacja zdjęciowa. Zbyt mała ilość tych zbieżnych cech uniemożliwia jednak wydanie opinii kategorycznie pozytywnej , Na utrudnienie w identyfikacji miały wpływ uszkodzenia wlotowej części przewodu lufy zabezpieczonego pistoletu , a także fakt, ze część przewodu lufy z uszkodzeniami została usunięta w Fabryce (...) w R.. W trakcie obróbki przeprowadzonej w Fabryce (...) w R. usunięta została część wylotowa przewodu lufy z samodziałowo wykonanymi nacięciami. Usunięcie powyższych uszkodzeń spowodowało , ze na charakterystyczne cechy śladów gwintowanego przewodu lufy odwzorowanych na badanych pociskach nie są nanoszone cechy śladów samodziałowo wykonanych nacięć, co oznacza, ze obraz śladów gwintu wykonanego fabrycznie nie jest zakłócany przez ślady ingerencji ostrokrawędzistego narzędzia wykonane

samodziałowo w części wylotowej zabezpieczonego pistoletu . Jednocześnie usuniecie tego fragmentu przewodu lufy spowodowało, ze zmniejszyła się także ilość charakterystycznych cech nanoszonych przez jej część wylotową na wystrzeliwane pociski. Ewentualne dalsze skracanie lufy doprowadziłoby do jeszcze większego zmniejszenia charakterystycznych cech , które są nanoszone na wystrzeliwane pociski. / dowód – notatki urzędowe : z dnia 25.03.2011 r. – k. 470 i z dnia 2.06.2011 r. – k. 1600 ; opinia ustna biegłego z dnia 25.03.2011 r. – k. 483 a - 485 ; k. 1459 – 1459 v ; opinia nr. (...) z przeprowadzonych badań broni i balistyki – k. 678 – 681 ; opinia nr. (...) – k. 1627 – 1634 ; opinia nr. (...) – k. 1857 – 1864 ; opinia ustna biegłego z dnia 18.08.2011 r – k. 2039 – 2039 v ; zeznania świadka M. S. (3) – k. 4129 v /.

Na rozprawie sądowej w dniu 7.01.2015 r. biegły H. J. (1) podał, ze popiera wnioski zawarte w opinii z dnia 29.03.2011r. o numerze H-E-bal-68/11 dotyczącej badań pistoletu (...) o numerze fabrycznym (...), pocisku pochodzącego od naboju pistoletowego kaliber 9 mm, wzór M. oraz 12 nabojów pistoletowych tego samego wzoru i kalibru. Pistolet nadesłany do badań był sprawny i można było oddawać z niego strzały i o ile pamięta, to pochodził z jakiegoś Komisariatu w B.. W przewodzie lufy pistoletu biegły stwierdził ślady samodziałowej ingerencji, narzędziem, które posiada ostrą krawędź, o twardości umożliwiającej spiłowanie metalu, z którego wykonana jest lufa pistoletu i takim przedmiotem mógłby być pilnik. Ingerencja nie umożliwiła oddawania strzałów, bo ta ingerencja w końcową część przewodu lufy, czyli w część wylotową lufy, spowodowała tylko naniesienie innych śladów, które opinii biegłego miały na celu zatarcie tych śladów, które były poprzednio w przewodzie lufy. Przewód lufy posiada otwór z wykonanym gwintem, gwint w przypadku pistoletu (...) ma skręt w prawą stronę, ilość pól gwintu jest 4, i w przypadku tego badanego pistoletu szerokość pól gwintu wynosiła około 3 mm. W trakcie eksploatacji broni w przewodzie lufy powstają różne zarysowania, ubytki powierzchni, które odwzorowują się na pociskach wystrzeliwanych z tego przewodu lufy. Im dłużej jest eksploatowana broń, tym więcej znajduje się śladów, które nanoszą cechy charakterystyczne dla eksperta - biegłego na powierzchni pocisku. Na podstawie tych cech charakterystycznych, odwzorowanych na powierzchni pocisku, biegły może się wypowiedzieć, z którego egzemplarza broni pocisk został wystrzelony. Ingerencja w część wylotową lufy powoduje, że na pocisku odwzoruje się mniej śladów charakterystycznych, które były poprzednio przed ingerencją, natomiast pojawiają się dodatkowe ślady z dodatkowymi cechami, które częściowo zacierają poprzednie i utrudniają identyfikację. W przypadku badań przeprowadzonych w trakcie tej opinii, biegły wydał opinię, że badany pocisk mógł być wystrzelony z lufy przekazanego do badań pistoletu. W przypadku tej opinii ten pocisk zabezpieczony z sekcji zwłok, był porównywany z pociskami wystrzelonymi z przekazanego pistoletu. Pocisk otrzymany z sekcji zwłok, na pewno pochodził od naboju 9 mm, pistoletu M. polskiej produkcji i został wystrzelony z lufy pistoletu (...), natomiast jeśli chodzi o badany pistolet, to mógł być wystrzelony z tego pistoletu. Z tej broni przed przekazaniem do badań były oddawane strzały. Obecność jonów azotynowych i czasookres utrzymywania się jonów azotynowych w przewodzie lufy, jest uzależniony od warunków w jakich jest przechowywana ta broń, środowiska, czy broń była czyszczona po strzelaniu natomiast szacunkowo z ich badań wynika, że maksymalnie te azotyny mogą się utrzymywać w przewodzie lufy przez pół roku od momentu strzelania, w przypadku (...), jest ta odległość czasowo krótsza, bo wynosi gdzieś 3-4 miesiące. Do tej pory nie opracowali takich metod, które kategorycznie określiłyby odległość czasową oddania strzału, są to tylko ustalenia szacunkowe. Biegły nie może odpowiedzieć na pytanie, czy samodziałowa ingerencja ostrokrawędzistym narzędziem w przewodzie lufy miała miejsce przed, czy po oddaniu ostatecznego strzału. Ten badany egzemplarz broni był bronią służbową na wyposażeniu policji, był przechowywany w odpowiednich warunkach i w karierze biegłego, który pracuje od 1993 roku jako biegły, miał pierwszy przypadek tak uszkodzonej broni służbowej, jest to działanie celowe, oczywiście może to zrobić laik, bo żadna trudność wziąć pilnik lub inne narzędzie i naciąć wgłębienia w przewodzie lufy, natomiast należy się zastanowić dlaczego to ktoś zrobił, dlatego, że na proces strzelania nie ma to żadnego wpływu, bo pocisk i tak zostanie wystrzelony, ma tylko wpływ na charakterystyczne ślady, które są u wylotu lufy. Według biegłego było to po to zrobione, aby zmieniać te charakterystyczne ślady. Żeby całkowicie nanieść cechy inne niż tamte ujawnione podczas badań przez biegłego, to należałoby na całej powierzchni puli bruzd przewodu lufy dokonać ingerencji, a nie tylko u wylotu. Ponieważ to zostało wykonane tylko na głębokości 10 mm, to pozostała długość lufy była w stanie nienaruszonym, także pewna część śladów, które były poprzednio, nadal były nanoszone na pocisku i pozwalały biegłemu wydać właśnie taką opinię, czyli pocisk naboju mógł być, tak na 50 % wystrzelony z tego pistoletu, takie było jego przekonanie. Jony azotynowe w przewodzie lufy nie mogły powstać w inny

sposób, niż przez oddanie strzału, jest to broń służbowa i nie jest wykorzystywana do innych celów, niż oddawania strzałów. To był pierwszy przypadek w karierze biegłego takiej ingerencji. Te uszkodzenia przewodu lufy nie mogły być wykonane metalowym wyciorem lub metalowymi szczotkami, dlatego, że gdyby było to wykonane metalową szczotką lub metalowym wyciorem, to te ślady byłyby na całej długość przewodu lufy i byłyby o mniejszej głębokości. Nie mógł tego nikt zrobić metalową szczotką lub wyciorem, nawet nieumiejętnie je wyciągając, bo to były głębokie nacięcia, a szczotka ma to do siebie, że te ślady byłyby na całej długości równomierne i byłoby ich o wiele więcej. Biegły nie był w stanie odpowiedzieć, kiedy te uszkodzenia przewodu lufy zostały spowodowane. Trudno odpowiedzieć na pytanie, czy mogły powstać kilka lat wcześniej, ale nie może tego wykluczyć. Dany pocisk, pochodzi od naboju pistoletowego kaliber 9 mm, wzór M., który jest amunicją typową do różnych modeli broni, w tym między innymi do (...), jak i (...), pistolet maszynowy (...), pistolet maszynowy (...). Samoczynnie w trakcie oddawania strzałów, takie uszkodzenie przewodu lufy nie byłoby możliwe. Uszkodzenie takie spowodowała ingerencja człowieka i dla biegłego jedynym wytłumaczeniem było to, żeby uniemożliwić identyfikację pocisku wystrzeliwanego z tej broni, albo ją utrudnić. Jest to uszkodzenie broni specjalne, celowe. Była to jednak broń służbowa i nie wolno było funkcjonariuszowi policji dokonywać takich ingerencji. W sytuacji, kiedy nie określi się czasookresu takich ingerencji, to nie jest możliwe ustalenie osoby, która to zrobiła. Takie uszkodzenia nie mogły powstać w wyniku oddawania strzałów ani czyszczenia broni. Płaszcz pocisku w przypadku pocisków od nabojów pistoletowych M., jest to stop miedzi, czyli jest to płaszcz mosiężny, natomiast lufa (...) jest wykonana ze stali. W trakcie badań biegły nie ustalił, czy to uszkodzenie przewodu lufy było wykonane po ostatnim strzale, czy przed. W trakcie nanoszenia tych wgłębień w przewodzie lufy powstają oczywiście pewne zadziory na miejscu styku tego narzędzia z powierzchnią lufy. Przy oddawaniu strzałów, te tzw. zadziory nanosiłyby się na powierzchnię pocisków bardzo wyraźne, głębokie rysy, natomiast w tym przypadku biegły tego nie stwierdził, bo gdyby te zadziory wystawały bardzo wysoko, dość znacznie w głąb przewodu lufy, to opinia na pewno nie byłaby taka, że mógł być wystrzelony badany pocisk z tego badanego pistoletu, tylko byłaby to opinia jeszcze mniej kategoryczna, a nawet może byłaby negatywna. W tym przepadku biegły nie stwierdził takich odkształceń na powierzchni pocisku. W trakcie oddawania następnych strzałów, te zadziory stopniowo się niwelują. Niwelują się na skutek współpracy metalu z metalem, czyli współpracy, tarcia pocisku w przewodzie lufy. Prawdą jest, że w przypadku gdy te zadziory wystają ponad powierzchnię lufy, jeżeli pocisk opuszcza przewód lufy, to wewnątrz lufy, pozostawałyby lub pozostają drobiny materiału pocisku, tego miększego materiału, czyli mosiądzu, ale biegły tego nie stwierdził w trakcie strzelania. Nie możemy wykluczyć, że po wykonaniu nacięć zostały usunięte zadziory. Po oddaniu pierwszego strzału jest niemożliwe usunięcie zadziorów, jeżeli one by były. W trakcie oddawania iluś tam strzałów, niwelowałyby się te zadziory stopniowo. Jeżeli ktoś specjalnie nacina to i specjalnie mógł i te zadziory usunąć. Mikro drobiny płaszcza pocisku odkładają się w bruździe gwinta. Te rysy były głębiej osadzone w stosunku do gwintu w przewodzie lufy, czyli pocisk opuszczając gwint, w miejscu nienaruszonym, przechodząc tam, gdzie było nacięcie, nie ma kontaktu z tym i nie mogą się odkładać te drobiny w tych nacięciach. Gdyby te uszkodzenia powstały kilka miesięcy wcześniej lub kilka lat, to i tak nie wpłynęłoby to na opinię, gdyż biegły zajmował się identyfikacją pocisku z bronią. Nie może się na ten temat wypowiedzieć, czy w przypadku gdyby przyjąć, że na pewno pocisk został wystrzelony z lufy przekazanego do badań pistoletu, to uszkodzenie przewodu lufy byłoby przed, czy po strzale. Biegły pobierał próbki do badań z całego przewodu lufy, a uszkodzenie było tylko na wylocie lufy.

Jeśli chodzi o drugą opinię nr. (...), to biegły dostał zlecenie od prokuratury, aby razem z Fabryką (...) w R. spowodować usunięcie uszkodzeń z przewodu lufy pistoletu, celem przeprowadzenia później ponownych badań identyfikacyjnych. W dniu 2.06.2011r. w Fabryce (...) w R. specjaliści tam pracujący, w obecności biegłego dokonali usunięcia tych nacięć. W załączonej dokumentacji na zdjęciu 3 i 4 przedstawił jak wyglądały te nacięcia, poprzez wykonanie odlewu silikonowego w części wylotowej lufy. Tu są widoczne te trójkątne głębokie nacięcia, natomiast na zdjęciu nr 5 już jest widoczny odlew silikonowy po usunięciu uszkodzeń. Uszkodzenia te zostały usunięte poprzez toczenie, metodą obróbki skrawania. Ta opinia dotyczyła tego, żeby przeprowadzić tę operację i została dokonana. Celem postanowienia prokuratury odnośnie zlecenia usunięcia uszkodzeń z przewodu lufy, było zgodnie z jego sugestią przeprowadzenie ponownych badań, celem sprawdzenie, czy jest możliwe wydanie opinii bardziej kategorycznej, po usunięciu tych uszkodzeń, odnośnie tego, czy ujawniony pocisk w czasie sekcji zwłok, został wystrzelony z lufy badanego pistoletu. Z badanego pistoletu zostały usunięte samodziałowe nacięcia i w tym celu było to przeprowadzone.

Odnośnie trzeciej opinii (...), to jej celem było jeszcze raz przeprowadzenie badań identyfikacyjnych, czy pocisk zabezpieczony w trakcie sekcji zwłok został wystrzelony z lufy badanego pistoletu po dokonaniu usunięcia tych ingerencji w przewodzie lufy. Biegły oświadczył, ze popiera wniosek zawarty w opinii. Określenie mógł być wystrzelony w pięciostopniowej skali prawdopodobieństwa mieści się w środku, natomiast prawdopodobnie pozytywny mieści się pomiędzy mógł być wystrzelony, a na pewno został wystrzelony. Jest to stopień wyższy niż w poprzedniej opinii. Biegły badał ten pocisk na mikroskopie porównawczym z jednoczesnym robieniem zdjęć z mikroskopu. Na zdjęciach nr 1, 2 i 3 przedstawione są zestawienia tych charakterystycznych cech śladu gwintowanego przewodu lufy na trzech kolejnych polach gwintu, odwzorowanych na pociskach. Aby stwierdzić, że ten pocisk został na pewno wystrzelony z lufy zabezpieczonej broni, to potrzeba było więcej charakterystycznych cech, żeby biegły był przekonany wewnętrznie. Tzn. musi być więcej tych wspólnych rys tj. śladów w postaci zarysowań na polach i bruzdach dowodowego pocisku i pocisków porównawczych. Po opuszczeniu przewodu lufy pistoletu pocisk pokonując następne przeszkody ma prawdopodobieństwo, że jego ślady odzwierciedlone na powierzchni ulegną częściowemu lub całkowitemu zatarciu, w przypadku pokonywania tkanek ludzkich miękkich te ślady nie ulegają zatarciu, natomiast w przypadku pokonania tkanek twardych np. kości czaszki, istnieje duże prawdopodobieństwo, że te ślady odzwierciedlone na pocisku ulegają częściowemu zniekształceniu, wygładzeniu, a niekiedy zatarciu. Są też nanoszone dodatkowe ślady od pokonywanej powierzchni, czyli w tym przypadku kości czaszki. To jest tzw. tarcie, rysowanie pocisku o kość. Jak popatrzymy na te zdjęcia, to na każdym tym zdjęciu w dolnej tej części jest pocisk dowodowy i są na nim ślady niewyraźne, zatarte, które mogły zostać częściowo zatarte w wyniku pokonywania tkanek ludzkich np. kości czaszki. To wpływa na to, że wydanie opinii kategorycznej jest mniej prawdopodobne. Fakt ujawnienia tego pocisku w głowie pokrzywdzonego jest również powodem, że ta opinia nie jest kategoryczna. W przypadku pierwszej opinii biegły miał zgodność tylko pojedynczych charakterystycznych cech, natomiast w przypadku analizowanej opinii, tych cech jest więcej, poza tym one są odzwierciedlone na trzech polach odwzorowanego gwintu. Poza tym, jest pewna zgodność cech śladów współpracy ze wślizgiem pocisku, to pozwoliło mu na wydanie opinii bardziej kategorycznej. Zdaniem biegłego gdyby nie pokonywał ten pocisk tkanek twardych ludzkich, to tych cech byłoby jeszcze więcej. Wskazuje to na to, że te uszkodzenia wylotu lufy zostały dokonane po oddaniu ostatniego strzału, po wystrzeleniu pocisku dowodowego, bo opinia jest bardziej kategoryczna po usunięciu uszkodzeń lufy. Są 4 pola gwintu i z 3 na 4 polach gwintu były widoczne te uszkodzenia zbieżne z pociskiem. W przypadku 4 pola biegły nie mógł wykonać dokumentacji zdjęciowej, która by wskazywała zbieżność charakterystycznych cech. Na tym czwartym polu były pojedyncze uszkodzenia, które korelowały z pozostałymi polami. Były one tak niewyraźne, że biegły nie mógł zrobić zdjęcia. Na zdjęciu nr 5 przedstawione jest zestawienie charakterystycznych cech śladów odwzorowanych na powierzchni wierzchołkowej pocisku dowodowego i porównawczego, pochodzącego od kontaktu z wewnętrzną powierzchnią pudełka magazynku pistoletu, który dostał do badań, tylko, że jest to dodatkowy element, który nie musi mieć korelacji ze śladami na pocisku wystrzelonym, tj. nie musi powstać w trakcie wystrzeliwania pocisku. Funkcjonariusze policji często ładują i rozładowują magazynki z amunicji, a te ślady uwidocznione na zdjęciu nr 5 powstają w trakcie przemieszczania się naboju ku górze magazynka i tarciem powierzchni wierzchołkowej pocisku o powierzchnię czołową wewnętrzną pudełka magazynku. To mogło powstać w trakcie oddawania strzału, ale mogło też wcześniej w trakcie rozładowywania nabojów z magazynku. Jest to charakterystyczne dla tej broni, bo to się rzadko spotyka takie ślady. Ślady pozostawione na pocisku przez magazynek były charakterystyczne, nie pojawiają się one w magazynkach nowej broni, czyli prawdopodobnie powstają w trakcie eksploatacji, świadczy to o tym, że nabój z tym pociskiem znajdował się w magazynku badanego pistoletu. Odnośnie magazynku pistoletu(...) zdarzył się biegłemu pierwszy raz, żeby takie ślady powstawały na wierzchołku pocisku naboju. Na tym zdjęciu nr 5 można stwierdzić jednak, że stwierdzenie odnośnie tego, że na pocisku naboju były cechy współpracy z pudełkiem magazynka pistoletu, też jest niekategoryczne, tylko zachodzi duże prawdopodobieństwo. Nie jest to cecha fabryczna, tylko cecha indywidualna tego magazynka. Prawdopodobieństwo, że nabój znajdował się w tym magazynku graniczy prawie z pewnością, natomiast odnośnie śladów na pocisku gwintu, jest to mniej kategoryczne, czyli z mniejszym prawdopodobieństwem. Stwierdzenie przez biegłego po raz pierwszy takich cech na pocisku naboju, jest dla niego cechą indywidualną tego magazynka. Na tych zdjęciach 1, 3, 4 jest po kilka rys, które się zgadzają. Te poszczególne cechy, które się zgrywają są charakterystyczne, tylko ich ilość jest niewystarczająca do wydania kategorycznej opinii. Dlatego jest użyte określenie, że został prawdopodobnie wystrzelony z lufy, bo istnieje niewielkie prawdopodobieństwo, że te cechy mogły pochodzić z innego przewodu lufy, że tak się akurat dziwnie

złożyło. Jest to na prawdę niewielkie prawdopodobieństwo, ale jest. Biegły miał do dyspozycji podczas badań pistolet z jednym magazynkiem, tak jak jest napisane w piśmie przekazującym broń do badania. Te ślady mogły powstać w trakcie ładowania i rozładowania magazynku, bez strzelania. Nie musi to korelować, że sobą, bo magazynek nie jest integralną częścią broni i często funkcjonariusze wymieniają się między sobą magazynkami. W wyniku eksploatacji broni i ilości oddawanych strzałów następuje także zużycie mechanizmów magazynku, co może powodować taki skutek, że pocisk trze swoim wierzchołkiem o przednią wewnętrzną powierzchnię magazynku. Nabój w którego skład wchodził pocisk, miał kontakt z tym magazynkiem badanego pistoletu, ale biegły nie może wykluczyć, że mógł mieć kontakt z magazynkiem innego pistoletu. W trakcie strzelania powstają różne gazy, które mają swój zapach. Z jego doświadczeń moze powiedzieć, że można wyczuć zapach gazów w wyniku oddawania strzałów w niedługim, tj. krótkim okresie czasu, ale w jakim to już nie odpowie, bo takich badań nie przeprowadzał. Zapakowanie takiej broni do koperty spowoduje wydłużenie okresu wyczuwania zapachu gazu, wtedy bym bardziej wyczuł zapach z koperty niż z broni, bo koperta jest bardziej szczelna, ale tak jak mówił, nie robił badań pod tym kątem. Odkształcenia lufy są zabezpieczone na odlewach. Zdaniem biegłego jako mechanika na dokonanie takiego uszkodzenia przewodu lufy, jak w tej broni nie potrzeba dużo czasu, na pewno nie potrzeba godzin, tylko minut, aby tego uszkodzenia dokonać. Opinia prawdopodobnie pozytywna to jest zakres od 70 – 90 paru %, bo opinia pozytywna to jest 100 %, a opinia prawdopodobnie pozytywna do 99 %..

Biegły J. potwierdził swoja opinię ustną z k. 483 a – 485 i dodał, ze na pocisku odwzorowały się ślady grupowe broni, czyli ilość pól, kierunek skrętu gwintu i szerokość pola gwintu wynoszącym około 3 mm. W Krajowych Zbiorach Łusek i Pocisków mają oczywiście więcej wystrzelonych z pistoletów (...), ale o takiej szerokości pola gwintu mamy tylko kilka. Dotyczyło to pocisków zabezpieczonych na miejscach przestępstw. Biegły potwierdził również swoją ustna opinię z k. 1459 – 1459 v; podając, ze stwierdzenie, że przeróbka została dokonana po wystrzeleniu dowodowego pocisku, to jest jego wniosek powstały po badaniach. To usunięcie uszkodzeń w Fabryce (...) w R. spowodowało podwyższenie kategoryczności opinii i wskazuje na to, że uszkodzenia przewodu lufy zostały spowodowane po wystrzeleniu pocisku. Na początku wystrzeliwujemy pocisk i mamy kategoryzację prawdopodobnie pozytywną, następnie wykonujemy nacięcia i otrzymujemy kategoryzację niższą, że mógł być wystrzelony, a po usunięciu tych zniekształceń, mamy podwyższenie kategoryzacji do prawdopodobnie pozytywnej. Jeżeli po usunięciu tych odkształceń prawdopodobieństwo identyfikacji się zwiększa, to uszkodzenie przewodu lufy spowodowało obniżenie możliwości tej identyfikacji, a po usunięciu ich opinia jest bardziej kategoryczna. Te wyniki badań wskazują na to, że uszkodzenie wylotu lufy na pewno zostało spowodowane po wystrzeleniu dowodowego pocisku. Jeżeli mamy jakiś tam stopień prawdopodobieństwa, że mamy wystrzelony pocisk i mamy ten pocisk zabezpieczony do badań, następnie pobierając materiał porównawczy z tego badanego pistoletu otrzymujemy opinię, że mógł być wystrzelony ten pocisk, następnie usuwamy te odkształcenia, czyli usuwamy elementy, które nanoszą dodatkowe ślady na pocisku i otrzymujemy większe prawdopodobieństwo identyfikacji, czyli wskazuje to jednoznacznie, że naniesione uszkodzenia były po wystrzeleniu tego dowodowego pocisku. Na podstawie wyników badań biegły może natomiast wykluczyć sytuację odwrotną, że uszkodzenia powstały przed wystrzeleniem pocisku, bo w takiej sytuacji nie uzyskalibyśmy większej kategoryzacji opinii. Ale to, że z badań wynika, że uszkodzenie broni powstało po wystrzeleniu badanego pocisku, nie oznacza, że ten pocisk na pewno został wystrzelony z tej broni, bo nadal jest opinia, że prawdopodobnie został wystrzelony z tej broni. Biegły J. podtrzymał ponadto swoją kolejną ustną opinię z k. 2039 – 2039 v, zaznaczając jednak, ze w protokole prawdopodobnie nastąpiła omyłka dotycząca tego, że uszkodzenie dotyczyły wylotowej części lufy, a nie wlotowej. Jeśli chodzi o pociski porównawcze wystrzelone z pistoletu przed usunięciem tych uszkodzeń, to one przy identyfikacji kategorycznie się zgadzały, natomiast nie zgadzały się z pociskiem dowodowym wyjętym z ciała pokrzywdzonego. W dalszym ciągu jednak opinia nie jest kategoryczna. / k. 4337 v – 4342 v /.

Na rozprawie w dniu 20.03.2015 r. biegły J. stwierdził że : zapoznał się z oświadczeniem oskarżonego oraz pismem C. D., eksperta (...) do I. T. z k. 4397 – 4402 . Zgadza się ze stwierdzeniem oskarżonego, że tylko badania daktyloskopijne oraz badania biologiczne pozwalają na stwierdzenie, że konkretny egzemplarz broni, znajdował się w rękach danej osoby, czy mógł znajdować się w rękach danej osoby. Prawdą jest, że kolejność przeprowadzanych badań powinna być następująca: w pierwszej kolejności badania daktyloskopijne, następnie badania biologiczne, jako trzecie w kolejności badania fizykochemiczne, a na końcu badania balistyczne. Jest taka praktyka, że powołuje się zespół biegłych, który

przeprowadza badania kompleksowe zabezpieczonego materiału dowodowego i w skład zespołu biegłych wchodzą eksperci wszystkich tych specjalności. W trakcie badań przez siebie przeprowadzonych, nie ustalił czasookresu powstania uszkodzeń części wylotowej broni i nie stwierdził zadziorów w przewodzie lufy, o których pisał oskarżony, natomiast nie może zgodzić się z taką interpretacją, że w przypadku, gdy prawdopodobieństwo wystrzelenia pocisku z przewodu lufy zawiera się w granicach, tak jak ja to określił biegły około 70 do 90%, to nie można przyjąć, że mógł być on wystrzelony od 30 do 10 % ogólnej liczny broni danego wzoru, modelu i wyprodukowanego rodzaju broni. 100% cech znajduje się na pocisku dowodowym, natomiast na pociskach porównawczych może się znajdować oczywiście zarówno 100 % cech zgodnych z pociskiem dowodowym lub mniej. Te cechy to są cechy śladów znajdujących się wewnątrz przewodu lufy, a dokładnie ślady gwintowanego przewodu. Przewód lufy posiada gwint, który ma ilość pul, szerokość i kąt skrętu i kierunek skrętu. To są tzw. cechy grupowe, natomiast w trakcie eksploatacji broni, nanoszone są dodatkowe cechy w wyniku zanieczyszczeń, znajdujących się w przewodzie lufy, w wyniku czyszczenia lufy np. nieodpowiednim narzędziem np. tzw. wyciorem, a także w wyniku nieumiejętnego obchodzenia się bronią, np., uderzenia wylotem lufy o jakiś twardy przedmiot. Wtedy następują odkształcenia wylotowej części lufy i te odkształcenia są potem odzwierciedlane na powierzchni pocisku. Nie można więc uznać, że skoro biegły podał 70 %, to istnieje 30 % innej broni, z której mogło być to wystrzelone. M. W. (1) odnosi się także do jego badań identyfikacyjnych magazynku i jest podyktowane to pismem, które dostał od C. D.. Badania identyfikacyjne śladów pozostawionych na pocisku, przez powierzchnię wewnętrzną magazynka, są dla biegłego jedynie tzw. badaniem pomocniczym, a kategoryzacja jego opinii opiera się przede wszystkim na badaniach identyfikacyjnych śladów przewodu lufy, odzwierciedlonych na pociskach. Oznacza to, że ujawnienie tych śladów na pocisku dowodowym nie wskazuje jednoznacznie, że powstały one w momencie wystrzeliwania pocisku z tego pistoletu, bo mogły być one naniesione wcześniej, gdy był ładowany nabój do tego magazynku. Czyli badania identyfikacyjne śladów magazynka na pocisku dowodowym i na pociskach porównawczych, są jakby dodatkowym elementem identyfikacji. Zgadza się z oskarżonym, że przeprowadzając badania odzieży, można by podjąć próbę ujawnienia pozostałości powystrzałowych oraz mikrodrobin materiałów pochodzących z przewodu lufy w trakcie jej uszkadzania, ale musimy mieć pewność, że właśnie w tą odzież był ubrany człowiek, który oddawał strzały oraz uszkadzał przewód lufy. To jest jego odniesienie się do pisma oskarżonego.

Odnosząc się z kolei do pisma eksperta C. D. ; biegły J. podał, ze zgadza się z opinią , że ekspert w trakcie badań materiału dowodowego pod mikroskopem, w tym przypadku dotyczy to pocisku, widzi więcej cech, niż te, które można zarejestrować fotograficznie, szczególnie jeśli chodzi o badania z wynikiem prawdopodobnym, a nie kategorycznym, tak jak mamy w tym przypadku. Kategoryzacja opinii zależy każdorazowo od biegłego przeprowadzającego badania materiału dowodowego. C. D. twierdzi natomiast, że badania identyfikacyjne zostały utrudnione poprzez usunięcie fragmentu gwintowanego przewodu lufy, od strony jej wylotu. Prawdą jest, że najwięcej cech, a szczególnie cech, które nadają się do identyfikacji nanoszonych jest na pociskach w momencie opuszczania przez nich wylotu lufy, czyli stwierdzenie eksperta D. byłoby słuszne, bo gdyby biegły odciął fragment lufy lub wytoczył fragment wylotowy lufy, gdyby ta lufa nie była specjalnie i świadomie przez kogoś uszkodzona, to wtedy się zgadza, że ta obróbka mechaniczna przeprowadzona w analizowanym pistolecie (...) wpływałaby na utrudnienie badań identyfikacyjnych. Natomiast w naszym przypadku wylot luty został uszkodzony i zostały zmienione cechy śladów wylotowej części lufy. Cechy naniesione przez jakąś tam osobę u wylotu lufy zakłócały cechy śladów nanoszonych na pociskach, na etapie wcześniejszym przemieszczania się w przewodzie lufy, czyli na drodze od komory nabojowej do odległości 10 mm przed wylotem lufy. Na tej drodze od komory nabojowej do odległości 10 mm przed końcem lufy nanoszone są pewne cechy na powierzchni pocisku, pocisk następnie wkraczając w przestrzeń pomiędzy wylotem lufy, a 10 mm wcześniej w przewodzie, przemieszczając się w tej przestrzeni, na jego powierzchni nanoszone są cechy przez ślady naniesione przez inną osobę mówiąc obrazowo. Czyli jeżeli w pierwszej opinii, w której biegły badał pocisk i wydał opinię, że pocisk badany mógł być wystrzelony z lufy analizowanego pistoletu, to przyjmując myślenie C. D., gdyby biegły usunął część wylotową przewodu lufy, to kategoryzacja opinii powinna być jeszcze mniejsza, niż ustalił. Czyli np., albo prawdopodobnie negatywna, albo kategorycznie negatywna, bo to są dwie kategorie, które są poniżej tej kategorii, którą ustalił. Ponieważ w swojej opinii przeprowadzonej po usunięciu tego końcowego wylotowego fragmentu przewodu lufy, kategoryzacja opinii zwiększyła się, to wynika stąd, że twierdzenie C. D. myli się z rzeczywistością. Byłoby ono słuszne tylko, w przypadku gdyby broń nie była już uszkodzona. Ekspert D. też odnosił

się do śladów magazynka, odwzorowanych na powierzchni pocisku dowodowego, który biegły poddawał badaniom identyfikacyjnym. To co biegły powiedział poprzednio ; jest to tylko badanie pomocnicze w stosunku do badań identyfikacyjnych przewodu lufy. Zgadza się ze stwierdzeniem D., że przy nacinaniu ostrym narzędziem powierzchni metalowej, mogą powstawać tzw. zadziory, jednak wykonując operację nacinania od wylotu lufy w kierunku jej wnętrza, to te zadziory najczęściej powstają na powierzchni czołowej, wylotowej lufy. Tak jak już powiedział, w trakcie badań biegły nie stwierdził jednak takich zadziorów w przewodzie lufy. C. D. twierdzi, że w trakcie wystrzelenia pocisków, ewentualne zadziory są usuwane przez pocisk, w trakcie przemieszczania się pocisku w przewodzie lufy. Jest to tylko częściowo słuszne, dlatego, że twardość materiału z jakiego wykonana jest lufa, czyli stali, która jest dużej twardości i dobrej jakości, natomiast płaszcz pocisku wykonany jest w miękkiego materiału, czyli mosiądzu, czyli jeżeli te zadziory są mikroskopijne, lekko przymocowane do powierzchni lufy, to poruszający się pocisk, może je ze sobą zabrać i usunąć z przewodu lufy, natomiast jeżeli są to zadziory większe, trzymające się mocno podłoża, to jest nie możliwie, ze względu na różne twardości lufy i pocisku. Odnośnie cech grupowych o których mowa w piśmie D., to biegły nie zgadza się z tym, że kaliber pocisku jest częścią grupową lufy, czy broni. Cechą grupową gwintowanego przewodu lufy, czy niegwintowanego przewodu lufy, jest kaliber lufy, a nie pocisku, ponieważ pocisk jest elementem nie wchodzącym w skład broni, natomiast pozostałe cechy grupowe są podane prawidłowo z piśmie C. D.. Biegły zgadza się z wnioskiem nr. 1 ; nie zgadza się z wnioskiem nr. 2, bo jak już wyjaśniał, usunięcie wylotowej części przewodu lufy w pistolecie badanym nie utrudniło badań identyfikacyjnych, a wręcz pozwoliło na podwyższenie kategoryzacji. Odnośnie wniosku nr. 3 zgadza się z nim, a w punkcie 5 zamiast kaliber pocisku powinno być kaliber lufy. Jeżeli ekspert D. nie przeprowadzał jakichkolwiek badań, to na podstawie samej dokumentacji fotograficznej i opisu nie wydałby opinii. Również i sam biegły , gdyby tylko otrzymał dokumentację fotograficzną i opis cech broni, to nie wydałby opinii. C. D. pisze słusznie, że pod mikroskopem widzimy więcej cech zgodnych niż na zdjęciach. Biegły badał pod mikroskopem pistolet przed uśnięciem tego fragmentu i po usunięciu tych uszkodzeń. Zostały wykonane też odlewy silikonowe fragmentu uszkodzonego lufy tj., w opinii (...) i na zdjęciu 3 i 4 widać te nacięcia wykonane w niewielkiej odległości. Gdyby padło pytanie na etapie początkowym jeśli chodzi o czasookres dokonania tych uszkodzeń, to wtedy broń nie trafiłaby do niego, tylko do badań mechanoskopijnych. Na etapie usuwania tego fragmentu przewodu lufy w fabryce w R. zastanawiali się, czy by nie uciąć przewodu lufy, aby zachować ten fragment uszkodzony, ale biorąc pod uwagę konstrukcję broni, uznali, że nie, bo wtedy nie byłoby prawidłowej współpracy elementów broni, czyli zamka z lufą. Po usunięciu tych uszkodzeń, nie byłoby możliwe już wydanie opinii mechanoskopijnej, bo ona musiałaby być przeprowadzona przed tym usunięciem uszkodzeń.. C. D. wymienia te rodzaje broni, do których amunicją typową są naboje pistoletowe kaliber 9 mm, wzór M., tak samo jak w przypadku pistoletu (...). Przy oddawaniu większej ilości strzałów, istnieje możliwość stopniowego usuwania tych zadziorów i im więcej strzałów oddamy, tym prawdopodobieństwo tego usunięcia się zwiększa. Biegły nie miał do dyspozycji łusek w badaniu. Jeżeli byśmy mieli zabezpieczoną łuskę na miejscu zdarzenia, to oddzielnie badamy pocisk i łuskę, ponieważ jeżeli pocisk pokonuje przeszkody, w tym przypadku kość czaszki, to pewne cechy się zacierają. Nawet gdyby więc ta broń nie była uszkodzona, to bardzo często z własnych badań wie, że pocisk, który pokonuje pewne przeszkody, traci pewne cechy, poprzez nanoszenie na nie innych cech, a przez to uniemożliwia wydanie opinii kategorycznej. Natomiast w przypadku łuski nie mamy takich sytuacji i gdyby była odnaleziona łuska, to byłaby opinia kategoryczna, przy założeniu, że nie byłoby zmian elementów broni tzw. czółka, zamka, pazura wyciągu, wyrzutnika. To są te elementy, które zostawiają ślady na wystrzelonych łuskach. Takich zmian w przeprowadzanych badaniach broni biegły nie stwierdził. / k. 4455 – 4459 /.

Dnia 28.03.2011 r funkcjonariusze (...) KGP udali się ponownie do Komisariatu Policji W. B. celem zabezpieczenia amunicji ujawnionej w gabinecie M. W. (1) i ustalili, ze amunicja w postaci : 5 sztuk naboi do (...) ; 1 sztuki naboju do (...) i 3 sztuk nabojów do pistoletu (...) została odnaleziona przez pełniącego od dnia 22.03.2011 r. obowiązki Komendanta KP W. B. J. C. (2) w kubku z długopisami, który znajdował się na biurku M. W. (1). Ujawnienie wspomnianej amunicji miało miejsce w dniu 28.03.2011 r. w trakcie przeprowadzonego przez J. C. (2) wraz z dwoma funkcjonariuszkami policji przeglądania wszystkich rzeczy pozostawionych przez byłego komendanta KP M. W. (1) w jego gabinecie, a o swoich spostrzeżeniach świadek C. niezwłocznie powiadomił telefonicznie Biuro Spraw Wewnętrznych , zaznaczając

przy tym, ze przedmiotową amunicję dotykał. Na polecenie prokuratora funkcjonariusze dokonali zabezpieczenia również pamięci zewnętrznej USB.

Ujawniona i zabezpieczona wspomniana wyżej amunicja była przedmiotem jeszcze jednej opinii wydanej przez biegłego J.. W opinii z dnia 21.02.2012 r. nr. (...) biegły podał, ze przekazane do badań : jeden nabój pistoletowy kal. 7,62 mm wz. 30 produkcji polskiej z 1954 r ; trzy naboje pistoletowe kal. 9 mm wz. M. produkcji polskiej / jeden z 1965 r. ze stalową lakierowaną łuską; jeden z 1966 r. ze stalową lakierowaną łuską ; jeden z 1990 r z mosiężną łuską / i pięć nabojów pośrednich kal. 7.62 mm wz. 43 produkcji polskiej z 1964 r są amunicją do broni palnej , objętej przepisami ustawy z dnia 21 maja 1999 roku o broni i amunicji, na której posiadanie wymagane jest stosowne pozwolenie. Próby odstrzelenia przekazanych do badań dziewięciu nabojów z egzemplarzy broni właściwego kalibru / z pistoletu wz. 33 – (...)kal. 7,62 mm , z pistoletu (...) kal. 9 mm oraz z karabinka automatycznego (...) kal. 7.62 mm / , zakończyły się wynikiem pozytywnym. / dowód – notatka urzędowa – k. 608 ; protokół zatrzymania rzeczy – k. 609 – 611 ; zeznania świadka J. C. (2) – k. 612 v ; k. 3736 ; opinia nr. (...) wraz z dokumentacją fotograficzną – k. 2905 – 2912 /.

Na rozprawie sądowej w dniu 26.03.2015 r. biegły H. J. (1) podął, ze jeśli chodzi o opinię (...), to przedmiotem badań tej opinii było 9 nabojów, w tym jeden nabój pistoletowy kaliber 7,62 mm, wzór 30, 3 naboje pistoletowe kaliber 9 mm, zwór M., oraz 5 nabojów pośrednich, kaliber 7,62 mm, wzór 43. Jest to amunicja do broni palnej, i stwierdził, że jest amunicją, bo wszystkie naboje odstrzeliły. Te naboje wszystkie zostały ujawnione w gabinecie oskarżonego, co wynika z metryczki. Określenie nabój pośredni dotyczy naboi do kałasznikowa. / k. 4455 /.

Podkreślenia również wymaga, ze na rozprawie w dniu 1.06.2015 r. biegli H. J. (1) oraz doktor P. K. (3) zgodnie stwierdzili, że w oparciu o dostępny materiał nie jest możliwe określenie w której ręce sprawca trzymał broń w momencie oddawania strzałów. Rolą balistyki jest ustalenie lotu pocisku, a ustalenie w tej sprawie przez biegłego balistyka i specjalistę z medycyny sądowej z której ręki został oddany strzał jest w tej sprawie niemożliwe. Byłoby to możliwe, gdyby zostały zabezpieczone ślady (...) na dłoniach. Wtedy możnaby to ustalić, jednak musiałoby to nastąpić w krótkim czasie od oddania strzałów. W niniejszej sprawie na podstawie dostępnych materiałów i dowodów można analizować balistykę ; tor lotu pocisku ; odległość oddania strzałów, ale to nie ma wpływu na to , w którym ręku trzyma się broń. / k. 4544 v /.

W czasie prowadzonego w niniejszej sprawie postępowania zostało również ustalone, ze w roku 2011 była planowana wymiana broni . Pismami z dnia 11.02. oraz 17.02.2011 r Zastępca Naczelnika Wydziału Zaopatrzenia KSP zwrócił się do Komendanta Rejonowego Policji W. (...) , iż w związku z otrzymaniem nowej broni służbowej (...) pragnie poinformować, ze do dyspozycji jednostki przeznaczono 73 komplety tej broni i z związku z tym prosi o sporządzenie imiennej listy 73 funkcjonariuszy przewidzianych do wymiany broni; zatwierdzenie jej i przesłanie do Wydziału Zaopatrzenia w terminie do 28.02.2011 r. W piśmie tym była również mowa o tym, ze zgodnie z poleceniem Komendy Głównej Policji do wymiany powinni być wytypowani policjanci ze służb kryminalnych i prewencyjnych posiadający na swoim stanie broń typu (...) lub (...) i podane też były poszczególne terminy oraz godziny wydania broni w okresie od dnia 9.03.2011 r do dnia 29.04.2011 r i ilość funkcjonariuszy którzy mogli w tych terminach dokonywać wymiany broni , o czym mieli być oni poinformowani, a adresat omawianego tu pisma był proszony o wyznaczenie terminu każdemu policjantowi wytypowanemu do wymiany i przestrzeganiu tych terminów.

W dniu 18.02.2011 r. Naczelnik Wydziału Wspomagającego KRP W. (...) skierował do Kierowników Jednostek i Komórek Organizacyjnych KRP W. (...) pismo w którym podał, ze w związku z przydzieleniem nowej broni służbowej do dyspozycji KRP W. (...) prosi o sporządzenie imiennych list podległych funkcjonariuszy posiadających na swoim stanie broń typu (...) i (...) do określonego w piśmie dnia , zaznaczając, ze zgodnie z poleceniem KGP do wymiany powinni być wytypowani policjanci ze służb kryminalnych i prewencyjnych. W odpowiedzi na w/w pismo M. W. (1) – jako Komendant KP W. B. – w dniu 22.02.2011 r pisemnie podał listę łącznie 13 funkcjonariuszy Komisariatu posiadających na stanie broń typu (...) i (...) wśród których był wymieniony m.in. M. O. (1). Pismem z dnia 25.02.2011 r. Komendant Rejonowy Policji W. (...) skierowanym do Zastępcy Naczelnika Wydziału Zaopatrzenia KSP przesłał listę łącznie 73 policjantów KRP W. (...) wytypowanych do wymiany broni, na której to liście figurował także m.in. M. O. (1) , którego wymiana broni była wyznaczona na dzień 19.04.2011 r. w godz. 8.30 – 15.30. Pismem z dnia 1.03.2011

r .adresowanym do Komendanta M. W. (1); wspomniany wcześniej Naczelnik Wydziału Wspomagającego KRP W. (...) zwrócił się z prośbą o skierowanie wymienionych policjantów do magazynu uzbrojenia Wydziału Zaopatrzenia KSP przy ul. (...) celem dokonania wymiany broni służbowej w dniu 19.04.2011 r w godz. 8.30 – 15.30 i na liście tej znajdował się także M. O. (1) . Po uzgodnieniu z przedstawicielem Wydziału Zaopatrzenia KSP termin wymiany został następnie przesunięty i wyznaczone zostały trzy następne terminy, a mianowicie : 11; 13 i 16.05.2011 r, przy czym M. O. (1) miał mieć wymienioną broń w dniu 11.05.2011 r. / dowód – notatka urzędowa – k. 614 ; pisma Wydziału Zaopatrzenia KSP z dnia 11.02.oraz 17.02.2011 – k. 615 ; k. 2844 ; pisma Naczelnika Wydziału Wspomagającego KRP W. (...) z dnia 18.02.2011 r oraz 1.03.2011 r. – k. 616 ; k. 618 ; pismo Komendanta Komisariatu Policji W. B. z dnia 22.02.2011 r – k. 617 ; k. 2846 ; zeznania świadków : P. B. – k. 823 ; k. 3475 v ; A. B. (1) – k. 836 ; P. K. (2) – k. 1669 – 1669 v ; k. 3934 ; J. K. (3) – k. 2843 – 2843 v ; k. 3983 v – 3985 ; M. O. (1) – k. 3470 ; pismo Komendanta Rejonowego Policji W. (...) z dnia 25.02.2011 r – k. 2847 /.

Dodać wypada, że w dniach 22.03. i 24.03.2011 r. funkcjonariusze policji dokonali zabezpieczenia rejestratorów znajdujących się na stacji (...) w miejscowości W. oraz na stacji paliw (...) przy ul. (...) w J./ dowód – notatki urzędowe – k. 744 ; k. 751 ; k. 863 – 864 ; protokoły zatrzymania rzeczy – k. 745 – 747 ; k. 748 – 750 /. Natomiast w dniu 14.04.2011 r. funkcjonariusze (...) KGP udali się ponownie do KP W. B., gdzie od M. S. (2) odebrali i zabezpieczyli telefon komórkowy marki N. (...), a ponadto dokonali przeszukania sklepów (...) przy ul. (...) w L. oraz mieszkania oskarżonego przy ul. (...) , w wyniku których to czynności w sklepie (...) zabezpieczyli kolejne telefony komórkowe marki : (...) ; (...) – sztuk 2 ; (...), a ponadto ładowarkę do telefonu oraz pokwitowanie na telefon N. (...). Telefony marki H. i N. zostały w dniu 12.05.2011 r poddane oględzinom. / dowód – protokół zatrzymania telefonu – k. 1174 – 1176 ; protokoły przeszukania – k. 1177 – 1183 ; protokół oględzin telefonów – k. 1984 – 1986 /.

Dnia 19.04.2011 r. zostały przeprowadzone oględziny mieszkania w L. przy ulicy (...) , a także przeszukanie domu w miejscowości (...)podczas którego J. S. (1) dobrowolnie wydała komputer marki A. oraz segregator. / dowód – protokół przeszukania – k. 1399 - 1401 ; dokumentacja fotograficzna – k. 1430 – 1432 /.

Z kolei w dniu 28.04.2011 r. funkcjonariusze Biura Spraw Wewnętrznych KGP udali się w miejsce ujawnienia szczątków D. S. (1) celem przeprowadzenia penetracji terenu obejmującego kompleks leśny zawierający się w rejonie skrzyżowania dróg (...) – (...) i (...)–(...) i w trakcie tej czynności ujawniono fragmenty kości , które decyzją prokuratora zostały zakopane w pobliżu miejsca rozpoczęcia oględzin ; ponieważ wezwany biegły prof. dr B. M. stwierdził, ze są to kości pochodzenia zwierzęcego. Natomiast w pobliżu miejsca ujawnienia zwłok pokrzywdzonego i w wykopie , gdzie zwłoki te się znajdowały ; pomimo użycia wykrywacza metali nie odnaleziono łusek, albo pocisków . / dowód – notatka urzędowa – k. 1418 ; protokół oględzin miejsca wraz ze szkicem – k. 1419 – 1422 ; dokumentacja fotograficzna – k. 1584 – 1587 /.

W toku śledztwa funkcjonariusze Biura Spraw Wewnętrznych KGP ustalili również , ze mieszkaniec miejscowości S. – D. P. zimą 2011 r. – prawdopodobnie w miesiącu lutym późnym popołudniem lub wieczorem ; gdy przebywał na zewnątrz swojego budynku mieszkalnego ; usłyszał odgłosy kilku następujących po sobie strzałów. Wydawało mu się , ze usłyszał wówczas 3 następujące po sobie strzały w odstępach 2 – 3 sekundowych. Odgłosy tych strzałów dobiegały z pobliskiego lasu , na co nie zwrócił większej uwagi ponieważ w okolicy znajdują się ambony myśliwskie i sądził, ze może to być związane z polowaniem. Nie wykluczył też jednak, ze strzały te oddał kłusownik. Ponadto w okresie zimy 2011 r. świadek widział stojący przez kilka dni przy jednej z ulic w S. , a potem przez 2 – 3 dni przy drodze asfaltowej prowadzącej do C. jakiś samochód typu van o egzotycznej marce – P. , czy C. , ale nie był w stanie podać marki. Pojazd ten był koloru grafitowego ; ciemny ; szary i wydawało mu się, ze był to model z lat 90 – tych. Ostatecznie na rozprawie świadek sprecyzował , ze wydaje mu się, ze mógł być to C. (...).

Także D. W. – również zamieszkała w S. – prawdopodobnie w miesiącu lutym 2001 r jadąc rano do pracy i wracając wieczorem przez 3 – 4 dni widziała samochód koloru szarego lub sinego stojący na prawym poboczu za asfaltową drogą prowadzącą do miejscowości K.. Następnie pojazd ten zniknął, by po upływie około tygodnia pojawić się w innym miejscu ,a mianowicie na drodze do stadniny (...) i stał tam może przez 7 dni . Samochód ten zwrócił jej uwagę, ponieważ stał na środku drogi w miejscu, gdzie nie ma żadnej posesji i nikt nigdy wcześniej tam nie parkował. Później

samochód ten już nie był widziany w ich okolicy i miało to miejsce 2 lub 3 tygodnie przed tym, gdy w okolicy pojawiły się pojazdy służbowe policji w miejscu ujawnienia zwłok w lesie.

Pojazd zaparkowany w obu wymienionych przed chwilą miejscach widziała także jej córka M. W. (4). Również konkubent D. W. – świadek W. G. (1) przed dniem 17.02.2011 r. widział przez okres 2 dni zaparkowany przy ul. (...) w S. na lewym poboczu drogi samochód i był to zdaniem świadka pojazd marki N. (...) koloru srebrnego lub popielaty metalik.

W dniu 13.06.2011 r. z udziałem świadków D. W. i M. W. (4) funkcjonariusze Biura Spraw Wewnętrznych KGP przeprowadzili wizję lokalną mającą na celu ujawnienie miejsc, w których świadkowie w lutym lub marcu 2011 r. w okolicy miejscowości S. zauważyli zaparkowany przez kilka dni na poboczu drogi samochód terenowy. Funkcjonariusze (...) dokonali ponadto oględzin miejsca wskazanego przez świadków , gdzie miał stać ów pojazd. / dowód – szkice – k. 1598 – 1599 ; zeznania świadków : D. W. – k. 1603 – 1604 ; k. 4007 – 4008 ; M. W. (4) – k. 1619 – 1620 ; k. 4010 – 4011 ; D. P. – k. 1734 – 1735 ; k. 4009 ; W. G. (1) – k. 1758 – 1759 ; protokół wizji lokalnej z dnia 13.06.2011 r – k. 1726 – 1729 ; protokoły oględzin miejsca – k. 1730 – 1733 ; dokumentacja fotograficzna z wizji lokalnej i protokołów oględzin miejsca – k. 1736 - 1742 /.

Podkreślenia wymaga, ze w trakcie prowadzonego w sprawie niniejszej postępowania ustalono , ze w miejscowości W. zamieszkuje J. K. (1), jednakże jest pracownikiem stolarni w N. ; nie zna , ani też nie mówią mu nic nazwiska M. W. (1) ; T. W. ; J. S. (1) i D. S. (1); nie pracował nigdy za granicą, jak też nie interesował się żadnym lokalem, aby rozpocząć swoją działalność gospodarczą .Dodać również wypada, ze wspomniana już wcześniej świadek J. R. nie rozpoznała w J. K. (1) tego mężczyzny, który przyszedł do sklepu (...) w L. i przedstawił się właśnie jako K., chcąc skontaktować się z D. S. (1). Z poczynionych ustaleń wynikało również , ze w latach 2009 – 2011 żaden J. K. (1) nie był zatrzymywany przez funkcjonariuszy policji z KP J. ; KP W. i KP N. , jak też nie występował w charakterze pokrzywdzonego lub podejrzanego w KPP L.. Uzyskane zostały ponadto informacje z Komendy Głównej Straży Granicznej odnośne przeprowadzonych odpraw granicznych osób o danych J. K. (1); jednakże żadna z tych osób – jak to ustalono – nie zamieszkiwała w S.. / dowód – zeznania świadków : M. K. (2) – k. 155 – 156 ; k. 3430 v – 3431 ; J. K. (1) – k. 3488 v – 3489 oraz J. R. – k. 3402 - 3403 ; k. 3405 ; k. 3408 ; protokół okazania wraz z dokumentacją fotograficzną – k. 179 – 181 ; notatki urzędowe – k. 456 – 459 ; k. 461 – 463 ; informacja Komendy Głównej Straży Granicznej – k. 2338 – 2350 ; notatka urzędowa – k. 2377 /.

Funkcjonariusze Biura Spraw Wewnętrznych KGP w trakcie prowadzonego postępowania udali się również do leśniczówki w S., gdzie sporządzili fotografię planu polowań zbiorowych koła łowieckiego nr. (...) w L. w latach 2010/2011 w celu ustalenia terminów polowań w okolicy miejscowości S. i ujawnili, ze ostatnie zbiorowe polowanie odbyło się w dniu 9.01.2011 r. o godzinie 8.00, ale miało ono miejsce w rejonie J. – G.. W dalszej kolejności funkcjonariusze udali się z kolei do sołtysa miejscowości O. ; gdzie sporządzili fotografię „Książki ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym" w miesiącu lutym i marcu 2011 r, z której w szczególności wynikało, ze w dniu 11.02.2011 r nie odnotowano żadnego indywidualnego polowania. / dowód – notatka urzędowa – k. 1743 ; kserokopia książki polowań – k. 1744 ; książka ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym – k. 1745 – 1755 ; zeznania myśliwych – świadków : W. S. – k. 2166 – 2168 ; T. G. (2) – k. 2169 – 2171 ; A. Ł. – k. 2172 – 2174 ; J. M. (2) – k. 2184 – 2186 ; B. S. (2) – k. 2187 – 2189 ; R. T. – k. 2190 – 2192 ; J. J. (2) – k. 2193 – 2195 ; F. M. – k. 2196 – 2198; P. S. (2) – k. 2199 - 2201 ; M. M. (4) – k. 2202 – 2204 ; P. Ł. – k. 2205 – 2207 /.

W dniu 4.05.2012 roku funkcjonariusz (...) KGP M. S. (3) przy udziale innego funkcjonariusza P. J. przeprowadził eksperyment procesowy mający na celu ustalenie przedziałów czasowych koniecznych dom pokonania odległości pomiędzy miejscami istotnymi z punktu widzenia sprawcy tzn. miejsca zamieszkania D. S. (1) w miejscowości (...) ; Stacji Paliw (...) w L. przy ul. (...) ; miejsca ujawnienia zwłok w miejscowości S. i S. ; miejsca ujawnienia porzuconego pojazdu N. (...) nr. rej. (...) należącego do denata i miejsca pracy M. W. (1) w Komisariacie Policji W. B. przy ul. (...). Podstawą do eksperymentu stanowiły : zeznania świadków : J. S. (1) ; A. C.; J. R. ; A. B. (1) ; protokoły oględzin miejsca ujawnienia zwłok i pojazdu N. (...) oraz wyjaśnienia M. W. (1). Obaj funkcjonariusze udali się na najpierw do miejscowości D. gm. O., skąd o godzinie 16.33 pojazdem służbowym kierując się wskazaniami mobilnego urządzenia

nawigacji satelitarnej pojechali do L. na stację paliw przy ul. (...) , dokąd przybyli o godzinie 17.26 . Czas przejazdu tego odcinka trasy liczącego 54 km wynosił 53 minuty, a odległość ta została pokonana w warunkach ruchu lokalnego bez przekraczania prędkości dopuszczalnych w terenie zabudowanym i niezabudowanym oraz ograniczeń znajdujących się na znakach drogowych, Następnie w godzinach 17.30 – 17.34 funkcjonariusze pokonali odcinek trasy pomiędzy stacją paliw (...) przy ul. (...) , a punktami handlowymi (...) i (...) w L. przy (...) ; zaś w godzinach 17.50 – 18.08 przebyli trasę pomiędzy punktami handlowymi przy ul. (...) , a miejscem ujawnienia zwłok D. S. (1) w miejscowości S. poruszając się według wskazań (...) . Czas przejazdu tego odcinka mającego długość 9,6 km wynosił 18 min / wraz z 3 minutowym oczekiwaniem na przejeździe kolejowym i w miejscu prac drogowych /. W dalszej kolejności w godzinach 18.30 – 19.10 w/w funkcjonariusze (...) przejechali trasę pomiędzy miejscem ujawnienia zwłok w S. , a miejscem ujawnienia porzuconego pojazdu marki N. (...) w W. przy ul. (...) jadąc przez O.; C.; J. oraz ulice (...) w W.. Długość tego odcinka wynosiła 17,7 km, a czas przejazdu – 20 min. Wreszcie w godzinach 19.45 – 19.58 M. S. (3) i P. J. przebyli trasę pomiędzy Komisariatem Policji W. B. przy ul. (...) , a miejscem zamieszkania M. W. (1) w L. przy ul. (...) jadąc ulicami : (...); (...); (...); (...); (...); (...) i (...). Czas przejazdu tego odcinka mającego długość 11,1 km wynosił więc 13 min. / . Dodać wypada, ze na rozprawie sądowej świadkowie M. S. (3) oraz P. J. podali, ze w protokole eksperymentu procesowego wkradł się błąd w określeniu początkowego i końcowego czasu przejechania odcinka pomiędzy miejscem ujawnienia zwłok w S., a miejscem ujawnienia porzuconego samochodu marki N. (...). Świadek J. sprecyzował bowiem, ze jeżeli przyjąć, ze przejazd tą trasą rozpoczął się o 18.30 i trwał 20 minut, to powinien zakończyć się o godzinie 18.50, a nie 19.10. / dowód – protokół eksperymentu procesowego - k. 3086 – 3088 ; zeznania świadków – M. S. (3) – k. 4129 v – 4130 oraz P. J. – k. 4131 – 4131 v /.

W sprawie wydane zostały także opinie przez biegłego z zakresu informatyki . / dowód – opinie : k. 2063 – 2077 wraz z płytą ; k. 2078 – 2085 wraz z płytą ; k. 2086 – 2091 wraz z płytą ; k. 2256 – 2267 wraz z płytami ; k. 2745 – 2751 /. Godzi się zauważyć w tym miejscu, ze w związku z wydanymi opiniami przez biegłych z zakresu informatyki aspirant P. K. (4) dokonał analizy danych i z analizy tej wynika w szczególności, ze treść wiadomości tekstowych /SMS-y/ ujawniona przez biegłych świadczy o zadłużeniu M. W. (1) i zawiera informacje m.in. o : spłacie 500 zł wobec spółki jawnej (...) ; windykacji prowadzonej przez (...) SA w imieniu (...) Bank ; nieopłacaniu w terminie rachunków (...) / wielokrotne monity / ; braku spłaty karty kredytowej (...) ; zaległości na rachunku kredytowym (...) oraz negatywnym rozpatrzeniu wniosku o kartę kredytową (...). Natomiast jeśli chodzi o pokrzywdzonego D. S. (1), to analiza logowań jego komputera przeprowadzona na podstawie odwiedzanych przez niego adresów wskazuje między innymi na to, ze w dniu 9.02.2011 r. po kontakcie telefonicznym z M. W. (1) , rozpoczął wyszukiwanie w Internecie osoby J. K. (1) ze S. , a także ofert zakupu bądź sprzedaży nieruchomości w S. i na terenie L.. / dowód – sprawozdanie z przeprowadzonej analizy danych z załącznikami – k. 2426 – 2472 /.

Z pisma Banku (...) wynika z kolei w szczególności, ze M. W. (1) w okresie 1.01.2011 – 28.02.2011 r. korzystał z kart kredytowych (...) oraz (...) i na dzień 28.02.2011 r. oskarżony posiadał na rachunkach tych kart kredytowych opóźnienia w spłacie minimalnych kwot salda zadłużenia , które utrzymywały się w przedziale 0 – 29 dni. / dowód – pismo Banku (...) – k, 2893 /.

Z przedstawionej powyżej analizy wynika wiec jak wspomniano, ze treść wiadomości tekstowych /SMS-y/ ujawniona przez biegłych z zakresu informatyki świadczy o zadłużeniu M. W. (1), a dokonane inne ustalenia wskazują , ze oskarżony był zainteresowany otrzymaniem kredytu konsolidacyjnego , jak również dokonywał pożyczek również od osób prywatnych i był u nich zadłużony.

I tak ujawniono, ze w okresie styczeń – pierwsza połowa lutego 2011 r. M. W. (1) skontaktował się telefonicznie ze swoim znajomym – K. S. (2), który od marca 2007 r był I Zastępca Komendanta Komisariatu Policji w P. , pytając go o jego znajomość z Komendantem KRP W. (...) A. M. (1) - który wraz z kilkoma innymi policjantami był w Zarządzie (...) – ponieważ był zainteresowany otrzymaniem kredytu konsolidacyjnego właśnie w (...). Gdy świadek S. poinformował M. W. (1), ze kredyt w (...) może otrzymać bez pośrednictwa A. M. (3) i że sam uzyskał w ciągu półtora dnia kredyt w kwocie 50.000 zł ; oskarżony oświadczył, ze jest zainteresowany otrzymaniem kredytu w większej kwocie, ponieważ

już ma problem ze spłacaniem wszystkich kredytów , nie podając jednak żadnych szczegółów w tym względzie. / dowód – zeznania świadka K. S. (2) – k. 449 – 451 ; k. 3695 v – 3696 /.

Z kolei świadek P. M. nie wiedział wprawdzie, aby M. W. (1) miał u kogoś długi, ale sam raz pożyczył mu pieniądze , ponieważ jak słyszał W. chciał zainwestować pieniądze w budowaną nową galerię w L.. Oskarżony pieniądze te pożyczył bez jego wiedzy i oddał je potem. Świadek nie chciał wejść z nim we wspólne interesy, ponieważ M. W. (1) miał jakieś długi w hurtowniach (...); (...) i wydawało mu się, ze pieniądze ze sprzedaży przez oskarżonego mieszkania poszły na pokrycie tych długów. / k. 1898 – 1898 v ; k. 3488 v /.

Ustalono także , ze od około 2 lat M. W. (1) pożyczał od pieniądze również od M. S. (4) i były to kilkutysięczne kwoty. Miało to miejsce kilka razy na przestrzeni tych 2 lat. M. W. (1) mówił, ze te pieniądze są mu zazwyczaj potrzebne na towar do sklepu i pożyczał je na kilka tygodni, a czasem miesięcy. Z oddawaniem tych pieniędzy w terminie bywało różnie. Gdy R. S. (3) potrzebował, aby M. W. (1) zwrócił pożyczone pieniądze, to dzwonił do oskarżonego lub tez wysyłał sms, żeby przyspieszyć spłatę pożyczki, która była w całości , a czasem w części. Na początku 2011 r W. miał mu oddać dwa razy po 500 zł z pożyczonych wcześniej pieniędzy. Świadek wysyłał W. sms-y w tej sprawie , a oskarżony miał mu oddać pieniądze w przeciągu 2 tygodni , zaś każda kwota miała wynosić 500 zł. Obie raty miały wpłynąć na konto świadka i pierwsza z nich wpłynęła zgodnie z tym co napisał W., a druga trochę później. Obecnie M. W. (1) nie ma wobec świadka zadłużenia. / k. 2519 – 2519 v ; k. 3985 v – 3987 v /.

Jeszcze jedną osobą od której M. W. (1) pożyczał pieniądze był jego długoletni znajomy D. B. (2). Jesienią 2010 roku oskarżony telefonicznie skontaktował się z nim, twierdząc, ze ma ważną sprawę i prosząc go , aby odwiedził go w komisariacie, na co świadek zgodził się, z tym, ze ostatecznie umówili się w dniu 10.11.2011 r. pod sklepem (...) przy ul. (...). Podczas tego spotkania M. W. (1) zwrócił się do D. B. (2) z prośbą o pożyczenie mu do końca roku pieniędzy w kwocie 10.000 zł, nie podając jednak co zmusza go do wystąpienia z ta prośbą. D. B. (2) zgodził się na to i swoim powrocie z Z. , skontaktował się telefonicznie z M. W. (1) od którego otrzymał numer jego konta , na które następnie w dniu 16.11.2010 r. dokonał przelewu kwoty 10.000 zł. Była to ustna umowa pożyczki. Pod koniec grudnia 2010 roku świadek dzwonił do M. W. (1), który przepraszał go, ze do chwili obecnej nie zwrócił mu pożyczki, a z rozmowy tej świadek wywnioskował, ze W. ma problemy finansowe. D. B. (2) powiedział, żeby oskarżony się nie spieszył, gdyż wyjeżdżał na urlop. Po 10 stycznia 2011 r. świadek spotkał się z M. W. (1) w Komisariacie W. B. i oskarżony poinformował go, ze wystąpi o kredyt , a po jego otrzymaniu niezwłocznie zwróci mu pożyczkę, a ponadto oczekuje na pieniądze w kwocie 5000 zł, które te przeznaczy na częściowy zwrot tej pożyczki. Po zakończeniu tegoż spotkania D. B. (2) uznał, że M. W. (1) ma jednak problemy finansowe. Po tej wizycie świadek kontaktował się z W. jedynie telefonicznie, a zachowanie oskarżonego wobec niego uległo zmianie, ponieważ zaczął on świadka tarkować niezbyt przychylnie i odwlekać termin spłaty pożyczki. Świadek zdał sobie sprawę, że M. W. (1) zaczął go oszukiwać , zasłaniając się sprawami służbowymi i ostatecznie oskarżony nie zwrócił mu pożyczki. / k. 2964 – 2967 ; k. 3970 – 3970 v /.

W trakcie postępowania zostały dołączone do akt również wydruki rachunków bankowych firmy (...) J. S. (1)oraz D. S. (1). / dowód – historia rachunków – k. 2551 – 2572 /.

Na podstawie informacji otrzymanych z Banku (...) zostało ustalone, ze w tymże Banku oskarżony W. posiadał rachunek bankowy i w dniu 8.02.2011 r. został on zasilony wpłatą w kwocie 10.000 zł przelanej z konta (...) T. W. i tego samego też dnia kwota ta została wypłacona przez oskarżonego . Jednakże następnego dnia tzn. 9.03.2011 r. kwota ta pomniejszona o 400 zł została wpłacona na konto M. W. (1) w Banku (...). / dowód - pismo Departamentu Usług Centralnych Banku (...) i historia rachunku – k. 2369 – 2375 ; sprawozdanie z przeprowadzonej analizy danych – k. 2572 – 2581, które zostalo oparte o analizę nadesłanych przez Bank (...) S.A. zestawieniach transakcji na rachunkach osobistych M. W. (1) w tym w wersji elektronicznej za okres 1.06.2006 – 28.03.2011 r – k. 2582 – 2647 /.

Dodać też wypada, ze odnośnie posiadanych przez M. W. (1) rachunków bankowych kart kredytowych względnie zawartych przez niego w okresach przed 2011 r. umowach kredytowych uzyskane zostały informacje również z innych

banków . / vide – pisma : (...) k. 2894 ; Banku (...) – k. 2895 ; (...) – k. 2896 ; (...) Bank (...) – k. 2897 ; (...) wraz z załącznikiem – k. 2898 – 2899 ; (...) Bank S.A – k. 2913 ; (...) wraz z płytą – k. 2976 – 2977 /.

W trakcie rozprawy sądowej na wniosek obrońcy oskarżonego uzyskano dane z Biura Informacji Kredytowej dotyczące zobowiązań kredytowych M. W. (1) na dzień 28.02.2011 r i wynika z nich m.in. , ze do dnia 1.03. , 6.03.względnie 30.03.2011 r. oskarżony posiadał różne kwoty do spłaty na rzecz Banku (...) SA ; (...) ; Banku (...) SA ; (...) oraz (...) Bank z tytułu posiadania kart kredytowych względnie zawartych w latach wcześniejszych umów kredytowych. / k. 4052 – 4053 /.

Ustalono również, ze z dniem 4.04.2011 r. Komendant Rejonowy Policji W. (...) został zwolniony ze służby w Policji . / pismo KSP – k. 4169 /.

W toku prowadzącego w sprawie niniejszej postępowania wydane zostały również opinie sądowo – psychiatryczne i psychologiczne dotyczące oskarżonego M. W. (1). Po przeprowadzonym badaniu ambulatoryjnym w dniu 20.04.2011 w Oddziale Psychiatrii Sądowej Szpitala Aresztu Śledczego W. – M. biegli podali w szczególności, ze nie stwierdzili u M. W. (1) objawów choroby psychicznej i z danych jakie posiadają wynika, ze nigdy nie leczył się psychiatrycznie. Badany nie wykazuje również klinicznych objawów uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego Biegli podkreślili także, iż jeden z zarzucanych oskarżonemu czynów ma charakter agresywny i świadczy o istniejących u sprawcy zaburzeniach w sferze uczuciowości ; natomiast M. W. (1) podał jedynie pozytywne informacje dotyczące własnego funkcjonowania , a biegli nie mają danych wskazujących na jego agresywność , zaś przedstawione zarzuty wymagały działań odbiegających od dotychczasowych zachowań badanego. Uwzględniając powyższe dane biegli stwierdzili, ze nie mogą po jednorazowym badaniu ambulatoryjnym wydać opinii sądowo – psychiatrycznej , gdyż badany wymaga obserwacji klinicznej, wielokrotnych badań psychiatrycznych i psychologicznej oceny osobowości i z tego też względu wnosili o poddanie M. W. (1) obserwacji w warunkach szpitalnych. / dowód – opinia ambulatoryjna biegłych psychiatrów - k. 1370 – 1373 /.

Po przeprowadzonej obserwacji biegli lekarze psychiatrzy wydali opinię w której podali, ze na podstawie danych z akt sprawy i wyniku obserwacji sądowo – psychiatrycznej nie stwierdzają u M. W. (1) choroby psychicznej; upośledzenia umysłowego ani zespołu psychoorganicznego. Stan psychiczny opiniowanego w odniesieniu do zarzucanych mu czynów nie znosił, ani nie ograniczał jego zdolności rozpoznania znaczenia czynów i zdolności pokierowania swoim postępowaniem. / k. 2230 – 2242 /.

Biegłe podtrzymały wydaną po przeprowadzonej obserwacji opinię na rozprawie w dniu 6.10.2015 r. i ponownie podały, ze na podstawie danych z akt sprawy i wyników obserwacji sądowo - psychiatrycznej nie stwierdziły u M. W. (1) choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego, ani innych zakłóceń czynności psychicznych, które miałyby wpływ na poczytalność badanego. Stan psychiczny opiniowanego w ich ocenie w odniesieniu do zarzucanych mu czynów, nie znosił, ani nie ograniczał jego zdolności rozpoznania znaczenia czynów i zdolności pokierowania postępowaniem. Biegłe stwierdziły u oskarżonego inteligencję ponadprzeciętną na podstawie funkcjonowania opiniowanego, jego linii życiowej oraz testów psychologicznych. Uznały, że jego poziom intelektualny zawiera się w zakresie inteligencji ponadprzeciętnej, o czym świadczy wynik badania testowego, w którym uzyskał 123 punkty ilorazu inteligencji, a przeciętna jest 100. Ani w badaniu klinicznym opiniowanego nie stwierdziły objawów klinicznych mogących świadczyć o uszkodzeniu ośrodkowego układu nerwowego, ani też w badaniach dodatkowych, bo zarówno tomografia komputerowa głowy, jak i wynik badania EEG był prawidłowy i także wyniki badań neuropsychologicznych przeprowadzonych przez psychologa były prawidłowe. Tuż po osadzeniu w areszcie, co nastąpiło 26.03.2011 r. po kilku dniach oskarżony był konsultowany psychiatrycznie, ponieważ stwierdził, że jest przygnębiony, apatyczny i jest to związane z jego aktualną sytuacją, czyli osadzeniem w areszcie. U opiniowanego psychiatra rozpoznał depresyjną reakcję sytuacyjną i zlecił niewielkie dawki leków uspokajających oraz lek przeciwdepresyjny też w niewielkiej dawce. Po przyjęciu do Oddziału Psychiatrii Sądowej biegle utrzymały te zlecenia, ponieważ obraz kliniczny był podobny jak w czasie badania przez konsultanta psychiatrii w areszcie. W czasie pobytu na obserwacji sądowo-psychiatrycznej nie zaobserwowały u opiniowanego ani zachowań agresywnych, ani skłonności do impulsywności, jego zachowanie było dostosowane do sytuacji, w której się znalazł. Nie obserwowały u M. W. (1) polegającym na nadmiernym

poburzeniu, czy wielomówności, która wskazywałaby na chorobę psychiczną. Biegłe nie zaobserwowały u M. W. (1) zachowań agresywnych, co nie znaczy, że w ten sposób nie mógłby się zachowywać w sytuacji, która sprowokowałaby takie zachowanie. Każdy człowiek modyfikuje swoje zachowanie w zależności od sytuacji. Biegłe nie stwierdziły podwyższenia nastoju u opiniowanego, które mogłoby świadczyć o patologii, natomiast leki, które opiniowany brał, są lekami poprawiającymi nastrój i rzeczywiście taką miały rolę wtedy, kiedy lekarz te leki wprowadzał. Tak mogło być, że jego nastrój i optymistyczna ocena przyszłości mogła być związana z przyjmowaniem tych środków. / k. 4690 v – 4691 /.

Natomiast biegła psycholog mgr. I. P. podała w wydanej przez siebie pisemnej opinii psychologicznej, ze na podstawie całości zebranego materiału stwierdza się u M. W. (1) : 1/.sprawność umysłową w obszarze normy; 2/. brak psychologicznych wskaźników patologii organicznej ośrodkowego układu nerwowego oraz 3/. prawidłowo ukształtowane mechanizmy adaptacyjne osobowości. Biegła stwierdziła ponadto, ze z analizy linii życiowej wynika, że opiniowany wzrastał w pełnej rodzinie , nie przejawiającej cech patologii społecznej ; był wychowywany w prawidłowej atmosferze. W okresie kształtowania się osobowości badany nie zdradzał tendencji do zaburzeń osobowości ; nie sprawiał kłopotów wychowawczych. Prawidłowo dostosowywał się do wymagań szkoły i nie miał też trudności adaptacyjnych w czasie służby wojskowej. W późniejszym okresie założył rodzinę i zapewnił jej byt. W pracy zawodowej funkcjonował prawidłowo; dostosowywał się do stawianych mu wymagań ; właściwie wypełniał obowiązki. Nie był karany dyscyplinarnie; starał się o awans. Jeżeli badany popełnił zarzucany mu czyn, to było to uwarunkowane czynnikami sytuacyjnymi, a nie wynikało z nieprawidłowo ukształtowanej osobowości. / dowód – opinia sądowo – psychologiczna – k. 2243 – 2253 /.

Wnioski zawarte w opinii pisemnej biegła P. podtrzymała w całości podczas jej przesłuchania w dniu 8.12.2011 r i dodała, że M. W. (1) jest silnym typem osobowości czyli w różnego rodzaju sytuacjach trudnych stresowych nie ma tendencji do dezorganizacji zachowania czyli potrafi zachowywać się racjonalnie. To wskazuje na to, że sfera intelektualna /poznawcza/ma kontrolę nad sferą emocjonalną. Czyli w sytuacjach trudnych nie ulega on emocjom. Również fakt, że odbywał on służbę wojskową jako saper potwierdza, ze w sytuacjach stresowych potrafi działać skutecznie. Nie ma danych, żeby stwierdzić , iż agresywność jest stałą cechą jego osobowości. Z materiału wynikało, ze M. W. (1) potrafi w sposób niekonfliktowy układać swoje relacje z innymi osobami. Jeżeli popełnił czyn agresywny, to nie wynikało to utrwalonej tendencji do zachowań agresywnych , a było uwarunkowane jakimiś czynnikami sytuacyjnymi. Nie znając przebiegu zdarzenia nie można jednoznacznie określić jakie to mogłyby być czynniki sytuacyjne. Z dostępnych danych statystycznych wynika, ze niejednokrotnie osoby nieagresywne są w stanie zachować się agresywnie, a nawet w pewnych sytuacjach brutalnie. Brak jest danych , aby stwierdzić, iż uczuciowość badanego M. W. (1) jest niedokształcona. Jeżeli podejrzany popełniłby ten czyn to mogłoby to sugerować spłyconą uczuciowość . M. W. (1) jest osobą o inteligencji wysokiej, co pozwala mu na planowanie i realizowanie swoich celów życiowych. O tym też świadczy jego linia życiowa. Badanego cechuje wysoka samoocena; nie dostrzega u siebie żadnych nieprawidłowych cech; zaprzecza jakimkolwiek życiowym problemom. Wskazuje to zarówno na obniżony krytycyzm, jak i silne mechanizmy obronne / racjonalizacja /. - k. 2531 – 2531 v .

Na rozprawie w dniu 20.03.2015 r biegła I. P. podtrzymała w całości swoją opinię sądowo-psychologiczną wydaną po obserwacji oskarżonego i podała, że przeprowadzone badanie psychologiczne i badania testowe, wskazują, iż oskarżony dysponuje wyższą od przeciętnej sprawnością intelektualną. Badania psychologiczne nie dostarczyły wskaźników patologii organicznej ośrodkowego układu nerwowego. Zarówno wyniki badań testowych, jak i analiza funkcjonowania społecznego oskarżonego, nie upoważniają do rozpoznania istotnych zaburzeń w strukturze osobowości. M. W. (1) dysponuje prawidłowo ukształtowanymi mechanizmami adaptacyjnymi, na co wskazuje jego przebieg linii życiowej. Posiada zdolność skutecznego radzenia sobie w różnych sytuacjach i realizowania własnych zamierzeń, ma prawidłowo ukształtowaną zdolność pokonywania własnych trudności, wykazuje wysokie poczucie własnej wartości i zaufanie do własnych możliwości. Cechuje go dobra odporność na trudne sytuacje, nie ma tendencji do reagowania w sposób neurotyczny i lękowy. Przeprowadzone badanie testowe, nie wykazało utrwalonych skłonności do zachowań agresywnych, nie mamy też żadnych danych, aby w przeszłości M. W. (1) dopuszczał się czynów agresywnych. Oskarżony potrafi w sposób niekonfliktowy układać swoje relacje z ludźmi, łatwo nawiązuje

kontakty. Skale kontrolne testów, jak i badanie kliniczne wskazuje, że ma on skłonność do przedstawiania siebie w społecznie akceptowanym świetle. Przedstawia siebie jako osobę doskonale funkcjonującą pod każdym względem, zarówno w swoim życiu, jak i w swojej osobowości, nie dostrzega żadnych trudności, ani nieprawidłowości. To są najważniejsze wnioski z jej opinii. Biegła zapoznała się z aktami sprawy. Były przeprowadzone testy psychologiczne oskarżonego, zarówno badające sprawność intelektualną, jak i testy psychoorganiczne, czyli nakierunkowane na poszukiwanie patologicznych zmian w ośrodkowym układzie nerwowym oraz testy badające cechy osobowości i oddzielnie test badający agresywne skłonności oskarżonego. Przeprowadziła 4 testy osobowości, których nazwy podała w opinii, m. in. test W., (...) i skali agresji, co też jest istotne. Utrwalonych cech agresywnych osobowości badanego nie stwierdziła. Brak osobowości agresywnej, nie oznacza, że w pewnych sytuacjach oskarżony nie może zachować się agresywnie, stąd też w opinii zaznaczyła, że jeżeli oskarżony popełnił zarzucany mu czyn, to mogło to być uwarunkowane pewnymi czynnikami sytuacyjnymi, a więc zachowałby się, gdyby on dokonał tego czynu agresywnie. Znany jest psychologiczny mechanizm, że frustracja rodzi agresję, czyli długotrwała niemożność rozwiązania jakiegoś problemu, powoduje narastanie frustracji, negatywnych emocji, które mogą być rozładowane poprzez zachowanie agresywne, może być to wybuch złości, może to być agresja czynna, skierowana do osoby, albowiem celem jest rozładowanie frustracji. Badanego cechuje wysokie poczucie własnej wartości, pewność siebie i stabilne poczucie własnej wartości. Jest to trwała cecha jego osobowości i stąd wynika, ta jego skłonność do przedstawiania się w społecznie akceptowalnym świetle, nie dostrzega u siebie negatywnych cech charakteru. Gdyby ktoś chciał zaburzyć to jego poczucie wysokiej wartości, to byłaby to sytuacja trudna dla niego, która budzi negatywne emocje, które mógłby rozładować poprzez zachowania agresywne. To, że uporczywie starał się przedstawić siebie, jako osobę o bardzo wysokim poczuciu własnej wartości, świadczy to, że jest to dla niego ważne. Na stronie 9 jej opinii jest mowa o nastoju nieadekwatnym do sytuacji w jakiej się znalazł, bo na ogół pobyt w warunkach izolacji więziennej i ciążące zarzuty, powodują uczucia depresyjne, natomiast u oskarżonego dało się zauważyć inny nastrój, nieadekwatny do tej sytuacji. To poczucie skłonności do przedstawiania siebie w społecznie pozytywnym świetle, nie jest cechą typową dla osób pełniących kierownicze stanowisko, po prostu ludzie dzielą się na takich, którzy mają niskie i wysokie poczucie własnej wartości i to jest budowane przez całe życie, niezależnie od stanowiska. Cała linia życiowa oskarżonego może utwierdzać w przekonaniu, że jest osobą świetnie funkcjonującą społecznie, co nie oznacza, że nie możemy mieć w pewnej sytuacji do czynienia z innym przypadkiem jego zachowania. To, że ktoś mający bardzo wysokie poczucie własnej wartości zachowuje się inaczej, to można je nazwać nieadekwatnym do przedstawianego obrazu siebie i tego co sobą reprezentuje. Nie było żadnych agresywnych zachowań oskarżonego, podczas pobytu w oddziale w trakcie obserwacji. Frustracja może być rozładowana za pomocą agresji, ale może być też rozładowana w sposób bardziej akceptowalny społecznie, poprzez sport na przykład. Poczucie własnej wartości nie jest negatywną cechą, jest cechą niewątpliwie pozytywną, natomiast nieumiejętność dostrzegania w sobie negatywnych cech, można ocenić jako cechę negatywną. Nie ma osoby, która ma wyłącznie pozytywne cechy charakteru. W trakcie obserwacji oskarżony zachowywał się w sposób podporządkowany, spokojny, nie wszczynał konfliktów, w sposób rozsądny i racjonalny dbał o swoje potrzeby, żadnych negatywnych zachowań nie przejawiał. Niewątpliwie, jeśli oskarżony dostawał leki, to były to leki normalizujące nastrój. Otrzymywane leki nie zaburzają oceny poczucia własnej wartości.

Oskarżony wyróżniał się z grupy ich pacjentów tym, że jego nastrój był wyraźnie podwyższony. Zgadza się z opinią biegłych psychiatrów, którzy stwierdzili ponad przeciętna inteligencję i brak uszkodzeń oun.

Biegła zapoznała się przed rozprawą z opinią wydaną przez biegłą U. C. (1), pisemną jak i ustną z rozprawy sądowej. Po zapoznaniu się z pisemną opinią psychologa uważa, że nie ma rozdźwięku między wnioskami ich opinii. Podobnie oceniamy cechy osobowości, natomiast w swojej opinii, a w szczególności w trakcie zeznań przez sądem, U. C. (1) koncentrowała się na czynnikach sytuacyjnych, które mogłyby doprowadzić do krytycznego zdarzenia i na opisie sytuacji motywacyjnej, która mogłaby mieć wpływ na przebieg zdarzenia. Biegła w swojej opinii tylko zaznaczyła, że zachowanie oskarżonego, gdyby popełnił zarzucany czyn, mogło być uwarunkowane czynnikami sytuacyjnymi. U. C. (1) koncentrowała się na opisie tych czynników. U. C. (1) tak jak tutaj zeznawała, koncentrowała się na stylu funkcjonowania oskarżonego. Przedmiotem jej opinii i biegłych psychiatrów była ocena poczytalności oskarżonego w chwili czynu, gdyby założyć, że dopuścił się tych czynów, natomiast opinia U. C. (1) dotyczyła kwestii innej tzn. funkcjonowania oskarżonego w środowisku i miała ocenić jedynie styl funkcjonowania M. W. (1). Można opisywać styl

funkcjonowania danej osoby, mając do dyspozycji materiały, które w ocenie biegłego, czy eksperta, są wystarczające do wydania takiej ekspertyzy. Mając wystarczającą ilość materiałów, niekiedy wydaje się opinie bez udziału osoby opiniowanej. Jest to dopuszczalne jeśli chodzi o wymagania Sądu. U. C. (1) miała do dyspozycji opinię psychologiczną, sporządzoną na podstawie bezpośredniego badania i obserwacji jego funkcjonowania w warunkach szpitalnych i w oparciu o tą opinię, mogła się pokusić o opis cech jego osobowości, bez bezpośredniego kontaktu z oskarżonym. Na podstawie przeprowadzonych badań wiadomo, że osoby dokonujące bardzo agresywnych czynów w tym zabójstw, wcale nie mają bardzo wysokiej agresywności, jako stałej cechy swojej osobowości. Czyli nie trzeba być osobą bardzo agresywną, żeby popełnić taki czyn, jak zabójstwo. Istnieją czynniki sytuacyjne, że człowiek może się zachować niezgodnie z cechami swojej osobowości i popełnić czyn o który nie mógłby być wcześniej podejrzewany, że może to zrobić. Biegła I. P. w całości poparła swoją opinię z k. 2531 – 2531 v . / k. 4452 – 4455 /.

Odnośnie oskarżonego W. opinię wydała jak to przed chwila podano także U. C. (1), która jest ekspertem Wydziału Psychologów Policyjnych Biura Kadr i Szkolenia KGP. W konkluzji swojej pisemnej opinii sądowo-psychologicznej podała ona, ze przeprowadzona analiza wskazuje , ze M. W. (1) jest / był / przeświadczony o własnym wysokim statusie społecznym oraz o tym, ze inni ludzie powinni traktować go zgodnie z tym wysokim statusem, który określa / określał / tożsamość M. W. (1). Przeprowadzona analiza wskazuje też na to, ze M. W. (1) ma /miał/ potrzebę potwierdzenia i podnoszenia własnej wartości oraz potrzebę kontrolowania przebiegu wydarzeń. W funkcjonowaniu M. W. (1) władza „JA" daje / dawała / mu poczucie bezpieczeństwa , a kiedy ktoś inny próbuje coś mu narzucić lub zmusić do czegoś , natychmiast się temu przeciwstawia. W analizowanym przypadku zachowania agresywne mogły podnosić u sprawcy poczucie jego wartości; redukować lęk i niepewność ; podwyższać samoocenę ; przywracać poczucie siły i utwierdzać w przekonaniu, ze ma kontrolę nad otoczeniem i swoim życiem i w analizowanym przypadku, poczucie mocy zostało u sprawcy zachwiane lub zredukowane. Pojawiła się złość , która zakłóciła ocenę intelektualną ; sprzyjała impulsywności i wrogości. Sytuacja finansowa stanowiła też dla niego czynnik stresowy , bo pieniądze / są / były dla M. W. (1) wyrazem statusu oraz środkiem do budowania i podtrzymywania własnej wartości. / k. 3123 – 3135 /.

Przesłuchiwana na rozprawie w dniu 16.02.2015 r. biegła U. C. (1) podała, ze popiera wnioski zawarte w swojej opinii psychologicznej. Miała stworzyć portret psychologiczny M. W. (1) , czyli opisać jego dyspozycje indywidualne i styl funkcjonowania . Podstawą wydania opinii były badania aktowe, na podstawie materiału zgromadzonego w sprawie wydała opinię, nie wykonała żadnego badania testowego wobec oskarżonego. Opisując te dyspozycje indywidualne i styl funkcjonowania, posiłkowała się tym, co wcześniej zostało zgromadzone, a co opisywało to jak wcześniej zachowywał się M. W. (1), co robił i jak był też popisywany przez inne osoby. Biegła pracuje w Komendzie Głównej Policji jako psycholog. Zapoznała się ze wszystkimi materiałami sprawy do tego czasu wydania swojej opinii i ze wszystkimi opiniami dotyczącymi oskarżonego ; zapoznała się tez z opinią psychiatryczną i psychologiczną. Ostateczne najważniejsze wnioski to takie, ze funkcjonowanie osobowości M. W. (1), jest takie, ze istotny dla niego obraz siebie, tzn. to jak on myśli o własnych potrzebach, możliwościach, o swoim statusie społecznym i o tym, co mu się należy ze strony innych osób. To jest o tyle ważne, że determinuje sposób funkcjonowania jednostki w różnych rolach społecznych i wyznacza taką specyfikę jej związków z innymi ludźmi. Ponadto ten obraz siebie nie rozwija się, tylko powoduje szczególne odnoszenie różnych wydarzeń do siebie, do tego swojego „ja" i w funkcjonowaniu, w stylu osobowości M. W. (1) widać, że ważne jest dla niego to, jak jest traktowany przez innych, ponieważ to jak jest traktowany przez innych buduje jego poczucie wartości i dalej styl funkcjonowania w świecie i odnoszenia się do ludzi. To poczucie „ja" ma bardzo ważne takie regulacyjne znaczenie dla M. W. (1), tzn. żeby mógł funkcjonować poprawnie, mieć zachowaną poprawą samoregulację, to inni ludzie muszą go bardzo dobrze traktować ; to jest dla niego bardzo ważne, aby w oczach innych wypadać dobrze. To powoduje, ta istotna potrzeba wynikająca z osobowości sprawia, że jeżeli to odnoszenie się innych do M. W. (1) jest inne niż pozytywne, to następuje u niego zaburzenie równowagi w funkcjonowaniu, i wtedy może dojść do jego zachowań agresywnych po to, aby tę równowagę w funkcjonowaniu swoim odzyskać. Z jej badania wynikało, że to mogło być taką przyczyną psychologiczną, takim psychologicznym motywem, powodującym agresywne zachowania wobec drugiego człowieka. Tutaj ważne jest to, że ponieważ to jest taki motyw psychologiczny, czyli taki nie w pełni wręcz uświadomiony, to dlatego osoba taka nie zakłada świadomego planowania swoich działań, co oznacza, że taka osoba, nie myśli sobie w ten sposób, że muszę kogoś zranić albo zaatakować, żeby się poczuć lepiej, a jednocześnie korzysta z tego motywu, po to właśnie, aby tę równowagę przywrócić, albo

zwiększyć poczucie siły, swojej wartości. Ta skłonność osobowości występuje nie na co dzień, a występuje wtedy, kiedy w środowisku, czyli ze strony jakiejś konkretnej osoby lub grupy osoby, pojawi się takie zachowanie, które narusza tę istotną wartość. Nieodłącznym takim elementem skoku tej motywacji musiał być taki element sytuacyjny, czyli zachowanie innej osoby, które w tej sytuacji jakby zwiększyło stres M. W. (1). Czyli nie wystarczy mieć same dyspozycje indywidualne, aby się zachować w określony sposób, bo musi to nastąpić w splocie z jakimś czynnikiem zewnętrznym sytuacyjnym, który uaktywni te cechy. W tych opiniach psychologicznej i psychiatrycznej jest zaznaczone, że nie ma istotnych zaburzeń w strukturze osobowości M. W. (1), ani żadnych objawów psychotycznych, ani deficytów w sferze intelektualnej, co nie stoi w sprzeczności z tym, że taka osobowość może się zachować w sposób agresywny i patologiczny, odbiegający od tego, co jest znane powszechnie o tym człowieku. Analiza tego samego zdarzenia, w szczególności śladów psychologicznych związanych z opisywanym zdarzeniem, czyli ze śmiercią S., pozwalała biegłej stwierdzić, że przedmiotowe zabójstwo było regulowane na poziomie struktur poznawczych, tzn. że intelekt nie był wyłączony, ale nie pełnił roli krytyczno kontrolującej. Biegła opisuje tu konspekt osobowościowy, dotyczącej pewnej osoby, a oczywiście nie bada kwestii winy. Przyjmując, że sprawcą tego zdarzenia, może być M. W. (1), to wyjaśnienie dynamiki zachowania w tej sytuacji, byłoby właśnie takie. To jest związane z tym, że bardziej tu chodzi o podnoszenie własnej wartości. Taki wniosek do podsumowania jaki wydał się jej uprawniony na podstawie informacji, które uzyskała na podstawie materiału zebranego w tej sprawie. Istnieje pewna koncepcja psychologiczna, która mówi o tym, że agresja wobec innych osób albo autodestrukcja wobec siebie, pełni pewne funkcje obronno adaptacyjne, czyli, że ja muszę zrobić krzywdę sobie albo innemu człowiekowi, aby poczuć się dobrze. Nie mogę w inny sposób wrócić do równowagi, jak tylko np. przez o odreagowanie, przeżycie, rozegranie tych negatywnych emocji w działaniu. Tu chodzi o coś więcej, tzn. że ja muszę zrobić coś komuś, żeby na nowo poczuć się dobrze, np. człowiekowi w którym z kontakcie mój status jest znacznie mniejszy, dlatego, że ktoś ma lepsze życie, ma lepszy dom, ma fajniejsze dzieci, żonę, lepszą pozycję społeczną. Na pewno pieniądze są jednym z elementów do budowania własnej wartości, ale trzeba powiedzieć, że to pieniądze dają możliwość wytworzenia tego wszystkiego co jest związane ze statusem, tzn., że jeżeli ja mam pieniądze, to mogę kupić lepszy samochód, wybudować lepszy dom, pojechać na zagraniczną wycieczkę, pójść na kolację z kimś, kto jest w hierarchii społecznej wyżej. Te pieniądze pełnią taką funkcję instrumentalną, bo za pomocą tych pieniędzy to ja mogę budować siebie, w tym znaczeniu należy rozumieć podany przez biegłą w opinii aspekt pieniędzy, a nie w znaczeniu samego posiadania pieniędzy dla ich posiadania. Nie chodzi więc o posiadanie samych pieniędzy. Myśląc o relacji M. W. (1) z S., możemy założyć, że w tym kontakcie M. W. (1) mógł co najmniej w niektórych momentach czuć się gorzej, mieć zachwiane to poczucie wartości. Np. jeśli chodzi o sam styl funkcjonowania ofiary, to zachowanie je osoby trzeba zawsze opisywać i wyjaśniać w jakiejś relacji, a trzeba pamiętać też o tym, że S. został opisany jako taka osoba, której portret psychologiczny też gdzieś można było stworzyć i opisać go jako osobę, dla której też jakby było ważne jak jest odbierany, też się lubił chwalić wobec innych. To jest jednak za dużo powiedziane, że S. i W. mieli podobne cechy charakteru. To by mogła powiedzieć, gdyby miała możliwość kontaktu z S. i W., żeby to jakoś porównać, ale jednak na podstawie tego co udało się biegłemu zebrać na temat ofiary, to taki rys gdzieś się pojawił, więc można założyć, że ten rys charakteru i przejawu zachowania S. mógł być takim elementem „spustowym" zachowania agresywnego oskarżonego, jeżeli założyć, ze jest on sprawcą. To znaczy, że ten zbieg cały czynników na to wszystko wpłynął, a nie tylko jakiś jeden czynnik. Biegła jest psychologiem od 1997r.,i zajmuje się pomaganiem policjantom w wykrywaniu sprawców przestępstw, tworzy profile psychologiczne sprawców, dokonuje analizy różnych czynności itd. Prowadzi też dużo szkoleń dla różnych grup zawodowych. To bardzo indywidualna sprawa, bo jeśli osoba o opisywanych cechach jest w gorszym stanie psychologicznym i jeśli ktoś jej próbuje narzucić, to już to samo może różnicować jego reakcje, od tej sytuacji, kiedy osoba taka jest w dobrym nastroju. To mogą być dwie różne reakcje jeśli chodzi o nasilenie zachowań , bo rodzaj reakcji w zachowaniu prawdopodobnie będzie taki sam, ale nasilenie tej reakcji będzie inne. To mogą być różne formy przeciwstawne, od takich bardzo symbolicznych i takich psychologicznych typu relacja buntownicza w środku, po takie ekspresje zachowania na zewnątrz, słabsze, bądź silniejsze. Metodyka opiniowania psychologicznego i diagnozowania takiego jak w tej sprawie jest taka sama niezależnie od tego, czy siedzi przede nią badana osoba, czy biegły bada tylko materiał, który ta osoba pozostawiła po sobie, różnica jest tylko taka jedna istotna, że ta osoba siedzi przed biegłym i musi odpowiadać na jego pytania albo na pytania zawarte w różnych testach psychologicznych. W takiej sytuacji jak tutaj było tak, że o M. W. (1) mówiło już bardzo wiele osób, to biegła miała do analizy różne sytuacje i na podstawie tego miała opisać styl funkcjonowania W. i wyjaśnić dynamikę tego funkcjonowania. To znaczy odpowiedzieć na

pytanie, jak to się dzieje, że tak właśnie się stało w zachowaniu M. W. (1). I jej ekspertyza zawiera te informacje. W analizie tego wszystkiego ważna jest linia życia, jak osoba podejmuje różne zadania życiowe, jak często je zmienia. Te informacje o oskarżonym czerpała z materiałów sprawy. To co cytuje w opinii i inne rzeczy opisujące zachowanie M. W. (1), znajdują się w tych materiałach. Np. w tomie XII, k. 2251 – 2252 jest o tym na co wskazują wyniki testów badanego na skłonność do przedstawiania się W. w społecznie akceptowanym świetle, przesadnie ocenia on siebie jako osobę doskonale dostosowaną społecznie, zaprzecza jakimkolwiek problemom, nie dostrzega w sobie żadnych nieprawidłowych cech i wskazuje to zarówno na brak wglądu, jak i na silne mechanizmy obronne. Na pewno jest tak, że nie korzystała z żadnej informacji, która się nie znajduje w aktach sprawy. Kiedy się diagnozuje osobę, to bierze się pod uwagę wszystko co jest dostępne. Biegła zapoznała ze ścieżką zawodową osoby badanej. Wszystkie informacje, które są dostępne należy ważyć, w niektórych sytuacje jedne informacje będą najważniejsze, a w drugiej inne. Nie zapoznawała się z aktami osobowymi, ale znajdują się tam wyłącznie dane formalne, kiedy awansował, kiedy wstąpił do służby, jakie ma zarobki, kto jest jego przełożonym, kto jest jego podwładnym. Biegła nie widziała konieczności zapoznania się z aktami osobowymi, ponieważ są tam dane tylko formalne, które oczywiście jakoś świadczą o osobie, bo jeżeli osoba awansuje często, szybko, dużo, to oznacza, że odnosi jakieś sukcesy, natomiast o samej dynamice osobowości to nie jest żadna informacja, dlatego, że wiemy my wszyscy, że awanse wynikają z różnych rzeczy, nie tylko z naszych kompetencji osobistych. Nie potrzebna była jej też rozmowa z oskarżonym, ponieważ przyjęła w metodyce wydania tej opinii, że skorzysta już z materiału dostępnego i taka metodyka wydawania i diagnozy psychologicznej jest dopuszczalna, nie zawiera żadnych błędów, oprócz tylko tego, że nie spotkała z daną osoba, która deklaratywnie odpowiada na jej pytania, może powiedzieć wszystko, natomiast zachowując się w określony sposób, dzień temu, tydzień temu, miesiąc, trzy miesiące, kilka lat temu nie myśli w taki sposób, to znaczy, że biegła może zakładać, że to co już osoba pokaże w stylu swojego zachowania jest bardziej dla niego charakterystyczne i bardziej prawdziwie , niż deklaracje które składa w odpowiedzi na pytania biegłego. Oprócz tego, że każdy z nas ma pewne cechy, to jeszcze bardzo istotne jest nasilenie tych cech, a z reguły każdy z nas chce być dobrze postrzegany, a przynajmniej większość, ale są też takie style funkcjonowania, które nie zwracają w ogóle uwagi na to, jak są odbierane przez innych i dlatego robią różne rzeczy i nie myślą o normach społecznych i prawnych. Natomiast przyjmuje się, że zdrowa część społeczeństwa, dba zwykle o to jak jest postrzegana przez inne osoby, natomiast jest istotne nasilenie tej potrzeby takiego postrzegania, tzn. są tutaj różnice indywidualne, że jeżeli o jakiejś osobie np. kilka osób powie, że ona jest jakaś, np. że choćby to, że ważny jest dla niej status, pieniądze itd., to już możemy postawić hipotezę, że to jest dla tej osoby ważniejsze, niż dla tej osoby, o której inni tak nie mówią. Tu chodzi po pierwsze o istnienie takiej cechy, po drugie o nasilenie tej cechy i o potrzebę, która ta cecha zaspokaja, a po trzecie jeszcze o splot z konkretną sytuacją, która frustruje te cechy i potrzeby i tylko wtedy ten splot czynników może być taki „wybuchowy". To wszystko w ocenie różnych osób może być postrzegane jako subiektywne, natomiast jeżeli się zapozna z materiałami tej sprawy i tymi fragmentami, które opisują M. W. (1), to ten rys psychologiczny zdaje się być istotny. Wydając w sprawie opinię miała inny problem do rozstrzygnięcia niż biegli psychiatrzy i psycholog. Nie odpowiadała bowiem na pytanie, czy oskarżony jest sprawcą tego zdarzenia i czy był poczytalny w chwili czynu o ile to on był sprawcą, tylko na pytanie jaki on jest. W przypadku biegłych psychiatrów i psychologa, wydających opinię, konieczne jest badanie psychologiczne i psychiatryczne takiej osoby. W jej przypadku nie jest konieczne takie badanie, czasami wystarczy w kilku sytuacjach zobaczyć człowieka, jego dyspozycje w zachowaniu i w odnoszeniu się do innych ludzi, żeby móc coś powiedzieć na temat jego rysu psychologicznego. Celem tej opinii było opisanie stylu funkcjonowania i dyspozycji indywidualnych oskarżonego, a nie ocena jego poczytalności. Jednym z elementów zleconej jej opinii było wyjaśnienie przyczyn zachowania oskarżonego, opiniowałam M. W. (1) w kontekście konkretnego zdarzenia i jej celem było odnieść opis W. do tego co się wydarzyło i odwrotnie. Jej opinia jest wyłącznie opisem stylu zachowania i dyspozycji indywidualnych, a nie jest żadną opinią dotyczącą tego, że oskarżony jest sprawcą tego zdarzenia i czy jest on poczytalny, to są dwie różne rzeczy. Nie badała konkretnego człowieka, tylko materiał dotyczący konkretnego człowieka. Gdyby do wydania opinii miało jej brakować badania oskarżonego , to by podjęła kroki , aby się z nim spotkać. Biegła dobrze wie na czym polega jej praca, podejmuje suwerenne, odpowiedzialne decyzje co do tego co zrobić, aby opinia przeze nią wydana była jak najbardziej rzetelna i gdyby uznała, że to bezpośrednie badanie oskarżonego jest niezbędne, to by to zrobiła. Te informacje, które są bazą do tej jej diagnozy znajdują się w aktach. Jeżeli coś jest dla człowieka ważne a ktoś się temu przeciwstawia i utrudnia mu uzyskanie tego, co jest dla niego ważne, to się pojawia złość, to jest powszechna teoria na temat złości , jednak nie wszyscy ludzie reagują złością, bo różnie ludzie reagują i jest wliczone w różnice indywidualne.

Z całego materiału, który jest dostępny z wypowiedzi osób, które dotyczyły tego jak M. W. (1) zarządzał swoimi pieniędzmi oparłam swoje poglądy na temat stosunku oskarżonego do pieniędzy..Nie pieniądze jako same pieniądze miały najistotniejszą dla niego wartość, tylko to wszystko co za pomocą pieniędzy można uzyskać. Cała diagnoza dotyczy cech indywidualnych M. W. (1) w kontekście konkretnego zdarzenia i ustalenia, czy biorąc pod uwagę jego cechy indywidualne, te opisane przez nią w opinii mechanizmy mogłyby u niego wystąpić. W żadnym zdaniu swojej opinii nie sugeruje, że M. W. (1) jest zabójcą. Analizuje jedynie jego osobowość w kontekście tego zdarzenia. i chodziło jej o to, że taka osoba, aby poczuć się lepiej musi komuś coś zrobić i to tylko o to jej chodziło. Każdy z nas ma obraz siebie i obraz „ja" i jak siebie oceniamy i opisujemy jest bardzo istotne, jak się zachowujemy i jak odbieramy zachowania innych osób, jednak nie w każdej sytuacji to jest najistotniejszym problemem w rozwinięciu danej kwestii. To nie jest kwestia klasyfikacji, tylko konstruktu psychologicznego. Wydaje się takie portrety psychologiczne w szczególności w sprawach zabójstw. Są takie osoby, ze jak sprawdzimy ich portrety, to nie miały one stałych cech agresji na co dzień, ale nie trzeba być stale na co dzień agresywnym, aby zachować się w danej sytuacji agresywnie. Biegła nie chce podważać żadnych opinii w tej sprawie, bo nie do tego zmierza, a ten zapis w jej opinii dotyczy wyłącznie tego, że nie trzeba być agresywnym zawsze i na co dzień, aby stać się agresywnym w danej sytuacji. Agresja nie jest stałą cechą oskarżonego i biegła nie podważa tego, co podała biegła psycholog w opinii wydanej wraz z biegłymi psychiatrami. Biegła nie powiedziała, że M. W. (1) mógł być źle i wrogo nastawiony , natomiast powiedziała, że mógł on zareagować w konkretny sposób złością, to mogło wynikać z jakiegoś zachowania S. i z tego jak W. odebrał i zinterpretował takie zachowanie. To nie jest tylko teoria, a to są wszystko przesłanki zachowania, które składają się na całość zachowania jego jako człowieka wynikający z informacji z akt sprawy. Korzystała z tego co było jej dostępne w aktach do dnia wydania opinii przez nią i z takiej ilości akt, która na tamten czas była pełna do wydania opinii. / k. 4405 v – 4409 /.

W trakcie postępowania została także wydana opinia psychologiczna dotycząca świadka J. S. (1) i z opinii ze śledztwa wynika, ze rozwój umysłowy świadka w ocenie orientacyjnej jest prawidłowy i mieści się w granicach normy dla wieku; jej zdolność spostrzegania , zapamiętywania i odtwarzania faktów u niej nie budzi zastrzeżeń , a biegła nie stwierdziła , aby świadek wykazywała tendencję do kłamstwa , konfabulacji i fantazjowania. Analiza psychologiczna treści zeznań, sposobu zeznawania, zachowania i emocji podczas skladania zeznań, a także diagnoza psychologiczna postawiona w szpitalu sugerują, ze J. S. (1) ujawniająca cechy osobowości zależnej – może być podatna na wpływy innych osób – szczególnie osób bliskich, znaczących. W ocenie wydajacej opinię bieglej K. P. (2) zeznania J. S. (1) mogą stanowić wartościowy materiał dowodowy , a stwierdzone cechy osobowości zaleznej nie mają istotnego wpływu na treść zeznań świadka. / k. 1712 – 1714 /.

Biegła P. była również obecna podczas przesłuchania świadka S. na rozprawie sądowej i w wydanej opinii pisemnej potwierdziła, ze rozwój umysłowy J. S. (1) w ocenie orientacyjnej jest prawidłowy i mieści się w granicach normy dla wieku, a jej zdolność spostrzegania; zapamiętywania i odtwarzania faktów nie budzi zastrzeżeń. Biegła nie stwierdziła też; aby świadek wykazywała tendencję do kłamstwa; konfabulacji czy fantazjowania. / k. 3525 – 3526 /.

Na rozprawie sądowej w dniu 16.11.2015 r. biegła K. P. (2) oświadczyła, ze popiera wnioski zawarte w obu opiniach i stwierdziła, ze J. S. (1) jest osobą, która prawidłowo funkcjonuje w sferze intelektualnej , a jej poziom rozwoju intelektualnego w ocenie orientacyjnej , na podstawie jej wypowiedzi , zasobu słownictwa, sposobu werbalizowania swoich spostrzeżeń mieści się w granicach normy. Zeznania , które złożyła zarówno na etapie postępowania przygotowawczego , jak i przed sądem w warstwie poznawczej nie budzą zastrzeżeń , są spójne, nie budzą zastrzeżeń. Podczas zeznań w Prokuraturze S. była w lekko podniesionym nastroju, w swoich wypowiedziach używała zdrobnień , pozytywnie wyrażała się o swoim mężu ; wypowiedzi były spójne i właściwie z siebie wynikały. Podczas przesłuchania w sądzie była bardziej stonowana, wyciszona; jej wypowiedzi również w warstwie poznawczej nie budziły wątpliwości ani zastrzeżeń. S. opisała swoją sytuację rodzinną; stwierdziła, ze jest pod opieką psychiatry, przyjmuje leki i podczas zeznań zarówno w jednym postępowaniu , jak i w drugim nie sygnalizowała takiego stanu zdrowia, który utrudniałby jej złożenie zeznań ; dlatego biegła uznała, ze jej zeznania mogą stanowić wartościowy materiał. J. S. (1) nie ujawniła skłonności do konfabulacji i fantazjowania ; a kłopoty z pamięcią dotyczyły drobnych sytuacji i starała sobie przypomnieć Jeśli czegoś nie pamiętała, to mówiła, ze nie pamięta; jej procesy pamięci nie były zaburzone. Cechy depresyjne jakie zostały stwierdzone u pokrzywdzonej podczas hospitalizacji w 2010 albo 2011

roku nie mają istotnego wpływu na pamięć szczególnie takich istotnych zdarzeń. W badaniu psychologicznym i psychiatrycznym przeprowadzonym w szpitalu stwierdzono u J. S. (1) cechy osobowości zależnej i szczególnie w zeznaniach z postępowania przygotowawczego ujawniała takie cechy; tak bardzo ciepło wypowiadała się o swoim mężu; mówiła , że to mąż przejął te wszystkie działania biznesowe i to jej nie przeszkadzało. Osoby mające takie cechy charakteru nie mają nic przeciwko temu; nie mają problemów z tym, że ktoś załatwia za nie ważne sprawy. One nawet do tego dążą; lubią być zależne; czują się wtedy bezpieczne. Dotyczy to tych osób im najbliższych; którym zaufały. Te cechy osobowości zależnej dotyczą formy w jakiej się świadek wypowiadała , ze używała określeń zdrobniałych; jeśli chodzi o treść w tym aspekcie, ze ona akceptowała poczynania swojego męża; wręcz podziwiała go ; była zadowolona i jednocześnie miała świadomość , ze jej mąż jest osobą silną, apodyktyczną i wykazywała tolerancję dla tych jego cech. / k. 4750 v /.

Dodać także wypada, ze w trakcie postępowania uszkodzony został jeden ze słoików zawierających ślad osmologiczny. Natomiast z wydanej opinii z badań osmologicznych wynika w szczególności , ze jeśli chodzi o oskarżonego M. W. (1), to biegły bądź to nie mógł jednoznacznie wypowiedzieć się co do istnienia zgodności zapachowej pomiędzy niektórymi zabezpieczonymi śladami , a materiałem porównawczym pobranym od oskarżonego; względnie takiej zgodności nie stwierdził. / dowód – notatki urzędowe – k. 2011 ; k. 2017 ; k. 2019 – 2020 ; protokół oględzin rzeczy – k. 2012 – 2014 ; opinia z badań osmologicznych – k. 2352 - 2365 /.

Oskarżony M. W. (1) podczas pierwszego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu z pkt. I i wyjaśnił , ze : D. S. (1) poznał około 2003 roku , kiedy to wraz z żoną zaczęli wynajmować lokal usługowy znajdujący się w L. przy ulicy (...) , którego właścicielem jest J. S. (1), co trwa do dnia dzisiejszego. Z S. i S. spotykali się raz w miesiącu ok. 10 – tego dnia miesiąca , kiedy omawiali kwestie wynajmu lokalu. Z D. S. (1) nie łączyły go żadne kontakty poza działalnością związaną z lokalami i nie wie czym on się zajmował, a S. mu o tym nie opowiadał. Ostatni raz oskarżony widział S. w dniu 11.02.2011 r około godziny 18 – tej , kiedy to przyjechał on do sklepu w celu przywiezienia duplikatu faktury za miesiąc październik i w tym tez czasie oskarżony wręczył S. ostatnią ratę czynszu za luty w wysokości niecałe 3700 zł. Wcześniej oskarżony widział się z nim we wtorek 8.02.2011 r po raz pierwszy przed godziną 10 – tą kiedy to krótko rozmawiali w mieszkaniu znajdującym się w L. przy ulicy (...) nad sklepami. W dniu 8.02.2011 r D. S. (1) poprosił, aby wręczyć mu opłatę czynszową w wysokości 10 tys. zł i argumentował to tym, ze jego żona J. S. (1) po próbie samobójczej , która miała miejsce w październiku lub listopadzie 2010 r bardzo źle się czuje jak słyszy o L. i byłoby dobrze aby te 10 tys. zł. oskarżony mu przekazał, to ona wówczas lepiej się poczuje. Oskarżony wyszedł z tego mieszkania i poszedł do banku (...) przy ul. (...) w L. , gdzie pobrał kwotę 10 tys. zł, a następnie wrócił do sklepu, skąd zadzwonił do S., jednakże ten powiedział , ze ma teraz spotkanie z księgowym i jak je skończy to do niego zejdzie. Po kilku – kilkunastu minutach D. S. (1) zszedł na dół i na zapleczu sklepu oskarżony przekazał mu 10 tys. złotych i w między czasie poprosił o przekazanie mu duplikatów faktur za miesiąc październik, tak aby w marcu jak przyjedzie kolejnym razem mógł mu je wówczas dostarczyć. Na to D. S. (1) oświadczył, ze może mu te faktury przywieźć w piątek na zamknięcie sklepu i tak też się umówili, ze oskarżony będzie na niego czekał około godziny 18 – tej , a S. poprosił z kolei oskarżonego, aby dał mu tego dnia pozostałą kwotę czynszu. Oskarżony nie pamięta, czy podczas tego spotkania wtorkowego D. S. (1) pytał go jak dojechać do S., czy tez było to tematem ich rozmów telefonicznych z środy lub czwartku , czyli w dniach 9 – 10.02.2011 r. To S. dzwonił do oskarżonego, który odniósł też wrażenie, ze S. chce specjalnie przyjechać w piątek wieczorem do L.. W piątek D. nie kontaktował się z nim telefonicznie , a gdy oskarżony przyszedł do sklepu przed godziną 18 – ta , to był przed nim. Po kilku minutach do sklepu przyszedł S. , wyjął z torby duplikaty faktur, położył je na ladzie sklepowej i poszedł skorzystać z toalety . W tym czasie w sklepie była obecna pracownica J. R. oraz na zapleczu była żona oskarżonego T. W.. Po wyjściu z toalety D. S. (1) podszedł do lady, chwilę rozmawiali i oskarżony przekazał mu pozostałe pieniądze w kwocie niecałych 3700 zł, a następnie wyszli razem ze sklepu i było to tuż po 18 – tej, gdyż za nimi J. R. zamknęła drzwi na klucz. Po wyjściu skierowali się w lewo w ul. (...) ; po drodze S. wskazywał dokąd ma odśnieżać lokator z góry i w razie gdyby tego nie robił, to oskarżony miał się z nim skontaktować. Pojazd stał zaparkowany w okolicach bramy wjazdowej na teren posesji. Podeszli do samochodu ; S. otworzył bagażnik i położył tam torbę jaką miał ze sobą ; zdjął kurtkę, którą położył ją na tylnym siedzeniu; po czym pożegnali się, a oskarżony wracał do wejścia do sklepu. Wcześniej, gdy przechodzili koło bramy, to była ona otwarta, na co bardzo zezłościł się D., że lokatorzy nie zamykają

drzwi na klucz . Gdy oskarżony wracał w stronę sklepu, to z bramy wyszedł mężczyzna i oskarżony słyszał jak S. woła do niego (...) i mówi coś o bramie. Oskarżony jednak już się nie odwracał, bo go to nie interesowało, a następnie w związku z tym, ze w sklepie paliło się światło, ale był on już zamknięty, to poszedł ul. (...) w kierunku mieszkania. Chciał wrócić do pracy, ponieważ zostawił tam telefon, a poza tym księgowy jego żony J. N. miał mu tam zostawić kopertę z PIT-ami pracowników, co jak przekazał przez telefon , do 15.02.2011 r. oskarżony powinien złożyć do Urzędu Skarbowego. Nie pamięta oskarżony, czy to był dokładnie ten dzień, ale wydaje mu się , ze tego dnia przy (...) w L. spotkał P. M., który odwiózł go do komisariatu na B., ale mogło być równie dobrze tak, ze oskarżony pojechał tego dnia do pracy autobusem, co nieraz zdarzało mu się robić. W KP W. B. oskarżony był za 20 lub 15 minut godzina 19-ta; wówczas wziął telefon ; odebrał kopertę z dokumentami i jego zastępca A. B. (1) służbowym samochodem odwiózł go pod dom, gdzie był około godziny 19.20, bo kończyły się (...). Na drugi dzień ok. godz. 5 – tej rano na telefon komórkowy jego żony zadzwoniła J. S. (1) i słyszał jak pytała jego żony, czy jest on w domu, na co żona oskarżonego odpowiedziała, ze jest i przekazała mu słuchawkę. Wtedy S. powiedziała oskarżonemu, ze miał być niby umówiony na jakąś rozmowę biznesową z D. i niejakim K. ze S.. Oskarżony na to powiedział, ze nie umawiał się na żadną rozmowę biznesową. Następną rozmowę miał z J. S. (1) w sobotę 12.02.2011 r około godziny 9 – tej kiedy S. pytała go co ma zrobić i mówiła, ze D. nie ma w domu. Oskarżony powiedział jej, ze trzeba jeszcze troszeczkę odczekać, żeby zgłosić fakt jego zaginięcia na policji. Wie, że fakt zgłoszenia zaginięcia został przez J. S. (1) zgłoszony w KP C., a wie to stąd, ze dostał telefon od nieznanego policjanta z C., który pytał go o fakty związane z dniem 11.02.2011 r . i pobytem S. w L.. Oskarżony powiedział mu to , co teraz jest w tym protokole. Parę dni później skontaktowała się z nim policjantka z Komendy w L., gdzie jeszcze raz rozmawiali o czasie i okolicznościach zaginięcia S.. Nie pamięta kiedy to było dokładnie i kto do kogo dzwonił, ale rozmawiał z J. S. (1) o tym, ze ona lub jej rodzina korzystała z usług jasnowidza i ze on miał im powiedzieć, ze samochód został pozostawiony w okolicach ulicy (...) w W.. W związku z tym S. podała oskarżonemu numer rejestracyjny samochodu i poprosiła go, aby ewentualnie pomógł w szukaniu auta. Oskarżony pomyślał, ze przy ewentualnym szukaniu tego samochodu może mu pomóc policjant, który ma bardzo dobrych informatorów, którzy kręcą się wokół świata przestępczego. Spisał ten numer na kartce i przekazał temu policjantowi, który nazywa się A. L. (1) z prośbą o przekazanie informatorom, ze w razie jakby zobaczyli ten pojazd, to aby dali znać. Oskarżony wiedział, ze ten pojazd jest zastrzeżony operacyjnie w KPP L., gdyż rozmawiał o tym z asp. K. S. (1), z którą rozmawiał wcześniej na temat zaginięcia S.. Z tego co wie, to L. sprawdził ten pojazd w policyjnej bazie danych, żeby sprawdzić w jaki sposób jest on zarejestrowany i po jakimś czasie przyszła z KPP L. tzw. koordynacja, czyli zapytanie dlaczego pojazd był sprawdzany przez L.. Oskarżony przekazał sprawę naczelnikowi wydziału kryminalnego M. S. (2), aby wyjaśnił tą sprawę i nie wie jaka odpowiedz została przekazana do KPP L., bo jej nie podpisywał. Z tego co wie, to L. sprawdzał ten samochód na konto P.. W połowie marca oskarżony dostał informację od zastępcy komendanta z L. - K. , ze na ulicy (...) stoi samochód zastrzeżony operacyjnie przez KPP L. i K. prosił go, aby wypożyczył technika kryminalistyki, aby mógł przeprowadzić oględziny tego pojazdu. Jednakże jako Komendant KP W. B. oskarżony nie dysponuje technikiem, więc niestety nie mógł pomóc.

Oskarżony dowiedział się, ze na miejscu przy tym samochodzie są policjanci z KPP L. i ustalił też u dyżurnego jednostki, ze ten samochód stoi na ulicy (...) za pocztą; więc wraz z policjantem i strażnikiem miejskim pojechał na wskazane miejsce. Przez chwilę krążyli, bo nie mogli ich znaleźć, po czym oskarżony zobaczył znanego mu policjanta z L., który nazywał się C.. Potem zobaczył poszukiwany pojazd, a obok niego był zaparkowany C. w którym była J. S. (1) i mężczyzna o imieniu A.. Chwilę oskarżony rozmawiał z policjantem C., a potem rozmawiał z S. i tym A.. Następnie przyjechał technik z KPP L. i rozpoczęły się oględziny tego pojazdu. W tym samochodzie oskarżony nie widział jakiś szczególnych uszkodzeń, czy czegoś w tym rodzaju, a od policjanta C. wie, ze pojazd był pozamykany; gdyż jak przyjechała J. S. (1), to otworzyła go pilotem. Technik rozpoczął oględziny od zbierania śladów zapachowych , a co było dalej tego oskarżony nie wie, bo musiał wracać do pracy. Następnie nie wie, czy to było tego samego dnia, że w K. na bliżej nieokreśloną posesją pies przyniósł ludzką rękę , ale oskarżony nie jest w stanie sobie przypomnieć skąd się o tym dowiedział , czy to było przy samochodzie, a może podczas oględzin powiedział mu o tym C. lub technik z L.. W sobotę po południu zadzwonił do oskarżonego zastępca Naczelnika Wydziału Terroru i Zabójstw – K. i powiedział mu , ze piątek odnaleziono zwłoki, które po zegarku i czymś jeszcze innym zostały rozpoznane jako stanowiące własność D. S. (1). Pytał oskarżonego o szczegóły związane z zaginięciem S., więc powiedział mu to co teraz jest w tym protokole,

a następnie poprosił go o stawienie się w Prokuraturze w L. najpierw w sobotę o godz. 20.00 i następnie w niedzielę o godzinie 9 – tej rano co oskarżony uczynił.

M. W. (1) dodał też, ze P. M. jest jego kolegą, którego zna od 1991 roku i wiążą ich relacje czysto koleżeńskie , a ich rodzice mają blisko siebie działki rekreacyjne położone w miejscowości S., czy T.. W okresie pomiędzy 11.02.2011 r., a 16.03.2011 r miał kontakt z P. M.. Tuż przed jego wyjazdem na obóz / M. jest prezesem młodzieżowego klubu piłkarskiego / oskarżony poprosił go o pożyczkę w wysokości 4800 zł. To było dokładnie w pierwszym tygodniu ferii dla województwa (...). Następnie te pieniądze zwrócił mu ok. tygodnia temu; daty nie pamięta, może to był czwartek lub piątek. Spotkali się wówczas przy starym klubie (...) na B. przy ul. (...). Oskarżony nie pamięta, aby poza tymi dwoma sytuacjami jakoś kontaktował się z P. M. w w/w okresie. Ta sytuacja o której powiedział wcześniej , że P. M. podwoził go spod (...) w L. na ul. (...) w W. miała miejsce na pewno w lutym, ale nie pamięta którego. Być może było to w dniu 11.02.2011 r. Oskarżony wówczas pojechał z nim samochodem marki D. (...), który stanowił chyba własność teścia M.. Oskarżony nie ma konfliktu z P. M. i w ogóle w z nikim nie miał konfliktu. Nie przypomina sobie takiej rozmowy, aby prosił M., by na datę 11.02.2011 r dał mu alibi. Na ten dzień oskarżony nie potrzebował alibi, gdyż był tego dnia w komisariacie i wówczas widziało go dużo osób. A. B. (1) jest osobą bardzo skrupulatną i przed wyjazdem podpisywał pobierany samochód w książce transportowej , gdzie jest wpisywana godzina pobrania pojazdu. W tym czasie widział oskarżonego także zastępca dyżurnego KP W. B. P. B. , który osobiście wręczył mu kopertę z dokumentami od księgowego. Trudno mu jest w tej chwili powiedzieć dlaczego P. M. miałby twierdzić , że poprosił go o zapewnienie mu alibi

Oskarżony wyjaśnił ponadto, ze z S. i J. S. (1) rozliczał się w ciągu całego ostatniego roku w formie przelewów z konta firmy o nazwie (...). Natomiast poprzednio w poprzednich latach było różnie i zdarzało się, ze przekazywał pieniądze do ręki najczęściej J. S. (1) w obecności S., co miało miejsce na zapleczu sklepu. W dniach 08.02.2011 r. i 11.02.2011 r też przekazywał pieniądze na zapleczu sklepu, ale z oczywistych przyczyn dla niego nie było przy tym J. S. (1). Chodzi tu oskarżonemu o jej złe samopoczucie psychiczne. Oskarżony nigdy nie brał pokwitowań na przekazane z ręki do ręki pieniądze. W prowadzonej działalności księgowość nie jest pełna i takie pobranie pieniędzy i przekazanie ich z ręki do ręki nie jest księgowane i nie trzeba tego dokumentować. W dniu 08.02.2011 r . nikt nie widział jak oskarżony przekazywał pieniądze S. , ale w dniu 11.02.2011 r. mogła to widzieć J. R. ponieważ miało to miejsce przy ladzie w sklepie (...). Oskarżony jest w posiadaniu potwierdzenia wypłaty pieniędzy z konta. S. porusza się pojazdem marki N. (...) i z tego co słyszał, to pojazd ten był w leasingu , co słyszał od J. S. (1). W dniu 08.02.2011 r oskarżony nie widział tego pojazdu, a w dniu 11.02.2011 r tak, ponieważ podchodził do niego. W dniu 11.02.2011 r D. S. (1) otworzył bagażnik tego pojazdu, chwalił się schowkami, ale oskarżony nie wsiadał do tego pojazdu. Nie jest mu też znana osoba o danych J. K. (1) i nie zna K. ze S..

W dniu 11,02,2011 r. nie pamięta o której godzinie, ale przed południem oskarżony pojechał do W. do dzielnicy W., niedaleko ulicy (...), gdzie kupował zamek do drzwi, ale nie ma na to faktury. We W. był ok. godz. 12 – tej i pojechał tam samochodem żony marki C. , a jak wracał , to dostał telefon od kierownika z KP W. B. – S., który sporządził pismo, które zgodnie z poleceniem Komendanta Rejonowego powinien podpisać oskarżony. Wobec tego oskarżony przyjechał do KP W. B. / ale nie pamiętał o której godzinie ; przeczytał to pismo i przekazał je do podpisania podinp. J. C. (2), ponieważ tego dnia oskarżony miał wolny dzień. Nie pamiętał, czy tego dnia widział C.; być może tak, ale nie pamięta. W gabinecie oskarżony poczekał jeszcze chwilę, ponieważ sądził, ze może nadjedzie księgowy z dokumentami; włożył telefon do ładowania; po czym pojechał do domu, bo chciał zamontować zamek. W domu był ok. godz. 15 – 16 – tej, a w KP W. B. widział go wówczas S. i pewnie sporo innych osób, ale w tej chwili nie potrafi powiedzieć co to były za osoby. Tego dnia oskarżony nie załatwiał żadnych spraw służbowych, ponieważ miał tego dnia wolne. W domu przebywał jakiś czas, a następnie przed godz. 18 – tą poszedł do sklepu spotkać się z S.. Podczas pobytu w KP W. B. oskarżony nie rozmawiał z M. O. (1) i nie odebrał mu broni służbowej i nie jest w stanie powiedzieć dlaczego O. miałby coś takiego twierdzić. Oskarżony zna M. O. (1) ; który pracuje w Wydziale Prewencji, ale nie przypomina sobie w tej chwili jaką bronią służbową dysponuje O.. Sam oskarżony dysponuje bronią służbową (...) W.. Zna też policjanta P. B., który jest zastępcą dyżurnego w KP W. B. i do jego obowiązków należy m.in. rozliczenie broni. W dniu 11.02.2011 r oskarżony nie oddawał B. broni M. O. (1) . Nie ma konfliktu z O. i B. i nie potrafi powiedzieć dlaczego B. miałby twierdzić, ze

oskarżony oddawał w dniu 11.02.2011 r broń służbową O.; może mu się coś pomyliło. Oskarżony nie przypomina też sobie takiej sytuacji, aby wydał B. polecenie służbowe , aby w książce wydania broni dokonał fałszywego wpisu poprzez wskazanie innej godziny niż faktyczna zwrotu broni M. O. (1). Zdaniem oskarżonego nie było takiej sytuacji, aby zwracał w dniu 11.02.2011 r do magazynu broni KP W. B. broń M. O. (1) i aby tą broń odbierał od niego P. B. i aby wydał mu polecenie wpisania nie rzeczywistej godziny zwrotu tej broni.

Nie mieli nigdy zatargów z S. czy S.. Oskarżony nigdy nie wsiadał do samochodu S. ; a S. – do samochodu jego żony. Nie wie dlaczego S. pytał go o S.; nie domyśla się tego. Jest w posiadaniu duplikatów faktur o których mówił dzisiaj. W czasie objętym zarzutem nigdzie nie wyjeżdżał i prawie cały czas jeździ samochodem swojej żony. Oskarżony nie zabił S. ; nie wie kto to zrobił i nie miał żadnych powodów do tego, aby to zrobić. / k. 474 – 476 do słów „w zasadzie potwierdza" oraz k. 476 od słów (...) – 478 /.

Na posiedzeniu w Sądzie Rejonowym w Legionowie w dniu 26.03.2011 r. oskarżony M. W. (1) nie przyznał się do zarzucanego mu przestępstwa z pkt .I i odmówił składania wyjaśnień. / k.491 – 493 /.

Podczas przesłuchania w dniu 8.04.2011 r. oskarżony nie przyznał się do popełnienia czynów z pkt. II i III i skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień. / k. 782 – 783 /.

W dniu 8.07.2011 r. w trakcie następnego przesłuchania w śledztwie M. W. (1) ponownie nie przyznał się do zarzucanych mu przestępstw i odmówił składania wyjaśnień. / k. 1836 – 1838 / i podobna sytuacja miała miejsce także podczas przesłuchania w dniu 22.11.2011 r / k. 2423 – 2423 v /.

W czasie ostatniego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym , oskarżony po raz kolejny nie przyznał się do popełnienia wszystkich przestępstw, które mu zostały zarzucone i skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień ; odmówił odpowiedzi na pytania ; oświadczając jedynie, ze podtrzymuje wyjaśnienia złożone w tej sprawie po przedstawieniu mu zarzutu o czyn z art. 148 § 1 kk. / k. 3116 c – 3116 c v /.

Na rozprawie sądowej w dniu 12 października 2012 roku oskarżony M. W. (1) raz jeszcze nie przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu z pkt. I , ponieważ jak to podał „nie zabił D. S. (1)" , a jeżeli chodzi o zarzut z pkt II to potwierdził, że taka sytuacja miała miejsce, natomiast co do faktu, czy przestępstwo zostało popełnione to oskarżony pozostawił to do rozstrzygnięcia Sądu. Oskarżony przyznał się natomiast do zarzutu III odnośnie nakłaniania P. M. do składania fałszywych zeznań i oświadczył, że w związku z tym, że wyjaśnienia podczas przesłuchania podejrzanego składane były przeze niego pod wpływem szoku, to złoży wyjaśniania w których uściśli pewne fakty i ustali chronologię wydarzeń, natomiast odmawia odpowiedzi na wszystkie pytania; a w tym również na pytania swojego obrońcy. I następnie zgodnie z zapowiedzią M. W. (1) złożył bardzo obszerne wyjaśnienia w których podał w szczególności co następuje : D. S. (1) i J. S. (1) poznał w drugiej połowie 2003 roku. Mniej więcej od listopada 2003 roku firma należąca do jego żony T. W. pod nazwą (...) zaczęła wynajmować lokal sklepowy, który mieścił się w kamienicy przy ulicy (...) w L. - kamienicy należącej do J. S. (1). Najpierw był to jeden sklep, potem dwa, a od kwietnia 2010 roku trzy sklepy. Z D. S. (1) i J. S. (1) oskarżony spotykał się regularnie co najmniej raz w miesiącu i było to w okolicach 10 dnia każdego miesiąca z okazji opłacania czynszów. Do połowy 2009 roku wszelkie należności finansowe regulowane były w formie gotówkowej, a pieniądze były przekazywane bezpośrednio J. S. (1), której zawsze towarzyszył mąż D. S. (1). Te przekazywanie gotówki odbywało się na zapleczu jednego ze sklepów lub jeżeli nie było klientów w sklepie, to przy ladzie w sklepie. Oskarżony nigdy nie odbierał pokwitowania za odbierane pieniądze. Po roku 2009, kiedy zmienili z żoną rodzaj asortymentu sprzedawanego w sklepie i żona oskarżonego podpisała umowę franczyzową z firmą (...) z G., to zmienił się sposób obrotu gotówki w sklepie to znaczy, że dwa razy w tygodniu gotówkę z obrotu odbierał kurier. Ponieważ, żeby opłacić czynsz oskarżony musiał chodzić do banku pobierać pieniądze i przekazywać J. S. (1), to poprosił o umożliwienia dokonywania tych opłat w formie przelewów i od drugiej połowy 2009

roku, po aprobacie S. pieniądze z tytułu czynszów były opłacane w formie przelewów. Natomiast należności z tytułu np. energii elektrycznej, gazu, wody, były opłacane różnie, tj. i gotówkowo i przelewami. Większość ich spotkań, to znaczy J. S. (1) i D. S. (1) odbywała się w L., ale dwa do trzech razy po wcześniejszym umówieniu spotkania takie odbywały się w ich miejscu zamieszkania w miejscowości D.. Było to spowodowane tym, że S. chorował i nie czuł się na siłach żeby przyjechać do L.. Takie spotkania w D. trwały do około godziny czasu i tematem tych rozmów i spotkań były opłaty czynszowe, to znaczy ich wysokość. Zawsze jednak dochodzili do kompromisu i nigdy nie było między nim, a S. i S. żadnych nieporozumień. W czasie ich współpracy wielokrotnie stawka czynszowa zarówna była podwyższana jak i obniżana. Wielokrotnie zresztą na jego prośbę ta stawka była obniżana. Nigdy firma żony oskarżonego nie zalegała z opłatą czynszową bez wiedzy J. S. (1). Być może niektóre opłaty były lekko spóźnione, a było to spowodowane opóźnieniem przekazywania pieniędzy przez naszych kontrahentów. Nigdy nie zalegał z czynsze więcej niż jeden miesiąc. W 2010 roku, to było około miesiąca października, oskarżony otrzymał telefon od J. S. (1), która odniósł wrażenie była bardzo zdenerwowana i prosiła go o sprawdzenie w Urzędzie Miasta L. w wydziale, który zajmuje się podatkami, czy w związku z jej kamienicą wszystko jest w porządku. Oskarżony dokładnie nie wiedział o co chodzi, ponieważ rozmowa po kilku minutach została przerwana. Nie mógł się połączyć z S. więc uważał, że jeżeli jest to ważne, to S. spróbuje się z nim porozumieć jeszcze raz. Kilka dni po tym telefonie zadzwonił do niego D. S. (1) i poinformował go, że żona J. miała próbę samobójczą, że podcięła sobie żyły u rąk i nóg, że znalazł ją w lesie i że ta próba ma podłoże związane z L. i że w tej chwili on będzie się zajmował sprawami związanymi z wynajmem lokali. Dosłownie za kilka dnia oskarżony ponownie rozmawiał telefonicznie z S., no i wtedy powiedział, żeby nie kontaktować się z jego żoną, ponieważ przebywa ona na obserwacji psychiatrycznej w C. i żeby absolutnie nie wspominać nic o L., bo to wpływa na nastrój J.. Od tego czasu wszelkie sprawy związane z wynajmowaniem lokali oskarżony omawiał z D. S. (1). Na pewno spotkali się w grudniu 2010 i styczniu 2011 roku i podczas tych spotkań oskarżony uzgodnił obniżkę czynszu w jednym z lokali. W lutym 2011 roku z D. S. (1) spotkał się dwukrotnie. Pierwszy raz to było 8 lutego, a o fakcie, że S. będzie w L. dowiedział się od pracownicy żony J. R., która taką informację otrzymała podczas rozmowy telefonicznej. Powiedziała oskarżonemu, że jak chce się spotkać z D. S. (1) to będzie on w L. we wtorek 8 lutego przed południem. Dnia 8 lutego oskarżony pełnił swoje obowiązki służbowe w komisariacie na B. od godziny 7 rano. Po wykonaniu zwykłych czynności związanych z zarządzaniem komisariatem dokonał przelewu z konta firmowego żony na swoje konto osobiste kwoty w wysokości 10 000 zł. Te pieniądze były mu potrzebne do częściowego opłacenia uposażeń pracowników żony, a także miał opłacić wyjazd na wyścig Formuły 1, który miał się odbyć pod koniec maja 2011 roku. Miał zapłacić za bilet na tor, za bilet na samolot i częściowo za rezerwację hotelu. Na ten wyścig wybierał się z kolegami J. L., J. M. (1), C. W.. Te wszystkie opłaty, które wymienił mniej więcej zamykały się w kwocie 10 000 zł. Oskarżony dokonał tego przelewu z konta firmowego, ponieważ przelewy w tym samym banku z konta na konto są darmowe i bank nie pobiera prowizji od wypłaty pieniędzy z konta osobistego, natomiast wszelkie działania na koncie firmowym obłożone są prowizją i aby tego uniknąć uczynił w wyżej wymieniony sposób. Przed godziną 10 - tą dnia 8 lutego 2011 roku oskarżony wyszedł z komisariatu i pojechał do L.. Tam parkując samochód przy ulicy (...) koło sklepu żony zauważył, jak z bramy posesji należącej do S. wychodzi mężczyzna, a chwilę za nim wyszedł z bramy D. S. (1), który zauważył go jak wysiadał z samochodu i podszedł do niego. Przywitali się i po wymianie kilku grzecznościowych zdań S. zapytał oskarżonego, czy może w dniu dzisiejszym opłacić czynsz za miesiąc luty, ale w formie gotówkowej. Oskarżony odpowiedział, że skoro S. tak na tym zależy, a argumentował to w ten sposób, że jego żona J. jest ogólnie w kiepskiej formie psychofizycznej i że taka opłata za czynsz w terminie wpłynie lepiej na jej samopoczucie, to w związku z ta prośbą oskarżony powiedział, że ma przygotowane 10 000 zł, ale więcej na tą chwilę nie ma, tak że będzie musiał dopłacić w terminie późniejszym. Umówili się, że oskarżony pójdzie do banku; pobierze pieniądze i zawiadomi S. o powrocie. Oskarżony zajrzał na chwilę do

sklepu żony, gdzie była pracownica J. R., której powiedział, że idzie do banku i że zaraz wróci. Do banku jest około 300 metrów. Był jedynym klientem, więc bardzo szybko został obsłużony i koło godziny 10:30 był już z powrotem w sklepie. Wykonał krótki telefon do S. informując go, że jest już w sklepie na dole. Po chwili S. przyszedł do sklepu i oskarżony przekazał mu pieniądze. To były banknoty po 100 zł spięte banderolą banku. D. S. (1) wziął pieniądze i powiedział, że policzą na górze. Spisał jeszcze w tym momencie stany liczników wody i poszli razem na górę do mieszkania, które znajdowało się nad sklepem. Tam S. opowiadał o swoich kłopotach, o swoim stanie zdrowie i stanie zdrowia żony, przeliczył pieniądze, a następnie oskarżony podjął temat uszkodzonego pieca centralnego ogrzewania, na co S. stwierdził, że skoro oskarżony eksploatuje lokal, to musi też ponosić koszty z tym związane. Wobec powyższego ustalili, że to oskarżony pokryje koszty naprawy pieca. Następnie jeszcze poprosił D. S. (1) o dostarczenie mu w następnym miesiącu duplikatu faktur za wynajem lokali za miesiąc albo październik, albo listopad 2010 roku. O tym, że tych faktur brakowało lub że były przesłane w formie faksu, to informowało biuro rachunkowe z którym współpracowała żona oskarżonego i która poprosiła go o dostarczenie tych dokumentów. Oskarżony powiedział, że dostarczy te faktury następnym razem, to znaczy myślał, że to będzie około 10 marca, a ponieważ żona rozliczała się z Urzędem Skarbowym w sposób kwartalny więc i tak dokumenty zawiózłby na koniec marca lub na początku kwietnia 2011 roku. Wtedy D. S. (1) oświadczył, że będzie w L. w piątek 11 lutego i jak stwierdził, że oskarżony zawsze jest na zamknięcie sklepu, to nie będzie go specjalnie ciągał i przyjedzie około godziny 18. Poprosił oskarżonego również żeby do tego czasu dopłacił, przygotował resztę należności za czynsz. Umówili się i w sumie rozstali się. Oskarżony pojechał z powrotem do komisariatu do B.. Podczas przekazywania pieniędzy w sklepie znajdowała się J. R., która mogła widzieć całą transakcję. Umówili się z S., że oskarżony sprawdzi dokładnie o którą fakturę chodzi czy październikową, czy listopadową i albo zadzwonię, albo wyśle maila z tą informacją. W związku z tym, że oskarżonego pochłonęła praca, a te faktury będą potrzebne dopiero za półtora miesiąca , to zapomniał skontaktować się z biurem rachunkowym. Wtedy D. S. (1) dwukrotnie do niego dzwonił. Pierwszy raz to było w środę 9 lutego w godzinach przedpołudniowych, a drugi raz następnego dnia, tj. 10 lutego 2011 roku w czwartek w godzinach wieczornych. Nie pamięta, czy podczas tej pierwszej, czy podczas drugiej rozmowy S. pytał się, jak dojechać do miejscowości S. jadąc od strony zapory w D.. W związku z tym, że oskarżony wie gdzie ta miejscowość się znajduje, to opisał w jaki sposób może tam dojechać. Dnia 11 lutego miał dzień wolny od służby i postanowił tego dnia zamontować zamek w drzwiach wyjściowych do swojego mieszkania, który się uszkodził kilka tygodni wcześniej. W związku z tym, że jest to bardzo specjalistyczne urządzenie, to nie mógł znaleźć producenta zamku i udało mu się dopiero na początku lutego 2011 roku. Po sprawdzeniu w Internecie dokładnego adresu i telefonu, co zrobił w piątek 11 lutego 2011 roku przed południem, oskarżony telefonicznie umówił się, że przyjedzie po konkretny typ zamka, który będzie na mnie już czekał i wobec powyższego udał się samochodem żony do W. do dzielnicy W., gdzie w okolicach ulicy (...), ale dokładnego adresu nie pamięta, nabył zamek. W międzyczasie, w tej chwili nie pamięta, czy było to jeszcze w trakcie jazdy, czy w domu, dzwonił do niego J. N., który zajmował się rozliczaniem pracowników jego żony z Urzędami Skarbowymi i z ZUS-em i poinformował go, że ma przygotowane dla niego dokumenty w postaci PIT-ów 11 dla pracowników za rok 2010. Zapytał się , czy ma mu to przesłać mailem, czy ma wydrukować i w jakiś sposób dostarczyć mu do komendy. Uzgodnili, że włoży te dokumenty do koperty i pozostawi dyżurnemu w Komisariacie Policji B., co robili tak wcześniej i nie był to jedyny raz. W czasie tej drogi lub pobytu w dzielnicy W. oskarżony otrzymał telefon od S. S. (4), który w Komisariacie Policji B. był kierownikiem referatu patrolowo-interwencyjnego i oświadczył, że sporządził terminowe pismo i że dobrze by było jakby to oskarżony przeczytał i podpisał. Powiedział, że wracając do domu podjedzie do komisariatu i tak też zrobił. W komisariacie wszedł na górę na drugie piętro do pokoju w którym urzędował S., który pokazał mu to pismo, ale po jego przeczytaniu, oskarżony stwierdził, że jego podpis jest tu nie potrzebny, że może to zrobić któryś z jego zastępców. Jeszcze kilka minut rozmawiał z S. i wyszedł

z jego pokoju na korytarz. Na korytarzu oskarżony zauważył idącego M. O. (1), który niósł w ręku broń służbową i w związku z tym, że znają się od kilkunastu lat i wiedząc, że rzadko pobiera broń, zapytał po co mu ta armata. On odpowiedział, że przecież oskarżony wydał polecenie o czyszczeniu broni więc idzie to zrobić. W każdej jednostce policji w pierwszym kwartale jest powoływana komisja do spraw kontroli sprzętu uzbrojenia i o tym stanowią inne przepisy resortowe. Wobec powyższego w dniu 10 lutego oskarżony dokonał kontroli magazynu uzbrojenia w jednostce i polecił naczelnikowi wydziału prewencji, aby nadzorował wyczyszczenie niektórych egzemplarzy broni. To zostało zapisane w książce kontroli wydawania broni Komisariatu Policji B.. Takie polecenie jest działaniem standardowym i w każdej jednostce w której oskarżony pracowałem. to takie polecenia wydawał. W związku z tym, że z M. O. (1) znają się już kilkanaście lat i lubią czasami poplotkować, to zaprosił go do mojego gabinetu, gdzie rozmawiali między innymi na temat wspólnego wyjazdu do Ameryki Środkowej, który miał nastąpić jesienią 2011 roku. Po kilku minutach rozmowy, do O. zadzwonił jego telefon. On odebrał i rozmawiając ściszonym głosem wyszedł z gabinetu. Prawdopodobnie była to rozmowa osobista i nie chciał żeby oskarżony ją słyszał. Gdy zadzwonił ten telefon, to oskarżonemu się przypomniało, że jego telefon się rozładował i z uwagi na to, że nie miał w samochodzie ładowarki, postanowił na chwilę podłączyć telefon w gabinecie, żeby chociaż przez te kilka minut się naładował zanim nie dojedzie do domu. Czekał kilka minut, a M. O. (1) nie wracał. Oskarżony wyszedł z gabinetu do sekretariatu , ale tam go też nie zastał, jak również nie zauważył go na korytarzu, jak i w jego pokoju. W związku z tym, że oskarżonemu trochę się spieszyło, a był umówiony ze swoim ojcem Z. na montaż zamka, to wrócił do gabinetu i włożył broń M. O. (1) do koperty. W czasie rozmowy z O. jego broń leżała na stole, a w czasie, gdy otrzymał telefon wyszedł z pokoju i pozostawił tą broń. Oskarżony włożył broń do koperty, prawdę mówiąc nawet jej nie dotykając. To było wsunięcie jednym zamaszystym ruchem i włożył do pierwszej szuflady biurka. Pomyślał, że jak O. skończy rozmawiać i przypomni sobie to przyjdzie do gabinetu i albo odnajdzie broń, albo zadzwoni do niego. Wyszedł z komisariatu i pojechał do L. do domu, ale pod samym domem zorientował się, że nie ma telefonu jednak z uwagi na to, że miał jeszcze wrócić po dokumenty, które zostawił J. N. to telefon odbierze później. Będąc w dom oskarżony próbował zmierzyć się z tym zamkiem, ale jego ojciec nie miał tego dnia czasu i umówili się, że zamek zamontują następnego dnia w sobotę. Wobec powyższego przygotował posiłek dla siebie i starszego syna, wypił piwo, a następnie oglądał telewizję, przeglądał Internet. Miedzy innymi sprawdził o której godzinie odchodzą autobusy z pod jego domu w kierunku W., bo nie wiedział, czy pojedzie samochodem, czy autobusem. Wziął pieniądze z domu, a zawsze na czarną godzinę w mieszkaniu posiada kilkanaście tysięcy złotych. Oskarżony wziął kwotę dopłaty do czynszu tj. 3700 zł, ale w tej chwili nie pamięta końcówki. Były to banknoty po 100 zł i częściowo po 50 zł. Udał się do sklepu; gdzie była jego żona i J. R. i tuż przed godziną 18 do sklepu wszedł D. S. (1). Był taki lekko zdenerwowany, podekscytowany, nie zachowywał się naturalnie tak jak zawsze. Nawet stwierdził, że mają jakiś bałagan w dokumentach i że on to musi naprawiać. Położył na ladzie torbę i poszedł na zaplecze skorzystać z toalety, a po powrocie, w trakcie rozmowy oskarżony przekazał mu brakujące pieniądze w kwocie 3700 zł i po raz kolejny S. pytał, jak ma dojechać do S.. Oskarżony powiedział mu jeszcze raz, a następnie wyszli razem ze sklepu. Było już po godzinie 18, ponieważ zaraz za nimi R. zamknęła drzwi sklepu na klucz. Wychodząc padał śnieg i rozmawiał z S. na temat odśnieżania terenu posesji, kto ma odśnieżać, dokąd ma odśnieżać, a co ma odśnieżyć lokator, który mieszkał na górze. Szli ulicą (...) do zaparkowanego nieopodal samochodu S.. Samochód był zaparkowany koło bramy wjazdowej na posesję J. S. (1). Po dojściu do samochodu S. otworzył bagażnik, włożył torbę, a kurtkę zdjął i położył na tylne siedzenie. W tym czasie pożegnali się i oskarżony zaczął odchodzić od samochodu i jak był kilkanaście metrów od samochodu to usłyszał jak D. S. (1) woła „K. zamknij bramę". Oskarżony odwrócił się i zauważył młodego mężczyznę, który wraca się do bramy i ją zamyka. S. siedział już wtedy za kierownicą samochodu i coś jeszcze mówił do tego człowieka, przez otwarte drzwi, ale oskarżonego to nie interesowało więc poszedł dalej. Zajrzał do sklepu przez drzwi, które były zamknięte, nie

widział nikogo, więc poszedł dalej w kierunku miejsca zamieszkania. W połowie drogi zorientował się, że nie wziął kluczyków do samochodu i do garażu; w związku z powyższym, żeby nie tracić czasu postanowił jechać autobusem. Zauważył, że za chwilę przyjedzie, bo wcześniej sprawdzał w Internecie więc przyspieszył kroku i wsiadł do autobusu numer (...). Wysiadł na przystanku B., przeszedł na druga stronę ulicy i następnym autobusem – numeru nie pamięta – przejechał jeden przystanek w kierunku ulicy (...), a następnie około 800 metrów przeszedł pieszo do komisariatu. W komisariacie wszedł głównym wejściem i udał się do swojego gabinetu. Będąc w gabinecie oskarżony zauważył, że w szufladzie wystaje róg koperty i przypomniał sobie, że jest to koperta z bronią M. O. (1). Postanowił w związku z tym, że zbliżał się weekend oddać tą broń do magazynu uzbrojenia. Wziął kopertę w której znajdowała się broń i zszedł na dół do zastępcy dyżurnego, którym był P. B. i poprosił go, żeby poszedł z nim do magazynu broni. Tam oskarżony przekazał mu kopertę i powiedział mu, że jest to broń M. O. (1). B. sprawdził, czy wszystko jest w porządku, liczył amunicję i włożył broń do odpowiedniej przegródki w szafie pancernej. Oskarżony zapytał P. B., którą zmianę tego dnia tj. 11 lutego miał M. O. (1), na co B. odpowiedział, że O. pracował na pierwszą zmianę. Skoro pracował na pierwszą zmianę, a pierwsza zmiana kończy pracę o godzinie 16 – tej , to oskarżony powiedział P. B., żeby wpisał godzinę 16 - tą, jako godzinę zdania broni, co B. uczynił, a oskarżony poprosił jeszcze żeby nie rozpowiadał o tym fakcie, żeby zachował to dla siebie. Z punktu widzenia dokumentacji służbowej w Policji nie jest ważne, kto zdaje broń, ponieważ osoba zdająca nie podpisuje żadnych dokumentów ale ważnym jest, kto taką broń pobiera, ponieważ musi własnym podpisem potwierdzić odbiór broni. Oskarżony wyszedł z magazynu uzbrojenia i poszedł do swojego gabinetu na drugie piętro, gdzie uruchomił telefon, który cały czas się ładował, przejrzał dokumenty, które zostawił J. N., pospinał, posegregował je, żeby każdy pracownik miał do wglądu i poprosił swojego zastępcę A. B. (1), żeby go odwiózł do domu. B. zapytał, czy może to zrobić samochodem służbowym, na co oskarżony wyraził zgodę. Zeszli razem na dół jeszcze raz do dyżurnego, gdzie A. B. (1) pobrał kontrolkę wraz z kluczykami do pojazdu i wyszli tylnym wejściem na parking służbowy i odjechali w kierunku L.. W czasie jazdy rozmawiali o sprawach służbowych. Na komisariacie oskarżony przebywał od mniej więcej 19:15 do 19:45, a w domu był około godziny 20 - tej. We wcześniejszych wyjaśnieniach mylnie podał godzinę 19:20, gdyż jak wszedł do domu, to akurat były reklamy (...) więc pomyślał, że akurat skończyły się F., bo zawsze tą audycję oglądają, a była to jednak godzina późniejsza. W mieszkaniu była jego żona, siostra I. T. i jej mąż M. T. (3). Siostra mieszka na tym samym piętrze w mieszkaniu naprzeciwko i w zasadzie codziennie ich odwiedza wraz ze swoją córeczką. W piątki i soboty te odwiedziny są dłuższe. Jest to spowodowane tym, że jego córka nie musi następnego dnia wstawać rano do szkoły i mogą dłużej się bawić. Dodatkowo z reguły w piątki i soboty do mojej siostry dołącza jej mąż, a jego szwagier.

Oskarżony pokazał szwagrowi zamek, który nabył wcześniej i nawet zamierzali spróbować go zamontować w drzwiach, ale po kilku próbach odstąpili, ponieważ było już za późno, zbliżała się godzina 21 - wsza, a poza tym oświetlenie było za słabe. Szwagier z siostrą wyszli z ich mieszkania po godzinie 21, a przed godziną 21:30. Tego dnia oskarżony już nie wychodził z domu. Około godziny 4 - 5 rano następnego dnia, tj. 12 lutego 2011 roku obudził go dzwonek telefonu żony, która odebrała połączenie i okazało się, że dzwoni J. S. (1) i pyta się o swojego męża D.. Żona przekazała mu słuchawkę i rozmawiał z S., która powiedziała mu, że mąż do tej pory nie wrócił do domu, że ma wyłączony telefon i że w dniu wczorajszym, czyli 11 lutego był umówiony na kolację biznesową z, tu padło nazwisko K., na której to kolacji miał być obecny również oskarżony. Powiedział, że nie zna żadnego K. i że na żadne spotkanie biznesowa z S. się nie umawiał. Powiedział o swoim spotkaniu z D. S. (1) z dnia 11 lutego z godziny 18- tej, a także wspomniał, że spotkali się 8 lutego w godzinach przedpołudniowych. W trakcie rozmowy z S. oskarżony wspomniał, że przekazał jej mężowi pieniądze za wynajmowane lokale. Uważał, że jest to rzecz istotna, a chodziło mu o to, żeby wskazać, że S. może mieć przy sobie gotówkę. Powiedział również, żeby się nie niepokoić, bo może to jakaś awaria samochodu. Próbował po prostu ją pocieszyć. Około godzinie 9 – mej dnia 12 lutego oskarżony ponownie rozmawiał przez telefon z J. S. (1) i rozmowa też dotyczyła męża D.. Powiedział wówczas, że jeżeli do wieczora mąż się nie odezwie, to żeby zawiadomić najbliższą jednostkę policji. Tego dnia, czyli 12 lutego w godzinach przedpołudniowych wraz z jego ojcem

założyli nowy zamek w drzwiach i ta operacja trwała około trzech godzin, a następnie, jak zawsze to ma w zwyczaju w sobotę, udał się do sklepu sprawdzić, jak wyglądają obroty. Wyszedł z domu, padał śnieg, po drodze przechodził obok sklepu z galanterią skórzaną i z uwagi, że od miesiąca, półtora miesiąca nosił się z zamiarem kupna skórzanych rękawiczek, to wszedł do tego sklepu i zakupił jedną parę czarnych rękawiczek skórzanych. W sklepach należących do jego żony nigdy nie było w sprzedaży skórzanych rękawiczek. W jednym sklepie znajdowała się jego żona i J. R., a w drugim pracowała N. M.. Po zamknięciu sklepu po godzinie 14 – tej razem z żoną oskarżony wyszedł do domu, a po obiedzie wraz z córką udali się do znajomych J. i A. M. (4) na ul. (...) do W., po czym na dwa samochody udali się do miejscowości W. koło S., do innych znajomych do państwa J. i B. L.. Tam zastał oskarżonego telefon od policjanta z komendy w C., który pytał go o jego spotkanie z S. i opowiedział, że faktycznie spotkał się tego dnia z nim, ale rozstali się po godzinie 18 - tej. Po około 20 minutach ten policjant ponownie do niego zadzwonił i powiedział, że poprzednia jego rozmowa była prowadzona w obecności J. S. (1), a teraz może porozmawiać swobodnie, bo jest sam. Ta rozmowa niczego nie wniosła, bo oskarżony powtórzył, to co mówił poprzednio. Ten policjant stwierdził, że skoro D. S. (1) ostatni raz był widziany w L., to sprawa poszukiwawcza zostanie przekazana do Komendy Policji w L.. Spotkanie towarzyskie skończyło się o późnej porze. Wrócili z żoną i córką do domu, a w niedzielę cały dzień odpoczywał, nigdzie nie wychodził. W poniedziałek 14 lutego dwu, albo trzykrotnie oskarżony rozmawiał przez telefon z J. S. (1), ale w tej chwili nie pamięta, czy to on inicjował połączenie, czy dzwoniła S.. W każdym razie rozmowy dotyczyły zaginięcia jej męża D.. Jedna z tych rozmów prowadzona była w obecności członka rodziny S., ponieważ przekazała słuchawkę tej osobie. Nie pamięta nazwiska w tej chwili ale to była pani, która opiekowała się w tym czasie J. S. (1). Oskarżony dopytywał się, jak się ona czuje, jak to wszystko znosi i oferował swoją pomoc, na co ta pani odpowiedziała, że S. jest pod dobrą opieką i że będą się nią opiekować na zmianę członkowie jej rodziny. Z J. S. (1) rozmawiał jeszcze co najmniej raz przez telefon i wtedy powiedziała mu, że rozmawiała bądź ktoś z jej rodziny rozmawiał z jasnowidzem i ten jasnowidz stwierdził, że D. S. (1) uciekł od kłopotów, a samochód pozostawił gdzieś na parkingu w W.. W tym tygodniu po 14 lutego skontaktowała się z oskarżonym aspirant S. z Komendy Powiatowej Policji w L. i zaprosiła go do siebie, żeby porozmawiać o S.. Oskarżony stawił się w Komendzie w L. i przekazał wszystkie informacje, jakie posiadał na ten temat, to znaczy opowiedział o spotkaniach z dnia 8 i z dnia 11 lutego oraz o własnych spostrzeżeniach. O sprawie zaginięcia S. oskarżony rozmawiał również ze swoimi podwładnymi, tj. z jego zastępcami, naczelnikami wydziałów w komisariacie na B. i w czasie jednej z tych odpraw padło takie stwierdzenie, że ta sytuacja z zaginięciem i z tym, że oskarżony mógł być jedną z ostatnich osób, które widziały S. jest dla niego niekorzystna. Przed nim natomiast otwierała się droga awansu na wyższe stanowisko, ponieważ jeden z komendantów rejonowych odchodził na emeryturę. Swoje szanse awansu oskarżony oceniał wysoko, ponieważ był brany pod uwagę przez ówczesnego Komendanta Stołecznego generała M.. W związku z tym zamieszanie jego osoby przy sprawie zaginięcia D. S. (1) faktycznie mogło mu mocno zaszkodzić w tym awansie. Wobec powyższego S. podczas rozmowy w komendzie w L. przekazał błędną informację, że w dniu 11 lutego wieczorem z L. na B. podwoził go jego znajmy P. M.. Następnego dnia oskarżony spotkał się z P. M. i między innymi opowiedział mu o zaginięciu S., powiedział mu również o tym jego możliwym awansie i poprosił go, aby jak będzie się go ktoś pytał to żeby powiedział, że w dniu 11 lutego wieczorem odwoził go z L. na B.. P. M. wypytał się go jeszcze o okoliczności i stwierdził, że mu pomoże w razie czego.

Postępowania w sprawie zaginięcia osoby prowadzi się wyłącznie w formie notatek, nie sporządza się protokołów. W między czasie, dokładnej daty nie pamięta, do komisariatu policji na B. wpłynął telefonogram zawiadamiający o poszukiwaniach wszczętych za S. . Tam były zawarte dane o samochodzie, którym się poruszał. Jeszcze wcześniej będąc w komendzie w L. pani S. stwierdziła, że w komendzie w C. źle wprowadzano dane. Chodziło o numer rejestracyjny do policyjnej bazy danych i powiedział, że musiała to poprawić, bo chodziło o przekłamanie cyfr. Oskarżony zadekretował te pisma do realizacji przez naczelnika wydziału kryminalnego. Chciał pomoc J. S. (1), bo w jednej z rozmów telefonicznych powiedziała, że jest zmuszona płacić raty leasingowe za samochód, którym poruszał się maż i dobrze by było, żeby chociaż samochód się odnalazł. W komisariacie policji jego podwładnym był specjalista od pozyskiwania informatorów A. L. (1), który miał bardzo dobre kontakty i wiadomości z tak zwanego półświatka, więc oskarżony postanowił, że poprosi go o pomoc. Zaprosił go do gabinetu, opowiedział mu sytuację związaną z zaginięciem pana S., przekazał na kartce numer rejestracyjny pojazdu i poprosił, aby popytał, poszukał, może ktoś coś widział, coś słyszał o tym konkretnym samochodzie. A. L. (1) doskonale wiedział, że samochód należy do osoby poszukiwanej i jest zarejestrowany w policyjnej bazie, ponieważ sam mu to oskarżony mówił. W dniu 16 marca w

godzinach koło południa zadzwonił do oskarżonego Zastępca Komendanta Powiatowego Policji w L. - K. K. (3) i powiedział, że ulicy (...) został odnaleziony pojazd należący do D. S. (1) i poprosił oskarżonego o skierowanie na to miejsce technika kryminalistyki. W związku z tym, że na komisariacie na B. nie ma na etacie technika więc nie mógł pomóc. K. stwierdził, że w takim razie poradzi sobie sam. Po tym telefonie oskarżony skontaktował się z dyżurnym swojej jednostki i zapytał się, gdzie ten samochód został odnaleziony. Dyżurny podał mu konkretny adres - ulica (...) i w związku z tym, że oskarżony był zainteresowany odnalezieniem S., to poprosił policjanta, który pełnił służbę wraz ze strażnikiem miejskim, a tym policjantem był M. Ł. i samochodem straży miejskiej pojechali w rejon tego adresu, który podał dyżurny. W związku z tym, że ulica (...) jest dość długa, to przejechali do jednego jej końca i zawracając zauważył zaparkowany samochód C.. Samochód był zaparkowany przodem do jezdni, a z przodu na siedzeniu pasażera znajdowała się J. S. (1). Zatrzymali się i zauważył także policjantów z L., którzy znajdowali się w samochodzie po drugiej stronie ulicy. Przez kilka minut oskarżony rozmawiał z S. po czym w związku z tym, że wszelkie ewentualne ślady i tak zwaną obróbkę miejsca zdarzenia prowadzili policjanci z L., to po jakimś czasie wrócił do komisariatu na B.. W trakcie rozmowy z jednym z policjantów, prawdopodobnie z technikiem, dowiedział się, że w miejscowości K. odnaleziono ludzką rękę i od rana miał dużo pracy. Oskarżony proponował jeszcze pomoc przy samochodzie J. S. (1), ale stwierdziła ona, że ma kto się samochodem zaopiekować. W dniu 18 marca po południu jego sąsiad R. S. (1), który jest naczelnikiem wydziału prewencji w komendzie w L. poinformował go telefonicznie, że w lesie koło K. odnaleziono zwłoki mężczyzny, którego prawdopodobnie rękę pies wcześniej przyniósł na podwórko w K.. W tym czasie w żaden sposób oskarżony nie powiązał tego zdarzenia z osobą D. S. (1). Następnego dnia w sobotę 19 marca skontaktował się ze nim zastępca naczelnika terroru KSP pan K. i poinformował go, że ma się stawić o godzinie 20 w Prokuraturze w L., po czym kontaktował się z nim jeszcze raz i ten termin został przesunięty na niedzielę na godziny poranne. Podczas przesłuchania w Prokuraturze oskarżony nie wiedział, jakie zapisy dokonała w notatce służbowej aspirant S. podczas ich rozmowy dotyczącej zaginięcia D. S. (1). Pomyślał, że jeżeli S. zapisała w notatce, że odwoził go do domu 11 lutego M., a oskarżony powie w tej chwili, że jechał autobusem, to też będzie to źle wyglądać. Wobec powyższego, iż S. nie zabił, to myślał, że śledczy pójdą we właściwym kierunku, a nie będą się zajmować jego osobą. Następnego dnia, to był bodajże poniedziałek, oskarżony spotkał się z P. M. no i przekazał mu treść swojej rozmowy z Prokuratorem w L.. P. się bardzo zdenerwował, powiedział, że to nie ma żartów i jak mu oskarżony wyjaśnił jeszcze raz okoliczności całej tej sprawy to uwierzył mu, że jest osoba niewinną, że może mu w dalszym ciągu pomóc zeznając nieprawdę. Jeszcze w ten poniedziałek 21 marca 2011 roku, kiedy spotkał się z P. M., to w gronie swoich najbliższych współpracowników w komisariacie omawiał swoją sytuację na tle odnalezienia zwłok S.. Przy tych rozmowach uczestniczyli jego zastępca J. C. (2) i zastępca wydziału kryminalnego M. S. (2). W poprzedzającym tygodniu oskarżony otrzymał korespondencję z Centralnego Laboratorium Kryminalnego Komendy Głównej, gdzie tam była mowa o zbiorach łusek i pocisków. Wobec tego, że zetknął się z tym drugi lub trzeci raz, to z czystej zawodowej ciekawości razem ze współpracownikami dyskutowali co to jest za zbiór i co się w nim znajduje. Przez weekend czyli 19 - 20 marca wielu policjantów z komisariatu było przesłuchiwanych do tej sprawy. Między innymi przesłuchiwany był A. L. (1) i K. P. (1). Jak się dowiedział od naczelnika S., przesłuchanie dotyczyło sprawdzenia w policyjnej bazie danych pojazdu, którym poruszał się zaginiony D. S. (1). Do tego dnia oskarżony nie wiedział o tym, zresztą nie prosił A. L. (1), żeby takiego sprawdzenia dokonał, a jak się okazało to nawet nie robił to on sam, tylko poprosił kolegę P.. W związku z tym, że oskarżony czuł się troszeczkę winny, że policjanci P. i L. mogą mieć z tego tytułu problemy , to 21 marca w godzinach koło południa udał się do domu A. L. (1), ponieważ on miał tego dnia wolne od służby i chciał z nim porozmawiać. Spotkał L. przed blokiem w którym mieszka, bo był na spacerze z psem i weszli do niego do mieszkania. A. L. (1) był mocno zdenerwowany, w zasadzie nie chciał rozmawiać, a on go nie ciągnął za język.

Jak się okazało to jednak oskarżony miał trochę racji w tym, że zamieszanie w sprawie zaginięcia D. S. (1) może ciążyć na jego ewentualnym awansie, ponieważ w dniu 21 marca, czyli na 3 dni przed jego zatrzymaniem Komendant Rejonowy Policji wystąpił z wnioskiem do prezydenta W. o odwołanie go ze stanowiska. Rozkaz o odwołaniu odebrał następnego dnia. Oskarżony dodał, ze był wychowany w chrześcijańskiej rodzinie o dość surowych zasadach moralnych. Następnie jego postawa była kształtowana w szkole średniej i w zasadniczej służbie wojskowej, której część odbywał w pokojowych siłach ONZ na wzgórzach G.. To wszystko pchnęło go do podjęcia służby w Policji. Mając podstawy o których mówił wcześniej zawsze stawał w obronie osób słabszych i zawsze stawał po stronie dobra. Przez 20 lat pełnił nienaganną służbę, nawet nigdy nie prowadzono wobec niego postępowania dyscyplinarnego.

Przez te wszystkie lata służył jak najlepiej potrafił. Wynikiem tego były między innymi jego liczne awanse. Mając taki bagaż doświadczeń nie jest w stanie nawet sobie wyobrazić, że mógłby dokonać tak okrutnej zbrodni. Stała się rzecz straszna, zginął człowiek, ale on z tą sprawą nie miał i nie ma nic wspólnego. Czytając akt oskarżenia zorientował się, że Prokuratura przyjmuje motyw finansowy tej zbrodni. Chce powiedzieć, że jako kierownik jednostki Policji zarabiał netto 6 200 zł miesięcznie, do tego dochodziła nagroda roczna w wysokości pensji, mundurówka w wysokości 3 000 zł oraz nagrody i premie, także w sumie jego miesięczny dochód netto wynosił nie mnie niż 7 000 zł. Sklepy prowadzone wspólnie z żoną przynosiły raz zysk większy raz zysk mniejszy, nie mniej jednak były to wystarczające środki finansowe na rozwój firmy. W 2010 roku otworzył nowy sklep, którego wyposażenie i zatowarowanie kosztowało kilkadziesiąt tysięcy złotych. Dodatkowo jeszcze w miesiącu lutym 2011 roku zakupił za kilka tysięcy złotych dodatkowe umeblowanie do istniejącego już sklepu. To dowodzi, że nie miał problemów finansowych. Jeszcze w akcie oskarżenia przeczytał, że w butach typu skoczki zabezpieczonych przez policję w jego gabinecie znalazły się próbki, które są podobne do miejsca w którym znaleziono zwłoki. Chce podkreślić, że te buty miał ostatni raz założone w Sylwestra z roku 2004 na rok 2005. Pamięta to dokładnie, ponieważ ostatni raz pełnił wtedy służbę w umundurowaniu typu moro. Oprócz gleby na tych butach została wykryta szara, popielata substancja, która nie została zbadana przez biegłego. Oskarżony stwierdził, że jest to pozostałość petardy. / k.3331 – 3347 /.

Na kolejnej rozprawie sądowej w dniu 14.11.2012 r. odczytane zostały wszystkie wyjaśnienia M. W. (1) złożone przez niego w śledztwie i jeśli chodzi o wypowiedzi z k. 474 – 476 , a konkretnie ich fragment od początku protokołu do słów „w zasadzie to wszystko”; to oskarżony oświadczył, ze na poprzedniej rozprawie składał wyjaśnienia, które są rozwinięciem tych. W zasadzie potwierdza te wyjaśnienia. Na str. 475 jest mowa o wynajmowaniu lokali, otóż wynajęcie tych lokali zakończyło się w sierpniu 2011 r., tak więc jego żona nie prowadzi tych lokali wynajmowanych od J. S. (1). Jeśli chodzi o godziny, , to jak wyjaśniał na poprzedniej rozprawie, do domu wrócił przed godz. 20.00, a nie o godz. 19.20, jak jest zapisane w tym protokole, myślał, że jest już po (...), ponieważ były już reklamy i to potwierdza. Oskarżony oświadczył następnie , ze odmawia odpowiedzi na pytania. Odnośnie natomiast pozostałego fragmentu wyjaśnień ze wspomnianego tu protokołu z k. 476 od słów (...) do końca protokołu z k. 478, to M. W. (1) podał, że nie potwierdza tego protokołu w części. Wyjaśnienia wymaga jego kontakt z P. M., ale żeby to dokładnie ująć, to trzeba cofnąć się w czasie do lutego 2011 r. Nie potwierdza podanych w protokole odczytanym kontaktów z M.. Tak jak wyjaśniał na poprzedniej rozprawie i przyznał się do zarzutu nakłaniania P. M. do składania fałszywych zeznań, że kontaktował się z nim w miesiącu lutym i marcu 2011 r. P. M. nie podwoził go tego dnia z L. do W.; tego dnia czyli 11.02.2011 r. W protokole jest oczywiście pomyłka w ostatnim zdaniu, bo nie chodzi o 11.02.2001 r., tylko o 11.02.2011 r. Jego spotkanie z P. M., nie było podyktowane potrzebą pożyczenia pieniędzy, a tak się umówili, żeby uwiarygodnić ten ich kontakt. Jak już oskarżony wspominał, postąpił bardzo nieodpowiedzialnie, a nawet głupio, prosząc P. M. o przysługę złożenia fałszywych zeznań. Było to podyktowane dwoma aspektami. Pierwszy aspekt, była to możliwość jego awansu na wyższe stanowisko, a jakiekolwiek zamieszanie w zaginięcie D. S. (1), mogło mu uniemożliwić ten awans. Oskarżony często na odprawach służbowych ze swoimi podwładnymi poruszał sprawę zaginięcia. Zaginięcie S. poniekąd dotykało go osobiście, ponieważ był on pierwszą osobą, którą znał, z którą współpracował, a która w niewyjaśnionych okolicznościach zaginęła. Tak po prostu, po ludzku oskarżony przejmował się sytuacją J. S. (1) i ogólnie zaginięciem D. S. (1). Często podwładni oskarżonego w żartach mówili, że skoro był jedną z ostatnich osób, która widziała S., to może być pierwszym podejrzanym. Oskarżony chce podkreślić, że aż do czasu odnalezienia zwłok, był przekonany, że D. S. (1) nic się nie stało, że przyczyną zaginięcia mogły być problemy osobiste, dlatego też uważając, że S. się odnajdzie cały i zdrowy, we wstępnej fazie sprawy poszukiwawczej, poprosił P. M., aby jeżeli będzie się go ktoś pytał, to aby potwierdził, że w dniu 11.02.2011 r. podwoził oskarżonego z L. do W.. Następnie po otrzymaniu informacji, o odnalezieniu zwłok S., oskarżony był tym bardzo przybity i przejęty, bo nie przypuszczał, że zaginięcie może mieć tak tragiczny koniec. Zginał człowiek, którego szanował, dzięki któremu żona oskarżonego mogła prowadzić działalność gospodarczą. Nie jest dumny z tego, że namawiał P. M. do składania fałszywych zeznań, a konsekwencje tego czynu już oskarżony ponosi. Po prostu jest mu wstyd. To wszystko co chciał powiedzieć o tych kontaktach z M.. Nie potwierdza też fragmentów dotyczących M. O. (1), w kwestii, że z M. O. (1) rozmawiał 11.02.2011 r., i potwierdza, że nie odebrał mu broni. Tak jak wyjaśniał, M. O. (1) pozostawił swoją broń służbową w jego gabinecie. Dlaczego nie wspomniał o tym w protokole przesłuchania podejrzanego? – ponieważ był w 100 % przekonany, że ani O., ani jego broń, czy pistolet (...), w żaden sposób nie mogą być powiązane ze śmiercią S.. Zarówno O. jak i B. nie chciał narażać na dodatkowe problemy

natury dyscyplinarnej w policji. Jeżeli chodzi o O., to było by wszystko, natomiast jeśli chodzi o odczytany protokół, to nie potwierdza jeszcze wydarzeń związanych z P. B.. Jak wyjaśniał, potwierdza fakt zdania przeze siebie broni M. O. (1) P. B., jak również poprosił go o wpisanie w książce wydawania broni, innej godziny, niż rzeczywistą. B. wpisał godz. 16.00, to jest godzinę zakończenia służby w tym dniu, tj. 11.02.2011 r., przez M. O. (1). Pozostałe fragmenty protokołu potwierdza. Jak już wyjaśniał wcześniej, faktycznie była taka sytuacja, że kiedyś P. M. go odwoził i w tym odczytanym protokole podejrzanego oskarżony stwierdził, że nie pamięta, czy to było wtedy, czy nie, ale był bardzo zdenerwowany, z treści tego protokołu trudno było mu logicznie, chronologicznie odpowiadać na pytania i dlatego tak zeznał, natomiast wydaje mu się, że wyjaśnił sprawę z P. M.. Dodatkowo może powiedzieć, że nie ma ze śmiercią S. nic wspólnego, dlatego po prostu uważał ; nie potrafi tego racjonalnie wytłumaczyć. Co do wypowiedzi z k. 782, to oskarżony potwierdził, ze takie wyjaśnienia składał, ale ich nie potwierdza. Wyjaśniał już, jeżeli chodzi o zarzut III, a sytuację z zarzutu II potwierdza, że taka miała miejsce, tak jak mówił na początku rozprawy. Odnośnie wyjaśnień z k. 1836 – 1837 M. W. (1) oświadczył, że takie wyjaśnienia składał, ale ich nie potwierdza, mając na uwadze to co mówił już wcześniej dzisiaj. Oskarżony potwierdził natomiast swoje wypowiedzi z k. 3116 c i podał, ze podtrzymuje to co mówił wcześniej. Uważa, że do czasu przekazania sprawy do rozpatrzenia sądowi, prokuratura występowała jako strona uprzywilejowana i dlatego, chociażby w ten sposób, ze przez 10 miesięcy oskarżony nie miał dostępu do akt postępowania. Ponadto prokuratora ferowała oskarżenia, co jest bardzo łatwe, a rzetelna analiz wymaga chociaż trochę zaangażowania i trudu. A wszelkie wyjaśnienia w tej sprawie chciał złożyć przed Sądem. Chciałby też tutaj zauważyć, ze sztandarowy I zarzut oskarżenia, wskazuje, że do S. oddano 4 strzały, natomiast w dalszym uzasadnieniu, jak również w ekspertyzach biegłego, ewidentnie wskazanych jest 5 strzałów, zatem jeżeli, ten główny zarzut, skonstruowany jest w sposób nierozważny, to jak można traktować całe postępowanie przeprowadzone w tej sprawie. / k. 3362 v – 3364 /.

Na rozprawie sądowej w dniu 10 stycznia 2014 roku oskarżony wyjaśnił, ze Komenda Stołeczna Policji jest podzielona na Komendy Rejonowe i Komendy Powiatowe, a te natomiast dzielą się na Komisariaty. Jest taka zasada, że jeżeli jednostka policji chce wykonywać czynności na terenie innej to jej przełożony powiadamia przełożonego tej drugiej jednostki o tym fakcie tzn. o facie przeprowadzenia czynności i dlatego też zastępca komendanta powiatowego w L. telefonicznie poinformował oskarżonego , że jego policjanci będą wykonywać oględziny pojazdu przy ul . (...). Ta reguła podyktowana jest zasadą bezpieczeństwa. Ponieważ obcy policjanci w obcych pojazdach służbowych nie mogą przebywać na terenie innej jednostki niż macierzysta. Po prostu chodzi o to żeby nie doszło do zdarzenia gdzie dwie grupy nieznających się policjantów posiadających broń palna mogą stanąć przeciwko sobie. Zarówno świadek S. jak i świadek C. stwierdzili ze oprócz oskarżonego na miejscu znalezienia pojazdu znajdował się jeszcze jeden policjant z KPP B.. Zastępca komendanta KPP w L. informował oskarżonego o jaki samochód chodzi i w jakiej sprawie dodając, że chodzi o zaginionego znajomego. Ten pojazd znalazł dzielnicowy tzn. oskarżonego podwładny dzielnicowy. W tym przypadku policjanci z Komisariatu Policji B. z racji tego, że to jest teren tego komisariatu mogą uczestniczyć we wszystkich czynnościach. / k. 3834 v – 3835 /.

W trakcie rozprawy w dniu 26.05.2014 roku ustosunkowując się do zeznań złożonych przez świadka R. S. (3), oskarżony podał, że świadek miał pomysł otwarcia w nowo budowanym szpitalu onkologicznym w W. sklepiku spożywczego i przekazał kwotę 4 tysięcy złotych na wstępne finansowanie i decyzje. Przekazał te pieniądze oskarżonemu, który miał się tym zająć. Oskarżony miał pewne możliwości spowodowania otwarcia sklepu, bowiem znał samorządowców z gminy W. i poprzez nich miał dostęp do administratora tego szpitala. Budowa tego szpitala była przekładana cały czas i się ślimaczyła i dlatego S. ostatecznie zrezygnował z tego pomysłu otwarcia tam sklepu. Wobec powyższego oskarżony był zobowiązany do zwrotu tych pieniędzy. Zwrócił je w ratach i właśnie tego dotyczyły te smsy o których mówił świadek . Chodziło o to że w razie gdy otrzymają pozwolenie na otwarcie sklepu to żeby można było od razu zakupić meble, wyposażenie sklepu. Ewentualnie szpital mógł być nawet jeszcze w stanie surowym, ale trzeba było wyłożyć pewne środki, żeby to wypaliło. Ponadto chodziło też o pewne wydatki reprezentatywne, bo trzeba było się spotkać z tymi osobami. Oskarżony orientuje się w tym z racji prowadzenia od 1993 roku działalności związanej ze sklepem. Te pieniądze S. miał przekazać mu na początku 2010 roku. Ten szpital w W. już właściwie wtedy stał, ale tam był problem z otrzymaniem kontraktu z NFZ i dlatego nie można było zatrudnić personelu. Nie pamięta czy wyposażenie szpitala wewnątrz było już ukończone. Oskarżony kwestionuje zeznania świadka S., bo w roku 2010/2011 nie pożyczał od niego żadnych pieniędzy. Pożyczał je w roku 2007 na okoliczność której była

sporządzona umowa pisemna na kwotę 40 tysięcy złotych. Dlaczego S. tak zeznał w tym protokole to oskarżony może powiedzieć, że stwierdza pewną stronniczość prokuratury, bo ani on ani Sąd nie byli przy przesłuchaniu świadka. Oskarżony trochę na tym zna, a prokuratura jest stroną w tym procesie. Odpowiednie ukierunkowanie i zadawanie pytań jest powszechnie znane. Żona S. prowadziła w tamtym czasie 2010 roku mały sklepik w jednej ze szkół w gminie N.. Ta inwestycja była dla państwa S. opłacalna, więc świadek miał pomysł, żeby otworzyć sklep w Szpitalu w W.. Spotykali się w różnych miejscach prywatnie. Były takie rozmowy między nimi. Oskarżony prowadził sklep, więc nie palił się do tego by prowadzić kolejny sklep spożywczy. S. chciał wykorzystać jego znajomości, które oskarżony miał jako Zastępca Komendanta w L.. Bo na spotkaniach służbowych poznał tych samorządowców gminy W.. Oskarżony z kimś rozmawiał o tym sklepie ale ta osoba stwierdziła krótko, że niewiadomo kiedy szpital ruszy i nie ma sensu się w to pakować. Ten szpital to szpital akademicki i tam był administrator. Decyzje o wyrażeniu zgody na otwarcie sklepu w szpitalu mógł wydać administrator , ale nie pamięta kto to był. To się odbywa na znanych zasadach przetargu. Nie pamięta w którym roku miały być jego rozmowy ze świadkiem, odnośnie tego sklepu. Budowa szpitala mogła trwać 5 lat, jego wyposażenie z rok, więc żeby zaklepać sobie ten sklep to trzeba było działać długookresowo. Umówili się, że będą próbować działać dotąd, póki nie będzie jakiejś konkretnej informacji. Skoro padła konkretna informacja, że nie wiadomo kiedy będzie ten szpital funkcjonować to S. podjął decyzję, żeby mu te pieniądze zwrócić. I zgodził się, żeby to było w systemie ratalnym. Oskarżony miał wszystkie pieniądze razem w jednym miejscu tzn. swoje i te świadka S.. Jeżeli ktoś prowadzi działalność gospodarczą, to łatwiej mu zwracać pieniądze w ratach, bo pieniądze „pracują" , a S. wyraził na to zgodę. Można więc powiedzieć, że oskarżony te 4 tysiące od pana S. „wrzucił" do swoich i były one w jakiś sposób wykorzystywane. Zwrot „zaklepać sobie miejsce" tzn. prowadzić takie działania, żeby być przed wszystkimi chętnymi. Działalność w tamtym miejscu miała prowadzić żona Pana S. ale to nie zostało dokładnie ustalone, nie zdążyli tego zrobić. Ten Szpital w W. miał być szpitalem niepublicznym i wszystko się załatwia twarzą w twarz. Jedyną pozostałością pisemną miała być umowa najmu sklepu, która nie została zapisana. Te pieniądze nie były przeznaczone na żadne łapówki, po prostu jeżeli ma się ruszyć szybko i w niewiadomym momencie z daną inwestycją to potrzebne są pieniądze, by to zrobić szybko. Tym bardziej, że oskarżony nie był przekonany czy będzie w tym uczestniczył. Dlatego świadek S. wcześniej przekazał mu taką kwotę, żeby mógł ewentualnie te wstępne rzeczy zdziałać szybko. Rozmawiali o tym, że miał to być kiosk spożywczy, ewentualnie z prasą. Były na ten temat różne rozmowy. / k. 3986 – 3987 /.

Z kolei na rozprawie w dniu 24.09.2014 r. oskarżony oświadczył, że ze sprawozdania z przeprowadzonej analizy połączeń z dnia 18.11.2011 roku przez KSP znajdujące się na stronie 2427-2435 akt wynika, ze / strona 2434/ świadek S. w dniu 11.02.2011 roku około godziny 11:45 zadzwonił do niego, a rozmowa ta trwała kilkadziesiąt sekund. Zatem nie było to głuche połączenie lecz przeprowadzona została rozmowa o charakterze służbowym. Oczywiście jej treści świadek S. po prawie 4 latach nie jest już w stanie sobie przypomnieć. Osobiście oskarżony jest zbulwersowany faktem nie przeprowadzenia czynności z S. przez prokuraturę pomimo wyżej wymienionego niezbitego faktu oraz moich wyjaśnień w protokole przesłuchania podejrzanego. Pozostaje pytanie dlaczego odstąpiono od przesłuchania pana S.. Odpowiedź może być tylko jedna, słowa S. zaburzyłyby całkowicie wersje zdarzeń przyjętą przez śledczych gdyż okazałoby się, że w dniu 11 lutego do KP B. oskarżony przyjechał wyłącznie na prośbę pana S., a nie jak twierdzi prokuratura żeby odebrać broń O.. / k. 4116 /.

Ponadto w toku rozprawy sadowej oskarżony W. składał również szereg pisemnych oświadczeń, ustosunkowując się do zeznań świadków. / k. 3860 – 3865 ; k. 3974 – 3982 ; k. 4005 ; k. 4104 – 4110 ; k. 4234 – 4248 ; k. 4397 – 4399 ; k. 4516 – 4520 /.

Oceniając i analizując całokształt zebranego w niniejszej sprawie materiału dowodowego sąd doszedł do przekonania, ze wina oskarżonego M. W. (1) co do popełnienia przez niego wszystkich zarzucanych mu przestępstw nie może budzić wątpliwości ponieważ została w sposób ewidentny potwierdzona zebranymi w sprawie dowodami. Pogląd ten sąd opiera na następujących podstawach :

Na wstępie podkreślić należy, ze sprawa niniejsza charakteryzuje się istnieniem całego szeregu okoliczności od początku bezspornych , które zostały potwierdzone i wynikały zarówno z wyjaśnień samego oskarżonego M. W. (1) ;

jak też i zeznań świadków , a ponadto również z innych dowodów zebranych w sprawie . I tak do wspomnianych tu ewidentnych okoliczności należą w pierwszym rzędzie takie kwestie jak :

- prowadzenie przez J. S. (1) i jej męża D. S. (1) działalności gospodarczej pod nazwą powstałej w dniu 12.02.1999 r (...) J. S. (1) , w ramach której sprzedawali materiały biurowe i środki czystości firmie (...) z W. oraz wynajmowali należące do J. S. (1) trzy lokale znajdujące się w L. przy ul. (...) , a poza tym na piętrze nad tymi lokalami użytkowymi mieli mieszkanie które także wynajmowali J. P. (1) ;

- datująca się od połowy roku 2003 znajomość oskarżonego W. z J. S. (1) i jej mężem D. S. (1) ; związana z faktem sukcesywnego wynajmowania od tego czasu do dnia 1.06.2010 r. przez powstałą w dniu 9.10.1995 r. firmę (...) - której właścicielem była żona oskarżonego T. W. , zaś oskarżony załatwiał w jej imieniu wszelkie formalności - poszczególnych trzech lokali, które wcześniej wynajmowali W. Ł. / dwa / oraz A. G. (1); a które to lokale użytkowe nosiły nazwy (...).(...), (...) , a firma żony oskarżonego początkowo zajmowała się handlem sprzętem gospodarstwa domowego, a potem sprzedażą detaliczną odzieży prowadzonej w wyspecjalizowanych sklepach ;

- zatrudnienie w sklepie (...) w charakterze kierowniczki J. R. oraz od roku 2008 jako sprzedawcy Ż. R. ;

- fakt, iż z tytułu wynajmu wszystkich trzech lokali użytkowych T. W. płaciła łącznie kwotę około 10.000 zł i płatności te były dokonywane przelewem, w ten sposób, że pomiędzy 1- wszym, a 15 – tym dniem każdego miesiąca przyjeżdżał do sklepu D. S. (1) , dostarczając fakturę za najem lokalu oraz rachunki za ogrzewanie i wodę, które to dokumenty J. R. oddawała następnie T. W. lub też oskarżonemu M. W. (1), który był pełnomocnikiem swojej żony i kwestiach finansowych świadek R. kontaktowała się raczej z nim ; a w nielicznych przypadkach D. S. (1) przekazywał faktury oskarżonemu ;

- prowadzenie księgowości firmy (...) przez Biuro Rachunkowe (...); a dokonywanie rozliczeń płac pracowników i wysyłanie deklaracji do ZUS przez J. N. ; który wielokrotnie przyjeżdżał on do L., gdzie przeważnie w sklepie T. W. odbierał dokumenty z firmy (...) i dokonywał wydruków z kasy fiskalnej; po czym dokumenty te przekazywał do biura księgowego, które przeprowadzało stosowne obliczenia, a następnie za pośrednictwem świadka przekazywało je ponownie do (...), podając np. wysokość należności podatkowych ;

- wyniki finansowe firmy (...) / jedynie w roku 2007 r firma osiągnęła zysk, a latach 2005 – 2006 i 2008 – 2009 straty, a konkretne kwoty zostały podane na str. 4 niniejszego uzasadnienia / ;

- podpisanie po roku 2009 r przez T. W. za radą J. N. umowy franczyzowej z firmą (...) z siedzibą w G., która dostarczała odzież do tego sklepu i z ramienia której z M. W. (1) kontaktował się Kierownik Regionalny firmy (...) – M. D., który był zobowiązany przez zatrudniającą go firmę (...) do systematycznej kontroli sklepu (...) i bywał tam raz w miesiącu ; a ostatnie spotkanie z oskarżonym miało miejsce w styczniu 2011 r ;

- wymaganie ze strony firmy (...) wymiany całego umeblowania sklepu (...), który był jednym ze słabiej prosperujących w sieci sklepów, będąc na granicy opłacalności ;

- pobyt J. S. (1) w okresie od 13.11.2010 r do 31.12.2010 r. w Szpitalu (...) w C. spowodowany podjętą przez nią próbą samobójczą w związku ze stanem depresji , co w dalszej kolejności pociągnęło za sobą udzielenie przez nią jej mężowi D. S. (1) w dniu 4.01.2011 r. notarialnego pełnomocnictwa do zarządzania / w ramach zwykłego zarządu / prowadzoną przez nią w ramach działalności gospodarczej (...) , J. S. (1) z siedzibą (...) L. , ul. (...)

Niekwestionowany charakter wymienionych powyżej faktów wiąże się z tym, ze wynikają one zarówno z wyjaśnień oskarżonego M. W. (1) – k. 474 ; k. 3331 – 3333 ; jak też zeznań świadków - J. S. (1) – k. 109 – 110 ; k. 1104 – 1105 ; k. 3373 – 3374 ; k. 3381 – 3382 ; J. R. – k. 121 – 122 ; k. 839 – 840 ; k. 3401 – 3407 ; A. C. – k. 197 v – 198 ; k. 1193 v ; k. 3578 ; k. 3580 ; k. 3582 ; K. Z. – k. 245 – 247 ; A. M. (1) – k. 623 v ; k. 624 v ; k. 4369 ; J. N. – k. 738 – 739 ; k. 3718 v – 3722 ; J. P. (1) – k. 1145 v - 1147; Ż. R. – k. 1158 – 1159 v ; k. 3751 v – 3752 v ; A. G. (1) – k. 1161 – 1162 v k. 3770 – 3771 ; B. C. – k. 1164 – 1165 ; k. 3752 v ; k. 3754 v ; po części D. S. (2) – k. 1169 v ; k. 3756 v ; W. Ł. – k. 1210 – 1212 ; k. 3757

– 3759 v ; D. S. (3) – k. 1554 – 1556 v ; k. 3841 v – 3843 ; R. Ł. (1) – k. 1569 v ; k. 3866 v – 3868 ; M. D. – k. 3120 – 3121 ; k. 3970 v – 3971 v ; po części M. W. (2) – k. 3409 – 3410 ; a ponadto jeszcze takich dowodów jak : dokumentacja lekarska - historia choroby J. S. (1) – k. 573 – 583 ; notatka urzędowa – k. 800 ; wypisy dotyczące nieruchomości położonej w L. przy ul. (...) – k. 1077 – 1078 ; k. 1086 – 1087 ; akt notarialny – pełnomocnictwo – k. 1108 – 1110 ; k. 1121 – 1123 ; karta informacyjna ze szpitala psychiatrycznego w C. dotycząca J. S. (1) – k. 1111 – 1112 ; umowa najmu z dnia 1.06.2010 r – k. 1113 – 1114 ; aneksy do umowy najmu z dnia 27.02.2009 r – k. 1115 – 1117 ; umowa najmu z dnia 27.02.2009 r. – k. 1118 – 1120 ; umowy najmu i umowa użyczenia oraz aneksy zawarte pomiędzy J. S. (1) , a A. G. (1) – k. 1124 – 1140 ; umowa najmu zawarta pomiędzy J. S. (1) , a J. P. (1) – k. 1148 – 1150 ; pismo Urzędu Miasta w L. wraz z załącznikami – k. 1254 – 1309 ; k. 1318 – 1354 ; protokół zatrzymania rzeczy w (...)Sp. z o.o – k. 1560 – 1563.

Bezspornym w sprawie jest również, ze w dniu 8.02.2011 r w godzinach porannych D. S. (1) po uprzednim telefonicznym umówieniu spotkał się w L. z A. W. / który na początku lat 80 – tych zajmował się księgowością sklepu J. S. (1) / albowiem w związku z tym, ze zamierzał zlikwidować dotychczasową działalność polegającą na handlu artykułami biurowymi i papierniczymi i zająć się prywatnym wynajęciem lokali po zmianie najmu ; chciał zasięgnąć porady w jaki sposób to zrobić ; a następnie tego samego dnia pokrzywdzony udał się do sklepu żony M. W. (1), gdzie spotkał się tez z oskarżonym, jak też odebrał podpisany przez T. W. aneks do umowy dotyczącej obniżenia czynszu , a potem o godzinie 13.00 odwiedził z kolei swoich znajomych - małżeństwo C. i w trakcie rozmowy z nimi wspomniał, ze musi przyjechać do L. w dniu 11.02.2011 r. w celu spotkania się z kontrahentem na wynajem lokalu na dłuższy okres czasu tj. na 10 lat z przeznaczeniem na prowadzenie restauracji, a z osobą tą ma się spotkać w okolicach P. koło S.. Po powrocie do domu D. S. (1) poinformował swoja żonę, ze M. W. (1) obiecał mu, ze pozna go z osobą zainteresowaną wynajęciem wszystkich trzech lokali w L. przy ul. (...) i relacji S. wynikało , ze osobą tą miał być J. K. (1) , który znał się z W. i który także oglądał już ich lokale w L.. Wspomniany tu J. K. (1) – także według informacji D. S. (1) przekazanej zonie - chciał wynająć owe lokale na 10 lat, zamierzając założyć tam jakąś restaurację i chciał mieć tez prawo pierwokupu tego lokalu, a ponieważ wyjeżdżał 15.02.2011 r do USA, to bardzo mu zależało właśnie na spotkaniu w dniu 11.02. 2011 r i dlatego został zaproszony przez K. do jego miejsca zamieszkania w S., gdzie miał pojechać razem z M. W. (1). Ponadto D. S. (1) powiadomił swoją żonę J. S. (1), ze W. nie zapłaci w terminie czynszu za wynajęcie lokali, a był im winny pieniądze za wynajem lokali za miesiąc luty 2011 r i była to kwota łączna 14.000 zł brutto. Około godziny 19 – tej J. S. (1) skontaktowała się z przyjacielem jej męża – M. W. (2), zwracając się do niego z prośbą o to, aby pojechał wraz z D. S. (1) na to spotkanie z J. K. (1), jednakże w trakcie telefonicznej rozmowy przeprowadzonej tego samego dnia tj. 8.02.2011 r. w godzinach wieczornych , pokrzywdzony był przeciwny obecności M. W. (2) na tym spotkaniu ; potwierdzając , że ma niebawem spotkać się z J. K. (1), który jest zainteresowany długoterminowym wynajęciem nieruchomości w L.. Następnego dnia tzn. 9.02.2011 r . ok. godz. 21.00 M. W. (2) ponownie zadzwonił do S., który w trakcie rozmowy po raz kolejny powrócił do kwestii wynajęcia nieruchomości i czekającego go spotkania w tej kwestii; mówiąc, ze ów K. zamierza wynająć nieruchomość na okres 10 lat ; że ma zapłacić za rok z góry i ze planuje jakąś inwestycję w tym lokalu, natomiast M. W. (2) ze swej strony przestrzegł swojego przyjaciela, aby był ostrożny, bo to jest poważna sprawa i żeby skontaktował się z kimś kto się na tym zna. Bezspornym jest też, ze w dniu 10.02.2011 r. D. S. (1) udał się do W. do siedziby (...) Sp. z o.o przy Pl. (...) z którą współpracowała (...) - J. S. (1), sprzedając materiały biurowe i środki czystości; gdzie w godz. 14.00 – 15.00 spotkał się z zatrudnionym w firmie (...)Sp. z o.o w charakterze specjalisty R. Ł. (1), przywożąc papier toaletowy , który pierwotnie miał dostarczyć następnego dnia – 11.02.2011 r. ; jednakże telefonicznie powiadomił R. Ł. (1), ze będzie mógł dostarczyć mu właśnie część papieru toaletowego, który miał w rezerwie , gdyż nie będzie możliwe spotkanie z nim w dniu 11.02.2011 r. , ponieważ jest umówiony z policjantem. Natomiast po wspomnianym już przyjeździe do siedziby firmy (...) D. S. (1) poinformował R. Ł. (1), ze w piątek 11.02.2011 r. po południu ma się spotkać w L. ze znajomym policjantem / którego żadnych danych jednakże nie podał /, a potem wraz z owym policjantem ma pojechać w okolice W. do kogoś, kto jest zainteresowany lokalami użytkowymi J. S. (1) i ze słów S. wynikało przy tym, ze to właśnie ten policjant zorganizował to spotkanie z tą osobą zainteresowaną lokalami, której danych pokrzywdzony również jednak nie podał. Podane powyżej fakty wynikają z zeznań świadków : J. S. (1) – k. 110 – 111 ; k. 3374 – 3375 ; k. 3377 – 3378 ; k. 3381 ; M. W. (2) – k. 128 – 129 ; k. 3411 – 3414 ; A. C. – k. 197 v – 198 ; k. 3578 – 3579 ; k. 3582 ; A. W. – k. 234 – 236 v ; k. 1414 – 1415 ; k,

3585 – 3586 ; po części J. R. – k. 841 ; k. 3407 ; oraz B. C. – k. 1165 – 1165 v ; k. 3755 v i R. Ł. (1) – k. 1570 – 1570 v ; k. 3867 – 3868 v , a także po części z wyjaśnień oskarżonego M. W. (1) – k. 475 ; k. 3333 .

Kolejne ewidentne fakty dotyczą przebiegu zdarzeń mających miejsce w dniu 11.02.2011 r , a mianowicie :

- przyjazd oskarżonego około południa do Komisariatu Policji W. B. ; pomimo korzystania przez niego z tzw. wolnego dnia ; z tym, ze o godzinie 11.45,57 z oskarżonym telefonicznie skontaktował się funkcjonariusz policji S. S. (4), który poinformował go , ze sporządził pismo, które według niego oskarżony jako Komendant Komisariatu powinien podpisać ; jednakże po zapoznaniu się z tym pismem M. W. (1) uznał, ze jego podpis nie jest tu bezwzględnie wymagany i może to zrobić jego zastępca ;

- pełnienie tego dnia służby od godziny 9 – tej przez dyżurnego G. K. oraz zastępcę dyżurnego P. B. , do obowiązków którego należało m.in. wydawanie i przyjmowanie broni służbowej od funkcjonariuszy KP, jak również prowadzenie książki wydania broni ;

- zatrzymanie przez oskarżonego W. broni służbowej funkcjonariusza policji M. O. (1) – tj. pistoletu (...) kaliber 9 mm nr (...) , pobranego przez świadka na polecenie oskarżonego z magazynu broni o godzinie 13.05 ;

- fakt, iż M. O. (1) swojej broni służbowej nie zabierał nigdy do domu i była ona zawsze przechowywana w magazynie broni Komendy , a pobierał broń bardzo rzadko, a w ciągu ostatnich kilku lat robił to przede wszystkim wtedy, gdy jeździł na egzaminy strzeleckie, z tym że po raz ostatni strzelał ze swojej broni służbowej (...) w dniu 9.12.2008 r. ponieważ w miesiącach marzec; sierpień i październik 2009 r strzelał z innej broni, a mianowicie (...) i (...) , a w dniu 12.02.2010 r, uczestnicząc w sprawdzianie i egzaminie strzeleckim używał wówczas broni (...) ; natomiast w roku 2010 pobrał swoją broń z magazynu uzbrojenia Komendy tylko raz tj. w dniu 22.06.2010 r ;

- pozostawienie przez wspomnianego uprzednio J. N. – zgodnie z wcześniejszym uzgodnieniem z M. W. (1), który uprzedził, ze nie będzie go już w Komisariacie – u zastępcy dyżurnego Komisariatu P. B. dokumentów dla oskarżonego w postaci PIT 11 za rok 2010 ;

- telefoniczne rozmowy przeprowadzone przez pokrzywdzonego D. S. (1) : w godzinach przedpołudniowych z mieszkającym w B. swoim znajomym A. M. (1) oraz o godzinie 14.56 z M. W. (2) ; którego poinformowal, ze

za dwie godziny ma być w L. , gdzie ma jakąś sprawę do załatwienia , a później ma spotkanie z K. w jego domu w miejscowości S. ;

- wyjazd D. S. (1) do L. ze swojego domu w D. około godziny 16 – tej samochodem marki N. (...) nr. rej. (...) ;

- zakup o godzinie 17.29 przez pokrzywdzonego S. paliwa na stacji (...) S.A. w L. przy ulicy (...) w ilości 46,36 l za kwotę 223,46 zł ;

- przyjście oskarżonego W. do sklepu jego żony około godziny 17.40 – 17.45 ; przy czym tego dnia w sklepie oprócz samej T. W. pracowała także J. R. , natomiast druga pracownica Ż. R. korzystała z wolnego dnia ;

- przybycie pokrzywdzonego D. S. (1) do sklepu T. W. przed samym jego zamknięciem tj. około godz. 17.50 – 17.55 ;

- opuszczenie przez oskarżonego i pokrzywdzonego sklepu o godz. 18 – tej ;

- fakt, iż po wyjściu ze sklepu D. S. (1) był widziany przez K. B. (1)./ wraz z K. B. (2) wynajmował on od S. mieszkanie przy ulicy (...) w L. / który wyszedł na chwilę z mieszkania, aby przejść się i gdy znajdował się przed bramą budynku od strony ulicy (...) zobaczył D. S. (1), który siedział wówczas w samochodzie, a ponieważ K. B. (1) wychodząc na ulicę nie przymknął bramy, to pokrzywdzony powiedział do niego . aby to zrobił; w związku z tym świadek wrócił z powrotem do bramy nie zwracając uwagi na to , czy poza D. S. (1) w samochodzie znajdowała się jeszcze jakaś inna osoba względnie osoby.

- ponowny przyjazd oskarżonego M. W. (1) pomiędzy godziną 19.00, a 20.00 do Komisariatu Policji W. B. ;

- wydanie przez oskarżonego P. B. polecenia otwarcie magazynu broni i zwrócenie przez oskarżonego broni służbowej M. O. (1) wraz z dwoma magazynkami ;

- wpisanie przez P. B. na kolejne polecenie oskarżonego W. do książki broni nieprawdziwej godziny zdania przez oskarżonego broni M. O. (1) tzn. godziny 16 – tej ; która to godzina również została podana świadkowi B. przez M. W. (1) ;

- odwiezienie oskarżonego na jego polecenie przez swojego zastępcę A. B. (1) do domu służbowym radiowozem marki F. (...) nr. rej. (...) ; przy czym fakt pobrania samochodu został wpisany przez oficera dyżurnego G. K. w książce dyspozytora, a wyjazd A. B. (1) wraz z M. W. (1) z KP W. B. do L. nastąpił o godzinie 19.45, natomiast powrót świadka B. do Komisariatu po odwiezieniu oskarżonego miał miejsce o godzinie 20.25 ;

- fakt, iż po przyjściu do swojego domu około godziny 20 – tej oskarżony W. zastał w swoim mieszkaniu swoją siostrę I. T. oraz jej męża M. T. (3), którzy z racji zamieszkiwania w lokalu naprzeciwko często odwiedzali oskarżonego i jego żonę.

Wszystkie podane powyżej fakty mogą być zdaniem sadu uznane za bezsporne, ponieważ wynikają one z takich dowodów zebranych w sprawie jak : wyjaśnienia oskarżonego M. W. (1) / ale z wyłączeniem tego, że miał on polecić M. O. (1) pobranie broni służbowej i następnie zatrzymać ją / – k. 475 ; k. 477 ; k. 3336 ; k. 3338 – 3340 ; k. 3363 – 3363 v ; zeznania świadków – J. S. (1) – k. 110 – 113 ; k. 3376 ; k. 3381 ; J. R. – k. 123 ; k. 841 ; k. 2399 – 2400 ; k. 3401 – 3409 ; M. W. (2) – k. 126 – 130 ; k. 3410 v – 3411 ; k. 3414 ; A. C. – k. 197 v ; k. 3582 ; A. W. – k. 234 – 236 v ; K. C. – k 242 – 242 v ; M. O. (1) - k. 304 - 305 ; k. 1452 – 1453 v wraz ze szkicem – k. 1454 ; k. 1987 – 1987 v ; 3468 v - k. 3471 v ; P. B. – k. 306 v – 307 ; k. 823 - 824 ; k. 1455 v – 1456 v ; k. 3471 v – 3476 ; A. M. (1) – k. 621 – 623 v ; k. 625 ; k. 4367 – 4369 ; J. N. - k. 739 – 740 ; k. 3719 – 3719 v ; k. 3721 ; K. B. (1) – k. 741 – 742 ; k. 3769 – 3770 ; A. B. (1) - k. 788 – 790 ; k. 834 – 836 ; k. 3722 v – 3724 v ; A. P. – k. 1661 ; k. 3869 ; Z. S. – k. 1664 ; k. 3870 ; G. C. (1) – k. 1665 – 1665 v ; k. 3932 v – 3933 v ; G. K. – k. 1667 – 1668 ; k. 3476 – 3477 v ; M. K. (1) – k. 1669 – 1670 ; k. 3934 ; J. C. (2) – k. 3733 v – 3735 v ; J. K. (2) – k. 4203 v – 4206 v ; po części M. T. (3) – k. 4113 v – 4114 v oraz S. S. (4) – k. 4115 – 4116 ; a ponadto dowodów w postaci : sprawozdania z przeprowadzonej analizy połączeń – k. 254; k. 258 ; kserokopii książki wydania broni – k. 308 – 309 ; k. 400 v - 401 ; książki dyspozytora – k. 502 – 503 ; książki kontroli pracy sprzętu transportowego / agregatu/ za miesiąc luty 2011 r – k. 838 ; wykazu funkcjonariuszy KP W. B. pełniących służbę jako dyżurni i zastępcy dyżurnych – k. 825 – 828 ; k. 1195 – 1198 ; protokołu zatrzymania rzeczy w postaci książek wydania broni z pododdziału – k. 1500 – 1502 ; k. 1678 – 1680 ; faktury VAT z dnia 11.02.2011 r dot. zakupu paliwa – k. 1618 ; notatki urzędowej i arkusza szkolenia strzeleckiego policjanta dotyczącego M. O. (1) – k. 1760 – 1763 ; zestawienia połączeń telefonicznych – k. 2457 oraz grafiku służb kierownictwa KP W. B. za miesiąc luty 2011 r. – k. 4220 ; k. 4288 - 4291 .

Następne niekwestionowane w sprawie niniejszej fakty wiążą się z przebiegiem wydarzeń mających miejsce po dniu 11.02.2011 r, , gdy pokrzywdzony D. S. (1) nie wrócił do swojego domu. Owe fakty zostały w sposób szczegółowy opisane we wcześniejszej części niniejszego uzasadnienia przy przedstawieniu ustalonego przez sąd stanu faktycznego. Przypomnieć więc wypada, ze bezspornym jest, ze J. S. (1) niepokojąc się o swego męża , w dniu 12.02.2011 r około godz. 1.30 próbowała się z nim skontaktować, wielokrotnie dzwoniąc ze swojego telefonu komórkowego nr. (...) na jego telefon o nr. (...); jednakże okazało się , że był on poza zasięgiem, a o godzinie 4.57 zadzwoniła z kolei do oskarżonego M. W. (1) , który na zadane przez nią pytanie co się dzieje z jej mężem, potwierdził, ze widział się z nim i że S. przyniósł mu duplikaty faktur, natomiast nie mówił gdzie się widzieli; jak długo i o której godzinie i odpowiadając na jej kolejne pytanie stwierdził też, że nic nie wie o wyjedzie do S. i nie zna J. K. (1) , sugerując jednocześnie, ze D. S. (1) miał odjechać sam, jednak nie mówił gdzie. Ponadto oskarżony poinformował ją, ze miał dać D. S. (1) łącznie 14 tysięcy złotych gotówką i bez pokwitowania , przy czym 8.02.2011 przekazał mu 10 tys. zł ; zaś w dniu 11.02.2011 r – 4 tys. zł , co było to dla J. S. (1) zaskakujące , ponieważ uprzednio od kilku lat M. W. (1) płacił im za wynajęcie sklepu przelewami i nie było takiej sytuacji, aby odbierali od niego gotówkę, a ponadto po powrocie do domu w dniu 8.02.2011 D. S. (1) nie miał

przy sobie pieniędzy w kwocie 10.000 zł i nie mówił jej o tym, ze otrzymał od W. zapłatę za miesiąc luty; przeciwnie - poinformował , ze zapłata ta nastąpi z opóźnieniem. Zgodnie z fakturami VAT nr. (...) i nr. (...) wystawionymi w dniu 8.02.2011 r. przez (...) J. S. (1) dla (...) T. W. w terminie do dnia 15.02.2011 r miały być uiszczone kwoty 4.206.60 zł i 9.471.00 zł z tytułu najmu lokalu przy ul (...) w L..

J. S. (1) po rozmowie z M. W. (1) zadzwoniła z kolei do M. W. (2) i poinformowała go, ze mąż nie wrócił do domu oraz wspomniała o swojej rozmowie z oskarżonym, czym W. był bardzo zdziwiony, ponieważ wiedział on o tym, ze S. miał się spotkać z J. K. (1); jak tez z informacją o zaginięciu D. S. (1) dzwoniła również do swoich sióstr ciotecznych D. S. (2) i J. P. (2), która od razu zabrała ją do siebie, ponieważ S. była w złym stanie psychicznym i przez okres 2 – 3 tygodni była ona na zmianę u ich obu. Ponieważ mąż J. P. (2) poradził J. S. (1) , aby o fakcie zaginięcia swego męża powiadomiła policję, to w związku z tym w sobotę 12.02.2011 r. wraz z siostrą J. P. (2) udała się ona do Komendy Policji w C. ; gdzie o godzinie 19.30 złożyła zawiadomienie o zaginięciu pokrzywdzonego. Zgłoszenie to przyjął funkcjonariusz policji Z. M. (1), którego J. S. (1) poinformowała, ze jej mąż w dniu 11.02.2011 r wyjechał z miejsca zamieszkania w D. i miał się spotkać w L. z policjantem M. W. (1) celem odebrania od niego pieniędzy za wynajem przez żonę W. lokali handlowych przy ulicy (...), a ponadto podała, ze sama próbowała ustalić miejsce pobytu D. S. (1) ; dzwoniąc do jego znajomych i rodziny, a w tym także i do M. W. (1) od którego dowiedziała się, ze S. zjawił się na spotkanie około godziny 18 – tej i W. miał mu dać pieniądze za wynajem lokali, po czym obaj rozstali się. Tymi informacjami S. była zdziwiona , gdyż dotychczas wszelkie opłaty za wynajem były regulowane przez M. W. (1) przelewami i nigdy nie dawał on S. gotówki. Z relacji J. S. (1) przekazanej Z. M. (1) wynikało również , ze w dniu zaginięcia jej męża, M. W. (1) miał zorganizować jakieś spotkanie męża z biznesmenem J. K. (1) , który powrócił niedawno z USA i miał podobno zainwestować pieniądze w lokale wynajmowane w L., a w tym spotkaniu miał uczestniczyć również i W.. Po odebraniu zgłoszenia, świadek M. podjął działania zmierzające do weryfikacji otrzymanych od J. S. (1) informacji i w tym celu miedzy innymi około godziny 20.00 telefonicznie skontaktował się z M. W. (1) , który potwierdził, ze w dniu 11.02.2011 r około godz. 18.00 zjawił się u niego D. S. (1) , który odebrał od niego pieniądze w kwocie 4.050 zł. za wynajem lokali, a pieniądze te miały być mu wręczone przed sklepem przy ul. (...) , bo tak chciał S. . bo prawdopodobnie chodziło mu o to, aby nikt nie widział jak M. W. (1) wręcza mu te pieniądze. Oskarżony podał , ze następnie obaj się rozstali ; natomiast zaprzeczył, aby znał J. K. (1) ze S. i oświadczył, ze nie umawiał S. z tym K. , jak też nic nie wie na temat wynajęcia temu człowiekowi lokali. W czasie tej rozmowy telefonicznej ze Z. M. (1) mającej miejsce w dniu 12.02.2011 r. ; M. W. (1) znajdował się wówczas wraz ze swoją żoną w domu ich znajomych B. i J. L. w S., gdzie był również obecny jeszcze jeden ich znajomy , a mianowicie J. M. (1) wraz z żoną A.. Po zakończonej rozmowie. , oskarżony poinformował obu kolegów oraz ich zony, ze zaginął mężczyzna od którego wynajmuje pomieszczenie sklepowe i że spotkał się z tym zaginionym w dniu 11.02.2011 r. ; rzekomo rozliczając się z nim za wynajem tych lokali.

Tego samego dnia tzn. 12.02.2011 r zadzwoniła do J. S. (1) pracownica sklepu T. W. – J. R., która zaoferowała jej pomoc, ponieważ dowiedziała się od M. W. (1), ze D. S. (1) nie wrócił do domu, a ponadto poinformowała S., ze pokrzywdzony w dniu 11.02.2011 r w sklepie przed jego zamknięciem i był podenerwowany. W dniu 12.02.2011 r. J. S. (1) zadzwoniła również do mieszkającej od kilku lat w Irlandii siostry D. B. (1) K., informując ją o tym, ze pokrzywdzony nie wrócił na noc do domu i nie wie co się z nim dzieje, a ponadto , ze S. miał się spotkać z ekspolicjantem W. i razem mieli jechać do J. K. (1) z okolic W. , a spotkanie to miało być w piątek po godz. 18 – tej w S.. J. S. (1) powiedziała też B. K., ze dzwoniła do M. W. (1), który twierdził, ze zapłacił D. S. (1) 10 tys. złotych gotówką, ale nie ma na to pokwitowania. Ta informacja wywołała zdziwienie świadek K., ponieważ wiedziała, ze jej brat był bardzo skrupulatny i wszystkie rozliczenia dokonywał przelewem. Według S. to właśnie M. W. (1) miał wskazać S. owego K. jako zainteresowanego wynajęciem lokali na okres 10 lat i w dniu zaginięcia pokrzywdzony razem z W. miał jechać na spotkanie z nim. Tego dnia kontakt z D. S. (1) miał też M. W. (2) i według wiedzy świadka K. pokrzywdzony nie chciał, aby J. S. (1) pojechała z nim na to spotkanie. Dla B. K. dziwne były również okoliczności tego spotkania; że miało się ono odbyć wieczorem oraz że wynajem miał być na 10 lat. W niedzielę tj. w dniu 13.02.2011 r. gdy J. S. (1) przebywała w mieszkaniu swojej siostry ciotecznej J. P. (2) w C. , w godzinach popołudniowych zadzwonił M. W. (1) i rozmawiała z nim świadek P., ponieważ J. S. (1) przekazała jej swój telefon twierdząc., ze W. chce rozmawiać właśnie z nią. Podczas rozmowy . oskarżony poinformował J. P. (2), ze D. S. (1) był u niego w piątek przed zamknięciem sklepu z kopiami faktur , a sam dał S. pieniądze w kwocie 4000 zł. M. W. (1) wspomniał tez w tej rozmowie, ze we wtorek 8.02.2011 r. miał wręczyć

D. S. (1) kwotę 10000 zł tytułem opłaty czynszu. J. P. (2) z D. S. (2) ; poinformowała ją, ze według przekazanej jej przez J. S. (1) relacji, D. S. (1) pojechał w dniu 11.02.2011 r. na spotkanie w L. z M. W. (1) , a potem wraz z nim miał pojechać na kolejne spotkanie tym razem z biznesmenem J. K. (1) ze S.. Później również sama J. S. (1) wielokrotnie powtarzała w rozmowach z D. S. (2) / u której przebywała od poniedziałku 14.02.2011 r do czwartku 17.02.2011 , a potem ponownie przeniosła się do mieszkania J. P. (2) /. , ze była przekonana o tym, ze M. W. (1) miał jechać na to spotkanie z jej mężem, a ponadto dodała , ze kontaktowała się nad ranem z W., który powiedział jej, ze jednak nic nie wie na temat spotkania S. z J. K. (1) i nic nie wie też o tym, aby sam miał w tym spotkaniu uczestniczyć, a ponadto, ze w dniu 11.02.2011 r. podczas spotkania w centrum handlowym miał wręczyć D. S. (1) pieniądze za wynajem lokali. Obie siostry cioteczne J. S. (1) podejrzewały , ze S. mógł po prostu nie wytrzymać jej depresji i porzucił ją.

W dniu 13.02.2011 r. w godzinach rannych funkcjonariusz policji Z. M. (1) ponownie skontaktował się telefonicznie z M. W. (1) , który m.in. poinformował go, że w dniu 10.02.2011 r. spotkał się z D. S. (1) i podczas tego spotkania miał mu wręczyć pieniądze w kwocie 10.000 zl za wynajem lokali handlowych , ponieważ S. zażądał, żeby płatność z tego tytułu za rok 2011 r. uregulowana była gotówką, a nie poprzez przelew na konto, a ponadto sugerował, ze być może D. S. (1) miał już dość swojej żony i rzekomo uciekł za granicę.

Tego samego dnia tj. 13.02.2011 r. wspomniany już uprzednio kolega S. – M. W. (2) poinformował ich wspólnego kolegę D. S. (3) o okolicznościach zaginięcia pokrzywdzonego i z jego relacji wynikało, ze D. S. (1) skontaktował się z nim telefonicznie i powiadomił go, ze M. W. (1) umówił go na spotkanie w W. z potencjalnym najemcą lokalu w L. na bardzo atrakcyjnych warunkach tzn. na długi okres czasu i z zapłatą z góry. M. W. (2) ostrzegał S. przed udaniem się na to spotkanie samemu i zaoferował mu swoją pomoc ; jednakże pokrzywdzony te obawy zbagatelizował i postanowił pojechać tam sam. Spotkanie to miało mieć miejsce w piątek 11.02.2011 r i jego inicjatorem miał być M. W. (1).

W okresie późniejszym przed dniem 20.02.2011 r. J. S. (1) zatelefonowała również do A. M. (1) i także i jego powiadomiła o zaginięciu D. S. (1) w dniu 11.02.2011 r. oraz o tym, ze pokrzywdzony tego dnia miał mieć jakieś bardzo ważne spotkanie i miało być ono powodem jego zaginięcia. Po upływie około tygodnia w kolejnej rozmowie telefonicznej z A. M. (1) , świadek S. poinformowała go o tym, ze któryś z jej znajomych poradził jej, żeby zwróciła się do jasnowidza i od niego dowiedziała się, ze D. S. (1) żyje, a tylko musi odpocząć i przeczekać. J. S. (1) kontaktowała się także z D. S. (3), z którym pozostawał w kontakcie również M. W. (2), informując go. o odnalezieniu samochodu S.. W dniu 13.02.2011 r. J. S. (1) telefonicznie powiadomiła o zaginięciu swojego męża także i R. Ł. (1) z firmy (...) Sp. z o.o , który poradził jej, aby zadzwoniła do tego znajomego policjanta, jednak świadek S. oświadczyła, ze już to zrobiła, jednak ten policjant podczas telefonicznej rozmowy zaprzeczył, aby w dniu 11.02.2011 r. miał gdzieś jechać z D. S. (1) i wyparł się wszystkiego , twierdząc, ze nic nie wie. Wymienione powyżej fakty wynikają z takich dowodów jak : wyjaśnienia oskarżonego M. W. (1) – k. 475 ; k. 3340 – 3342 ; k. 3363 v ; zeznania świadków - J. S. (1) – k. 111 – 112 ; k. 1106 – 1107 ; k. 3374 – 3376 ; k. 3381 – 3382 ; J. R. – k. 123 – 124 ; k. 3403 ; k. 3407 ; M. W. (2) – k. 130 ; k. 3414 ; B. K. – k. 500 ; A. M. (1) – k. 624 ; k. 4368 – 4369 ; J. P. (2) – k. 1167 – 1168 v ; k. 3754 v – 3755 v ; D. S. (2) – k. 1169 v – 1170 ; k. 3755 v – 3757 ; Z. M. (1) – k. 1466 – 1467 v ; k. 3772 v – 3773 v ; D. S. (3) – k. 1555 v – 1556 ; k. 3841 v – 3843 ; R. Ł. (1) – k. 1570 – 1570 v ; k. 3867 v – 3868 ; J. M. (1) – k. 2914 – 2916 ; k. 3964 v – 3965 v ; J. L. – k. 2917 – 2919 ; k. 3969 v – 3970 ; kserokopie faktur VAT – k. 150 – 151 ; sprawozdanie z przeprowadzonej analizy połączeń – k. 255 ; k. 260 ; akta zaginięcia D. S. (1) – k. 886 – 889 .

Bezspornym jest również, ze po złożeniu przez J. S. (1) w dniu 12.02.2011 r .w Komendzie Powiatowej Policji w C. zawiadomienia o zaginięciu D. S. (1), sprawa poszukiwawcza została następnie w dniu 15.02.2011 r przekazana do Komendy Powiatowej Policji w L., ponieważ zaginiony był po raz ostatni widziany w L.. Komenda w L. otrzymała z KPP w C. całość dokumentów , a w tym m.in. zawiadomienie o zaginięciu D. S. (1) oraz notatkę urzędową z rozpytania J. S. (1). W KPP L. sprawa poszukiwawcza dotycząca D. S. (1) została przydzielona do prowadzenia K. S. (1) i w ramach czynności służbowych przeprowadziła ona m.in. rozmowę telefoniczną z M. W. (1), którego poinformowała, ze właśnie to ona prowadzi sprawę zaginięcia S., a ze zgromadzonych dokumentów wynikało, ze był on ostatnią osobą, która miała kontakt z zaginionym i która może potwierdzić, ze widziała go na terenie L.. M. W. (1) umówił się z K. S. (1) na rozmowę i w związku z tym w dniu 17.02.2011 r. zgłosił się do Wydziału Kryminalnego KPP L.. W trakcie rozmowy ze świadkiem S. , oskarżony potwierdził, ze widział D. S. (1) w L. w dniu jego zaginięcia tzn. w dniu 11.02.2011 r. ;

jak też m.in. opowiedział o swoich ostatnich kontaktach z S. ; podając, ze widział się z nim w dniu 8.02.2011 r. kiedy to przyjechał do sklepu, gdyż pokrzywdzony prosił go bez uprzedniego uprzedzenia, żeby za wynajem lokali zapłacił gotówką; tłumacząc to tym, ze jego żona J. S. (1) strasznie się denerwuje L. i gdy przywiezie jej pieniądze, to się ucieszy i może poczuje się lepiej. M. W. (1) miał się na to zgodzić, ponieważ wiedział w jakim stanie jest S.. Oskarżony podał, ze udał się do banku i wypłacił 10 tys. złotych, na co może mieć potwierdzenie z banku, natomiast nie ma potwierdzenia, ze pieniądze te przekazał D. S. (1), ale przecież się znają tyle lat , a poza tym w przeszłości nieraz dawał mu pieniądze i nigdy nie brał potwierdzenia. M. W. (1) poinformował także K. S. (1), ze powiedział S., ze brakuje mu jeszcze jakiś faktur i wówczas pokrzywdzony oświadczył, ze te faktury dowiezie właśnie w dniu 11.02.2011 r i na datę tą nalegał, pomimo tego, ze oskarżony wcale nie chciał, aby przywiezienie faktur miało mieć miejsce właśnie tego dnia. Z relacji M. W. (1) wynikało ponadto, ze D. S. (1) przyjechał do sklepu przed godziną 18 – tą i poprosił o zapłacenie reszty kwoty za wynajem lokali i dał pokrzywdzonemu te pieniądze gotówką. Mając już wiedzę z innych źródeł, że miało być jakieś spotkanie biznesowe w S. z J. K. (1) na które S. miał się udać wspólnie z oskarżonym; K. S. (1) zadała o to pytanie swemu rozmówcy, jednakże oskarżony W. kategorycznie temuż zaprzeczył; zaznaczając, ze nie zna żadnego J. K. (1) i nigdzie się z D. S. (1) nie wybierał, dodając, ze byłoby to nielogiczne, ponieważ oznaczałoby, ze miał wprowadzać osobę od której wynajmuje lokale z inną osobą, która też chce wynająć powierzchnię. Oskarżony stwierdził ponadto , ze nie wie gdzie S. mógł pojechać i nie ma też żadnego pomysłu co się mogło z nim stać, a sam chciałby wyjaśnienia tej ponieważ pokrzywdzony wziął od niego pieniądze i zniknął, a on nie ma potwierdzenia i nie może tego udowodnić. Po tej rozmowie K. S. (1) utrzymywała z M. W. (1) jedynie kontakt telefoniczny . / vide – notatka urzędowa – k. 104 – 105 ; wyjaśnienia oskarżonego M. W. (1) – k. 476 ; k. 3342 – 3343 ; k. 3363 v ; akta zaginięcia D. S. (1) – k. 876 – 1043 ; zeznania świadków : K. S. (1) – k. 1536 – 1538 v ; k. 3791 v – 3792 v ; K. K. (3) – k. 2476 v – 2477 ; T. C. – k. 3792 v /.

Przytoczyć tu wypada kolejne niekwestionowane w niniejszej sprawie okoliczności , a mianowicie :

- fakt, iż w dniu 18.02.2011 r. oskarżony M. W. (1) zwrócił się do swojego znajomego

byłego funkcjonariusza policji P. M. z prośbą o to, aby w przypadku, gdyby ktoś go o to zapytał, to podał , że w piątek w dniu 11.02.2011 r rzekomo wiózł oskarżonego swoim samochodem z L. do B., a z L. miał go zabrać spod kliniki (...) , co było nieprawdą; tłumacząc to tym, ze nadarzyła się dla niego możliwość awansu na wyższe stanowisko / Komendanta Rejonowego na W., ponieważ ówczesny Komendant odchodził na emeryturę / i nie chciałby, aby ta sprawa związana z zaginięciem D. S. (1) rzuciła na niego jakiś cień i wątpliwości w jego karierze zawodowej; bo nie może na niego paść żaden cień niepewności . I spełniając tą prośbę oskarżonego ; będąc przesłuchiwany w charakterze świadka w dniu 21.03.2011 r w Wydziale do Walki z Terrorem Kryminalnym i Zabójstw Komendy Stołecznej Policji w sprawie sygn. 3 Ds. 57/11 P. M. zeznał, ze pomiędzy 7,02, a 11.02.2011 r , ale z tego co mu się wydaje, to w drugiej połowie tego tygodnia pojechał na swoją działkę w miejscowości T. i wracając do W. zajechał jeszcze do L. do przychodni lekarskiej mieszczącej się niedaleko sklepu żony M. W. (1) i idąc do tej przychodni , spotkał go zupełnie przypadkowo na ulicy. Rozmawiali krotko, po czym obaj poszli do samochodu świadka , którym obaj rzekomo pojechali do W., gdzie na prośbę W. wysadził go na ul. (...) w okolicach Urzędu Gminy W. B., po czym rozstali się. Jak wspomniano podane przez świadka M. podczas tegoż przesłuchania fakty nie miały w rzeczywistości miejsca , a zatem świadomie zeznał on w tym względzie ewidentnie nieprawdę, a był przed przesłuchaniem uprzedzony o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywych zeznań, które to pouczenie osobiście podpisał. Zdawał on bowiem sobie sprawę z tego, ze na pewno w dniu 11.02.2011 roku nie widział M. W. (1) ; nie podwoził go nigdzie i nie był też w L.. Podczas kolejnego przesłuchania w Wydziale do Walki z Terrorem Kryminalnym i Zabójstw KSP w dniu 24.03.2011 r świadek P. M. sprostował swoje poprzednie zeznania z dnia 21,03.2011 r odnośnie kwestii podwiezienia przez siebie w dniach między 7.02.2011 , a 11.02.2011 r. oskarżonego z L. do W., a konkretnie na ulicę (...) w okolice Urzędu Gminy W. B., zaprzeczając kategorycznie , aby fakt ten miał miejsce i aby w dniu 11.02.2011 r. widział się z M. W. (1), czego był absolutnie pewien. Tego samego dnia tzn. 24.03.2011 r. P. M. został zatrzymany i miało miejsce także przeszukanie jego mieszkania; natomiast w dniu 31.05.2011 r. funkcjonariusze (...) KGP przeprowadzili oględziny samochodu marki D. (...) nr. (...) należącego do niego i pojazd ten po tej czynności został mu zwrócony, a w okresie późniejszym - w dniu 11.07.2011 r. zostały także dokonane oględziny terenu działki oraz znajdującego się tam domku letniskowego w miejscowości T. należącego do żony świadka P. M. – A. .

Prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego dla Warszawy W. z dnia 27.12.2012 r – IV K 119/14 P. M. został uznany za winnego przestępstwa z art. 233 § 1 kk polegającego na tym, ze w dniu 21.03.2011 roku w W. woj. (...) będąc przesłuchany w charakterze świadka w toku postępowania prowadzonego pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Legionowie o sygn. 3 Ds. 57/11 i będąc prawidłowo pouczony o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań , działając w zamiarze zapewnienia M. W. (1) alibi zeznał nieprawdę co do okoliczności dotyczących podwiezienia w okresie od 7.02. 2011 roku do 11.02.2011 roku M. W. (1) do komisariatu Policji W. B. i za został skazany na podstawie art. 233 § 1 kk na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności , której wykonanie na podstawie art. 69 § 1 i § 2 kk oraz art. 70 § 1 kk zostało warunkowo zawieszone na okres próby wynoszący 2 lata. Na podstawie art. 71§ 1 kk w zw. z art. 33 § 1 kk i § 3 kk orzeczona też została wobec P. M. kara grzywny w liczbie 60 stawek dziennych ; ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 złotych; a na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary grzywny zaliczono oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w dniu 24.03.2011 r, ; przyjmując , iż jeden dzień pozbawienia wolności równy jest dwóm dziennym stawkom grzywny. Juz po zatrzymaniu oskarżonego; P. M. kilkakrotnie kontaktował się ze wspomnianym już wcześniej J. N. , informując go , ze ma problem; ponieważ podczas przesłuchania w charakterze świadka zeznał nieprawdę i został skazany za złożenie fałszywych zeznań, gdyż oskarżony W. prosił go bowiem o to, aby ten zeznał, ze miał go gdzieś zawieźć. Powyżej wymienione okoliczności wynikają bezspornie z takich dowodów zebranych w sprawie jak : wyjaśnienia oskarżonego M. W. (1) – k. 3343 ; k. 3345 ; k, 3363 ; zeznania świadków : P. M. z dnia 21.03.2011 r. – k. 170 – 174 oraz z dnia 24.03.2011 - k. 275 – 282 ; k. 1154 – 1155 ; k. 1897 – 1897 v ; k. 1898 v – 1899 ; k. 3485 v – 3488 v ; D. M. – k. 452 – 454 ; k. 3694 v – 3695 ; po części M. I. (1) – k. 1423 – 1424 ; k, 3560 – 3561 ; częściowo D. B. (2) – k. 2966 ; k. 3970 v ; J. N. – k. 3719 v – 3720 ; protokół zatrzymania osoby – k. 466 ; protokół przeszukania mieszkania – k. 468 – 469 ; protokół oględzin samochodu marki D. (...) i pokwitowanie odbioru – k. 1589 – 1591; protokoły oględzin działki i domku letniskowego – k. 1887 – 1889 ; k. 1890 – 1894 ; dokumentacja fotograficzna z oględzin pojazdu D. (...) – k. 1930 ; dokumentacja fotograficzna z oględzin terenu działki i domku letniskowego z dnia 11.07. 2011 r. – k. 2325 – 2336 ; odpis prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy – Woli z dnia 27.12.2012 r – IV K 1191/11 – k. 3423 b – 3423 c ;

- przekazanie przez oskarżonego M. W. (1) w dniu 3.03.2011 r. swojemu podwładnemu funkcjonariuszowi policji A. L. (1) - celem sprawdzenia w systemach informatycznych policji - zapisanego na kartce numer rejestracyjny samochodu, którym w dniu 11.02.2011 r . poruszał się D. S. (1) , sugerując, ze ten pojazd może należeć do osoby rzekomo zajmującej się handlem narkotykami. Ponieważ A. L. (1) nie posiadał dostatecznej wiedzy na temat systemów informatycznych policji, to poprosił swojego kolegę – także funkcjonariusza policji K. P. (1) o dokonanie w sprawdzenia w jego imieniu otrzymanego od komendanta W. numer rejestracyjnego owego pojazdu. K. P. (1) spełnił tą prośbę A. L. (1), dokonując sprawdzeń w wewnętrznej bazie policji i po wprowadzeniu danych numeru rejestracyjnego pojazdu do systemu pojawiła się informacja , ze samochód ten jest w zainteresowaniu KPP L. i że użytkowała go osoba zarejestrowana jako zaginiona. O poczynionych ustaleniach K. P. (1) poinformował A. L. (1), który wyraził zdziwienie, ze samochód pozostaje w zainteresowaniu innej jednostki policji i przeprosił tez swojego kolegę, ponieważ miał świadomość tego, ze przyjdzie tzw. koordynata tzn. zapytanie jednostki policji dlaczego było dokonywane sprawdzanie i zapowiedział jednocześnie, ze gdyby takie zapytanie nadeszło, to udzieli odpowiedzi na nie. Ponadto A. L. (1) poinformował K. P. (1), ze dokonywał sprawdzenia numeru rejestracyjnego tego samochodu na prośbę komendanta W.. Następnego dnia A. L. (1) na terenie KP W. B. spotkał M. W. (1), który zapytał go o ów numer rejestracyjny samochodu , na co A. L. (1) poinformował go, że okazało się, ze pojazd ten jest użytkowany przez osobę zaginioną . Po nadejściu z KPP L. wspomnianego zapytania, A. L. (1) wraz z K. P. (1) sporządzili notatkę opatrzoną datą faktycznego sprawdzenia pojazdu. Znalazło się w niej stwierdzenie , ze tego dnia uzyskano niepotwierdzoną informację dotycząca przestępczości narkotykowej z której wynikało, ze n/n mężczyzna pojazdem o nr. (...) brak danych co do początkowego wyróżnika literowego / w rejonie pętli N. rozprowadza narkotyki i w związku z powyższym wspólnie z sierż., sztab. K. P. (1) w policyjnych bazach danych dokonał typowania w/w nr. rejestracyjnych powiązując je z wszystkimi (...) wyróżnikami. W związku z powyższym min. sprawdzono pojazd marki N. o nr. rej. (...), który okazał się być w zainteresowaniu KPP L.. Notatka ta została 9.03.2011 r przesłana do Wydziału Kryminalnego KPP L., ponieważ według ustaleń ten samochód marki N. miał być w zainteresowaniu tamt. Komendy.

Do ewidentnych należą także fakty mające miejsce po wspomnianym powyżej sprawdzeniu przez obu funkcjonariuszy przedmiotowego samochodu , które zostały w sposób szczegółowy przytoczone uprzednio na str. 30 – 35 niniejszego uzasadnienia podczas przedstawienia ustalonego przez sąd stanu faktycznego i wypada odwołać się do podanych tam faktów. Tu można jedynie przypomnieć, ze chodzi tu najogólniej rzecz biorąc o takie kwestie jak :

- przesłuchanie A. L. (1) i K. P. (1) w dniu 20.03.2011 r. w siedzibie Wydziału Terroru Kryminalnego i Zabójstw KSP i obecność wówczas w siedzibie KSP Naczelnika Wydziału Kryminalnego KP W. B. M. S. (2) , który o fakcie przesłuchiwania podległych sobie policjantów telefonicznie powiadomił m. in. M. W. (1) ;

- przesłuchanie obu w/w funkcjonariuszy policji tego samego dnia tzn. 20.03. 2011 r. w Prokuraturze Rejonowej w Legionowie ;

- rozmowa oskarżonego W. z M. S. (2) w dniu 21.03.2011 r podczas której oskarżony pytał swojego rozmówcę o balistykę ; o przechowywanie łusek i pocisków w rejestrze i o treść zeznań złożonych przez funkcjonariuszy L. i P. w Prokuraturze, a ponadto w formie żartów powiedział również, ze jakby coś, to posiada alibi , w postaci kolegi, który tamtego dnia przywiózł go pod Urząd Gminy W. B. , a odwiózł go drugi jego zastępca A. B. (1) ;

- . wizyta oskarżonego W. w mieszkaniu A. L. (1) w trakcie której oskarżony pytał go o to co zeznał on w Prokuraturze, jednakże świadek nie powiedział mu o tym ponieważ prosiła go o to przesłuchująca go Prokurator i zadał również pytanie o treść zeznań złożonych przez K. P. (1) ;

-. długa rozmowa oskarżonego ze swoim zastępcą J. C. (2) w dniu 21.03.2011 r , przy której był przez 10 – 15 min. obecny również M. S. (2); gdy M. W. (1) poinformował J. C. (2) m.in. o tym, że zostały odnalezione dalsze fragmenty ciała tego denata i okazało się że to jest jego znajomy, od którego wynajmował jakieś pomieszczenia, a szczątki te zostały znalezione w jakimś lesie, który jest po drodze która się jeździ na jego działkę i wspomniał ponadto , że na ich terenie został znaleziony samochód tego kolegi , ze był ostatnią osobą która miał kontakt z denatem , że był przesłuchiwany w prokuraturze , ze dnia 8.02.2011 r. przekazał temu mężczyźnie tytułem czynszu 10 tys. zł , że w dniu 11.02.2011 r. miał się spotkać się z tym mężczyzną około godziny 18 – tej, któremu przekazał 4 tys. zł, po czym obaj wyszli ze sklepu , udając się następnie w odrębnych kierunkach, z tym, ze w międzyczasie spotkali jeszcze jakiegoś człowieka , którego wspomniany mężczyzna zrugał za niezamknięcie furtki. Z dalszej relacji M. W. (1) wynikało też , ze ktoś potrzebował od niego czegoś w pracy i dlatego postanowił pojechać do Komendy autobusem , ale spotkał po drodze jakiegoś kolegę, który miał go podwieźć do ratusza , a stamtąd dojechał do pracy autobusem. Będąc w Komendzie, chcąc podładować swój telefon włożył go do ładowarki i przez przypadek go tam pozostawił i wychodząc do domu nie zabrał tego telefonu, a z Komendy do domu odwiózł W. drugi zastępca A. B. (1). W rozmowie był poruszany również temat broni i jej badań , a M. W. (1) był bardzo zdenerwowany; nie myślał racjonalnie; obawiał się najgorszego i powiedział, że na podstawie poszlak może być zatrzymany na 48 godzin, bo jeżeli nie mają dowodów to pewnie jest głównym podejrzanym, a spokojniejszym byłby, gdyby były takie dowody. 6/. krótka rozmowa oskarżonego z A. L. (1) i K. P. (1) przeprowadzona w jego gabniecie w dniu 22.03.2011 r. w obecności M. S. (2) i J. C. (2) podczas której M. W. (1) zapytał obu świadków co zeznali, na co K. P. (1) oświadczył, ze złożył obszerne zeznania zgodne z prawdą i to wszystko co może mu powiedzieć i podobnie odpowiedział tez A. L. (1), a ta rozmowa trwała bardzo krótko ponieważ do KP W. B. przyjechał Komendant KRP W. (...) Z. wraz z innym funkcjonariuszem, a po ich wyjeździe okazało się, ze M. W. (1) został odwołany ze stanowiska Komendanta KP W. B., a P.O. Komendanta został J. C. (2), zaś P.O. zastępcy Komendanta – M. S. (2).

Przytoczone powyżej okoliczności są bezsporne ponieważ wynikają z takich dowodów jak : po części wyjaśnienia oskarżonego M. W. (1) – k. 476 ; k. 3343 – 3346 ; k. 3363 v ; zeznania świadków : K. P. (1) – po części k. 132 – 135 i k. 146 – 147 ; k. 829 – 830 ; k. 3424 v – 3426 v ; A. L. (1) – po części k. 138 – 141 oraz k. 144 – 145 ; k. 644 – 645 ; k. 3426 v – 3429 ; J. C. (2) – k. 193 - 196 ; k. 3732 v – 3736 ; M. S. (2) – k. 843 – 845 ; k. 3965 v – 3969 v ; po części K. S. (1) – k. 1538 – 1538 v ; notatka służbowa – k. 136 ; k. 142; telegram – k. 137; k. 143 .

Kolejne okoliczności w niniejszej sprawie ewidentne to :

- ujawnienie w dniu 16.03.2011 r. na posesji S. W. (2) w K. przy ulicy (...) leżącej na ziemi ludzkiej ręki . Tegoż bowiem dnia syn S. W. (2) wychodząc około godziny 7.05 do szkoły zauważył na podwórku posesji ową leżącą ludzką rękę, o czym niezwłocznie powiadomił swojego ojca , który z kolei zawiadomił Komisariat Policji w W.. Po przyjeździe funkcjonariuszy policji z KP W. dokonali oni zabezpieczenia ręki oraz rozpytania właściciela posesji S. W. (2), który wyraził przypuszczenie, ze znalezioną rękę prawdopodobnie musiał przynieść jego pies, który czasami wychodzi do lasu znajdującego się z tyłu posesji; gdyż jeszcze poprzedniego dnia ręki tej nie było bowiem na podwórku, a zatem musiała tam znaleźć się w nocy. Natomiast po przybyciu na miejsce funkcjonariuszy Wydziału Dochodzeniowo – Śledczego Komendy Powiatowej Policji w L. przeprowadzili oni oględziny miejsca ujawnienia ręki ludzkiej oraz przesłuchali w charakterze świadka S. W. (2) , jak również uczestniczyli w oględzinach tej ręki prowadzonych przez Prokuratora z udziałem specjalisty T. R. i z protokołu tych oględzin wynika w szczególności, ze była to oddzielona kończyna górna prawa na długości od barku do palców ; na jednym z palców znajdowała się obrączka, zaś po stronie wewnętrznej powierzchni przedramienia ujawniono zmiany powstałe w wyniku działania wysokiej temperatury. / vide – notatki urzędowa – k. 1 ; k, 2 ; k. 5 – 6 ; k. 27 – 28 ; notatki służbowe z użycia psów służbowych policji – k. 3 – 4 ; protokół oględzin miejsca ujawnienia ręki ludzkiej – k. 7 – 9 ; zeznania świadków - S. W. (2) – k. 10 – 11 ; k. 3398 – 3399 oraz R. S. (1) – k. 3830 v ; protokół oględzin ręki ludzkiej – k. 12 – 15 ; dokumentacja fotograficzna – k. 16 ; k, 849 ; zdjęcie obrączki – k. 97 /.

- odnalezienie w dniu 16.03.2011 r. stojącego na parkingu przy ul. (...) w W. samochodu osobowego marki N. (...) nr. rej. (...), którym jak ujawniono w dniu 11.02.2011 r. poruszał się pokrzywdzony D. S. (1). Tego bowiem dnia tzn. 16.03.2011 r. M. O. (3) - funkcjonariusz policji zatrudniony w Komisariacie Policji W. B. jako dzielnicowy , pełniąc służbę w rejonie ulic : (...); (...) i (...) , w związku z prowadzoną akcją dotyczącą kradzieży samochodów na terenie w/w Komisariatu, dokonywał sprawdzenia pojazdów zaparkowanych przy ul. (...), szczególną uwagę zwracając na samochody produkcji japońskiej. Około godz. 9.50 dokonał sprawdzenia m.in. samochodu osobowego marki N. o nr. rej. (...) , który stał zaparkowany pomiędzy innymi przy tej ulicy na wysokości nr. (...). Pojazd ten miał zamknięte drzwi oraz lekko uchylony szyberdach. Z dokonanego sprawdzenia na osobistym terminalu świadka wynikało, ze wspomniany samochód znajduje się w zainteresowaniu KPP L. z informacją „uwaga osoba zaginiona" i dlatego M. O. (3) skontaktował się z dyżurnym KP W. B. , celem potwierdzenia tego sprawdzenia oraz dalszych decyzji. O fakcie ujawnienia wspomnianego pojazdu , który został zarejestrowany jako utracony w związku ze zgłoszeniem zaginięcia D. S. (1), został poinformowany przez swojego przełożonego funkcjonariusz policji Wydziału Kryminalnego KPP L. T. C., który skontaktował się telefonicznie z oficerem dyżurnym KP W. B. , który potwierdził , ze samochód ten odnalazła załoga prewencyjna na parkingu niestrzeżonym mieszczącym się przy ulicy (...), a następnie świadek C. porozumiał się telefonicznie z J. S. (1), która powiadomiła ze w ciągu dwóch godzin przyjedzie do L. z drugim kompletem kluczy do samochodu. J. S. (1) przyjechała do KPP L. około godziny 13.50 wraz ze swym znajomym A. C. , po czym wspólnie z funkcjonariuszami policji T. C. i T. G. (1) dwoma samochodami udali się na ulice (...) w W., gdzie znajdował się wspomniany wyżej samochód marki N. (...) nr. rej. (...). Świadek S. otworzyła pojazd przy pomocy pilota. Samochód nie nosił śladów zewnętrznych uszkodzeń, a zwłaszcza pokradzieżowych , ale z zewnątrz był zakurzony. Funkcjonariusze policji C. i G. dokonali przeszukania jego wnętrza i podczas tej czynności ujawnili w prawych , przednich drzwiach samochodu telefon komórkowy marki L. o nr. (...) z kartą SIM (...) nr. (...) , który nie posiadał pokrywy na baterię, a samej baterii brakowało zarówno w telefonie, jak i nie odnaleziono jej w samochodzie, a ponadto w schowku od strony pasażera odnaleźli książkę serwisową pojazdu i fakturę nr. (...) stwierdzającą zakup w dniu 11.02.2011 r o godzinie 17,29,11 na (...) w L. przy ul. (...) paliwa w ilości 46,36 l za kwotę 223.46 zł ; w schowku pod radiem kilka sztuk kluczy w brązowym etui; natomiast z tyłu pojazdu za pasażerem dwie parasolki ; torbę z małą reklamówką w której znajdowało się kilka pęków kluczy oraz saperkę, co do której J. S. (1) oświadczyła, ze należy do jej męża D. S. (1). Powiadomiony o powyższych faktach Naczelnik Wydziału Kryminalnego KPP L. D. S. (7) na miejsce ujawnienia przedmiotowego samochodu skierował technika kryminalistyki i drugiego funkcjonariusza, celem dokonania oględzin samochodu. Czynność oględzin – z której został sporządzony protokół oraz dokumentacja fotograficzna - przeprowadzili funkcjonariusze KPP L. S. C. oraz R. S. (1) . a uczestniczyła w nich J. S. (1). Ze wspomnianego protokołu wynikało, ze w chwili oględzin pojazd był otwarty i uchylony był też szyberdach, zaś pomiędzy tunelem dźwigni zmiany biegów, a fotelem kierowcy ujawniono dwa pudełka zapałek, natomiast na

podszybiu prawej stronie znajdował się wspomniany już wcześniej telefon komórkowy markiL. bez baterii ; w schowku po prawej stronie była książka serwisowa ; w środkowej konsoli pod radiem w schowku odnaleziono klucze w brązowym etui , a na tylnej kanapie znajdowała się torba materiałowa koloru brązowego z zawartością m.in. dwóch pęków kluczy / wszystkie te trzy przedmioty podobnie jak i telefon zostały jak podano ujawnione już wcześniej podczas przeprowadzonego przeszukania pojazdu /. Obecna podczas omawianych tu czynności J. S. (1) oświadczyła, ze wszystkie te w/w przedmioty należały do jej męża D. S. (1) i po dokonanych oględzinach funkcjonariusze policji za pokwitowaniem zwrócili jej samochód marki N. ; klucze oraz torbę materiałową; natomiast dwa pudełka zapałek i telefon komórkowy zostały zabezpieczone , celem dalszych badań i podobnie zostały zabezpieczone tez ślady osmologiczne pobrane z siedzenia kierowcy oraz koła kierownicy , jak również zabezpieczone na krawędzi drzwi kierowcy nad klamką ślady linii papilarnych. W trakcie przeprowadzenia wspomnianych tu czynności zjawił się Komendant Komisariatu W. B. M. W. (1), którego przywiózł funkcjonariusz policji M. Ł.. W toku rozmowy z J. S. (1) , oskarżony pokazał jej dowód wypłaty kwoty 10000 zł i starał się ją przekonać, ze wręczył te pieniądze D. S. (1) przed jego zaginięciem, jednakże J. S. (1) oświadczyła, ze jej mąż nigdy nie brał pieniędzy do ręki i zawsze były one przekazywane na konto. W czasie oczekiwania na przyjazd ekipy dochodzeniowo – śledczej funkcjonariusze dokonali rozpytania m. in. przechodnia P. C., który oświadczył, ze z tego co mu się wydaje, to wspomniany tu samochód stoi w tym miejscu od 2 – 3 dni, aczkolwiek nie był tego do końca pewien. Oczekując w dalszym ciągu na przybycie ekipy dochodzeniowo – śledczej , funkcjonariusze zauważyli mężczyznę, który podszedł do drzwi samochodu marki N., próbując je otworzyć i w związku z tym T. C. wraz z sierżantem T. G. (1) wylegitymowali owego mężczyznę, którym okazał się A. G. (2) . Oświadczył on, ze w godzinach rannych widział w pobliżu samochodu policję i z ciekawości podszedł do pojazdu, aby mu się lepiej przyjrzeć. Podejrzewając, ze w mieszkaniu A. G. (2) może znajdować się poszukiwany D. S. (1), funkcjonariusze udali się tam i za zgodą właściciela mieszkania dokonali sprawdzenia tego lokalu, jednak nie stwierdzono tam obecności osoby zaginionej , a sam G. oświadczył, ze nie wie kto jest właścicielem samochodu i nie zna też żadnego D. S. (1). Po zwróceniu J. S. (1) przez funkcjonariusza policji C. samochodu / polecenie takie wydał przełożony S. C. / , pojazd ten został następnie przy pomocy wezwanego telefonicznie przez A. C. – jego syna K. C. przyprowadzony na posesję C. , gdzie na prośbę pokrzywdzonej w dniu 18.03.2011 r K. C. wyczyścił wnętrze pojazdu, używając do tego celu znajdujących się w samochodzie środków chemicznych, czyszcząc nimi tapicerkę, fotele i kokpit, a ponadto odkurzył wnętrze odkurzaczem. W dniu 21.03. 2011 r funkcjonariusze policji zatrzymali od A. C. torbę materiałową z napisem (...) z zawartością różnych przedmiotów; worek z odkurzacza ze śmieciami oraz pilota samochodowego z logo i napisem N., a ponadto dokonali oględzin samochodu marki N. (...), podczas których zabezpieczyli oprócz śladów także. okulary; rękawiczki; saperkę ; dwie parasolki oraz koc i następnie zatrzymali sam pojazd. Samochód ten został zwrócony A. C. w dniu 1.04.2011 r. Bezsporność wymienionych przed chwilą faktów wiąże się z tym, że wynikają one z dowodów takich jak : notatki urzędowe – k. 35 – 37 ; k. 41 ; protokół oględzin samochodu N. – k. 38 – 40 ; k. 187 – 188 ; wyjaśnienia oskarżonego M. W. (1) – k. 476 ; k. 3344 – 3345 ; k. 3363 v ; zeznania świadków - J. S. (1) – k. 112 – 113 ; k. 2110 – 2110 v; k. 3378 – 3382 ; M. O. (3) wraz ze szkicem – 159 – 163 ; k. 2784 – 2787 ; k. 3431 – 3431 v ; A. C. – k. 198 – 200 v ; k. 1193 v – 1194 ; k. 3579 – 3582 ; K. C. – k. 201 – 203 v ; k. 3582 – 3585 ; P. C. – k. 1404 – 1404 v ; k. 3559 – 3560 ; po części K. S. (1) – k. 1538 v ; k. 3792 v ; T. C. – k 1539 – 1540 v ; k. 3792 v – 3793 v ; R. S. (1) – k. 1541 – 1542 v ; k. 3831 – 3832 v ; S. C. – k. 1543 – 1544 v ; k. 3833 – 3834 v ; T. G. (1) – k. 1545 – 1546 v ; k. 3931 v – 3932 v ; M. Ł. – k. 1692 – 1693 v ; k. 3950 v – 3951 ; po części K. K. (3) – k. 2476 – 2477 v; k. 3948 v – 3950 v ; A. G. (2) – k. 2679 – 2680 ; protokoły zatrzymania rzeczy – k. 184 – 186 ; k. 239 – 241 ; pokwitowanie odbioru samochodu – k. 786 ; dokumentacja fotograficzna wykonana w dniu 21.03.2011 r podczas oględzin samochodu marki N. (...) – k. 794 – 797 ; dokumentacja fotograficzna z oględzin miejsca odnalezienia samochodu N. z dnia 16.03.2011 r – k. 850 ; protokół oględzin 5 płyt CD i kluczyka do samochodu N. (...) wraz z dokumentacją fotograficzną – k. 2111 – 2120 ; pokwitowanie odbioru przez J. S. (1) tych przedmiotów – k. 2121 ; odpis skrócony aktu zgonu świadka A. G. (2) – k. 4181.

- odnalezienie w dniu 18.03.2011 r. w lesie w miejscowości S. gm. W. szczątków ludzkich, które jak to następnie ustalono należały do zaginionego D. S. (1). Tego bowiem dnia mieszkaniec W. – B. S. (1) wraz ze swym kolegą P. F. przyjechał około godziny 10-tej do lasu w okolicach K. celem przeszukania lasu wykrywaczem metali w poszukiwaniu złomu metalowego ukrytego pod ziemią, ponieważ znający dobrze tamte tereny P. F. słyszał, ze można tam odnaleźć pozostałości po działaniach wojennych. Obaj po pewnym czasie zrezygnowali z dalszych poszukiwań i postanowili je

zakończyć i udać się do samochodu, którym przyjechali do lasu. Gdy obaj szli już do pojazdu, około godziny 13.20 B. S. (1) poinformował swojego kolegę, ze zobaczył coś lezące w lesie i wydawało mu się, ze może to być jakieś martwe zwierzę. P. F. udał się w kierunku które wskazał mu S. i po przejściu około 5 m zobaczył ciało człowieka. Było ono pozbawione ubrania i rozczłonowane ; ponieważ była to tylko lewa ręka, pół korpusu i głowa, natomiast ciało było pozbawione nóg oraz prawej ręki. Świadek F. poinformował kolegę S., że znalazł zwłoki człowieka. , jednak B. S. (1) nie podchodził bliżej. Obaj wyszli na drogę asfaltową idąc w kierunku samochodu, aby podjechać trochę bliżej i po drodze B. S. (1) telefonicznie powiadomił policję. O godzinie 13.25 z polecenia dyżurnego KP W. funkcjonariusze policji R. i I. udali się na K.; gdzie B. S. (1) i P. F. wskazali im miejsce znalezienia zwłok ludzkich. Funkcjonariusze powiadomili o powyższym dyżurnego KP, który z kolei wezwał grupę operacyjno – dochodzeniową. Po przyjeździe tej ekipy zostały przeprowadzone oględziny miejsca ujawnienia szczątków – zwłok ludzkich , w wyniku których stwierdzono ślady wleczenia oraz odnaleziony został między innymi długopis koloru czarnego ze srebrnymi napisami (...); but koloru brązowego G. z widocznymi fragmentami kości i tkanki ludzkiej i fragment odzieży / koszulki/ koloru zielonego z napisem (...) o licznych nadpaleniach ; jak tez ujawniono ślady ogniska – wypalenie ściółki o nieregularnym kształcie ,a w pogorzelisku widoczne były spalone fragmenty kości , natomiast w popiele ogniska odnaleziono guziki i fragmenty bransoletki lub naszyjnika, a w pobliżu – zegarek C.. W pewnej odległości ujawniono fragment ciała ludzkiego w postaci lewej łopatki – barku wraz z ręką oraz głową. Z udziałem prokuratora ; technika kryminalistyki oraz lekarza medycyny zostały także przeprowadzone oględziny ujawnionych szczątków ludzkich – głowy ; środkowej i lewej części obręczy barkowej oraz kończyny górnej lewej. W trakcie omawianej tu czynności ujawniono też odwzorowania bieżnika opon , które zostały utrwalone odlewami gipsowymi.. W dniu 23.03.2011 r. miały miejsce oględziny uzupełniające miejsca znalezienia zwłok w wyniku których ujawnione zostały kolejne szczątki ludzkie w postaci dwóch kawałków kości . Wymienione powyżej okoliczności wynikają z : zeznań świadków : B. S. (1) – k. 44 – 44 v ; k. 1577 – 1578 ; k. 3399 ; P. F. – k. 45 – 46 ; k. 1575 – 1576 ; k. 3400 – 3401 ; D. S. (7) – k. 2478 – 2478 v ; R. S. (1) – k. 3830 v – 3831 ; K. K. (3) – k. 3949 v ; protokołu oględzin miejsca ujawnienia szczątków – zwłok wraz z dokumentacją fotograficzną – k. 47 – 51 ; k. 56 ; protokołu oględzin szczątków ludzkich – k. 52 – 55 ; notatek urzędowych – k. 59 ; k. 62 ; notatki pooględzinowej – k. 78 ; telefonogramu – k. 92 ; szkicu – miejsca znalezienia szczątków ludzkich – k. 848 ; dokumentacji fotograficznej z oględzin miejsca znalezienia szczątków ludzkich oraz samych szczątków z dnia 18.03.2011 r. – k. 851 – 856 ; dokumentacji fotograficznej oględzin podłoża zabezpieczonego podczas oględzin miejsca znalezienia szczątków ludzkich – k. 859 ; dokumentacji fotograficzna z oględzin uzupełniających miejsca znalezienia zwłok z dnia 23.03.2011 r – k. 1089 – 1090.

- ustalenie / jak to już wcześniej zostało zasygnalizowane / , ze ujawnione w dniu 18.03.2011 r. szczątki ludzkie były szczątkami D. S. (1) / opinie : z zakresu badań genetycznych – k. 515 ; z zakresu badań biologicznych – k. 1227 – 1232 ; k. 2654 – 2659 ; k. 2690 – 2692 /.

- ustalenie, ze odnaleziona w dniu 16.03.2011 r. na posesji S. W. (2) w K. ręka ludzka morfologicznie odpowiada kończynie górnej prawej szczątków ludzkich ujawnionych w dniu 18,03,2011 r w lesie w miejscowości S. . / vide – opinia biegłego z zakresu medycyny P. K. (3) – k. 562 – 568 ; k. 4404 v / ;

- odwołanie M. W. (1) ze stanowiska Komendanta KP W. B. w dniu 22.03.2011 r ; dokonanie w dniu 24.03.2011 r. przez funkcjonariuszy Biura Spraw Wewnętrznych KGP zatrzymania oskarżonego w jego mieszkaniu ; a następnie przeprowadzenie przeszukanie tego lokalu . / po części wyjaśnienia oskarżonego M. W. (1) – k. 3346 ; zeznania świadków - M. O. (1) – k. 305 ; k. 3471 ; A. H. (2) – k. 1909 v ; k. 4132 – 4132 v oraz P. J. – k. 4130 v – 4131 ; notatka urzędowa – k. 346 ; protokół zatrzymania M. W. (1) – k. 347 ; protokół przeszukania mieszkania – k. 348 – 350 ; /.

- dokonanie w dniu 24.03.2011 r. przez funkcjonariuszy Biura Spraw Wewnętrznych KGP w dniu 24.03.2011 r. przeszukania pomieszczeń służbowych zajmowanych w KP W. B. M. W. (1) i zatrzymania broni służbowej M. O. (1) w postaci. pistoletu (...) nt. fabryczny (...) wraz z dwoma magazynkami zawierającymi 12 sztuk amunicji. Podane tu fakty znajdują odzwierciedlenie w takich dowodach jak ; notatka urzędowa – k. 363 ; protokół przeszukania – k. 364 – 366 ; protokół zatrzymania broni – k. 371 – 373 ; pokwitowanie – k. 376 ; kserokopia wydania broni – k. 377 – 448 ;

protokół zatrzymania rzeczy – k. 601 – 603 ; protokół przeszukania – k. 605 - 607 ; zeznania świadków - M. S. (2) – k. 845 ; k. 3968 ; M. S. (3) – k. 4129 – 4130 .

Jak więc widać z powyższych rozważań , owych ewidentnych i niekwestionowanych także i przez samego oskarżonego faktów jest w przedmiotowej sprawie naprawdę bardzo dużo, rzec by można wyjątkowo dużo , przy czym na szczególne podkreślenie zasługuje to, ze wśród tych bezspornych okoliczności występują i takie , które mają w przekonaniu sądu szczególnie istotne znaczenie. Chodzi tu przede wszystkim o wydanie w dniu 11.02.2011 r. przez oskarżonego polecenia P. B. wpisania przez niego do książki broni nieprawdziwej godziny zwrotu broni służbowej M. O. (1) oraz o zwrócenie się oskarżonego do swojego kolegi P. M. z prośbą o to, aby w przypadku przesłuchania go , M. zeznał nieprawdę , iż w dniu 11.02.2011 r. rzekomo wiózł oskarżonego swoim samochodem z L. do B., a z L. miał go zabrać spod kliniki (...) i faktycznie przesłuchany w dniu 21.03.2011 r. w charakterze świadka w Wydziale do Walki z Terrorem Kryminalnym i Zabójstw Komendy Stołecznej Policji w sprawie sygn. 3 Ds. 57/11 P. M. złożył fałszywe zeznania. Istotne dla sprawy znaczenie obu w/w kwestii wiąże się rzecz jasna z tym, ze dotyczą one ściśle postawionych oskarżonemu M. W. (1) zarzutów z pkt. II i III , stanowiąc jednoznaczne potwierdzenie ich zasadności , a więc przytoczone powyżej dowody odnoszące się do obu w/w okoliczności stanowią bezsporne dowody winy oskarżonego w tym względzie. Będzie o tym zresztą mowa bardziej szczegółowo w dalszej części niniejszego uzasadnienia. Mówiąc jeszcze o przedstawionych powyżej ewidentnych faktach należy też stwierdzić, ze w ocenie sądu bardzo ważne znaczenie dla sprawy posiadają również kolejne dwie takie kwestie , które odnoszą się do przebiegu wydarzeń rozgrywających się w dnia 11.02.2011 r, a mianowicie wejście przez oskarżonego w posiadanie broni służbowej M. O. (1) i spotkanie w sklepie w L. oskarżonego W. z pokrzywdzonych D. S. (1), które miało miejsce około godziny 18 – tej. O tym dlaczego sąd doszedł do takiego przekonania, ze sa to ważne dla sprawy kwestie także będzie mowa później.

Natomiast zasadnicze rozbieżności pomiędzy wypowiedziami oskarżonego M. W. (1), a innymi dowodami zebranymi w sprawie, a nade wszystko zeznaniami przesłuchanych w sprawie świadków zachodzą głównie odnośnie tego, czy oskarżony przekazał D. S. (1) w dniach 8 i 11.02.2011 r. pieniądze tytułem zapłaty czynszu za wynajem lokali ; czy oskarżony W. miał umówić się z pokrzywdzonym S. na wspólny wyjazd w dniu 11.02.2011 r. do miejscowości S. do domu osoby ; która miała być zainteresowana wynajęciem na dłuższy okres czasu lokali w L. tzn. mężczyzny określanego jako J. K. (1) , a także co do okoliczności wejścia przez oskarżonego w posiadanie w dniu 11.02.2011 r. broni służbowej M. O. (1) . Nie może ulegać w przekonaniu sądu kwestii, ze ustalenia w powyższych kwestiach, a nade wszystko odnośnie dwóch ostatnich także mają istotne znaczenia dla merytorycznego rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy. Podobnie należy zdaniem sądu potraktować ocenę wiarygodności sugestii oskarżonego odnośnie powodów zwrócenia się go do P. M. z prośbą o podanie przez niego nieprawdy w przypadku ewentualnego przesłuchania oraz przyczyn wydania P. B. polecenia wpisania w dniu 11.02.2011 r. do książki broni nieprawdziwej godziny zdania przez oskarżonego pistoletu służbowego M. O. (1).

Przypomnieć w tym miejscu wypada, że z przytoczonych wcześniej wyjaśnień M. W. (1) wynika, że w trakcie postępowania przygotowawczego podał on, ze po raz ostatni widział S. w dniu 11.02.2011 r około godziny 18 – tej , kiedy to pokrzywdzony przyjechał do sklepu w celu przywiezienia duplikatu faktury za miesiąc październik i w tym tez czasie oskarżony miał wręczyć S. ostatnią ratę czynszu za luty w wysokości niecałe 3700 zł. Wcześniej oskarżony widział się z nim we wtorek 8.02.2011 r po raz pierwszy przed godziną 10 – tą kiedy to krótko rozmawiali w mieszkaniu znajdującym się w L. przy ulicy (...) nad sklepami. W dniu 8.02.2011 r D. S. (1) poprosił, aby wręczyć mu opłatę czynszową w wysokości 10 tys. zł i argumentował to tym, ze jego żona J. S. (1) po próbie samobójczej , która miała miejsce w październiku lub listopadzie 2010 r bardzo źle się czuje jak słyszy o L. i byłoby dobrze aby te 10 tys. zł. oskarżony mu przekazał, to ona wówczas lepiej się poczuje. Oskarżony wyszedł z tego mieszkania i poszedł do banku (...) przy ul. (...) w L. , gdzie pobrał kwotę 10 tys. zł, a następnie wrócił do sklepu, skąd zadzwonił do S., jednakże ten powiedział , ze ma teraz spotkanie z księgowym i jak je skończy to do niego zejdzie. Po kilku – kilkunastu minutach D. S. (1) zszedł na dół i na zapleczu sklepu oskarżony przekazał mu 10 tys. złotych. Natomiast w piątek 11.02.2011 r. S. nie kontaktował się z nim telefonicznie , a gdy oskarżony przyszedł do sklepu przed godziną 18 – ta , to był przed nim. Po kilku minutach do sklepu przyszedł S. , wyjął z torby duplikaty faktur, położył je na ladzie sklepowej i poszedł skorzystać z toalety . W tym czasie w sklepie była obecna pracownica J. R. oraz na zapleczu była żona oskarżonego T.

W.. Po wyjściu z toalety D. S. (1) podszedł do lady, chwilę rozmawiali i oskarżony przekazał mu pozostałe pieniądze w kwocie niecałych 3700 zł, a następnie wyszli razem ze sklepu i było to tuż po 18 – tej ; po czym pożegnali się, a oskarżony wracał do wejścia do sklepu. M. W. (1) zaprzeczył tez, aby umawiał D. S. (1) na rozmowę z J. K. (1) ze S.. Odnośnie zaś P. M., to oskarżony podał, ze nie przypomina sobie takiej rozmowy, aby prosił M., by na datę 11.02.2011 r dał mu alibi. Na ten dzień oskarżony nie potrzebował alibi, gdyż był tego dnia w komisariacie i wówczas widziało go dużo osób. od księgowego. Trudno mu jest w tej chwili powiedzieć dlaczego P. M. miałby twierdzić , że poprosił go o zapewnienie mu alibi

Oskarżony wyjaśnił ponadto, ze z S. i J. S. (1) rozliczał się w ciągu całego ostatniego roku w formie przelewów z konta firmy o nazwie (...). Natomiast poprzednio w poprzednich latach było różnie i zdarzało się, ze przekazywał pieniądze do ręki najczęściej J. S. (1) w obecności S., co miało miejsce na zapleczu sklepu. W dniach 08.02.2011 r. i 11.02.2011 r też przekazywał pieniądze na zapleczu sklepu i. nikt nie widział jak przekazywał pieniądze S. , ale w dniu 11.02.2011 r. mogła to widzieć J. R. ponieważ miało to miejsce przy ladzie w sklepie (...). Oskarżony jest w posiadaniu potwierdzenia wypłaty pieniędzy z konta. . Nie jest mu też znana osoba o danych J. K. (1) i nie zna K. ze S..

Podczas pobytu w KP W. B. w dniu 11.02.2011 r. oskarżony nie rozmawiał z M. O. (1) i nie odebrał mu broni służbowej i nie jest w stanie powiedzieć dlaczego O. miałby coś takiego twierdzić. Oskarżony zna też policjanta P. B., który jest zastępcą dyżurnego w KP W. B. i do jego obowiązków należy m.in. rozliczenie broni. W dniu 11.02.2011 r oskarżony nie oddawał B. broni M. O. (1) . Nie ma konfliktu z O. i B. i nie potrafi powiedzieć dlaczego B. miałby twierdzić, ze oskarżony oddawał w dniu 11.02.2011 r broń służbową O.; może mu się coś pomyliło. Oskarżony nie przypomina też sobie takiej sytuacji, aby wydał B. polecenie służbowe , aby w książce wydania broni dokonał fałszywego wpisu poprzez wskazanie innej godziny niż faktyczna zwrotu broni M. O. (1). Zdaniem oskarżonego nie było takiej sytuacji, aby zwracał w dniu 11.02.2011 r do magazynu broni KP W. B. broń M. O. (1) i aby tą broń odbierał od niego B. i aby wydał mu polecenie wpisania nie rzeczywistej godziny zwrotu tej broni. / k. 474 – 476 do słów „w zasadzie potwierdza" oraz k. 476 od słów (...) – 478/

Jeśli natomiast chodzi o rozprawę sądową, to w dniu 12 października 2012 roku oskarżony M. W. (1) odnośnie zarzutu z pkt. II potwierdził jednak, że taka sytuacja miała miejsce, natomiast co do faktu, czy przestępstwo zostało popełnione to oskarżony pozostawił to do rozstrzygnięcia Sądu i przyznał się tez do zarzutu III odnośnie nakłaniania P. M. do składania fałszywych zeznań. W dalszej części swoich wyjaśnień oskarżony powtórzył, ze w lutym 2011 roku z D. S. (1) spotkał się dwukrotnie. Pierwszy raz to było 8 lutego, a po wykonaniu zwykłych czynności związanych z zarządzaniem komisariatem dokonał przelewu z konta firmowego żony na swoje konto osobiste kwoty w wysokości 10 000 zł. Te pieniądze były mu potrzebne do częściowego opłacenia uposażeń pracowników żony, a także miał opłacić wyjazd na wyścig Formuły 1, który miał się odbyć pod koniec maja 2011 roku. Oskarżony dokonał tego przelewu z konta firmowego, ponieważ przelewy w tym samym banku z konta na konto są darmowe i bank nie pobiera prowizji od wypłaty pieniędzy z konta osobistego, natomiast wszelkie działania na koncie firmowym obłożone są prowizją i aby tego uniknąć uczynił w wyżej wymieniony sposób. Przed godziną 10 dnia 8 lutego 2011 roku oskarżony wyszedł z komisariatu i pojechał do L.. Tam parkując samochód przy ulicy (...) koło sklepu żony zauważył, jak z bramy posesji należącej do S. wychodzi mężczyzna, a chwilę za nim wyszedł z bramy D. S. (1), który zauważył go jak wysiadał z samochodu i podszedł do niego. Przywitali się i po wymianie kilku grzecznościowych zdań S. zapytał oskarżonego, czy może w dniu dzisiejszym opłacić czynsz za miesiąc luty, ale w formie gotówkowej. Oskarżony odpowiedział, że skoro S. tak na tym zależy, a argumentował to w ten sposób, że jego żona J. jest ogólnie w kiepskiej formie psychofizycznej i że taka opłata za czynsz w terminie wpłynie lepiej na jej samopoczucie, to w związku z ta prośbą oskarżony powiedział, że ma przygotowane 10 000 zł, ale więcej na tą chwilę nie ma, tak że będzie musiał dopłacić w terminie późniejszym. Umówili się, że oskarżony pójdzie do banku; pobierze pieniądze i zawiadomi S. o powrocie. Był jedynym klientem, więc bardzo szybko został obsłużony i koło godziny 10:30 był już z powrotem w sklepie. Wykonał krótki telefon

do S. informując go, że jest już w sklepie na dole. Po chwili S. przyszedł do sklepu i oskarżony przekazał mu pieniądze. To były banknoty po 100 zł spięte banderolą banku. D. S. (1) wziął te pieniądze . Podczas przekazywania pieniędzy w sklepie znajdowała się J. R., która mogła widzieć całą transakcję. Oskarżony wyjaśnił tez, ze nie pamięta, czy podczas tej pierwszej, czy podczas drugiej rozmowy S. pytał się, jak dojechać do miejscowości S. jadąc od strony zapory w D.. W związku z tym, że oskarżony wie gdzie ta miejscowość się znajduje, to opisał w jaki sposób może tam dojechać. Odnośnie dnia 11.02.2011 r M. W. (1) podał w szczególności, ze gdy podczas pobytu w Komisariacie Policji W. B. wyszedł na korytarz, to na korytarzu oskarżony zauważył idącego M. O. (1), który niósł w reku broń służbową i w związku z tym, że znają się od kilkunastu lat i wiedząc, że rzadko pobiera broń, zapytał po co mu ta armata. On odpowiedział, że przecież oskarżony wydał polecenie o czyszczeniu broni więc idzie to zrobić. W związku z tym, że z M. O. (1) znają się już kilkanaście lat i lubią czasami poplotkować, to zaprosił go do mojego gabinetu, gdzie rozmawiali między innymi na temat wspólnego wyjazdu do Ameryki Środkowej, który miał nastąpić jesienią 2011 roku. Po kilku minutach rozmowy, do O. zadzwonił jego telefon. On odebrał i rozmawiając ściszonym głosem wyszedł z gabinetu. Prawdopodobnie była to rozmowa osobista i nie chciał żeby oskarżony ją słyszał. Gdy zadzwonił ten telefon, to oskarżonemu się przypomniało, że jego telefon się rozładował i z uwagi na to, że nie miał w samochodzie ładowarki, postanowił na chwilę podłączyć telefon w gabinecie, żeby chociaż przez te kilka minut się naładował zanim nie dojedzie do domu. Czekał kilka minut, a M. O. (1) nie wracał. Oskarżony wyszedł z gabinetu do sekretariatu , ale tam go też nie zastał, jak również nie zauważył go na korytarzu, jak i w jego pokoju. W związku z tym, że oskarżonemu trochę się spieszyło, a był umówiony ze swoim ojcem Z. na montaż zamka, to wrócił do gabinetu i włożył broń M. O. (1) do koperty. W czasie rozmowy z O. jego broń leżała na stole, a w czasie, gdy otrzymał telefon wyszedł z pokoju i pozostawił tą broń. Oskarżony włożył broń do koperty, prawdę mówiąc nawet jej nie dotykając. To było wsunięcie jednym zamaszystym ruchem i włożył do pierwszej szuflady biurka. Pomyślał, że jak O. skończy rozmawiać i przypomni sobie to przyjdzie do gabinetu i albo odnajdzie broń, albo zadzwoni do niego. Wyszedł z komisariatu i pojechał do L. do domu, ale pod samym domem zorientował się, że nie ma telefonu jednak z uwagi na to, że miał jeszcze wrócić po dokumenty, które zostawił J. N. to telefon odbierze później. Będąc w dom oskarżony próbował zmierzyć się z zamkiem do drzwi, ale jego ojciec nie miał tego dnia czasu i umówili się, że zamek zamontują następnego dnia w sobotę. Wobec powyższego przygotował posiłek dla siebie i starszego syna, wypił piwo, a następnie oglądał telewizję, przeglądał Internet. Miedzy innymi sprawdził o której godzinie odchodzą autobusy z pod jego domu w kierunku W., bo nie wiedział, czy pojedzie samochodem, czy autobusem. Wziął pieniądze z domu, a zawsze na czarną godzinę w mieszkaniu posiada kilkanaście tysięcy złotych. Oskarżony wziął kwotę dopłaty do czynszu tj. 3700 zł, ale w tej chwili nie pamięta końcówki. Były to banknoty po 100 zł i częściowo po 50 zł. Udał się do sklepu; gdzie była jego żona i J. R. i tuż przed godziną 18 do sklepu wszedł D. S. (1). Położył na ladzie torbę i poszedł na zaplecze skorzystać z toalety, a po powrocie, w trakcie rozmowy oskarżony przekazał mu brakujące pieniądze w kwocie 3700 zł i po raz kolejny S. pytał, jak ma dojechać do S.. Oskarżony powiedział mu jeszcze raz, a następnie wyszli razem ze sklepu. Było już po godzinie 18, ponieważ zaraz za nimi R. zamknęła drzwi sklepu na klucz. Szli ulicą (...) do zaparkowanego nieopodal samochodu S.. Samochód był zaparkowany koło bramy wjazdowej na posesję J. S. (1). Po dojściu do samochodu S. otworzył bagażnik, włożył torbę, a kurtkę zdjął i położył na tylne siedzenie. W tym czasie pożegnali się i oskarżony zaczął odchodzić od samochodu . Zajrzał do sklepu przez drzwi, które były zamknięte, nie widział nikogo, więc poszedł dalej w kierunku miejsca zamieszkania. W połowie drogi zorientował się, że nie wziął kluczyków do samochodu i do garażu; w związku z powyższym, żeby nie tracić czasu postanowił jechać autobusem. Zauważył, że za chwilę przyjedzie, bo wcześniej sprawdzał w Internecie więc przyspieszył kroku i wsiadł do autobusu numer (...). Wysiadł na przystanku B., przeszedł na druga stronę ulicy i następnym autobusem – numeru nie pamięta – przejechał jeden przystanek w kierunku ulicy (...), a następnie około 800 metrów przeszedł pieszo do komisariatu. W komisariacie wszedł głównym wejściem i

udał się do swojego gabinetu. Będąc w gabinecie oskarżony zauważył, że w szufladzie wystaje róg koperty i przypomniał sobie, że jest to koperta z bronią M. O. (1). Postanowił w związku z tym, że zbliżał się weekend oddać tą broń do magazynu uzbrojenia. Wziął kopertę w której znajdowała się broń i zszedł na dół do zastępcy dyżurnego, którym był P. B. i poprosił go, żeby poszedł z nim do magazynu broni. Tam oskarżony przekazał mu kopertę i powiedział mu, że jest to broń M. O. (1). B. sprawdził, czy wszystko jest w porządku, liczył amunicję i włożył broń do odpowiedniej przegródki w szafie pancernej. Oskarżony zapytał P. B., którą zmianę tego dnia tj. 11 lutego miał M. O. (1), na co B. odpowiedział, że O. pracował na pierwszą zmianę. Skoro pracował na pierwszą zmianę, a pierwsza zmiana kończy pracę o godzinie 16 – tej , to oskarżony powiedział P. B., żeby wpisał godzinę 16 - tą, jako godzinę zdania broni, co B. uczynił, a oskarżony poprosił jeszcze żeby nie rozpowiadał o tym fakcie, żeby zachował to dla siebie. Oskarżony wyszedł z magazynu uzbrojenia i poszedł do swojego gabinetu na drugie piętro, gdzie uruchomił telefon, który cały czas się ładował, przejrzał dokumenty, które zostawił J. N., pospinał, posegregował je, żeby każdy pracownik miał do wglądu i poprosił swojego zastępcę A. B. (1), żeby go odwiózł do domu. Na komisariacie oskarżony przebywał od mniej więcej 19:15 do 19:45, a w domu był około godziny 20 - tej. We wcześniejszych wyjaśnieniach mylnie podał godzinę 19:20, gdyż jak wszedł do domu, to akurat były reklamy (...) więc pomyślał, że akurat skończyły się (...), bo zawsze tą audycję oglądają, a była to jednak godzina późniejsza. Jeśli zaś chodzi o P. M., to oskarżony W. podał, że po 14 lutego skontaktowała się z oskarżonym aspirant S. z Komendy Powiatowej Policji w L. i zaprosiła go do siebie, żeby porozmawiać o S.. Oskarżony stawił się w K. w L. i przekazał wszystkie informacje, jakie posiadał na ten temat, to znaczy opowiedział o spotkaniach z dnia 8 i z dnia 11 lutego oraz o własnych spostrzeżeniach. O sprawie zaginięcia S. oskarżony rozmawiał również ze swoimi podwładnymi, tj. z jego zastępcami, naczelnikami wydziałów w komisariacie na B. i w czasie jednej z tych odpraw padło takie stwierdzenie, że ta sytuacja z zaginięciem i z tym, że oskarżony mógł być jedną z ostatnich osób, które widziały S. jest dla niego niekorzystna. Przed nim natomiast otwierała się droga awansu na wyższe stanowisko, ponieważ jeden z komendantów rejonowych odchodził na emeryturę. Swoje szanse awansu oskarżony oceniał wysoko, ponieważ był brany pod uwagę przez ówczesnego Komendanta Stołecznego generała M.. W związku z tym zamieszanie jego osoby przy sprawie zaginięcia D. S. (1) faktycznie mogło mu mocno zaszkodzić w tym awansie. Wobec powyższego S. podczas rozmowy w komendzie w L. przekazał błędną informację, że w dniu 11 lutego wieczorem z L. na B. podwoził go jego znajomy P. M.. Następnego dnia oskarżony spotkał się z P. M. i między innymi opowiedział mu o zaginięciu S., powiedział mu również o tym jego możliwym awansie i poprosił go, aby jak będzie się go ktoś pytał to żeby powiedział, że w dniu 11 lutego wieczorem odwoził go z L. na B.. P. M. wypytał się go jeszcze o okoliczności i stwierdził, że mu pomoże w razie czego. Podczas przesłuchania w Prokuraturze oskarżony nie wiedział, jakie zapisy dokonała w notatce służbowej aspirant S. podczas ich rozmowy dotyczącej zaginięcia D. S. (1). Pomyślał, że jeżeli S. zapisała w notatce, że odwoził go do domu 11 lutego M., a oskarżony powie w tej chwili, że jechał autobusem, to też będzie to źle wyglądać. Wobec powyższego, iż S. nie zabił, to myślał, że śledczy pójdą we właściwym kierunku, a nie będą się zajmować jego osobą.

Następnego dnia, to był bodajże poniedziałek, oskarżony spotkał się z P. M. no i przekazał mu treść swojej rozmowy z Prokuratorem w L.. P. się bardzo zdenerwował, powiedział, że to nie ma żartów i jak mu oskarżony wyjaśnił jeszcze raz okoliczności całej tej sprawy to uwierzył mu, że jest osoba niewinną, że może mu w dalszym ciągu pomóc zeznając nieprawdę. Jak się okazało to jednak oskarżony miał trochę racji w tym, że zamieszanie w sprawie zaginięcia D. S. (1) może ciążyć na jego ewentualnym awansie, ponieważ w dniu 21 marca, czyli na 3 dni przed jego zatrzymaniem Komendant Rejonowy Policji wystąpił z wnioskiem do prezydenta W. o odwołanie go ze stanowiska. Rozkaz o odwołaniu odebrał następnego dnia. / k.3331 – 3347 /.

Na kolejnej rozprawie sądowej w dniu 14.11.2012 r. odczytane zostały wszystkie wyjaśnienia M. W. (1) złożone przez niego w śledztwie i jeśli chodzi o wypowiedzi z k. 474 – 476 , a konkretnie ich fragment od początku protokołu do słów

„w zasadzie to wszystko”; to oskarżony oświadczył w szczególności, ze na poprzedniej rozprawie składał wyjaśnienia, które są rozwinięciem tych. W zasadzie potwierdza te wyjaśnienia. Na str. 475 jest mowa o wynajmowaniu lokali, otóż wynajęcie tych lokali zakończyło się w sierpniu 2011 r., tak więc jego żona nie prowadzi tych lokali wynajmowanych od J. S. (1). Jeśli chodzi o godziny, , to jak wyjaśniał na poprzedniej rozprawie, do domu wrócił przed godz. 20.00, a nie o godz. 19.20, jak jest zapisane w tym protokole, myślał, że jest już po (...), ponieważ były już reklamy i to potwierdza. Odnośnie natomiast pozostałego fragmentu wyjaśnień ze wspomnianego tu protokołu z k. 476 od słów (...) do końca protokołu z k. 478, to M. W. (1) podał, że nie potwierdza tego protokołu w części. Nie potwierdza podanych w protokole odczytanym kontaktów z M.. Tak jak wyjaśniał na poprzedniej rozprawie i przyznał się do zarzutu nakłania P. M. do składanych fałszywych zeznań, że kontaktował się z nim w miesiącu lutym i marcu 2011 r. P. M. nie podwoził go tego dnia z L. do W.; tego dnia czyli 11.02.2011 r. Jak już oskarżony wspominał, postąpił bardzo nieodpowiedzialnie, a nawet głupio, prosząc P. M. o przysługę złożenia fałszywych zeznań. Było to podyktowane dwoma aspektami. Pierwszy aspekt, była to możliwość jego awansu na wyższe stanowisko, a jakiekolwiek zamieszanie w zaginięcie D. S. (1), mogło mu uniemożliwić ten awans. Często podwładni oskarżonego w żartach mówili, że skoro był jedną z ostatnich osób, która widziała S., to może być pierwszym podejrzanym. Oskarżony chce podkreślić, że aż do czasu odnalezienia zwłok, był przekonany, że D. S. (1) nic się nie stało, że przyczyną zaginięcia mogły być problemy osobiste, dlatego też uważając, że S. się odnajdzie cały i zdrowy, we wstępnej fazie sprawy poszukiwawczej, poprosił P. M., aby jeżeli będzie się go ktoś pytał, to aby potwierdził, że w dniu 11.02.2011 r. podwoził oskarżonego z L. do W.. Nie jest dumny z tego, że namawiał P. M. do składania fałszywych zeznań, a konsekwencje tego czynu już oskarżony ponosi. Po prostu jest mu wstyd. M. W. (1) nie potwierdził też fragmentów dotyczących M. O. (1), w kwestii, że z M. O. (1) rozmawiał 11.02.2011 r., i potwierdza, że nie odebrał mu broni. Tak jak wyjaśniał, M. O. (1) pozostawił swoją broń służbową w jego gabinecie. Nie wspomniał o tym w protokole przesłuchania podejrzanego ponieważ był w 100 % przekonany, że ani O., ani jego broń, czy pistolet (...), w żaden sposób nie mogą być powiązane ze śmiercią S.. Zarówno O. jak i B. nie chciał narażać na dodatkowe problemy natury dyscyplinarnej w policji. Oskarżony podał też, ze nie potwierdza jeszcze wydarzeń związanych z P. B.. Jak wyjaśniał, potwierdza fakt zdania przeze siebie broni M. O. (1) P. B., jak również poprosił go o wpisanie w książce wydawania broni, innej godziny, niż rzeczywistą. B. wpisał godz. 16.00, to jest godzinę zakończenia służby w tym dniu, tj. 11.02.2011 r., przez M. O. (1). Pozostałe fragmenty protokołu potwierdził , a co do. wypowiedzi z k. 782, to oskarżony potwierdził, ze takie wyjaśnienia składał, ale ich nie potwierdza. Wyjaśniał już, jeżeli chodzi o zarzut III, a sytuację z zarzutu II potwierdza, że taka miała miejsce, tak jak mówił na początku rozprawy. Odnośnie wyjaśnień z k. 1836 – 1837 M. W. (1) oświadczył, że takie wyjaśnienia składał, ale ich nie potwierdza, mając na uwadze to co mówił już wcześniej dzisiaj. Oskarżony potwierdził natomiast swoje wypowiedzi z k. 3116 c i podał, ze podtrzymuje to co mówił wcześniej. / k. 3362 v – 3364 /.

W przekonaniu sądu przypomniane powyżej wyjaśnienia oskarżonego M. W. (1) dotyczące omawianych tu kwestii nie mogą zasługiwać na uwzględnienie i wiarę , a to z dwóch zasadniczych powodów :

- po pierwsze dlatego, ze pozostają one w zasadniczej sprzeczności z innymi dowodami zebranymi w sprawie, a przede wszystkim zeznaniami świadków.

I tak jeśli chodzi o twierdzenia oskarżonego co do tego, iż w dniach 8 i 11.02.2011 r. miał rzekomo przekazać D. S. (1) tytułem płatności za czynsz za wynajem sklepu pieniądze w łącznej kwocie 13.700 zł , to należy tu zauważyć, że sugestiom tym zadają klam nade wszystko zeznania świadka J. S. (1). Podała ona bowiem w szczególności , ze w dniu 8.02.2011 r. jej mąż spotkał się m.in. z M. W. (1) i po powrocie do domu powiedział jej, że M. W. (1) nie zapłaci za lokale w terminie , a jest on winny za wynajem lokalu w lutym kwotę ok. 14.000 zł brutto. Po tym, gdy D. S. (1) nie wrócił do domu ; świadek niepokojąc się o niego zadzwoniła ok. godz. 4.00 rano do M. W. (1) , który w trakcie rozmowy powiedział jej, ze dał jej mężowi 14 tys. zł gotówką tj. 8.02.2011 r – 10 tys. zł i w dniu 11.02.2011 r. – 4 tys. zł bez pokwitowania. Od kilku lat M. W. (1) płaci im jednak za najem przelewami i nie było takiej sytuacji , aby odbierali od niego gotówkę i mąż z pewnością nie wziąłby od nikogo takiej gotówki. Gdy w dniu 8.02.2011 r. D. S. (1) wrócił do domu, to nie miał przy sobie żadnych pieniędzy ; nie miał kwoty 10 tys. złotych i nic nie mówił jej o tym, aby odzyskał od W. zapłatę za luty; wprost przeciwnie powiedział jej w dniu 8.02.2011 r. ze oskarżony za luty zapłaci z opóźnieniem po dniu 20.02. / k. 110 ; k. 1105 ; k. 3373 – 3376 ; k. 3381/.

Zeznania świadka J. S. (1) mogą w ocenie sądu zasługiwać na wiarę, ponieważ są one logiczne, konsekwentne i znajdują potwierdzenie w innych dowodach.

Funkcjonariusz Policji z KPP w C. świadek Z. M. (1) podał bowiem, ze J. S. (1) składając zawiadomienie o zaginięciu D. S. (1) poinformowała , ze próbowała samodzielnie ustalić gdzie znajduje się jej mąż i dzwoniła po jego znajomych i rodzinie i z jej relacji wynikało, ze kontaktowała się również z M. W. (1) i dowiedziała się od niego, ze D. S. (1) pojawił się na spotkaniu w punktach handlowych około godziny 18.00 i W. miał mu dać pieniądze za wynajem lokali, a następnie obaj rozstali się. J. S. (1) była zdziwiona tymi informacjami uzyskanymi od oskarżonego , ponieważ dotychczas wszelkie opłaty za wynajem regulowane były przez oskarżonego za pomocą przelewów i W. nigdy nie dawał gotówki jej mężowi. /k. 1466 v/

Z kolei z wypowiedzi świadka D. S. (3) wynika, ze o tym, ze M. W. (1) zalegał z płatnościami za czynsz z okresu dwóch ostatnich miesięcy przed zaginięciem D. S. (1) dowiedział się od J. S. (1) tydzień bądź dwa po zaginięciu S., a S. powiedziała mu wówczas , ze rozmawiała z W. , który twierdził, ze oddał D. S. (1) te pieniądze w gotowce do reki , z czego cześć była zapłacona w dniu kiedy pokrzywdzony zaginął. Świadek zaproponował S., aby wysłała do M. W. (1) pismo w którym potwierdzi okoliczności tej rozmowy z W. , a w tym jego twierdzenia, ze oddał 14.000 zł do rąk pokrzywdzonego i w piśmie tym J. S. (1) miała napisać, ze w związku z brakiem kontaktu z S. odkłada kwestie płatności za te miesiące na przyszłość i konsultowała ze świadkiem treść tego pisma i z tego co świadek wie, to wysłała je do firmy W.. J. S. (1) podkreślała jednak, ze nie wierzy M. W. (1) w to, ze przekazał pieniądze do ręki D. S. (1), ponieważ zawsze płatności za wynajem tego lokalu dokonywane były przez W. w formie przelewów bankowych. / k. 1555 v ; k. 3841 – 3843 /.

Natomiast świadek R. Ł. (1) podał, ze w trakcie jego ostatniego spotkania z D. S. (1) mającego miejsce w dniu 10.02.2011 r. w godzinach 14.00 – 15.00 w siedzibie (...) Sp. z o.o w W. pokrzywdzony na pewno nie wspominał mu nic na temat tego, ze otrzymał od znajomego policjanta jakieś pieniądze poprzedniego dnia . / k. 1570 ; k. 3868 /.

Świadek A. W. zeznał z kolei, że podczas ich spotkania w dniu 8.02.2011 r. D. S. (1) mówił, ze ma kłopoty z najemcami , bo nie płacą czynszu w terminie; natomiast nie mówił mu , że w dniu 8.02.2011 r. ma otrzymać lub też otrzymał jakieś pieniądze. / k. 235 v – 236 ; k. 3586 /.

I wreszcie wspomnieć tu trzeba o zeznaniach świadka B. K., która jest rodzoną siostrą D. S. (1) od kilku lat mieszkająca w Irlandii. Świadek ta stwierdziła, ze

w sobotę tzn. 12.02.2011 r zadzwoniła do niej J. , informując ją o tym, ze pokrzywdzony nie wrócił na noc do domu i nie wie co się z nim dzieje, a ponadto , ze dzwoniła do M. W. (1), który twierdził, ze zapłacił D. S. (1) 10 tys. złotych gotówką, ale nie ma na to pokwitowania. Ta informacja wywołała zdziwienie świadka, ponieważ wiedziała, ze jej brat był bardzo skrupulatny i wszystkie rozliczenia dokonywał przelewem. Dla świadka dziwne było też, ze M. W. (1) miał dać bratu 10.000 zł w gotówce bez pokwitowania . / k. 500 /.

O wiarygodności omawianych tu zeznań świadka J. S. (1) świadczy także i to, ze brak jest w przekonaniu sądu przesłanek mogących przemawiać za tym , ze była ona zainteresowana świadomym podawaniem nieprawdziwych faktów na niekorzyść oskarżonego. Uwaga ta dotyczy zresztą również i pozostałych wymienionych powyżej świadków, których zeznania jak podano potwierdzają wypowiedzi J. S. (1) odnoszące się do omawianej tu kwestii.

Przedstawiony pogląd dotyczący pozytywnej oceny zeznań J. S. (1) znajduje tez wsparcie w opinii biegłej psycholog K. P. (2). Przypomnieć bowiem należy, ze z opinii tej z postępowania przygotowawczego wynika w szczególności , ze rozwój umysłowy świadka S. w ocenie orientacyjnej jest prawidłowy i mieści się w granicach normy dla wieku; jej zdolność spostrzegania , zapamiętywania i odtwarzania faktów u niej nie budzi zastrzeżeń , a biegła nie stwierdziła , aby świadek wykazywała tendencję do kłamstwa , konfabulacji i fantazjowania. W ocenie bieglej zeznania J. S. (1) mogą stanowić wartościowy materiał dowodowy , a stwierdzone cechy osobowości zależnej nie mają istotnego wpływu na treść zeznań świadka. / k. 1712 – 1714 /.

Biegła P. była również obecna podczas przesłuchania świadka S. na rozprawie sądowej i w wydanej opinii pisemnej potwierdziła, ze rozwój umysłowy J. S. (1) w ocenie orientacyjnej jest prawidłowy i mieści się w granicach normy dla wieku, a jej zdolność spostrzegania; zapamiętywania i odtwarzania faktów nie budzi zastrzeżeń. Biegła nie stwierdziła też; aby świadek wykazywała tendencję do kłamstwa; konfabulacji czy fantazjowania. / k. 3525 – 3526 /.

Na rozprawie sądowej w dniu 16.11.2015 r. biegła K. P. (2) oświadczyła, ze popiera wnioski zawarte w obu opiniach i stwierdziła, ze J. S. (1) jest osobą, która prawidłowo funkcjonuje w sferze intelektualnej, a jej poziom rozwoju intelektualnego w ocenie orientacyjnej , na podstawie jej wypowiedzi , zasobu słownictwa, sposobu werbalizowania swoich spostrzeżeń mieści się w granicach normy. Zeznania , które złożyła zarówno na etapie postępowania przygotowawczego , jak i przed sądem w warstwie poznawczej nie budzą zastrzeżeń , są spójne, nie budzą zastrzeżeń. Podczas zeznań w Prokuraturze S. była w lekko podniesionym nastroju, w swoich wypowiedziach używała zdrobnień , pozytywnie wyrażała się o swoim mężu ; wypowiedzi były spójne i właściwie z siebie wynikały. Podczas przesłuchania w sądzie była bardziej stonowana, wyciszona; jej wypowiedzi również w warstwie poznawczej nie budziły wątpliwości ani zastrzeżeń. S. opisała swoją sytuację rodzinną; stwierdziła, ze jest pod opieką psychiatry, przyjmuje leki i podczas zeznań zarówno w jednym postępowaniu , jak i w drugim nie sygnalizowała takiego stanu zdrowia, który utrudniałby jej złożenie zeznań ; dlatego biegła uznała, ze jej zeznania mogą stanowić wartościowy materiał. J. S. (1) nie ujawniła skłonności do konfabulacji i fantazjowania ; a kłopoty z pamięcią dotyczyły drobnych sytuacji i starała sobie przypomnieć Jeśli czegoś nie pamiętała, to mówiła, ze nie pamięta; jej procesy pamięci nie były zaburzone. Cechy depresyjne jakie zostały stwierdzone u pokrzywdzonej podczas hospitalizacji w 2010 albo 2011 roku nie mają istotnego wpływu na pamięć szczególnie takich istotnych zdarzeń. jest. / k. 4750 v /.

Zdaniem sądu jeszcze dwa argumenty przemawiać mogą za uznaniem, ze zeznania świadka S. mogą być potraktowane jako mogące zasługiwać na uwzględnienie. Po pierwsze podkreślić należy, ze gdyby na chwilę przyjąć za wiarygodne sugestie oskarżonego M. W. (1), iż w dniu 8.02.2011 r. miał przekazać D. S. (1) pieniądze w kwocie 10.000 zł tytułem czynszu za wynajem lokali , a po powrocie do domu pokrzywdzony nie miał przy sobie żadnych pieniędzy ; a więc nie miał też i kwoty 10 tys. złotych i nic nie mówił o tym, aby odzyskał od W. zapłatę za luty / vide – zeznania J. S. (1) – k. 110 / ; to w ocenie sądu należałoby tym samym uznać, ze D. S. (1) świadomie miał wprowadzić tu swoją żonę w błąd, by nie powiedzieć, ze wręcz miał ją oszukać. Nasuwałoby się tu rzecz jasna pytanie o powód takiego postępowania pokrzywdzonego. I wydaje się zdaniem sadu, ze najbardziej logiczna odpowiedz na tak postawione pytanie sprowadzałaby się do tezy, ze D. S. (1) zapewne zamierzał w tajemnicy przed swoją zona J. S. (1) przeznaczyć otrzymane w dniu 8.02.2011 r. pieniądze w kwocie 10.000 zł po prostu na własne potrzeby, a wiec , że mówiąc innymi słowy, że w istocie rzeczy dopuścił się przywłaszczenia tych pieniędzy ! Jednakże taka hipotetyczna w gruncie rzeczy ewentualność nosi w przekonaniu sadu wszelkie cechy nieprawdopodobieństwa. Pomijając już bowiem to, że brak jest w sprawie bezspornych przesłanek na poparcie takiej ewentualności, to niepodobnym byłoby uznać, ze D. S. (1) zdecydowałby się na taki ryzykowny krok, skoro nie mógł nie zdawać sobie sprawy z tego, ze swojego nazwijmy to „postępku" nie zdoła zachować w tajemnicy. A to chociażby z tego powodu, ze pokrzywdzony musiał miał świadomość tego, ze jego zona J. S. (1) mogła bez problemów przecież fakt ten ujawnić np. na podstawie informacji uzyskanych od oskarżonego lub jego żony T. przy okazji zwrócenia się do nich w kwestii płatności czynszu z tytułu wynajmu sklepów , który - przypomnijmy - według umów najmu i aneksów do umowy najmu miał być płacony z góry do 10 – go dnia każdego miesiąca / vide - k. 1113 – 1120 /. W świetle powyższych uwag co najmniej zaskakująco – oględnie mówiąc – brzmią zatem zdaniem sądu sugestie oskarżonego M. W. (1) , iż to sam D. S. (1) miał rzekomo prosić go w dniu 8.02.2011 r. o opłacenie czynszu w formie gotówkowej tłumacząc to tym, ze jego żona J. S. (1) jest ogólnie w kiepskiej formie psychofizycznej , a taka oplata za czynsz w terminie lepiej wpłynie na jej samopoczucie. / k. 475 ; k. 3334 /. Gdyby więc potraktować na chwilę jako wiarygodne te twierdzenia oskarżonego / dodać wypada, ze w analogiczny sposób przedstawił tą kwestię w rozmowie ze świadkiem K. S. (1) – zeznania świadka : k. 1537 – 1537 v ; k. 3791 v ; k. 3792 v / , to należałoby uznać, ze D. S. (1) zachowałby się w sposób nazwijmy to zgoła co najmniej nieodpowiedzialny , by nie powiedzieć też, ze wręcz zadziwiający. A to dlatego, ze z jednej strony tak bardzo miało mu zależeć na poprawie samopoczucia swojej żony, ze aż wbrew dotychczasowej praktyce miał zwrócić się do oskarżonego o uiszczenie czynszu za wynajem lokalu gotówką, zaś z drugiej po otrzymaniu od M. W. (1) tych tak oczekiwanych pieniędzy w kwocie 10.000 zł w ogóle nie poinformowałby jej o tym fakcie. Każdy przyzna, ze takie postępowanie pokrzywdzonego byłoby

nielogiczne i w istocie rzeczy niewytłumaczalne. Dlatego też w kontekście powyższych uwag omawiane tu wyjaśnienia oskarżonego W. muszą zdaniem sądu wzbudzać wątpliwości odnośnie ich wiarygodności.

Po drugie należy tu przypomnieć, ze na podstawie informacji otrzymanych z Banku (...) zostało ustalone, ze w tymże Banku oskarżony W. posiadał rachunek bankowy i w dniu 8.02.2011 r. został on zasilony wpłatą w kwocie 10.000 zł przelanej z konta (...) i tego samego też dnia kwota ta została wypłacona przez oskarżonego . Jednakże następnego dnia tzn. 9.03.2011 r. kwota ta pomniejszona o 400 zł została wpłacona na konto M. W. (1) w Banku (...). / pismo Departamentu Usług Centralnych Banku (...) i historia rachunku – k. 2369 – 2375 ; sprawozdanie z przeprowadzonej analizy danych – k. 2572 – 2581, które zostało oparte o analizę nadesłanych przez Bank (...) S.A. zestawieniach transakcji na rachunkach osobistych M. W. (1) w tym w wersji elektronicznej za okres 1.06.2006 – 28.03.2011 r – k. 2582 – 2647 /. Z powyższych dokumentów wynika więc zdaniem sądu w sposób ewidentny, ze wprawdzie istotnie oskarżony M. W. (1) tak jak to podał / vide – k. 475 ; k. 3333 / w dniu 8.02.2011 r. dokonał wypłacenia kwoty 10.000 zł ; jednakże wcale to nie oznacza, ze na uwzględnienie mogą zasługiwać jego kolejne sugestie, ze cała tą kwotę miał następnie przekazać D. S. (1) ; ponieważ nie możnaby zdaniem sądu wykluczyć, ze te wypłacone w dniu 8.02.2011 r. pieniądze zostały następnego dnia / pomniejszone o 400 zł / wpłacone na konto oskarżonego , tyle tylko, ze w innym Banku.

Omawiając wyjaśnienia oskarżonego M. W. (1) dotyczące sugerowanego przez niego rzekomego przekazania w dniach 8 i 11.02.2011 r. pokrzywdzonemu S. pieniędzy z tytułu czynszu za wynajem lokali ; godzi się też wspomnieć o zeznaniach świadka J. R.. Podczas przesłuchania w dniu 18.03,2011 r. podała ona, ze w D. S. (1) przyjechał do sklepu 7 lub 8 lutego rano po godz. 10.00 i tego dnia nie spotkał się z W., który przyszedł również do sklepu około godz. 11.00 i powiedział wtedy, ze musi iść do banku i potem ma się spotkać z S... Na tej podstawie świadek sadzi, ze być może W. miał pobrać z banku pieniądze, aby je później dać S., ale nie wie jaka to mogła być kwota. Natomiast w piątek 11.02.2011 r. w czasie gdy D. S. (1) rozmawiał z M. W. (1) , to świadek zobaczyła, ze W. przekazał S. plik banknotów, ale nie potrafiła powiedzieć jak dużo mogło być pieniędzy. Była w odległości około 10 metrów od nich i nie zwróciła też uwagi gdzie S. schował te pieniądze. / k. 122 – 123 /.

Będąc przesłuchiwana w dniu 12.04.2011 r. J. R. zeznała, ze we wtorek – 8.02.2011 r. kiedy to D. S. (1) był w sklepie, to widziała jak M. W. (1) przy kasie na terenie sklepu dał S. pieniądze , ale nie wiedziała ile. Świadek była pewna , ze widziała jak W. daje D. S. (1) pieniądze, jednak nie wie co to były za pieniądze. Wiedziała, ze od około 4 lat rozliczali się oni przelewami i dziwiło ją to, dlaczego oni przekazują sobie gotówkę, ale nie pytała ich o to, bo to nie była jej sprawa. To przekazanie pieniędzy było po godzinie 10 – tej, gdzieś o 10.15 – 10.20. Potem w piątek w dniu 11.02.2011 r. M. W. (1) przy kasie na terenie sklepu przekazał S. pieniądze, jednak świadek nie wiedziała ile ich było jak też z jakiego powodu oskarżony przekazał pokrzywdzonemu te pieniądze. / k. 841 /.

Natomiast w trakcie przesłuchania w dniu 3.11.2011 r. świadek R. stwierdziła, ze pamięta, iż zarówno w środę, jak i w piątek M. W. (1) dawał pieniądze S.. Nie była pewna co to były za pieniądze , gdyż zawsze za czynsz płacili przelewem, a tu nagle pojawiła się gotówka. Wydaje się jej, ze powodem spotkania ich obu była potrzeba zapłacenia czynszu, ale nie wie czemu gotówką. / k. 2399 /.

Na rozprawie sądowej świadek R. potwierdziła, ze wie, iż w ostatnim okresie czasu były przekazywane pieniądze w sklepie przez M. W. (1) dla D. S. (1), ale nie wie za co były te pieniądze. W piątek w dniu 11.02.2011 r. oskarżony przekazał S. pieniądze. Świadek nie wie jaka to była kwota , ale to były większe pieniądze, bo to był plik banknotów. D. S. (1) nigdy nie brał pokwitowania branych pieniędzy. Przekazanie pieniędzy przez M. W. (1) dla D. S. (1) miało miejsce 8 i 11 lutego , w ten dzień co S. zaginął. Dnia 11 lutego na pewno było przekazanie pieniędzy D. S. (1) i jest świadek pewna, ze było to tego dnia, co S. zaginał. Świadek domyśla się, ze to były chyba pieniądze za czynsz. Widziała w dniu 11 lutego przekazywanie pieniędzy przez M. W. (1) dla D. S. (1) i były one przekazywane przy kasie. W. nie wyciągał pieniędzy z kasy i musiał mieć je przy sobie. Jej wiedza o tym, ze były przekazywane pomiędzy nimi pieniądze wynika z obserwacji. Zdarzało się wcześniej, ze pieniądze były płacone z ręki do ręki, ale nie może określić ile razy to miało miejsce, ale takie sytuacje były. Po odczytaniu zeznań z k. 120 – 125 świadek oświadczyła, że je potwierdza, z tym, ze dodała, ze zapomniała wtedy powiedzieć , ze przed lutym 2011 roku były także sytuacje, ze było płacone

za lokal gotówką i było kilka takich sytuacji. Ogólnie na samym początku czynsz za lokal był płacony do ręki, potem przelewem, a na koniec znów do ręki. D. S. (1) musiał się chyba spotkać dnia 8 lutego z M. W. (1) i nie wie dlaczego w odczytanym protokole jest inaczej. Świadek wszystko w domu przemyślała i dlatego stwierdza, ze jednak się spotkał, ale nie potrafi wyjaśnić tej sprzeczności i nie wie też skąd u niej stwierdzenie, ze M. W. (1) pobrał pieniądze, żeby przekazać je D. S. (1). Świadek J. R. potwierdziła również swoje zeznania z k. 839 – 842 i zaznaczyła, ze może ogólnie podczas składania tych zeznań była zdenerwowana tym całym zajściem na Komendzie, bo zeznawała pierwszy raz i może dlatego tak zeznawała. Nie wiedziała, ze to jest istotne, ze D. S. (1) tego dnia wziął jakieś pieniądze. Przypuszcza, ze wtedy był płacony ten czynsz. Także i kolejne zeznania z k. 2397 – 2401 zostały potwierdzone przez świadka R.;

/ k. 3401 – 3403 ; k. 3406 – 3408 /.

Jak więc widać z zeznań świadka J. R. wynika, ze podczas swojej pracy w sklepie w dniach 8 i 11.02.2011 r. miała ona zaobserwować moment przekazania pieniędzy przez oskarżonego pokrzywdzonemu S.. Pozornie mogłoby się wydawać , ze wypowiedzi świadka stanowią potwierdzenie omawianych tu wyjaśnień oskarżonego M. W. (1) ; jednakże sąd doszedł do przekonania, że zeznania świadka R. dotyczące kwestii o której tu mowa nie mogą być uznane za wiarygodne. A to przede wszystkim dlatego, że pozostają one w zasadniczej sprzeczności z omawianymi uprzednio zeznaniami J. S. (1) i innych świadków ; a ponadto należy tu przypomnieć o przytoczonych na str. 158 – 160 niniejszego uzasadnienia dwóch argumentach na poparcie tezy o wiarygodności zeznań świadka S.. Wydaje się zresztą – zdaniem sądu – ze najbardziej dobitnym potwierdzeniem poglądu o niemożności przyjęcia za wiarygodne wspomnianych wyżej wypowiedzi J. R. jest fragment zeznań J. S. (1) odnoszący się wprost do świadka R.. Otóż podała ona , ze podczas jej rozmowy telefonicznej z J. R. ona nic nie mówiła jej o tym, aby widziała jak M. W. (1) dawał D. S. (1) pieniądze. Świadek S. ją o to pytała, a R. wyraźnie powiedziała jej, ze tego nie widziała. J. S. (1) dodała przy tym, ze sądzi, ze J. R. może teraz mówić co innego , bo ona boi się o pracę. / k. 1107 ; k. 3382 /. Nic dodać; nic ująć możnaby tu powiedzieć.

Gwoli ścisłości wspomnieć też wypada o zeznaniach jeszcze kilku świadków odnoszących się do omawianej tu kwestii. I tak świadek J. C. (2) podał, że podczas rozmowy w dniu 21.02.2011 r. oskarżony mówił mu, ze w dniach 8 oraz 11.02.2011 r. miał zapłacić D. S. (1) tytułem czynszu łącznie 14 tys. złotych. / k. 194 ; k. 3735 /.

Także świadek J. P. (2) zeznała, ze w trakcie rozmowy telefonicznej przeprowadzonej z nią w dniu 13.02,2011 r. M. W. (1) powiedział, ze D. S. (1) był u niego w piątek przed zamknięciem sklepu i dawał pokrzywdzonemu gotówkę w wysokości 4000 zł , a we wtorek 8.02.2011 r. wręczył S. kwotę 10.000 zł z tytułu opłaty za czynsz. Świadek stwierdziła przy tym, ze odniosła wrażenie, ze oskarżony chciał tylko przekazać jej tą informację . natomiast nie chciał rozmawiać. / k. 1168 ; k. 3755 v /.

Również świadek Z. M. (1) stwierdził, ze gdy po złożeniu przez J. S. (1) zawiadomienia o zaginięciu D. S. (1) w ramach czynności polegających na weryfikacji uzyskanych informacji między innymi dwukrotnie skontaktował się telefonicznie z M. W. (1), to podczas pierwszej takiej rozmowy oskarżony poinformował go, ze w dniu 11.02.2011 r. około godziny 18.00 pojawił się u niego S., który odebrał od niego pieniądze w kwocie 4050 zł za wynajem lokali i pieniądze te miały być wręczone przed sklepem przy ulicy (...), ponieważ tak chciał S. , któremu prawdopodobnie chodziło o to, by nikt nie widział jak M. W. (1) wręcza mu pieniądze. W trakcie ponownej rozmowy telefonicznej z oskarżonym ; na zadane przez świadka pytanie, czy jest możliwość , aby D. S. (1) pozostawał w jakichś nieformalnych związkach pozamałżeńskich , bądź „chodził na dziewczyny" , M. W. (1) oświadczył, ze „ na dziewczyny, to raczej nie, ale tak między nimi, to prędzej na chłopaków" i świadkowi wydawało się , ze podczas tej rozmowy W. usiłował mu zasugerować, ze D. S. (1) spotykał się w celach seksualnych z innymi mężczyznami i być może w dniu zaginięcia miało się odbyć takie właśnie spotkanie i według oskarżonego właśnie dlatego mógł wziąć od niego pieniądze za wynajem lokali należących do J. S. (1). W trakcie tej rozmowy M. W. (1) poinformował również swego rozmówcę, ze w dniu 10.02.2011 r. spotkał się z D. S. (1) i podczas tego spotkania wręczył mu 10000 zł za wynajem lokali handlowych i z jego relacji wynikało , ze to S. zażądał, żeby płatność za wynajem lokali w lutym 2011 r. uregulowana została w postaci gotówki , a nie przez przelew na konto. / k. 1467 ; k. 3773 /.

Świadek K. S. (1) – która z ramienia KPP L. prowadziła sprawę zaginięcia D. S. (1) – podała, ze przeprowadziła rozmowę z M. W. (1), podczas której poinformował on, ze widział się z D. S. (5) w dniu 8.02.2011 r. i tego dnia pokrzywdzony bez wcześniejszego uprzedzenia chciał, żeby za wynajem zapłacił mu gotówką i według oskarżonego S. motywował to tym, ze jego żona strasznie się denerwuje L. i kiedy on przywiezie jej pieniądze to się ucieszy i może poczuje się lepiej. Oskarżony na to się zgodził , bo wiedział w jakim stanie jest J. S. (1). M. W. (1) powiedział też K. S. (1), ze poszedł do banku i wypłacił 10 tys. zł, a na pytanie świadka, czy ma potwierdzenie tego, ze wypłacił taką sumę i czy ma potwierdzenie tego, ze dał te pieniądze S., oskarżony oświadczył, ze może mieć potwierdzenie z banku o wypłacie, a nie ma potwierdzenia, ze dał pieniądze S.. Świadek S. skomentowała to, ze to ryzykowne, na co M. W. (1) powiedział, ze przecież oni znają się tyle lat i że w przeszłości nieraz było tak, ze dawał mu gotówkę i nigdy nie brał potwierdzenia. Oskarżony podał również, ze od jakiegoś czasu tylko przelewa na konto pieniądze, ale danie gotówki nie wydawało mu się niczym dziwnym. M. W. (1) poinformował także K. S. (1), ze powiedział S., ze brakuje mu jeszcze jakiś faktur i wówczas pokrzywdzony oświadczył, ze te faktury dowiezie właśnie w dniu 11.02.2011 r . Oskarżony podkreślał, ze on wcale nie chciał, aby S. przyjechał 11.02., ale pokrzywdzonemu zależało na tym , aby właśnie przyjechać tego dnia. Z relacji M. W. (1) wynikało ponadto, ze D. S. (1) przyjechał do sklepu tuż przed godziną 18 – tą i poprosił o zapłacenie reszty kwoty za wynajem lokali. Oskarżony nie mówił nic na temat, czy oni byli wcześniej umówieni na zapłatę tej kwoty ; a mówił, ze byli umówieni na spotkanie w dniu 11.02. M. W. (1) poinformował, że dał pokrzywdzonemu te pieniądze gotówką. / k. 1537 – 1537 v ; k. 3791 v ; k. 3792 v /.

Kolejny świadek tj. M. S. (2) zeznał, ze w dniu 14.02.2011 r. wrócił do pracy z urlopu wypoczynkowego i na początku tygodnia jak wrócił do pracy komendant W. powiedział mu, ze zaginął jego kolega i dawał temu człowiekowi jakieś pieniądze. / k. 843 ; k. 3968 /.

W przekonaniu sądu zeznania wymienionych przed chwilą świadków nie mogą jednak dyskwalifikować tezy o niewiarygodności wyjaśnień oskarżonego co do omawianej tu kwestii . Pomijając już bowiem to, ze z powodów już poprzednio podanych wyjaśnienia te nie mogą być zdaniem sądu przyjęte jako zasługujące na wiarę; to należy tu zauważyć, ze w/w zeznania świadków J. C. (2) ; J. P. (2) ; Z. M. (1); K. S. (1) i M. S. (2) zawierają informacje uzyskane przez nich od samego M. W. (1) , a nieprawdopodobnym byłoby , aby oskarżony podawał im inne fakty niż przekazał to J. S. (1).

Podkreślenia wymaga jednak, ze mimo wszystko zeznania świadka Z. M. (1) zawierają fakty rażąco odbiegające od wyjaśnień oskarżonego dotyczących omawianej tu okoliczności. Otóż przypomnieć wypada, ze świadek ten zeznał, ze w trakcie rozmowy telefonicznej z M. W. (1) , oskarżony poinformował go, ze w dniu 11.02.2011 r. około godziny 18.00 pojawił się u niego S., który odebrał od niego pieniądze w kwocie 4050 zł za wynajem lokali i pieniądze te miały być wręczone przed sklepem przy ulicy (...), ponieważ tak chciał S. , któremu prawdopodobnie chodziło o to, by nikt nie widział jak M. W. (1) wręcza mu pieniądze. Natomiast w trakcie ponownej rozmowy telefonicznej z oskarżonym ; na zadane przez świadka pytanie, czy jest możliwość , aby D. S. (1) pozostawał w jakichś nieformalnych związkach pozamałżeńskich , bądź „chodził na dziewczyny" , M. W. (1) oświadczył, ze „ na dziewczyny, to raczej nie, ale tak między nimi, to prędzej na chłopaków" i świadkowi wydawało się , ze podczas tej rozmowy W. usiłował mu zasugerować, ze D. S. (1) spotykał się w celach seksualnych z innymi mężczyznami i być może w dniu zaginięcia miało się odbyć takie właśnie spotkanie i według oskarżonego właśnie dlatego mógł wziąć od niego pieniądze za wynajem lokali należących do J. S. (1). / k. 1467 ; k. 3773 /.

Nie ulega wątpliwości , ze próżno byłoby szukać faktów , o których świadek M. dowiedział się od M. W. (1) w wyjaśnieniach samego oskarżonego. Konia z rzędem temu, kto bowiem odnalazłby w wypowiedziach oskarżonego fragmenty mówiące o tym, ze pokrzywdzony chciał, aby w dniu 11.02.2011 r pieniądze miały być mu wręczone przed sklepem, a także o – nazwijmy to tak – specyficznym przeznaczeniu przedmiotowych pieniędzy. Bezspornym jest , że również i te ewidentne rozbieżności zachodzące pomiędzy wyjaśnieniami oskarżonego, a tym co przekazał świadkowi M. nie mogą wpływać pozytywnie na ocenę wiarygodności omawianych tu wypowiedzi oskarżonego, tym bardziej jeśli się w dodatku weźmie pod uwagę jeszcze dwie kwestie. Otóż sugestia oskarżonego o zamiarze przyjęcia od niego przez pokrzywdzonego S. pieniędzy pod sklepem przy ulicy (...) nosi w ocenie sądu cechy nieprawdopodobieństwa . A to

dlatego, że naprawdę trudno by znaleźć jakieś możliwe do przyjęcia wytłumaczenie powodów takiej prośby D. S. (1). No bo za takowe nie może być uznane kolejne twierdzenie oskarżonego W. , iż pokrzywdzonemu prawdopodobnie chodziło o to, by nikt nie widział jak oskarżony wręcza mu pieniądze. Gdyby bowiem na chwilę przyjąć takie rozumowanie, to należałoby tym samym uznać, że D. S. (1) miała przeszkadzać obecność w sklepie w momencie przekazania mu przez oskarżonego pieniędzy 2 osób , a mianowicie T. W. i J. R.; natomiast nie miałby bynajmniej zastrzeżeń co do tego, aby przekazanie mu przez oskarżonego pieniędzy w kwocie ponad 4000 zł odbyło się na ulicy , a więc tam gdzie można było spotkać znacznie większą ilość osób ! W dodatku nie byłoby właściwie wiadome z jakichże to powodów D. S. (1) chciałby ukryć fakt otrzymania od oskarżonego pieniędzy przed osobami będącymi wówczas w sklepie. Przecież chociażby w przypadku T. W. byłoby to niemożliwe, gdyż niesposób byłoby przyjąć, ze także i sam M. W. (1) zatai ten fakt przed własną zoną . Bez wątpienia D. S. (1) musiał zdawać sobie z tego sprawę; a więc czemu właściwie miała służyć owa „konspiracja" mająca na celu ukrycie przed osobami będącymi wówczas w sklepie tego, że otrzymał od M. W. (1) pieniądze ; trudno byłoby dociec.

No a zupełnie bez jakiegokolwiek komentarza należałoby zdaniem sądu pozostawić wyrażoną przez oskarżonego M. W. (1) w rozmowie ze świadkiem M. sugestię , ze jakoby D. S. (1) miał „prędzej chodzić na chłopaków" ; że spotykać się miał w celach seksualnych z mężczyznami ; że być może w dniu zaginięcia pokrzywdzonego miało się odbyć takie spotkanie i ze był to powód wzięcia przez niego od oskarżonego pieniędzy za wynajem lokali .

Tak więc ze wszystkich podanych powyżej powodów sąd doszedł do przekonania, że nie mogą być uznane za wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego W. w których podał, ze w dniach 8 i 11.02.2011 r. miał rzekomo przekazać D. S. (1) tytułem zapłaty czynszu za wynajmowane lokale pieniądze w łącznej kwocie bez mała 14.000 zł.

Jak to już wcześniej zostało zasygnalizowane , z uwagi na sprzeczność z innymi dowodami zebranymi w sprawie, a zwłaszcza zeznaniami świadka J. S. (1) nie mogą zdaniem sądu zasługiwać na wiarę również te wyjaśnienia oskarżonego M. W. (1) w których zaprzeczył on, aby miał umówić się z pokrzywdzonym D. S. (1) na wspólny wyjazd w dniu 11.02.2011 r. do miejscowości S. do domu mężczyzny określanego jako J. K. (1) ; który miał być zainteresowany wynajęciem na dłuższy okres czasu lokali w L..

Podkreślenia wymaga bowiem, ze świadek J. S. (1) zeznała, ze w dniu 8.02. 2011 r. jej mąż na pewno spotkał się z M. W. (1) i potem po powrocie do domu mówił jej, ze oskarżony powiedział, ze przedstawi mu klienta na wynajem wszystkich trzech lokali użytkowych i mieszkania w L. przy ul. (...) i z relacji męża wynikało , ze ową osoba miał być J. K. (1) , który znał się z W.. Z relacji D. S. (1) wynikało ponadto, ze ten J. K. (1) oglądał już ich lokale w L. i chciał wynająć owe lokale na 10 lat, zamierzając założyć tam jakąś restaurację i chciał mieć tez prawo pierwokupu tego lokalu, a ponieważ wyjeżdżał 15.02.2011 r do USA, to bardzo mu zależało właśnie na spotkaniu w dniu 11.02. 2011 r i dlatego został zaproszony na ten dzień przez K. do jego miejsca zamieszkania w S., gdzie miał pojechać razem z M. W. (1). To wszystko przekazał jej mąż w dniu 8.02.2011 r. w oparciu o relacje oskarżonego . D. S. (1) poinformował ją, ze miał się spotkać z M. W. (1) o godzinie 18-tej w sklepie przy ulicy (...) , który oskarżony wynajmował, a później mieli razem jechać do J. K. (1) do S.. Świadek była pewna, ze D. S. (1) nie znał J. K. (1) i miał go poznać dopiero przez M. W. (1) w dniu 11.02.2011 r. / k. 110 ; k. 3374 – 3377 ; k. 3381 /.

W przekonaniu sądu również i te powyżej przedstawione zeznania świadka S. należy uznać za wiarygodne, a to z analogicznych jak poprzednio przyczyn, a mianowicie dlatego , ze są one konsekwentne ; logiczne , a ponadto korespondują z innymi dowodami, znajdując w nich wsparcie, przy czym chodzi tu przede wszystkim o wypowiedzi świadków.

I tak świadek M. W. (2) zeznał, ze jego ostatnia rozmowa telefoniczna z D. S. (1) odbyła się w dniu 11.02.2011 r. w porze obiadowej , pomiędzy godziną 13.30 a, 15 – tą ; kiedy to S. zadzwonił do niego i powiedział, ze musi się zbierać, bo za dwie godziny musi być w L., gdzie ma jakąś sprawę do załatwienia , a później ma pojechać na spotkanie z K. do jego domu do miejscowości S.. Ten K. miała być zainteresowany długoterminowym – bo na 10 lat - wynajmem lokali w L. . D. S. (1) zaznaczył , ze konkretnie adresu nie zna, ale ma go tam zaprowadzić i zapoznać z K. najemca ich lokalu w L. i najemcą tym jest „M. od C.". / k. 129 ; k. 3410 – 3411 ; k. 3414 /.

Natomiast świadek D. S. (2) zeznała, że w rozmowach telefonicznych z J. P. (2) dowiedziała się, że według relacji ich siostry ciotecznej J. S. (1) pokrzywdzony D. S. (1) pojechał w dniu 11.02.2011 r. na spotkanie w L. z M. W. (1), a po tym wraz z W. miał pojechać na spotkanie z biznesmenem J. K. (1) . Później również i sama S. wielokrotnie powtarzała świadkowi, ze była przekonana o tym, ze M. W. (1) ma jechać na to spotkanie razem z jej mężem, aczkolwiek oskarżony w rozmowie z nią w dniu 12.02.2011 r. mówił, że nic nie wie na temat tego, aby miał uczestniczyć w takim spotkaniu. / k. 1170 ; k. 3756 v /.

Także świadek Z. M. (1) podał, ze z relacji J. S. (1) wynikało, ze w dniu zaginięcia jej męża, M. W. (1) miał zorganizować jakieś spotkanie pomiędzy D. S. (1), a jakimś biznesmanem J. K. (1) ze S. , który powrócił niedawno z USA i miał podobno zainwestować pieniądze w jej lokale wynajmowane w L., a w spotkaniu tym uczestniczyć miał również M. W. (1), który znał tego biznesmena K.. / k. 1466 v ; k. 3773 /.

Również świadek K. S. (1) potwierdziła, ze z wcześniejszych informacji wiedziała o tym, ze miało być jakieś spotkanie biznesowe w S. z mężczyzną o danych J. K. (1) i na to spotkanie S. miał się udać z W.. / k. 1537 v ; k. 3792 v /.

Z kolei świadek D. S. (3) zeznał, ze o okolicznościach zaginięcia S. dowiedział się w dniu 13.02.2011 r. od ich wspólnego kolegi M. W. (2), z którego relacji wynikało, ze chyba dzień wcześniej kontaktował się z nim telefonicznie D. S. (1) i powiedział, ze M. W. (1) umówił go na spotkanie w W. z potencjalnym najemcą lokalu w L. na bardzo atrakcyjnych warunkach tzn. na długi czas i z zapłatą z góry. Spotkanie to miało mieć miejsce w piątek 11.02.2011 r. i jego inicjatorem miał być W., natomiast świadek nie wie, czy oskarżony sam miał uczestniczyć w tym spotkaniu. / k. 1555 v ; k. 3842 – 3843 /.

Wspomnieć tu trzeba również o zeznaniach jeszcze jednego świadka , a mianowicie R. Ł. (1). Otóż podał on, ze z D. S. (1) po raz ostatni spotkał się w czwartek 10.02.2011 r. o godzinie 14.00 – 15.00, kiedy to S. dostarczył do siedziby (...) Sp. z o.o w W. część papieru toaletowego, a resztę papieru i ręczniki toaletowe miał dostarczyć planowo w następnym tygodniu . Do tej nieplanowanej dostawy doszło na skutek telefonu świadka mającego miejsce najprawdopodobniej tego samego dnia rano po stwierdzeniu braku papieru w firmie. Początkowo S. poinformował go , ze nie jest w stanie dostarczyć mu tego towaru w czwartek 10.02.2011 r i przywiezie go w piątek 11.02.2011 r. Po około godzinie D. S. (1) oddzwonił do świadka , informując go, ze jednak będzie mógł mu dostarczyć mu właśnie część papieru toaletowego, który miał w rezerwie , ponieważ nie będzie mógł spotkać się ze świadkiem w dniu 11.02.2011 r. , gdyż jest umówiony z policjantem. Po około 2 godzinach S. pojawił się z dostawą papieru i świadek rozmawiał z nim około 10 minut. W trakcie tej rozmowy świadek dowiedział się od niego, ze w piątek 11.02.2011 r. po południu S. ma się spotkać w L. ze znajomym policjantem. Z rozmowy świadek wywnioskował, ze pokrzywdzony dobrze znał tego policjanta. Podczas tego ostatniego spotkania „po cichu" D. S. (1) powiedział świadkowi, ze po spotkaniu z tym policjantem / nie podawał żadnych jego danych / ma wraz z tym policjantem pojechać w okolice W. do kogoś kto jest zainteresowany tymi lokalami użytkowymi J. S. (1). Z rozmowy tej wynikało, ze to ten znajomy policjant „nagrał" S. to spotkanie z osobą zainteresowaną tymi lokalami. D. S. (1) wyglądał na osobę mocno zainteresowana tym spotkaniem i planowaną transakcją. / k. 1570 ; k. 3867 – 3868 v /

Również świadek R. K. stwierdziła , ze w trakcie rozmowy telefonicznej przeprowadzonej w dniu 12.02.2011 r. z J. S. (1) dowiedziała się od niej, ze D. S. (1) miał się spotkać z ekspolicjantem W. i razem mieli jechać do J. K. (1) z okolic W. , a spotkanie to miało być w piątek po godz. 18 – tej w S.. / k. 500 /.

Podobnie jak poprzednio; także i w tym przypadku ; o wiarygodności omawianych tu zeznań świadka J. S. (1) przemawia zdaniem sadu również brak ewidentnych przesłanek mogących wskazywać na to , ze działając celowo na niekorzyść M. W. (1) świadomie podała ona nieprawdziwe fakty . No bo jaki mogłaby mieć powód ku temu ? Taka ewentualność byłaby w przekonaniu sądu tym bardziej niemożliwa do przyjęcia; jeśli się w dodatku weźmie pod uwagę to, że nieprawdopodobnym byłoby, aby J. S. (1) nie zdawała sobie sprawy z tego, ze postępując w opisany przed chwilą sposób dopuszcza się przestępstwa z art. 233 kk. Uwagi te odnoszą się także i do innych wymienionych powyżej świadków . których zeznania wspierały jak podano wypowiedzi J. S. (1).

Pogląd o wiarygodności zeznań świadka S. wspiera ponadto treść cytowanej już uprzednio opinii biegłej psycholog K. P. (2). / k. 1712 – 1714 ; k. 3525 – 3526 ; k. 4750 v /.

Wreszcie nie od rzeczy będzie też tu zauważyć, ze w przekonaniu sądu nieprawdopodobnym byłoby, aby przyjąć, ze D. S. (1) świadomie i celowo mógł wprowadzić swoją żonę oraz M. W. (2) i R. Ł. (1) w błąd, informując ich o tym co w rzeczywistości nie miało mieć miejsca , a mianowicie, ze umówił się z oskarżonym na wspólny wyjazd w dniu 11.02.2011 r. do S. do domu J. K. (1). No bo jaki miałby on powód do tego, aby okłamać te osoby ? Oczywiście również ten argument był brany przez sąd jako potwierdzający pogląd o tym, ze wypowiedzi J. S. (1)sa wiarygodne.

Nie może ulegać zdaniem sądu zatem wątpliwości , ze zeznania świadka J. S. (1) oraz pozostałych wspomnianych poprzednio świadków zadają zdecydowany kłam omawianym tu sugestiom oskarżonego.

Zauważyć jednak należy, ze wspomniana już wcześniej świadek J. R. w trakcie przesłuchania w dniu 12.04.2011 r. zeznała, ze w tym tygodniu kiedy D. S. (1) zaginął , to w sklepie pytał M. W. (1) o to jak dojechać do S. i świadek to pytanie słyszała. Nie potrafi jednak powiedzieć kiedy dokładnie S. pytał o to W., ale oskarżony tłumaczył mu jak tam dojechać. D. S. (1) nie mówił po co mu ten S. i powiedział tylko, ze ma się tam z kimś spotkać , ale nie mówił z kim i kiedy. To pytanie S. było zadane podczas tego pierwszego spotkania w sklepie w tym tygodniu kiedy on zaginał. / k. 841 /.

Na rozprawie sadowej świadek podała, ze w trakcie rozmowy M. W. (1) i D. S. (1) w dniu 11.02. słyszała, ze padło pytanie o S., bo oni stali obok siebie, a świadek stała mniej więcej za kasą. Gdy pierwszy raz była przesłuchiwana ,to nie pamiętała o tym S. w rozmowie pomiędzy W. , a S. i wiele rzeczy mu się przypomniało później po tych zeznaniach. Udzielała odpowiedzi na pytania i jeżeli jej nikt nie pytał o S., to nic nie mówiła . / k. 3406 ; k. 3408 /.

Jak więc widać z zeznań świadka R. niedwuznacznie wynika, że pokrzywdzony S. miał się udać do S. sam, a więc bez oskarżonego W.. No bo skoro według świadka miał on pytać się oskarżonego o drogę do tej miejscowości to fakt ten nasuwać może ewidentny w tej sytuacji wniosek , ze zamierzał tam pojechać sam. Z powodu oczywistej rozbieżności z wypowiedziami J. S. (1) i innych świadków ; tego rodzaju sugestie nie mogą być potraktowane jako zasługujące na uwzględnienie.

Godzi się też wspomnieć o zeznaniach jeszcze trzech kolejnych świadków. I tak Z. M. (1) zeznał, ze w rozmowie z nim M. W. (1) zaprzeczył, aby znał J. K. (1). / k. 3773 /. Także K. S. (1) podała, ze po zadaniu przez nią pytania o jakieś spotkanie biznesowe w S. z biznesmenem J. K. (1), na które D. S. (1) miał się udać wspólnie z oskarżonym; M. W. (1) kategorycznie temuż zaprzeczył; zaznaczając, ze nie zna żadnego J. K. (1) i nigdzie się z D. S. (1) nie wybierał, dodając, ze byłoby to dziwne, żeby on miał w takim spotkaniu uczestniczyć tzn. żeby wprowadzał osobę od której wynajmuje lokale w kontakt z inną osobą, która też chce wynająć powierzchnię. / k. 1537 v ; k. 3792 v /.

Świadek R. Ł. (1) stwierdził z kolei, ze w dniu 13.02.2011 r. skontaktowała się z nim telefonicznie J. S. (1) , informując go m.in., ze gdy wcześniej zadzwoniła do M. W. (1), to zaprzeczył on, aby w dniu 11.02.2011 r. miał gdzieś jechać z D. S. (1) i wszystkiego się wyparł, twierdząc, ze nic nie wie. / k. 1570 – 1570 v ; k. 3867 v – 3868 v /.

Z wypowiedzi wspomnianych przed chwilą trzech świadków wynika więc w sposób jednoznaczny , ze w istocie rzeczy zrelacjonowali oni jedynie to, co przedstawił im sam oskarżony, względnie J. S. (1) , ale cytując informacje uzyskane przez nią od oskarżonego. Nie ulega jednak zdaniem sądu kwestii, ze niesposób byłoby zakładać, że M. W. (1) miałby w rozmowie np. z K. S. (1) podawać inne fakty niż w kontaktach z J. S. (1) , a więc potwierdzić, ze miał umówić się z pokrzywdzonym D. S. (1) na wspólny wyjazd w dniu 11.02.2011 r. do miejscowości S. do domu J. K. (1). Z tego tez powodu wypowiedzi świadków Z. M. (1) ; K. S. (1) i R. Ł. (1) nie mogą stanowić zaprzeczenia tezy o niemożności przyjęcia za wiarygodne wyjaśnień oskarżonego dotyczących omawianej w tej części uzasadnienia kwestii .

Niejako na marginesie godzi się zauważyć w tym miejscu, ze jak zostało kilkakrotnie wspomniane sąd doszedł do przekonania , ze z powodów o których była wyżej mowa wprawdzie okolicznością w sprawie ewidentną jest, ze oskarżony M. W. (1) umówił się z pokrzywdzonym D. S. (1) na wyjazd ich obu w dniu 11.02.2011 r. do J. K. (1) do

S. ; który miał być zainteresowany wynajmem na długi okres czasu od pokrzywdzonego i jego żony lokalu w L., ale wcale to nie oznacza, ze zamieszkająca wówczas w miejscowości S. osoba o takich danych osobowych rzeczywiście zamierzała wynająć od pokrzywdzonego i jego żony jakieś lokale w L.. Wręcz przeciwnie; w ocenie sądu fakt ten nie odpowiadał rzeczywistości i stanowił po prostu wytwór fantazji oskarżonego W. , który celowo wprowadził D. S. (1) w tym względzie w błąd, a o tym na jakiej podstawie sad opiera ten pogląd jak też o powodach takiego postępowania oskarżonego będzie mowa w dalszej części uzasadnienia.

Jeśli zaś chodzi o wyjaśnienia oskarżonego M. W. (1) odnoszące się do sugerowanych przez niego okoliczności wejścia w posiadanie broni służbowej M. O. (1) w postaci pistoletu (...), to jak wspomniano nie mogą one w przekonaniu sądu zasługiwać na wiarę, a to między innymi dlatego, ze pozostają w rażącej i zasadniczej sprzeczności z zeznaniami świadków, a nade wszystko z wypowiedziami wspomnianego tu M. O. (1). Najogólniej rzecz biorąc zeznania te są zgodne z przedstawionym na wstępie , ustalonym stanem faktycznym. Świadek O. podał bowiem, ze w piątek w miesiącu lutym 2011 roku około południa telefonicznie wezwał go swojego gabinetu Komendant Komisariatu Policji W. B. M. W. (1) . Świadek O. udał się do gabinetu M. W. (1), który polecił mu przynieść swoją broń, a na zadane przez świadka pytanie o powód tego, oskarżony odpowiedział, ze to nie jego sprawa i żeby przyniósł mu swoją bron. W związku z tym M. O. (1) zszedł na dół do dyżurki, gdzie pełnił wówczas służbę zastępca dyżurnego P. B., który wydał mu jego broń służbową, którym był pistolet (...) wraz z dwoma magazynkami , a świadek zgodnie z przepisami wpisał w książce wydania broni godzinę jej wydania tzn. 13.05 ; jej numer i opatrzył to własnym podpisem, po czym udał się ponownie do gabinetu M. W. (1). Świadek zapytał go do czego potrzebna jest mu jego broń, czy została na niego złożona jakaś skarga; na co oskarżony odpowiedział , ze ją zatrzymuje; żeby się tym nie interesował i jest to wszystko co może mu powiedzieć. M. O. (1) wystraszył się , gdyż pomyślał, że może ma jakieś postępowanie i nie dyskutował z oskarżonym. M. O. (1) nie dyskutował już więcej z M. W. (1), tylko opuścił jego gabinet, pozostawiając swoją bron. Pobyt świadka w gabinecie oskarżonego trwał krotko , bo najwyżej 3 – 5 minut, Około godziny 14-tej do pracy przyszedł zastępca Komendanta A. B. (1) , którego świadek zapytał, czy jest przeciwko niemu prowadzone jakieś postępowanie , bo została mu zabrana bron. Jednakże A. B. (1) odpowiedział, ze nic mu na ten temat niewiadomo i że komendant nie informował go, ze przeciwko świadkowi toczy się jakieś postępowanie i ze on o tym nic nie wie. Tego dnia M. O. (1) pracował do godziny 16-tej, po czym poszedł do domu. O fakcie zabrania przez M. W. (1) broni świadka O. wiedziała też jego koleżanka z pokoju J. C. (1). Świadek M. O. (1) podał , ze nie było natomiast takiej sytuacji, aby spotkał przypadkowo M. W. (1) na korytarzu Komisariatu, aby świadek niósł w ręku pistolet, celem wyczyszczenia go i potem, aby wszedł do gabinetu oskarżonego; aby zadzwonił do świadka telefon i aby miał on wybiec z gabinetu zostawiając broń i po nią nie wrócić. Zaprzeczył temu, bo każdy pilnuje broni jak oka w głowie , bo jest za nią odpowiedzialny i wyklucza taką sytuację . Nie zapomniał nigdy broni, a gdyby ktoś zagubił swoją broń, to miałby pewne postępowanie dyscyplinarne./ k. 304 – 305 ; k. 1452 v ; k. 3468 v – 3471 v /.

Podobnie jak to miało miejsce w przypadku J. S. (1) ; także jeśli chodzi o zeznania świadka M. O. (1); to w ocenie sądu mogą one zasługiwać na wiarę ponieważ są jasne, logiczne ; charakteryzują się konsekwencją , a ponadto znajdują potwierdzenie i wsparcie w zeznaniach innych przesłuchanych w niniejszej sprawie świadków.

I tak świadek A. B. (1) podał, ze w dniu 11.02.2011 r. zaraz po przyjściu do pracy około godziny 14.30 – 15.00 przyszedł do jego gabinetu M. O. (1), który chciał z nim porozmawiać. M. O. (1) powiedział , że komendant W. kazał mu pobrać broń i oddać mu ją. Świadek zapytał, kiedy to było, na co O. odpowiedział, że to było tego samego dnia, tylko kilka godzin wcześniej, a na kolejne pytanie zadane przez świadka, czy zapytał komendanta W. dlaczego odebrał mu broń, M. O. (1) oświadczył, ze M. W. (1) miał mu powiedzieć, ze to nie jego sprawa. Na to świadek B. powiedział O., że skoro dostał takie polecenie to musiał je wykonać i nie miał innego wyjścia skoro polecił mu najwyższy przełożony w KP W. B.. M. O. (1) oświadczył, ze tak właśnie zrobił i nie dyskutował natomiast nie wie co było powodem odebrania mu broni i zapytał świadka , czy czegoś nie wie. A. B. (1) odpowiedział, że nic nie wie o tym i że M. W. (1) nie przekazywał mu żadnych informacji o jego broni. Świadek przypuszczał, że być może komendant podjął decyzję o zatrzymaniu broni O., ponieważ wiedział o jakiś jego problemach osobistych lub o jakiejś sprawie w którą on mógł być zamieszany , co uzasadniałoby zatrzymanie jego broni, ale tego nie powiedział O., bo to były jedynie jego domysły. Powiedział M. O. (1), ze jak się spotka z komendantem, to postara się spytać o powody jego decyzji i że komendant nie prosił go

o pomoc w zatrzymaniu tej broni; więc niezręcznie jest mu jako podwładnemu kwestionować jego decyzje, ale przy nadarzającej się okazji zapyta go o to. Jednakże w dniu 11.02.2011 r. świadek nie pytał W. o broń O., ponieważ został poinformowany przez kogoś, ze M. W. (1) zwrócił tą broń. / k. 835 – 836 ; k. 3724 – 3724 v /.

Z kolei świadek J. C. (2) zeznał, ze po zatrzymaniu oskarżonego M. O. (1) opowiedział świadkowi jak to było z jego bronią i przedstawił to w ten sposób, ze pewnego dnia koło południa komendant W. polecił mu pobranie broni z magazynu i przyniesienie mu tej broni. Z tego co twierdził O. wynikało, to nie wiedział po co i dlaczego ma pobrać swoją broń i dać ją komendantowi, ale ponieważ przełożony ma prawo wydać takie polecenie służbowe, więc M. O. (1) nie dopytywał się o powody. / k. 3733 /. Na marginesie podkreślenia w tym miejscu wymaga, ze na rozprawie sądowej świadek C. stwierdził, ze jego pierwsze przesłuchanie w postępowaniu przygotowawczym miało miejsce w dniu 23.03.2011 r. i być może nie wiedział jeszcze o tej historii z bronią O. i dlatego o tym nie wspomniał podczas tego przesłuchania ./ k. 3735 /.

Funkcjonariusz policji z KP W. B. – G. C. (1) podał, ze słyszał, ze M. O. (1) komendant zabrał broń, ale nie wie kiedy iw jakich okolicznościach. / k. 1665 v ; k. 3933 v /.

Podobnej treści zeznania złożył kolejny funkcjonariusz policji z Komisariatu Policji W. B. – świadek M. Ł.. Stwierdził on bowiem, ze w Komisariacie mówiło się, ze komendant M. W. (1) poprosił M. O. (1), żeby przyniósł mu swoją broń i żeby mu ją zostawił. Później o tym świadek dowiedział się też i od samego O., który fakt ten potwierdził, ale nie mówił dlaczego miał przynieść komendantowi swoją bron. / k. 3950 v /.

Wspomnieć też należy o wypowiedziach świadka J. C. (1) / obecnie K. /, która pracowała wraz z M. O. (1) w Wydziale Prewencji KP W. B.. Świadek zeznała , ze gdy w dniu 11.02.2011 r. przebywała wraz z nim w pokoju ; to zadzwonił telefon, który odebrał M. O. (1), po czym odłożył słuchawkę i poinformował świadka, ze wzywa go komendant W.. Świadek była zdziwiona , gdyż komendant miał wtedy wolny dzień. M. O. (1) wyszedł następnie z pokoju, a po powrocie poinformował swoją koleżankę, ze komendant W. wezwał go i kazał mu przynieść swoją bron. Świadek wyraziła zdziwienie i zapytała po co miał oddać tą broń komendantowi. O. był zdenerwowany i nie był w stanie mi powiedzieć po co. Cały czas próbowała wydobyć z niego to dlaczego zostawia swoją broń obcej osobie i czy ma świadomość tego jakie mogą być konsekwencje zostawienia swojej broni obcej osobie, niby przełożonemu, ale broń jest przypisana danej osobie, czyli O. w tym konkretnym przypadku. Przez jakiś czas dyskutowali na ten temat z O.. Świadek pytała się O. czy może jest zawieszony i to dlatego komendant W. kazał mu przynieść broń. M. O. (1) powiedział, że nic na ten temat nie wie. Jak rozmawiali, to świadek powiedziała O., że chyba dobrze byłoby żeby poinformował zastępcę komendanta o tym fakcie, że Komendant W. kazał mu oddać swoją broń. A. B. (1) który w tym dniu miał pełnić służbę od godz. 14-ej był zastępcą W. i być może wiedziałby coś więcej na ten temat zatrzymania broni O.. Tak też O. uczynił po godzinie 14-ej, że udał się do zastępcy Komendanta W. tj. A. B. (1) i opowiedział o całej sytuacji. Trudno było świadkowi powiedzieć ile czasu był O. u Komendanta W. wtedy kiedy otrzymał polecenie oddania swojej broni, ale to nie było długo. To nie było pół godziny myśli, że to było do 15 minut, dokładnie nie pamięta. Na pewno O. był bardzo mocno zainteresowany tym tematem swojej broni, był bardzo zdenerwowany, do końca dnia rozmawiali o tym z jakich powodów W. mógł zażądać tej broni. O. chciał się dowiedzieć dlaczego jego broń została zabrana przez komendanta W.. Informacji tej też nie uzyskał od zastępcy komendanta tj. od B.. Z tego co świadek pamięta, to O. ostatecznie nie dowiedział się jaki był powód zostawienia jego broni u komendanta i dlaczego jego broń została mu odebrana przez W.. / k. 4204 – 4204 v ; k. 4205 v /.

Nie od rzeczy będzie też tu wspomnieć o zeznaniach świadka P. B., który podał, że w dniu 11.02.2011 r. o godz. 9.00 rozpoczął służbę na stanowisku zastępcy dyżurnego KP W. B. i do jego obowiązków należało między innymi wydanie i przyjmowanie broni służbowej od pracujących w tym Komisariacie policjantów. Koło południa pomimo dnia wolnego pojawił się w Komisariacie M. W. (1) i w pewnym momencie świadek udał się do jego pokoju po materiały biurowe , a za nim szedł M. O. (1), który był jakiś podenerwowany ; gdy wchodził do gabinetu komendanta W., a na pytanie zadane przez świadka o co chodzi, on tylko pokiwał głową, dając do zrozumienia, żeby nie pytał. Po wydaniu przez oskarżonego materiałów biurowych; świadek wrócił na dyżurkę, a po około 15 – 30 minutach do godziny na dyżurkę

przyszedł O. i powiedział do świadka, aby mu wydał broń służbową, a gdy świadek zapytał go o co chodzi, M. O. (1) odpowiedział, ze ma do załatwienia ważną sprawę służbową i bron jest mu niezbędna. / k. 306 v ; k. 3472 ; k. 3475 /.

Za wiarygodnością zeznań M. O. (1) , a także innych wymienionych przed chwilą świadków przemawia także to, ze brak jest zdaniem sądu jakichkolwiek przesłanek mogących wskazywać na to, że świadomie złożyli oni nieprawdziwe zeznania na niekorzyść oskarżonego W.. A to oczywiście dlatego, ze naprawdę niesposob byłoby doszukać się celu takiego hipotetycznego działania świadków.

Bezspornym jest więc, ze zeznania świadka M. O. (1) wsparte wypowiedziami innych świadków zadają kłam twierdzeniom oskarżonego M. W. (1) co do tego w jaki sposób wszedł on w posiadanie broni służbowej świadka O..

Na marginesie zauważyć należy, ze w przekonaniu sądu nie mogą także zasługiwać na wiarę sugestie oskarżonego M. W. (1) dotyczące powodów dla których jak wspomniano przekazał swojemu podwładnemu funkcjonariuszowi policji A. L. (1) - celem sprawdzenia w systemach informatycznych policji - zapisany na kartce numer rejestracyjny samochodu, którym w dniu 11.02.2011 r . poruszał się D. S. (1). Oskarżony podał bowiem w tym względzie, ze podczas jednej z rozmów telefonicznych przeprowadzonych z J. S. (1) , poinformowała go, ze ona sama lub też jej rodzina korzystała z usług jasnowidza i ze on miał powiedzieć, że samochód , którym w dniu zaginięcia poruszał się D. S. (1) został pozostawiony w okolicach ul. (...) w W. . W związku z tym S. podała oskarżonemu numer rejestracyjny tego samochodu i poprosiła go, aby ewentualnie pomógł w szukaniu auta. J. S. (1) mówiła też, ze jest zmuszona płacić raty leasingowe za samochód i dobrze by było, gdyby chociaż samochód się odnalazł. Oskarżony pomyślał, ze przy ewentualnym szukaniu tego samochodu może mu pomoc policjant A. L. (1), który ma bardzo dobrych informatorów , którzy kręcą się wokół świata przestępczego. Spisał te dane na kartce i przekazał L. z prośbą o przekazanie informatorom, ze w razie jakby zobaczyli ten pojazd, to aby dali znać. / k. 475 – 476 ; k. 3343 – 3344 ; k. 3362 v /.

Przypomniane przed chwilą wyjaśnienia oskarżonego nie mogą być zdaniem sądu uznane za wiarygodne, ponieważ pozostają w zasadniczej sprzeczności z zeznaniami świadków J. S. (1) i A. L. (1). I tak J. S. (1) wyraźnie zaznaczyła, ze nie prosiła M. W. (1) o pomoc w poszukiwaniu samochodu . / k. 1106 ; k. 3382 /, co oczywiście jest całkowicie rozbieżne z wypowiedziami oskarżonego.

Natomiast świadek A. L. (1) podał, ze M. W. (1) przekazał mu zapisany na kartce numer rejestracyjny samochodu , celem sprawdzenia ; mówiąc mu, że pojazd ten może należeć do osoby zajmującej się handlem narkotykami i nic nie wspominał o tym, aby świadek popytał swoich informatorów o pojazd o takim numerze rejestracyjnym . / k. 144 ; k. 644 ; k. 3426 v – k. 3428 v /.

Tak więc nie może ulegać kwestii, że wypowiedzi świadków J. S. (1) i A. L. (1) zadają kłam omawianym tu sugestiom oskarżonego W.. Sąd doszedł bowiem do przekonania , że zeznania te mogą w pełni zasługiwać na wiarę , ponieważ są one logiczne, konsekwentne , no i brak jest przesłanek mogących wskazywać na to, ze świadomie podali oni nieprawdziwe fakty działając celowo na niekorzyść oskarżonego W.. Ponadto nieznany byłby bliżej – przynajmniej sądowi – powód takiego działania świadków. Jeśli chodzi o J. S. (1) , to przypomnieć tu też wypada treść cytowanej już uprzednio kilkakrotnie opinii biegłej psycholog K. P. (2). Tezie o wiarygodności wypowiedzi obu świadków nie zaprzecza zdaniem sądu fakt, że świadek W. Ł. podał, ze oskarżony W. powiedział mu, ze J. S. (1) prosiła go , żeby sprawdził, czy samochód jej męża figuruje w rejestrach. / k. 3757 v / , ponieważ W. Ł. zrelacjonował po prostu tylko to o czym mu mówił sam oskarżony, a niesposób byłoby przyjąć, ze akurat w rozmowie ze świadkiem miał mu mówić inaczej niż w swoich wyjaśnieniach.

- po drugie wreszcie dlatego, ze wyjaśnienia M. W. (1) brzmią miejscami nielogicznie, by nie powiedzieć, ze nieprawdopodobnie.

Przede wszystkim tak właśnie bowiem ocenić należy zdaniem sądu sugestie oskarżonego odnośnie okoliczności dotyczących tego w jaki sposób miał on w dniu 11.02.2011 r. posiadać służbową broń świadka M. O. (1). Przypomnieć bowiem wypada w tym miejscu raz jeszcze, że z wyjaśnień oskarżonego złożonych na rozprawie sądowej / ponieważ w trakcie postępowania przygotowawczego M. W. (1) zaprzeczył jak wiadomo zaistnieniu omawianego tu faktu / wynika ,

że w istocie rzeczy M. O. (1) miał po prostu sam pozostawić mu swoją broń służbową w postaci pistoletu (...) , który wcześniej miał pobrać celem wykonania polecenia oskarżonego o czyszczeniu broni , a stało się to na skutek tego, ze gdy w dniu 11.02.2011 r. w godzinach południowych obaj rozmawiali w gabinecie oskarżonego; to po kilku minutach tej rozmowy do O. zadzwonił jego telefon, który świadek odebrał i rozmawiając ściszonym głosem wyszedł z gabinetu; gdyż prawdopodobnie była to rozmowa osobista i nie chciał żeby M. W. (1) ją słyszał. Gdy zadzwonił ten telefon, to oskarżonemu się przypomniało, że jego telefon się rozładował i z uwagi na to, że nie miał w samochodzie ładowarki, postanowił na chwilę podłączyć telefon w gabinecie, żeby chociaż przez te kilka minut się naładował zanim nie dojedzie do domu. Czekał kilka minut, a M. O. (1) nie wracał. Oskarżony wyszedł z gabinetu do sekretariatu , ale tam go też nie zastał, jak również nie zauważył M. O. (1) na korytarzu, jak i w jego pokoju. W związku z tym, że oskarżonemu trochę się spieszyło, a był umówiony ze swoim ojcem Z. na montaż zamka, to wrócił do gabinetu i włożył broń M. O. (1) do koperty. W czasie rozmowy z O. jego broń leżała na stole, a w czasie, gdy otrzymał telefon wyszedł z pokoju i pozostawił tą broń. Oskarżony włożył broń do koperty, prawdę mówiąc nawet jej nie dotykając. To było wsunięcie jednym zamaszystym ruchem i włożył do pierwszej szuflady biurka. Pomyślał, że jak O. skończy rozmawiać i przypomni sobie to przyjdzie do gabinetu i albo odnajdzie broń, albo zadzwoni do niego. Wyszedł z komisariatu i pojechał do L. do domu. / k. 3337 /.

Przypomniane powyżej podane przez M. W. (1) fakty brzmią w przekonaniu sądu nieprawdopodobnie , a to przede wszystkim dlatego, że niepodobnym byłoby uznać, ze dla M. O. (1) owa rozmowa telefoniczna miała mieć tak ważne znaczenie, ze opuścił gabinet oskarżonego pozostawiając tam swoją bron służbową. A nawet gdyby założyć, ze rzeczywiście miała to być dla świadka tak ważna, lub tez nawet bardzo ważna sprawa, ze przez chwilę zamierzał porozmawiać na osobności bez udziału M. W. (1) i poza jego gabinetem i na ten czas tej rozmowy swoją broń tam pozostawił ; to już nie do przyjęcia jest w ocenie sądu taka ewentualność, że po zakończonej rozmowie M. O. (1) do tego stopnia rzec by można „zapomniał o bożym świecie", że przez kilka godzin , aż do zakończenia pracy, a więc do godziny 16-tej nie powrócił do gabinetu oskarżonego po pozostawioną tam swoją broń służbową ! Byłoby to tym bardziej nieprawdopodobne , ze przecież M. O. (1) absolutnie musiał zdawać sobie sprawę z tego, jak poważne i negatywne dla niego konsekwencje służbowe mogą być z tego powodu wobec niego wyciągnięte. Przecież była to broń palna i miała być w dodatku pozostawiona w gabinecie swojego zwierzchnika. Wydaje się , ze najlepszym potwierdzeniem tego stanowiska sądu jest fragment zeznań świadka O. z rozprawy sądowej, kiedy to stwierdził on, ze nie było takiej sytuacji, aby spotkał przypadkowo M. W. (1) na korytarzu Komisariatu, aby świadek niósł w ręku pistolet, celem wyczyszczenia go i potem, aby wszedł do gabinetu oskarżonego; aby zadzwonił do świadka telefon i aby miał on wybiec z gabinetu zostawiając broń i po nią nie wrócić i zaprzecza temu, bo <u>każdy pilnuje broni jak oka w głowie , bo jest za nią odpowiedzialny i wyklucza taką sytuację . Nie zapomniał nigdy broni, a gdyby ktoś zagubił swoją broń, to miałby pewne postępowanie dyscyplinarne</u>. / k. 3469 v / . Nic dodać ; nic ująć możnaby powiedzieć.

Nie można tez w ocenie sądu uznać za zasługujące na uwzględnienie kolejne sugestie M. W. (1) z rozprawy sądowej , iż powodem dla którego miałby nakłaniać swojego kolegę P. M. do nieprawdziwych zeznań odnośnie dnia 11.02.2011 r. była obawa oskarżonego przed powiązaniem go ze sprawą zaginięcia D. S. (1). Przypomnieć trzeba, ze M. W. (1) wyjaśnił , ze ta sytuacja z zaginięciem i z tym, że mógł być jedną z ostatnich osób, które widziały S. jest dla niego niekorzystna. Przed nim natomiast otwierała się droga awansu na wyższe stanowisko, ponieważ jeden z komendantów rejonowych odchodził na emeryturę. Swoje szanse awansu oskarżony oceniał wysoko, ponieważ był brany pod uwagę przez ówczesnego Komendanta Stołecznego generała M.. W związku z tym zamieszanie jego osoby przy sprawie zaginięcia D. S. (1) faktycznie mogło mu mocno zaszkodzić w tym awansie. Wobec powyższego podczas rozmowy w komendzie w L. przekazał K. S. (1) błędną informację, że w dniu 11 lutego wieczorem z L. na B. podwoził go jego znajomy P. M.. Następnego dnia oskarżony spotkał się z P. M. i między innymi opowiedział mu o zaginięciu S., powiedział mu również o tym jego możliwym awansie i poprosił go, aby jak będzie się go ktoś pytał to żeby powiedział, że w dniu 11 lutego wieczorem odwoził go z L. na B.. Oskarzony przyznał, ze postąpił bardzo nieodpowiedzialnie, a nawet głupio, prosząc P. M. o przysługę złożenia fałszywych zeznań. Było to podyktowane dwoma aspektami. Pierwszy aspekt, była to możliwość jego awansu na wyższe stanowisko, a jakiekolwiek zamieszanie w zaginięcie D. S. (1), mogło mu uniemożliwić ten awans. Często podwładni oskarżonego w żartach mówili, że skoro był jedną z ostatnich osób, która widziała S., to może być pierwszym podejrzanym. Oskarżony chce podkreślić, że aż do czasu odnalezienia zwłok, był przekonany, że D. S. (1) nic się nie stało, że przyczyną zaginięcia mogły być problemy osobiste, dlatego też uważając,

że S. się odnajdzie cały i zdrowy, we wstępnej fazie sprawy poszukiwawczej, poprosił P. M., aby jeżeli będzie się go ktoś pytał, to aby potwierdził, że w dniu 11.02.2011 r. podwoził oskarżonego z L. do W.. Nie jest dumny z tego, że namawiał P. M. do składania fałszywych zeznań, a konsekwencje tego czynu już oskarżony ponosi. Po prostu jest mu wstyd. / k. 3343 ; k. 3363 /.

Jak to już zostało uprzednio zasygnalizowane sąd doszedł do przekonania , że przypomniane przed chwilą wypowiedzi oskarżonego nie mogą zasługiwać na wiarę, ponieważ brzmią nielogicznie. Faktem jest wprawdzie, ze świadkowie J. K. (2) / k. 4205 / i M. S. (2) / k. 3967 – 3967 v / podali , ze krążyły pogłoski , ze M. W. (1) miał być kandydatem na stanowisko Komendanta Policji W. W. , a z pisma KSP wynika, ze z dniem 4.04.2011 r. Komendant Rejonowy Policji W. (...) został zwolniony ze służby w Policji. /k. 4169/ ; jednak w ocenie sądu przytaczane tu fakty nie mogą stanowić potwierdzenia omawianych tu sugestii oskarżonego W.. A to przede wszystkim dlatego, ze w ocenie sądu istotne wątpliwości musi budzić owa sugerowana przez oskarżonego obawa przed negatywnym wpływem faktu, iż był on ostatnią osobą mająca kontakt z zaginionym D. S. (1) na branie pod uwagę jego kandydatury na stanowisko Komendanta KRP W. W.. Przecież to, ze ktoś znał i kontaktował się z daną osobą , która potem zaginęła , nie może sam przez się wskazywać od razu na udział tego kogoś w tym zaginięciu, bo przyczyny takiego zaginięcia mogą być jak wiadomo różne. Ponadto taki udział należałoby przecież ewidentnie wykazać i udowodnić, z czego oskarżony jako długoletni funkcjonariusz policji zdawał sobie doskonale w pełni sprawę. Skoro więc M. W. (1) w owym czasie, a konkretnie w dniu rozmowy z P. M. w trakcie której nakłaniał go do zeznania nieprawdy / sąd uznał, ze chodzi tu o dzień 18.02.2011 r , o czym będzie jeszcze mowa /; nie został postawiony jakikolwiek zarzut / np. z art. 252 kk / ; to wskazuje to na to, ze jego osoba nie była kojarzona w żaden sposób z zaginięciem pokrzywdzonego, pod kątem jego udziału w tym zdarzeniu. W jaki więc sposób zwykły kontakt z D. S. (1) w dniu jego zaginięcia miałby mieć negatywny wpływ na ewentualny awans służbowy oskarżonego W. ? Natomiast prawdziwe , a nie urojone problemy pojawiłyby się bez wątpienia dopiero w momencie gdy oskarżony nakłonił P. M. do złożenia fałszywych zeznań; gdyż w przypadku ujawnienia tegoż faktu oskarżonemu groziły już realne konsekwencje prawno - karne. A wiec co za tym idzie dopiero wówczas M. W. (1) mógłby się rzeczywiście realnie obawiać, ze okoliczność ta ewidentnie negatywnie wpłynie na rozpatrywanie jego kandydatury na stanowisko Komendanta KRP W. W. i to wpłynie rzec by można radykalnie – bo całkowicie przekreśli jego szanse , by nie wspomnieć już o innych oczywistych w tej sytuacji konsekwencjach, ale to już w zakresie odpowiedzialnosci karnej za podżeganie P. M. do popełnienia przestępstwa złożenia fałszywych zeznań.

Natomiast trudno byłoby zdaniem sądu znaleźć jakiś logiczny związek pomiędzy przekonaniem oskarżonego , że pokrzywdzonemu nic się nie stało i odnajdzie się cały i zdrowy; gdyż przyczyną zaginięcia mogły być problemy osobiste, a poproszeniem P. M. o to, aby jeżeli będzie się go ktoś pytał, to aby potwierdził, że w dniu 11.02.2011 r. podwoził oskarżonego z L. do W.; no bo taki miał być drugi podany przez M. W. (1) aspekt ; który dyktował jego postępowania odnośnie swojego kolegi M.. / vide – k. 3363/.

Niejako na marginesie zauważyć należy, ze jak się wydaje przedstawione tu stanowisko sądu koresponduje z poglądem świadka M. S. (2), który przesłuchany na rozprawie w dniu 7 maja 2014 r stwierdził, ze myśli, iż przesłuchanie policjanta w trybie pouczenia o art. 183 kpk nie uniemożliwiałoby mu awansu na komendanta, aczkolwiek zastrzegł się, ze „od tego jest komisja i ona to ocenia". / k. 3969 /.

W przekonaniu sądu nie mogą być też potraktowane jako wiarygodne kolejne sugestie oskarżonego dotyczące tym razem przyczyn dla których miał zwrócić się do świadka P. B. o wpisanie do książki broni nieprawdziwej godziny zdania broni służbowej M. O. (1). Znowu wypada w tym miejscu przypomnieć owe wyjaśnienia, które nota bene dotyczą również podawanych przez oskarżonego powodów rozbieżności zachodzącymi pomiędzy jego wypowiedziami z postępowania przygotowawczego, a tym z rozprawy. Otóż M. W. (1) po odczytaniu mu na rozprawie sądowej w dniu 14.11.2012 r. jego protokołów przesłuchania z postępowania przygotowawczego oświadczył m.in. nie potwierdza też fragmentów dotyczących M. O. (1). Tak jak wyjaśniał, M. O. (1) pozostawił swoją broń służbową w jego gabinecie. Nie wspomniał o tym w protokole przesłuchania podejrzanego ponieważ był w 100 % przekonany, że ani O., ani jego broń, czy pistolet (...), w żaden sposób nie mogą być powiązane ze śmiercią S.. Zarówno O. jak i B. nie chciał narażać na dodatkowe problemy natury dyscyplinarnej w policji. Oskarżony nie potwierdził jeszcze wydarzeń związanych z P. B.. Jak wyjaśniał, potwierdza fakt zdania przeze siebie P. B. broni M. O. (1) , jak również to, ze poprosił go o wpisanie w

książce wydawania broni, innej godziny, niż rzeczywistą. B. wpisał godz. 16.00, to jest godzinę zakończenia służby w tym dniu, tj. 11.02.2011 r., przez M. O. (1). / k. 3363 – 3363 v /.

Jak więc widać według oskarżonego motywem przewodnim jego postępowania miała być troska o to, aby M. O. (1) i P. B. nie spotkały konsekwencje dyscyplinarne i to miało być przyczyną dla której zaprzeczył, aby świadek O. pozostawił mu swoją broń i aby P. B. wpisał nieprawdziwą godzinę zdania przedmiotowej broni; jak też powodem zwrócenia się go do świadka B. o wpisanie takiej godziny. Jak to zostało już uprzednio zasygnalizowane sąd nie potraktował jako wiarygodnych tych twierdzeń M. W. (1) , a to dlatego, ze brzmią nielogicznie i noszą wszelkie cechy nieprawdopodobieństwa. Przede wszystkim niesposób byłoby zdaniem sądu uznać, ze los M. O. (1) do tego stopnia miał leżeć oskarżonemu na sercu, ze sam nie cofnął się nawet przed nakłonieniem P. B. do wpisania do oficjalnego dokumentu służbowego jakim jest bez wątpienia książka wydawana broni nieprawdziwej godziny zwrócenia broni służbowej świadka O., tak aby odpowiadała ona godzinom w jakich w dniu 11.02.2011 r miał ten świadek pracować. Oznaczałoby to tym samym, ze sam oskarżony z własnej woli i całkowicie świadomie naraziłby nie tylko P. B. ; ale także i samego siebie na odpowiedzialność karną z tego tytułu ; / w przypadku oskarżonego chociażby z art. 18 § 1 kk w zw. z art. 271 § 1 kk / byle tylko M. O. (1) nie miał kłopotów w związku z pozostawieniem u oskarżonego swojego pistoletu (...) i niezwrócenia go w godzinach swojej pracy ! Bez komentarza.

Równie nieprawdopodobnie brzmią w ocenie sądu kolejne omawiane tu sugestie oskarżonego dotyczące tym razem powodów rozbieżności w jego wyjaśnieniach. Jak wspomniano ponownie pojawia się ów wątek dążenia M. W. (1) do nierażania swoich podwładnych na problemy natury dyscyplinarnej , z tym , ze chodziło już tu nie tylko o M. O. (1), ale także i o P. B.. Znowu bowiem podkreślić wypada, że niepodobnym byłoby uznać, ze oskarżonemu do tego stopnia zależało na tym, aby jego podwładni nie mieli problemów natury dyscyplinarnej, ze aż miało być to powodem zaprzeczania przez niego podczas przesłuchania zaistnienia pewnych faktów. Byłoby to w ocenie sądu tym bardziej nieprawdopodobne jeśli się weźmie pod uwagę, ze przesłuchanie oskarżonego o którym tu mowa miało miejsce w dniu 25.03.2011 r. / k. 474 / , natomiast świadek P. B. będąc przesłuchiwany dzień wcześniej , bo w dniu 24 .03.2011 r. sam z własnej woli podał , ze na polecenie komendanta W. wpisał do książki wydania broni nieprawdziwą godzinę jej zdania przez oskarżonego / k. 307 /, o czym oskarżony został poinformowany przez przesłuchującego go prokuratora / vide – k. 477 /. Gdyby więc na chwilę przyjąć omawiane tu twierdzenia M. W. (1) za wiarygodne , to oznaczałoby to tym samym, ze pomimo tego, ze sam świadek B. przyznał się do wpisania do prowadzonej przez siebie książki niezgodnej z rzeczywistym stanem rzeczy godziny przyjęcia broni M. O. (1) - a więc już w tym momencie z własnej woli naraził się na ewentualne konsekwencje co najmniej służbowe - to oskarżony jak gdyby nie przyjmując tegoż faktu do wiadomości w dalszym ciągu dążyłby do „nienarażania swojego podwładnego na problemy natury dyscyplinarnej" . W dodatku cała opisywana tu sytuacja miała mieć miejsce w trakcie przesłuchania M. W. (1) jako podejrzanego o dokonanie zabójstwa , a jak się wydaje – przynajmniej w przekonaniu sądu – zwykła logika nakazywałaby w takim razie, aby oskarżonemu przyświecała wówczas troska o los nie swoich podwładnych, ale przede wszystkim swój własny. I właśnie ta ostatnia konstatacja stanowi zdaniem sądu odpowiedz dlaczego w oskarżony W. w trakcie przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym zaprzeczył, aby zwrócił się do P. B. o wpisanie nieprawdziwej godziny zdania przez siebie broni służbowej M. O. (1) : mianowicie nie dlatego, ze miał rzekomo zamiar nienarażania świadka B. na konsekwencje dyscyplinarne , ale po prostu dlatego, ze kierując się li tylko względami obrony własnej osoby zamierzał kwestionować w ogóle fakt posiadania w dniu 11.02.2011 r. broni M. O. (1) . Jest to w ocenie sądu jedyne logiczne i możliwe do przyjęcia wytłumaczenie takich , a nie innych wypowiedzi oskarżonego z postępowania przygotowawczego dotyczącej omawianej tu kwestii. Zresztą ta uwaga odnosi się także i do innych fragmentów wyjaśnień M. W. (1) omawianych wcześniej w których – przypomnijmy – sugerował, ze w dniach 8 i 11.02.2011 r. miał przekazać D. S. (1) pieniądze w łącznej kwocie blisko 14.000 zł tytułem opłaty czynszu za wynajem sklepów ; zaprzeczył, aby miał wraz z pokrzywdzonym udać się do domu J. K. (1) w miejscowości S. ; jako powód nakłaniania P. M. do złożenia przezeń fałszywych zeznań podał swoją obawę o negatywny wpływ faktu kontaktowania się z D. S. (1) w dniu jego zaginięcia na ewentualny awans na stanowisko komendanta KRP W. W. ; jak też opisując na rozprawie sądowej okoliczności wejścia przez siebie w posiadanie pistoletu (...) przydzielonego M. O. (1) , sugerował , ze świadek O. miał rzekomo pozostawić w gabinecie oskarżonego swoją służbową broń i następnie po nią się nie zgłosić. Wszystkie te przypominane

tu twierdzenia M. W. (1) miały więc zdaniem sądu jeden wspólny wyróżnik, a mianowicie były podyktowane zwykłymi względami obrony i zmierzały do podważenia faktów wynikających z innych zebranych w sprawie dowodów.

Jak to już poprzednio zostało zasygnalizowane spośród istniejących w niniejszej sprawie faktów bezspornych szczególnie istotne znaczenie posiadają między innymi te, które wiążą się ściśle z postawionymi oskarżonemu zarzutami z pkt. II i III .

Przechodząc obecnie do konkretów; to przypomnieć należy , ze jeśli chodzi o zarzut z pkt. II , to wprawdzie M. W. (1) podczas postępowania przygotowawczego nie przyznał się do dokonania tego przestępstwa , zaprzeczając, aby w dniu 11.02.2011 r. oddawał P. B. broń M. O. (1) i aby wydał mu polecenie wpisania nie rzeczywistej godziny zwrotu tej broni. / k. 477 – 478 ; k. 782 – 783 ; k. 1836 – 1838 ; k. 2423 – 2423 v; k. 3116 c – 3116 c v /; jednakże na rozprawie sądowej diametralnie zmienił swoje wyjaśnienia. Oskarżony potwierdził bowiem, że taka sytuacja miała miejsce, że powiedział P. B., żeby wpisał godzinę 16 - tą, jako godzinę zdania broni, co B. uczynił i poprosił jeszcze żeby nie rozpowiadał o tym fakcie, żeby zachował to dla siebie ; natomiast co do faktu, czy przestępstwo zostało popełnione to oskarżony pozostawił to do rozstrzygnięcia Sądu. / k. 3331 ; k. 3339 /.

Bezspornym jest więc – w ocenie sądu – ze wyjaśnienia oskarżonego W. z rozprawy sądowej stanowią ewidentny dowód jego winy w kontekście postawionego mu zarzutu z pkt. II ; tym bardziej, ze znajdują potwierdzenie w innych dowodach zebranych w sprawie.

I tak świadek P. B. zeznał między innymi, ze na zadane przez niego pytanie dlaczego to oskarżony , a nie sam O. zwraca tą broń, M. W. (1) stwierdził żeby się tym nie interesował i nie martwił oraz że ma wpisać , ze broń ta została rzekomo zdana o godzinie 16 – tej. Gdy świadek zaznaczył , ze nie może tego zrobić , gdyż do książki broni musi wpisać faktyczną datę i godzinę jej zdania; oskarżony na to powiedział, ze jest to polecenie służbowe, które ma wykonać i nikomu nic o tym nie mówić. Na kolejne pytanie zadane przez świadka dlaczego oskarżony oddaje broń M. O. (1) dopiero pomiędzy godz. 19.00, a 20,00, a nie wcześniej; M. W. (1) oświadczył, ze rzekomo nie mógł wcześniej zrobić, jednak nie mówił dlaczego ; dając świadkowi do zrozumienia, ze wydał mu polecenie i ze ma się tym nie interesować. I na wyraźne polecenie i żądanie M. W. (1) , traktując to jako polecenie służbowe świadek B. wpisał więc do książki broni nieprawdziwą godzinę zdania przez oskarżonego broni M. O. (1) tzn. godzinę 16 – tą, / godzinę tą wskazał świadkowi sam oskarżony / ; podczas gdy w rzeczywistości broń ta była zdana przez M. W. (1) jak podano pomiędzy godz. 19,00 , a 20,00. Oskarżony w tym momencie stał nad świadkiem, sprawdzając, czy wpisuje on godzinę zdania broni zgodnie z jego poleceniem. Gdy obaj następnie wychodzili z magazynu broni, oskarżony ponownie powiedział P. B.,, aby nikomu nic nie mówił o tym co zaszło tego dnia , co świadek zrozumiał w ten sposób, ze ma nic nie mówić o tym, ze M. W. (1) oddał broń M. O. (1) i że to sam świadek wpisał do książki broni nieprawdziwą godzinę jej zdania przez oskarżonego. / k. 307 ; k. 823 – 824 ; k. 1455 v – 1456 v; k. 3472 v – 3476 /.

Z kolei świadek G. K. podał, ze P. B. mówił mu, że wtedy jak M. W. (1) oddał broń M. O. (1), to kazał mu wpisać inna godzinę ; chyba 16 – tą . / k. 1668 ; k. 3477 – 3477 v /.

Także świadek J. C. (2) zeznał, ze po zatrzymaniu M. W. (1) dowiedział się , ze broń M. O. (1) została zdana przez oskarżonego około godziny 19 – tej, a na polecenie oskarżonego funkcjonariusz policji pełniący wówczas służbę w magazynie broni wpisał, ze broń ta została zdana o godzinie 16 - tej. / k. 3733 v /.

Tak więc w świetle wszystkich przytoczonych powyżej dowodów wina oskarżonego M. W. (1) w kontekście zarzutu z pkt. II jest zdaniem sądu ewidentna. Bezspornym jest również, że oskarżony działaniem swym wyczerpał dyspozycję przepisu art. 231 § 1 kk w zb. z art. 18 § 1 kk w zw. z art. 271 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk. Zgodnie bowiem z przepisem art. 115 § 13 pkt. 7 kk. funkcjonariuszem publicznym jest m.in. funkcjonariusz organu powołanego do ochrony bezpieczeństwa publicznego ; a więc bez wątpienia M. W. (1) oraz P. B. jako policjanci wchodzili w krąg osób o których mowa w tym przepisie.

Przypomnieć też wypada, ze według art. 115 § 14 kk. dokumentem jest każdy przedmiot lub inny zapisany nośnik informacji, z których jest związane określone prawo albo który ze względu na zawartą w nim treść stanowi dowód

prawa, stosunku prawnego lub okoliczności mającej znaczenie prawne. Uwzględniając realia przedmiotowej sprawy za taki dokument w rozumieniu cyt. przepisu art. 115 § 14 kk należy też zdaniem sądu uznać w jednostkach policji książkę wydawania i przyjmowanie broni służbowej , ponieważ zawiera ona informacje / jest nośnikiem informacji / odnośnie osób pobierających i zwracających broń do magazynu broni oraz kiedy miało to mieć miejsce / data ; godzina/ ; które stanowią okoliczności mające znaczenie prawne. Nie może więc również ulegać wątpliwości, że świadek P. B. wpisując do prowadzonej przez siebie książki wydania broni inną niż w rzeczywistości godzinę zdania przez oskarżonego broni służbowej M. O. (1) , poświadczył nieprawdę co do okoliczności ; która miała znaczenie prawne w rozumieniu przepisu art. 271 § 1 kk . Jak to jednak zostało już uprzednio kilkakrotnie wspomniane; świadek B. uczynił to na polecenie oskarżonego M. W. (1), który jako Komendant Komisariatu Policji W. B. wykorzystał w tym względzie jego podległość służbową. W przekonaniu sądu oskarżony miał przy tym całkowitą świadomość tego, ze przekroczył w tym względzie swoje uprawnienia. Piastował wprawdzie wówczas stanowisko Komendanta Komisariatu Policji W. B. i był rzecz jasna uprawniony do wydawania swoim podwładnym , a w tym też i P. B. różnych poleceń służbowych , ale absolutnie nie mogło to dotyczyć poleceń w konsekwencji których miało miejsce naruszenie przepisów i to nawet prawno - karnych. M. W. (1) działał też na szkodę interesu publicznego, gdyż niesposób byłoby uznać za działanie w interesie publicznym to, że funkcjonariusz policji wykorzystując podległość służbową innego funkcjonariusza poleca mu / nakłania / go do popełnienia w istocie rzeczy przestępstwa.

Podobnie jak to miało miejsce odnośnie czynu opisanego w pkt. II, również jeśli chodzi o zarzut z pkt. III, to oskarżony M. W. (1) początkowo w trakcie postępowania przygotowawczego nie przyznał się do dokonania tego przestępstwa , stwierdzając, że nie przypomina sobie takiej rozmowy, aby prosił M. by na datę 11.02.2011 r . dał mu alibi / k. 782 – 783 ; k. 1836 – 1838 ; k. 2423 – 2423 v ; k. 3116 c – 3116 c v / ; jednakże na rozprawie sądowej całkowicie zmienił swoje wyjaśnienia. Mianowicie przyznał się do tego zarzutu i potwierdził w szczególności , ze poprosił P. M., aby jak będzie się go ktoś pytał to żeby powiedział i potwierdził, że w dniu 11 lutego wieczorem odwoził oskarżonego z L. na B.. Oskarżony dodał też, ze nie jest dumny z tego, że namawiał P. M. do składania fałszywych zeznań i po prostu jest mu wstyd. M. W. (1) nie potwierdził swoich wyjaśnień z postępowania przygotowawczego dotyczących omawianych tu kwestii; zaznaczając ponownie, ze przyznaje się do zarzutu nakłaniania P. M. do składanych fałszywych zeznań, gdyż M. nie podwoził go w dniu 11.02.2011 r. z L. do W.. Oskarżony W. dodał, ze postąpił bardzo nieodpowiedzialnie, a nawet głupio, prosząc P. M. o przysługę złożenia fałszywych zeznań. Nie jest dumny z tego, że namawiał M. do składania fałszywych zeznań, a konsekwencje tego czynu już oskarżony ponosi i po prostu jest mu wstyd. / k. 3331 ; k. 3343 ; k. 3363 – 3363 v /.

Ewidentnym jest w przekonaniu sądu, ze przypomniane przed chwilą po raz kolejny wyjaśnienia oskarżonego M. W. (1) są bezspornym dowodem jego winy odnośnie popełnienia przez niego przestępstwa wymienionego w pkt. III .

Wyjaśnienia oskarżonego z rozprawy odnoszące się do omawianego tu zarzutu mogą w ocenie sądu być uznane za wiarygodne , ponieważ znajdują potwierdzenie i wsparcie w innych dowodach. Na plan pierwszy wysuwają się tu rzecz jasna zeznania świadka P. M., które najogólniej rzecz biorąc są zgodne z przedstawionym na wstępie, ustalonym stanem faktycznym. Wynika z nich w szczególności, ze w trakcie rozmowy w miesiącu lutym 2011 roku M. W. (1) poprosił go o zapewnienie mu alibi w ten sposób, że w przypadku, gdyby ktoś go o to zapytał, to świadek podał nieprawdę , a mianowicie, ze w piątek w dniu 11.02.2011 r rzekomo wiózł oskarżonego swoim samochodem z L. do B., a z L. miał go zabrać spod kliniki (...), co nie było prawdą i spełniając tą prośbę W. podczas przesłuchania w KSP świadek potwierdził, ze tak było. / k. 275 – 282 ; k. 1154 – 1155 ; k. 1897 – 1897 v ; k. 1898 v – 1899 ; k. 3485 v – 3488 v /.

Powyższe wypowiedzi P. M. bezspornie potwierdza treść jego zeznań złożonych w dniu 21.03.2011 r w Wydziale do Walki z Terrorem Kryminalnym i Zabójstw Komendy Stołecznej Policji w sprawie sygn. 3 Ds. 57/11 , kiedy to podał, ze pomiędzy 7,02, a 11.02.2011 r , ale z tego co mu się wydaje, to w drugiej połowie tego tygodnia pojechał na swoją działkę w miejscowości T. i wracając do W. zajechał jeszcze do L. do przychodni lekarskiej mieszczącej się niedaleko sklepu żony M. W. (1) i idąc do tej przychodni , spotkał go zupełnie przypadkowo na ulicy. Rozmawiali krotko, po czym obaj poszli do samochodu świadka , którym obaj rzekomo pojechali do W., gdzie na prośbę W. wysadził go na ul. (...) w okolicach Urzędu Gminy W. B., po czym rozstali się. / k. 170 – 172 /.

Jak wspomniano , podane przez świadka podczas tegoż przesłuchania fakty nie miały w rzeczywistości miejsca , a zatem P. M. świadomie zeznał w tym względzie w dniu 21.03.2011 r. ewidentnie nieprawdę, a był przed przesłuchaniem uprzedzony o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywych zeznań, które to pouczenie osobiście podpisał. Zdawał on bowiem sobie sprawę z tego, ze na pewno w dniu 11.02.2011 roku nie widział M. W. (1) ; nie podwoził go nigdzie i nie był też w L., co wynika jednoznacznie z jego późniejszych zeznań.

Podkreślenia wymaga w tym miejscu, ze podczas kolejnego przesłuchania w Wydziale do Walki z Terrorem Kryminalnym i Zabójstw KSP w dniu 24.03.2011 r świadek P. M. sprostował swoje poprzednie zeznania z dnia 21,03.2011 r odnośnie kwestii podwiezienia przez siebie w dniach między 7.02.2011 , a 11.02.2011 r. oskarżonego z L. do W., a konkretnie na ulicę (...) w okolice Urzędu Gminy W. B., zaprzeczając kategorycznie , aby fakt ten miał miejsce i aby w dniu 11.02.2011 r. widział się z M. W. (1), czego był absolutnie pewien. / vide – k. 275 – 282 /.

Wspomnieć też trzeba o zeznaniach świadka J. N., który stwierdził, ze P. M. powiedział mu, ze ma problem; bo powiedział podczas przesłuchania nie tak jak było naprawdę i w związku z tym ma chyba wyrok w tej sprawie za nieprawdziwe zeznania. / k. 3719 v – 3720 /.

Nie może też ulegać wątpliwości, że istotnym dowodem potwierdzającym zasadność postawionego M. W. (1) omawianego tu zarzutu jest tez fakt, iż prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego dla Warszawy Woli z dnia 27.12.2012 r – IV K 119/14 P. M. został uznany za winnego przestępstwa z art. 233 § 1 kk polegającego na tym, ze w dniu 21.03.2011 roku w W. woj. (...) będąc przesłuchany w charakterze świadka w toku postępowania prowadzonego pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Legionowie o sygn. 3 Ds. 57/11 i będąc prawidłowo pouczony o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań , działając w zamiarze zapewnienia M. W. (1) alibi zeznał nieprawdę co do okoliczności dotyczących podwiezienia w okresie od 7.02. 2011 roku do 11.02.2011 roku M. W. (1) do komisariatu Policji W. B. i za został skazany na podstawie art. 233 § 1 kk na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności , której wykonanie na podstawie art. 69 § 1 i § 2 kk oraz art. 70 § 1 kk zostało warunkowo zawieszone na okres próby wynoszący 2 lata. Na podstawie art. 71§ 1 kk w zw. z art. 33 § 1 kk i § 3 kk orzeczona też została wobec P. M. kara grzywny w liczbie 60 stawek dziennych ; ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 złotych; a na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary grzywny zaliczono oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w dniu 24.03.2011 r, ; przyjmując , iż jeden dzień pozbawienia wolności równy jest dwóm dziennym stawkom grzywny. / k. 3423 b – 3423 c /.

Tak więc należy raz jeszcze powtórzyć, ze wina oskarżonego M. W. (1) odnośnie dokonania przestępstwa z pkt. III nie może budzić wątpliwości. Bezspornym jest także , iż oskarżony dopuścił się tu czynu z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 233 § 1 k.k.

Sąd dokonał jednak pewnej zmiany oraz przeredagowania opisu tego zarzutu . uznając oskarżonego M. W. (1) za winnego tego, że w dniu 18 lutego 2011 roku w W., chcąc, aby P. M. popełnił przestępstwo złożenia fałszywych zeznań , co do faktu podwiezienia przez niego oskarżonego samochodem w dniu 11 lutego 2011 r z L. do Komisariatu Policji W. B. mających służyć za dowód w prowadzonym przez Prokuraturę Rejonową w Legionowie postępowaniu przygotowawczym sygn. akt 3 Ds. 57/11 ; nakłonił w/w P. M. do złożenia fałszywych zeznań tej treści podczas jego przesłuchania w charakterze świadka w dniu 21 marca 2011 r . Sąd miał tu bowiem na względzie fakt, ze z wyjaśnień oskarżonego wynika, ze zwrócił się do swojego kolegi P. M. z prośbą o to, aby w przypadku, gdy ktoś go o to zapyta, powiedział, że w dniu 11.02.2011 r. wieczorem rzekomo odwoził oskarżonego z L. na B. następnego dnia po rozmowie z K. S. (1) / k. 3343 /, zaś owo spotkanie M. W. (1) ze świadkiem S. miało miejsce w dniu 17.02.2011 r. / vide – k. 941 / . W świetle obu tych okoliczności nie może zatem ulegać zdaniem sadu kwestii, ze oskarżony W. nakłonił świadka M. do złożenia fałszywych zeznań w dniu 18.02.2011 r.

Pora przejść obecnie do omówienia ostatniego zarzutu postawionego oskarżonemu , a mianowicie opisanego w pkt. I. Zaznaczyć przy tym należy, ze sąd uznał , że celowym będzie , aby rozważania odnoszące się do tego zarzutu podjąć dopiero teraz , ponieważ analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego winna zdaniem sądu obejmować także i te dowody, które dotyczą dwóch uprzednio omówionych czynów tzn. z pkt. II i III . Na wstępie zauważyć należy, ze

nie może ulegać żadnych wątpliwości, ze ustalenie okoliczności śmierci pokrzywdzonego D. S. (1) posiada absolutnie kluczowe znaczenie dla merytorycznego rozstrzygnięcia zasadności postawionego oskarżonemu M. W. (1) zarzutu z pkt. I.

Z przedstawionych we wcześniejszej części niniejszego uzasadnienia wypowiedzi oskarżonego wynika, ze przez cały tok postępowania przygotowawczego, jak też i na rozprawie sądowej nie przyznał się on do dokonania tego przestępstwa, konsekwentnie i kategorycznie zaprzeczając, aby dopuścił się zabójstwa D. S. (1). / vide – wyjaśnienia oskarżonego /. Sąd nie dał jednak wiary tym wyjaśnieniom , ponieważ doszedł do przekonania , ze analiza całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do ewidentnego wniosku, ze oskarżony W. dopuścił się czynu z pkt. I . Prawdą jest , ze w sprawie niniejszej brak jest dowodów w postaci przede wszystkim zeznań świadków, którzy podali np. że widzieli moment dokonanego przez M. W. (1) zabójstwa D. S. (1) , ale tym niemniej fakt ten w przekonaniu sądu nie może oznaczać, ze zachodzą wątpliwości co do winy oskarżonego w kontekście postawionego mu zarzutu z pkt. I. Wina ta bowiem została w ocenie sądu ewidentnie potwierdzona i wykazana tzw. dowodami pośrednimi tzn. poszlakami. Zwrócić należy tu uwagę na to, że zgodnie z utrwalonym poglądem / np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 18.03.2008 r. – II Aka 33/08 – LEX 498306 / niezbędnym warunkiem w takim przypadku jest to, aby te poszlaki rozumiane jaki udowodnione fakty uboczne z jednej strony prowadziły w drodze logicznego rozumowania do ustalenia w niewątpliwy sposób sprawstwa ; zaś z drugiej wykluczały inną wersję zdarzenia ; a zatem koniecznym jest, aby całokształt zebranego materiału dowodowego wskazywał na to, ze nie jest możliwa inna interpretacja owych faktów ubocznych tj. poszlak. Przytoczyć też można pogląd zawarty w wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 15.05.2013 r – II Aka 130/13 – Lex Lege pl.: brak jest podstaw do twierdzenia, ze dowód poszlakowy ma niższą wartość od dowodu bezpośredniego , czy też, że stanowi on gorszą postać dowodu, gdyż każdy z nich podlega ocenie według tych samych kryteriów oceny sędziowskiej zawartych w art. 7 KPK. W procesie opartym na dowodach poszlakowych trafność dokonanych ustaleń występuje dopiero wówczas, gdy ustalenia te nie mogą być podważone przez jakąkolwiek inną możliwą wersję zdarzenia. O zgodności ustaleń z rzeczywistym przebiegiem zdarzenia nie świadczy więc sama wielość poszlak, ale logiczne powiązanie całokształtu tych poszlak wykluczające realnie inne wersje danego zdarzenia. W tym sensie poszlaką może być także fakt braku alibi oskarżonej, jako okoliczność obciążająca, która w powiązaniu z innymi poszlakami może pozwolić na wysnucie wniosku o jej odpowiedzialności. W procesie poszlakowym łańcuch wiążących się ze sobą poszlak można uznać za zamknięty tylko wówczas, gdy każda z poszlak będąca ogniwem tego łańcucha ustalona została w sposób niebudzący wątpliwości i uniemożliwiający jakiekolwiek inne rozważania. Takie prawidłowe ustalenia faktyczne poczynione przez sąd uzależnione są od rozważenia przezeń wszystkich okoliczności mogących mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia o winie oskarżonej. W przeciwnym bowiem wypadku w procesie o charakterze poszlakowym pominięcie bądź nierozważenie przez sąd okoliczności mogących poddawać w wątpliwość chociażby tylko jedną z poszlak, stanowiącą ogniwo łańcucha, nie tylko uniemożliwia podjęcie prawidłowego rozstrzygnięcia o winie oskarżonej, ale również przeprowadzenie należytej kontroli. O dowodzie z poszlak jako pełnowartościowym dowodzie winy oskarżonej można więc mówić dopiero wówczas, gdy zespół (łańcuch) poszlak rozumianych jako udowodnione fakty uboczne prowadzi pośrednio do stwierdzenia jednej tylko wersji zdarzenia (fakt główny), z której wynika, że oskarżona dopuściła się zarzucanego jej czynu. W konsekwencji, brak jest więc podstaw do przyjęcia, że dowód z poszlak pozwala na uznanie winy oskarżonej, jeżeli zgromadzone poszlaki nie pozwalają na wykluczenie - stosując określoną w art. 5 § 2 KPK zasadę, iż nie dające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonej - możliwości jakichkolwiek innych wersji zdarzenia. 3. Jeśli w procesie poszlakowym zostaną dotrzymane tak określone standardy - można twierdzić, że oceny prowadzące do wydania orzeczenia skazującego pozostają pod ochroną art. 7 KPK, tj. iż w procesie tym nie doszło do przekroczenia granic sędziowskiej swobody ocen.

I właśnie z takim łańcuchem poszlak , które ocenione we wzajemnym powiązaniu ze sobą i wykluczające inną wersję zdarzenia , pozwalają na uznanie bezspornej winy oskarżonego ; mamy w ocenie sądu do czynienia w niniejszej sprawie, a mianowicie :

po pierwsze - fakt, iż oskarżony W. był ostatnią osoba, która miała w dniu 11.02.2011 r. bezpośredni kontakt z pokrzywdzonym D. S. (5), ponieważ obaj wyszli ze sklepu T. W. około godz. 18 – tej i od tej pory nikt już nie widział

żyjącego pokrzywdzonego Wprawdzie bowiem po opuszczeniu sklepu D. S. (1) był widziany także przez świadka K. B. (1), ale był to w istocie rzeczy kontakt przez bardzo krótką chwilę i niejako na odległość , ponieważ pokrzywdzony siedział wówczas w samochodzie i zwrócił uwagę K. B. (1), ze ten wychodząc na ulicę nie przymknął bramy, w związku z czym świadek wrócił z powrotem do bramy. Zaznaczyć przy tym należy, ze świadek B. nie zwrócił uwagi, czy poza D. S. (1) w samochodzie znajdowała się jeszcze jakaś inna osoba względnie osoby. / vide – zeznania świadka - k. 741 – 742 ; k. 3769 – 3770 /. W związku z tym oczywistym jest, ze K. B. (1) mógłby po prostu nie zwrócić uwagi na to , ze w samochodzie oprócz D. S. (1) znajdował się również i oskarżony W., którego obecności wówczas w pojeździe pokrzywdzonego nie można zdaniem sadu wykluczyć

po drugie - fakt, ze w trakcie prowadzonego w sprawie niniejszej postępowania nie ustalono, aby w miejscowości S. zamieszkiwała wówczas osoba o danych J. K. (1), która według informacji przekazanych pokrzywdzonemu S. przez oskarżonego, miała być biznesmenem powracającym z USA i zainteresowanym wynajęciem na długi okres czasu lokali w L.. Podkreślenia wymaga bowiem, ze wprawdzie zostało ujawnione, ze w miejscowości W. zamieszkuje J. K. (1), jednakże był on pracownikiem stolarni w N. ; nie zna , ani też nie mówią mu nic nazwiska M. W. (1) ; T. W. ; J. S. (1) i D. S. (1); nie pracował nigdy za granicą, jak też nie interesował się żadnym lokalem, aby rozpocząć swoją działalność gospodarczą .Także świadek J. R. nie rozpoznała w J. K. (1) tego mężczyzny, który przyszedł do sklepu (...) w L. i przedstawił się właśnie jako K., chcąc skontaktować się z D. S. (1). Z poczynionych ustaleń wynikało, ze w latach 2009 – 2011 żaden J. K. (1) nie był zatrzymywany przez funkcjonariuszy policji z KP J. ; KP W. i KP N. , jak też nie występował w charakterze pokrzywdzonego lub podejrzanego w KPP L.. Uzyskane zostały ponadto informacje z Komendy Głównej Straży Granicznej odnośne przeprowadzonych odpraw granicznych osób o danych J. K. (1); jednakże żadna z tych osób – jak to ustalono – nie zamieszkiwała w S.. Fakty o których tu mowa wynikają z takich dowodów jak : zeznania świadków : M. K. (2) – k. 155 – 156 ; k. 3430 v – 3431 ; J. K. (1) – k. 3488 v – 3489 oraz J. R. – k. 3402 - 3403 ; k. 3405 ; k. 3408 ; protokół okazania wraz z dokumentacją fotograficzną – k. 179 – 181 ; notatki urzędowe – k. 456 – 459 ; k. 461 – 463 ; informacja Komendy Głównej Straży Granicznej – k. 2338 – 2350 ; notatka urzędowa – k. 2377.

Całokształt podanych przed chwilą okoliczności i zasady logicznego rozumowania pozwalają zdaniem sądu na wyciągniecie wniosku , ze oskarżony M. W. (1) umówił się z pokrzywdzonym S. na wspólny wyjazd do osoby, która w istocie rzeczy rzecz by można istniała jedynie w wyobraźni oskarżonego. Oznacza to, ze świadomie wprowadził on pokrzywdzonego w błąd , ze w S. rzekomo ma zamieszkiwać mężczyzna o danych J. K. (1), który miał być zainteresowany wynajęciem na długi okres czasu, bo na 10 lat lokali w L., co rzecz jasna nie było prawdą z czego M. W. (1) doskonale musiał zdawać sobie sprawę. Nasuwać się musi naturalnie pytanie jaki był powód takiego postępowania oskarżonego. I od razu odpowiadając na to pytanie stwierdzić trzeba, ze w przekonaniu sądu jedynym logicznym i możliwym do przyjęcia stanowiskiem jest to, że owe powody wiązały się ściśle z zaplanowanym przez oskarżonego W. zamiarem dokonania zabójstwa D. S. (1). To znaczy mówiąc innymi słowy oskarżony łudząc pokrzywdzonego perspektywą wyjazdu do S. na wyimaginowane spotkanie z wyimaginowaną osobą rzekomo zamierzającą wynająć lokale liczył na to, ze D. S. (1) zainteresuje się tym i nie mając podstaw do podejrzeń co do prawdziwych intencji przyświecających M. W. (1) zgodzi się pojechać wraz z nim na to spotkanie , co sprawi, ze oskarżony zyska sposobność do realizacji w odpowiednim momencie i w odpowiednim miejscu powziętego zamiaru zabójstwa pokrzywdzonego. I jak się okazało przeczucie nie zawiodło oskarżonego, gdyż D. S. (1) wykazał duże zainteresowanie tym kontaktem z owym „biznesmenem" , czego najlepszym potwierdzeniem są zeznania świadka R. Ł. (1), który podał, ze D. S. (1) wyglądał na osobę mocno zainteresowaną tym spotkaniem i planowaną transakcją / k. 1570 ; k. 3868 /; jak też i kolejnego świadka , a mianowicie D. S. (3) , który zaznaczył, ze wprawdzie jego zdaniem wynajęcie lokalu na kilka lat i z płatnością z góry jest nieprawdopodobną sytuacją, ale dodał, ze ktoś, kto wynajmuje lokale i ma kłopoty z najemcami, a S. miał takie problemy, to byłby zainteresowany taką sytuacją . / k. 3842 /.

Zainteresowanie pokrzywdzonego S. wspomnianym wyżej kontaktem zostało potwierdzone zresztą jeszcze jednym dowodem. Otóż w związku z wydanymi opiniami przez biegłych z zakresu informatyki / vide - k. 2063 – 2077 wraz z płytą ; k. 2078 – 2085 wraz z płytą ; k. 2086 – 2091 wraz z płytą ; k. 2256 – 2267 wraz z płytami ; k. 2745 – 2751 /. aspirant P. K. (4) dokonał analizy danych i z analizy tej wynika między innymi , ze analiza logowań komputera D. S. (1) przeprowadzona na podstawie odwiedzanych przez niego adresów wskazuje między innymi na to, ze w dniu

9.02.2011 r. po kontakcie telefonicznym z M. W. (1) , rozpoczął wyszukiwanie w Internecie osoby J. K. (1) ze S. , a także ofert zakupu bądź sprzedaży nieruchomości w S. i na terenie L.. / sprawozdanie z przeprowadzonej analizy danych z załącznikami – k. 2426 – 2472 /.

W tej sytuacji uznać należy , ze oskarżony W. nie miał zbytnich trudności , aby skutecznie umówić się z D. S. (1) na wyjazd do S. ; tym bardziej, ze jak wspomniano pokrzywdzony nie był świadomy tego, ze M. W. (1) celowo wprowadził go w błąd, gdyż osoba do której mieli jechać istniała jedynie w wyobraźni oskarżonego. Na marginesie przypomnieć wypada , ze z przyczyn już poprzednio podanych na str. 166 – 171 uzasadnienia sąd nie dał wiary twierdzeniom oskarżonego, ze nie umawiał się z pokrzywdzonym na żaden wyjazd do potencjalnego nabywcy lokalu w L. ; traktując wyjaśnienia M. W. (1) w tej kwestii jedynie jako jego linię obrony.

Po trzecie - fakt wejścia przez oskarżonego w posiadanie w dniu 11.02.2011 r. broni służbowej M. O. (1) w postaci pistoletu P-64. Przypomnieć tu wypada po raz kolejny , ze M. W. (1) po przyjściu do Komisariatu w dniu 11.02.2011 r. wezwał do siebie M. O. (1), po czym polecił mu przynieść mu swoją broń, w związku z czym świadek O. zszedł na dół do dyżurki, gdzie pełniący tego dnia obowiązki zastępcy dyżurnego P. B. wydał mu jego broń w postaci pistoletu (...) kaliber 9 mm wraz z dwoma magazynkami zawierającymi po 6 naboi. Zgodnie z obowiązującymi w tym względzie przepisami M. O. (1) do książki wydania broni własnoręcznie wpisał datę i godzinę jej pobrania tj, 11,02,2011 r godz. 13.05 oraz swoje imię i nazwisko , a następnie złożył swój podpis. Po opuszczeniu magazynu, świadek O. wraz z pobraną bronią udał się do gabinetu M. W. (1). Świadek zapytał go do czego potrzebna jest mu jego broń, na co oskarżony odpowiedział , ze ją zatrzymuje i jest to wszystko co może mu powiedzieć, a na kolejne pytanie, czy przeciwko niemu toczy się jakieś postępowanie, względnie, czy została złożona jakaś skarga na niego, M. W. (1) odpowiedział, żeby się tym nie interesował. M. O. (1) nie dyskutował już więcej z M. W. (1), tylko opuścił jego gabinet, pozostawiając swoją broń

W świetle zebranych w sprawie dowodów bezspornym jest w przekonaniu sądu, że wprawdzie oskarżony W. był wówczas Komendantem Komisariatu W. B., a zatem był zwierzchnikiem M. O. (1), ale w tym konkretnym przypadku nie miał żadnego powodu do zatrzymania broni służbowej świadka O..

Podkreślenia wymaga bowiem, ze zgodnie z obowiązującymi przepisami podstawą zatrzymania broni funkcjonariuszowi policji przez jego przełożonego jest prowadzenie przeciwko niemu postępowania dyscyplinarnego , względnie , ze posiada on wiedzę, ze ów funkcjonariusz może zagrażać życiu lub zdrowiu innych osób , albo też przebywa na leczeniu szpitalnym ./ vide – zeznania świadków : M. O. (1) – k. 305 ; J. C. (2) – k. 3733 ; Z. S. – k. 3870 ; P. K. (2) – k. 3934 /. Nie ulega zdaniem sądu kwestii, ze żadna z tych przesłanek nie odnosiła się do M. O. (1) , co oznacza zatem, że oskarżony M. W. (1) nie miał w dniu 11.02.2011 r. jakichkolwiek podstaw wynikających z obowiązujących przepisów do tego, aby dokonać zatrzymania broni służbowej świadka O.. A jednak jak to wielokrotnie podano uprzednio fakt ten miał miejsce. Nasuwa się rzecz jasna również i w tym przypadku uzasadnione pytanie o cel takiego postępowania oskarżonego, ponieważ z powodów przedstawionych poprzednio / vide – str. 171 – 174 ; 176 – 177 / sąd nie uznał za wiarygodne wyjaśnienia M. W. (1) w tym względzie. I w przekonaniu sadu całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego ocenionego również zgodnie z zasadami logicznego rozumowania wskazuje na to, ze oskarżonemu W. przyświecał zamiar wykorzystania zatrzymanej broni służbowej M. O. (1) w postaci pistoletu (...) do dokonania później przy jej użyciu zabójstwa D. S. (1). Jest to w ocenie sądu jedyne logiczne i możliwe do przyjęcia wytłumaczenie omawianego tu postępowania oskarżonego, a pogląd ten wspiera w dodatku opinia biegłego z zakresu broni H. J. (1) o której będzie mowa w dalszej części mniejszego uzasadnienia.

W tym miejscu godzi się przypomnieć, ze na rozprawie w dniu 24.09.2014 r. oskarżony M. W. (1) oświadczył, że ze sprawozdania z przeprowadzonej analizy połączeń z dnia 18.11.2011 roku przez KSP znajdujące się na stronie 2427-2435 akt wynika, ze / strona 2434 / świadek S. w dniu 11.02.2011 roku około godziny 11:45 zadzwonił do niego, a rozmowa ta trwała kilkadziesiąt sekund. Zatem nie było to głuche połączenie lecz przeprowadzona została rozmowa o charakterze służbowym, a nieprzesłuchanie w trakcie śledztwa w charakterze świadka S. S. (4) jego zdaniem wynikało z tego, że słowa S. zaburzyłyby całkowicie wersje zdarzeń przyjętą przez śledczych gdyż okazałoby się, że w dniu 11

lutego do KP B. oskarżony przyjechał wyłącznie na prośbę S., a nie jak twierdzi prokuratura żeby odebrać broń O..- k. 4116

Ustosunkowując się do powyższego fragmentu wyjaśnień oskarżonego sąd doszedł do przekonania, że skoro przesłuchany na rozprawie w dniu 24.09.2014 r. świadek S. S. (4) podał, ze do KP B. czasami wpływały pisma na które świadek odpowiadał , a oskarżony musiał je podpisać i być może zdarzały się sytuacje, ze nie było oskarżonego W., a wówczas dzwonił do niego w tej sprawie / k. 4115 v / , a z zestawienia połączeń telefonicznych wynika, ze istotnie o godzinie 11.45,57 w dniu 11.02.2011 r. wspomniany już funkcjonariusz policji S. S. (4) nawiązał telefoniczny kontakt z M. W. (1) / k. 2457 / ; to zaistnienie omawianej tu okoliczności nie może być kwestionowane. Jednakże fakt ten bynajmniej wcale nie oznacza zdaniem sądu , aby należałoby dać wiarę także i następnym twierdzeniem oskarżonego, ze owo spotkanie ze S. S. (4) miało być jedyną przyczyną jego wizyty pomimo wolnego dnia w Komisariacie, gdyż w najlepszym razie mogłoby być uznane co najwyżej jako spotkanie niejako „przy okazji" bytności oskarżonego w dniu 11.02.2011 r. mającej na celu wejście w posiadanie broni M. O. (1). Mówiąc więc innymi słowy oskarżony W. zjawił się tego dnia w Komisariacie zamierzając zatrzymać broń świadka O., chcąc ją wykorzystać do dokonania w okresie późniejszym zabójstwa D. S. (1) ; natomiast zwykły przypadek sprawił , ze akurat właśnie tego samego dnia skontaktował się z nim telefonicznie S. S. (4) w opisanej uprzednio sprawie. Należy raz jeszcze powtórzyć , ze taki pogląd sądu wynika z omawianych poprzednio faktów i uwzględnia zasady logiki. Na marginesie należy tu dodać, ze nawet gdyby na chwilę przyjąć sugestie M. W. (1) co do tego, ze wyłączną przyczyną jego wizyty w Komisariacie była prośba świadka S. dotycząca podpisania przez oskarżonego służbowego pisma ; to należałoby ustalić w jakimże celu i z jakiejże to przyczyny oskarżony dokonał bezpodstawnie zatrzymania broni M. O. (1). Byłoby to w istocie rzeczy niewytłumaczalne , no bo jaki mógłby być logiczny związek pomiędzy kwestią podpisania owego pisma, a bronią palną świadka O. ?

Po czwarte - fakt, ze oskarżony W. przedmiotową broń M. O. (1) zwrócił osobiście w dniu 11.02.2011 r. pomiędzy godziną 19-tą, a 20-tą , co oznacza, że oskarżony dysponował ową bronią tego samego dnia także i około godziny 18-tej, a więc w czasie, gdy jak wspomniano wraz z pokrzywdzonym opuścił sklep swojej żony i od tego momentu nikt już nie widział D. S. (1) żyjącego.

Po piąte – fakt wydania przez oskarżonego pełniącemu wówczas służbę w magazynie broni P. B. polecenia wpisania przezeń do książki wydania broni nieprawdziwej godziny jej zdania tzn. godziny 16 – tej , co zresztą wynika nie tylko z zeznań świadków P. B. / k. 307 ; k. 823 – 824 ; k. 1455 v – 1456 v; k. 3472 v – 3476 /, G. K. / k. 1668 ; k. 3477 – 3477 v / i J. C. (2) / k. 3733 v / ; ale nawet z wyjaśnień samego M. W. (1) , który na rozprawie potwierdził bowiem, ze że taka sytuacja miała miejsce, że powiedział P. B., żeby wpisał godzinę 16 - tą, jako godzinę zdania broni, co B. uczynił / k. 3331 ; k. 3339 /.

Istotnym jest przy tym, ze – co należy raz jeszcze przypomnieć ponieważ jest to ważna kwestia – na zadane przez P. B. pytanie dlaczego to oskarżony , a nie sam O. zwraca tą broń, M. W. (1) stwierdził żeby się tym nie interesował i nie martwił oraz że ma wpisać , ze broń ta została rzekomo zdana o godzinie 16 – tej. Gdy świadek zaznaczył , ze nie może tego zrobić , gdyż do książki broni musi wpisać faktyczną datę i godzinę jej zdania; oskarżony na to powiedział, ze jest to polecenie służbowe, które ma wykonać i nikomu nic o tym nie mówić. Na kolejne pytanie zadane przez świadka dlaczego oskarżony oddaje broń M. O. (1) dopiero pomiędzy godz. 19.00, a 20,00, a nie wcześniej; M. W. (1) oświadczył, ze rzekomo nie mógł wcześniej zrobić, jednak nie mówił dlaczego ; dając świadkowi do zrozumienia, ze wydał mu polecenie i ze ma się tym nie interesować. Na wyraźne polecenie i żądanie M. W. (1) , traktując to jako polecenie służbowe świadek B. wpisał więc do książki broni nieprawdziwą godzinę zdania przez oskarżonego broni M. O. (1) tzn. godzinę 16 – tą, / godzinę tą wskazał świadkowi sam oskarżony / ; podczas gdy w rzeczywistości broń ta była zdana przez M. W. (1) pomiędzy godz. 19,00 , a 20,00. Oskarżony w tym momencie stał nad świadkiem, sprawdzając, czy wpisuje on godzinę zdania broni zgodnie z jego poleceniem. Gdy obaj następnie wychodzili z magazynu broni, oskarżony ponownie powiedział P. B.,, aby nikomu nic nie mówił o tym co zaszło tego dnia , co świadek zrozumiał w ten sposób, ze ma nic nie mówić o tym, ze M. W. (1) oddał broń M. O. (1) i że to sam świadek wpisał do książki broni nieprawdziwą godzinę jej zdania przez oskarżonego. / k. 307 ; k. 823 – 824 ; k. 1455 v – 1456 v; k. 3472 v – 3476 /.

Nie od rzeczy będzie też tu przypomnieć , ze również sam oskarżony potwierdził, ze poprosił P. B., żeby nie rozpowiadał o tym fakcie i żeby zachował to dla siebie - k. 3339

Jak to już uprzednio zostało podane na str. 179 – 181 uzasadnienia sąd nie potraktował jako wiarygodnych przytoczonych przez M. W. (1) przyczyn dla których miał polecić P. B. wpisanie do książki broni nieprawdziwej godziny jej zdania, natomiast całokształt zebranych w sprawie dowodów ocenionych przy uwzględnieniu zasad logiki i doświadczenia życiowego prowadzi w ocenie sądu do jednoznacznego w tej sytuacji wniosku , ze oskarżonemu przyświecał po prostu cel ukrycia faktu dysponowania przez siebie przedmiotową bronią w czasie w którym dokonał przy jej wykorzystaniu zabójstwa pokrzywdzonego S.. Jest to zdaniem sądu jedyne logiczne i możliwe do przyjęcia wytłumaczenie postępowania oskarżonego tzn. odpowiedzi na pytanie dlaczego wykorzystując podległość służbową , wydał on swemu podwładnemu P. B. polecenie podania nieprawdziwej godziny zdania broni M. O. (1), no i dlaczego prosił go o zachowanie dyskrecji w tym względzie. Były to więc zdaniem sądu działania służące li tylko uniknięcia przezeń odpowiedzialności za dokonane zabójstwo D. S. (1).

Po szóste – fakt, iż w roku 2011 r. była planowana wymiana broni. Jak to już bowiem zostało podane poprzednio ; pismami z dnia 11.02. oraz 17.02.2011 r Zastępca Naczelnika Wydziału Zaopatrzenia KSP zwrócił się do Komendanta Rejonowego Policji W. (...) , iż w związku z otrzymaniem nowej broni służbowej (...) pragnie poinformować, ze do dyspozycji jednostki przeznaczono 73 komplety tej broni i z związku z tym prosi o sporządzenie imiennej listy 73 funkcjonariuszy przewidzianych do wymiany broni; zatwierdzenie jej i przesłanie do Wydziału Zaopatrzenia w terminie do 28.02.2011 r. W piśmie tym była również mowa o tym, ze zgodnie z poleceniem Komendy Głównej Policji do wymiany powinni być wytypowani policjanci ze służb kryminalnych i prewencyjnych posiadający na swoim stanie broń typu (...) lub (...) i podane też były poszczególne terminy oraz godziny wydania broni w okresie od dnia 9.03.2011 r do dnia 29.04.2011 r i ilość funkcjonariuszy którzy mogli w tych terminach dokonywać wymiany broni , o czym mieli być oni poinformowani, a adresat omawianego tu pisma był proszony o wyznaczenie terminu każdemu policjantowi wytypowanemu do wymiany i przestrzeganiu tych terminów.

W dniu 18.02.2011 r. Naczelnik Wydziału Wspomagającego KRP W. (...) skierował do Kierowników Jednostek i Komórek Organizacyjnych KRP W. (...) pismo w którym podał, ze w związku z przydzieleniem nowej broni służbowej do dyspozycji KRP W. (...) prosi o sporządzenie imiennych list podległych funkcjonariuszy posiadających na swoim stanie broń typu (...) i (...) do określonego w piśmie dnia , zaznaczając, ze zgodnie z poleceniem KGP do wymiany powinni być wytypowani policjanci ze służb kryminalnych i prewencyjnych. W odpowiedzi na w/w pismo M. W. (1) – jako Komendant KP W. B. – w dniu 22.02.2011 r pisemnie podał listę łącznie 13 funkcjonariuszy Komisariatu posiadających na stanie broń typu (...) i (...) wśród których był wymieniony m.in. M. O. (1). Pismem z dnia 25.02.2011 r. Komendant Rejonowy Policji W. (...) skierowanym do Zastępcy Naczelnika Wydziału Zaopatrzenia KSP przesłał listę łącznie 73 policjantów KRP W. (...) wytypowanych do wymiany broni, na której to liście figurował także m.in. M. O. (1) , którego wymiana broni była wyznaczona na dzień 19.04.2011 r. w godz. 8.30 – 15.30. Pismem z dnia 1.03.2011 r .adresowanym do Komendanta M. W. (1); wspomniany wcześniej Naczelnik Wydziału Wspomagającego KRP W. (...) zwrócił się z prośbą o skierowanie wymienionych policjantów do magazynu uzbrojenia Wydziału Zaopatrzenia KSP przy ul. (...) celem dokonania wymiany broni służbowej w dniu 19.04.2011 r w godz. 8.30 – 15.30 i na liście tej znajdował się także M. O. (1) . Po uzgodnieniu z przedstawicielem Wydziału Zaopatrzenia KSP termin wymiany został następnie przesunięty i wyznaczone zostały trzy następne terminy, a mianowicie : 11; 13 i 16.05.2011 r, przy czym M. O. (1) miał mieć wymienioną broń w dniu 11.05.2011 r. Przypomnieć wypada, ze kwestie o których tu mowa wynikają z takich dowodów jak : notatka urzędowa – k. 614 ; pisma Wydziału Zaopatrzenia KSP z dnia 11.02.oraz 17.02.2011 – k. 615 ; k. 2844 ; pisma Naczelnika Wydziału Wspomagającego KRP W. (...) z dnia 18.02.2011 r oraz 1.03.2011 r. – k. 616 ; k. 618 ; pismo Komendanta Komisariatu Policji W. B. z dnia 22.02.2011 r – k. 617 ; k. 2846 ; zeznania świadków : P. B. – k. 823 ; k. 3475 v ; A. B. (1) – k. 836 ; P. K. (2) – k. 1669 – 1669 v ; k. 3934 ; J. K. (3) – k. 2843 – 2843 v ; k. 3983 v – 3985 ; M. O. (1) – k. 3470 ; pismo Komendanta Rejonowego Policji W. (...) z dnia 25.02.2011 r – k. 2847.

W przekonaniu sądu omawiane powyżej fakty mają znaczenie dla sprawy , ponieważ mogą dawać odpowiedź na pytanie dlaczego do dokonania zabójstwa D. S. (1) oskarżony W. wykorzystał akurat broń służbową M. O. (1). A

mianowicie po prostu dlatego, ze jako Komendant Komisariatu W. B. miał wiedzę o tym, ze broń ta – jako stary egzemplarz – miała być wymieniona , a w takim przypadku zapewne nigdy nie udałoby się organom ścigania ustalić , ze ten właśnie pistolet służył do zabójstwa pokrzywdzonego, gdyż uległby zniszczeniu. Ewidentnym potwierdzeniem przytoczonego tu poglądu sądu , który wydaje się być logiczny ; są zeznania świadka Z. B. (1), który podał, ze w rozmowie z nim oskarżony poinformował go , ze ta broń miała być zmieniana w komendzie i ona by poszła potem do zniszczenia na złom.. / k. 4631; k. 4694 /.

Jednakże jak wspomniano termin wymiany broni M. O. (1) został przesunięty, a zatem nie uległa ona zniszczeniu , czego rzecz jasna oskarżony nie mógł przewidzieć.

Po siódme – wnioski wynikające z opinii biegłego z zakresu badania broni i amunicji H. J. (1). Z uwagi na istotne wielce znaczenie tej opinii dla sprawy celowym wydaje się zdaniem sądu ponowne przytoczenie najważniejszych fragmentów wywodów biegłego. Przypomnieć należy, ze zatrzymana w dniu 24.03.2011 r. przez funkcjonariuszy Biura Spraw Wewnętrznych KGP w Komisariacie Policji W. B. broń służbowa M. O. (1) w postaci. pistoletu (...) nt. fabryczny (...) wraz z dwoma magazynkami zawierającymi 12 sztuk amunicji, jeszcze tego samego dnia została przekazana do Wydziału Mechanoskopii i Balistyki Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Głównej Policji, celem przeprowadzenia badan, które przeprowadził wspomniany tu biegły H. J. (1).

W pierwszej swojej opinii pisemnej oznaczonej nr. (...) oraz w opinii ustnej stwierdził, ze nadesłany do badań pistolet (...) kal. 9 mm nr. (...) produkcji polskiej z 1968 roku posiada prawidłowo działające mechanizmy i można z niego oddawać strzały przy użyciu nabojów pistoletowych kal. 9 mm wz. M.. W przewodzie lufy dowodowego pistoletu od strony wylotu widoczne są ślady samodziałowej ingerencji ostrokrawędzistym narzędziem np. pilnikiem. Badana broń posiadała więc samodziałowo zniekształcony wylot lufy, a zniekształcenie to polegało na samodziałowym wykonaniu wgłębień na polach i bruzdach gwintowanego przewodu lufy i jej wylotu. Mogło to być wykonane przy użyciu pilnika lub innego ostrokrawędzistego narzędzia . Te uszkodzenie wylotu lufy skutkuje nanoszeniem dodatkowych śladów na ślady gwintowanego przewodu lufy odwzorowanych na wystrzelonych pociskach i powyższe zniekształcenie powoduje zacieranie śladów powstających podczas wystrzeliwania pocisków z lufy fabrycznej / bez uszkodzeń /. Ma to wpływ na kategoryczność opinii. Stwierdzone przez biegłego uszkodzenia zostały więc spowodowane celową ingerencją w materiał lufy u jej wylotu, a osoba wykonująca tę operację na broni miała na celu uniemożliwienie identyfikacji indywidualnej pocisków wystrzelonych po przeróbce z pociskami wystrzelonymi przed przeróbką z tej broni. Czasokresu przeróbki przewodu lufy badanego pistoletu (...) biegły nie mógł określić, natomiast biorąc pod uwagę przeprowadzone przez niego badania mógł stwierdzić, ze przy założeniu , że zabezpieczony ze zwłok pokrzywdzonego pocisk został wystrzelony z badanego pistoletu, to samodziałowa przeróbka przewodu lufy została wykonana po wystrzeleniu tego pocisku z badanej broni.

W przewodzie lufy dowodowego pistoletu (...) stwierdzono obecność jonów azotynowych, które są jednym ze składników osmalin powystrzałowych. Wskazuje to na to, że ostatni strzał z tego pistoletu został oddany w okresie około 4 maksymalnie 6 miesięcy przed badaniami biegłego ; jednakże dokładnej daty oddania ostatniego strzału z badanego pistoletu nie można ustalić. Jony azotanowe w przewodzie lufy broni krótkiej , a w tym w pistoletach utrzymują się maksymalnie do 6 miesięcy od chwili oddania ostatniego strzału, a po tym okresie czasu następuje całkowity rozkład tych jonów i nie można już ich ujawnić. Czyszczenie broni nie powoduje całkowitego usunięcia jonów azotanowych. Nadesłany do badań pocisk pochodzi od naboju pistoletowego kal. 9 mm wz. M. produkcji polskiej i został wystrzelony z lufy pistoletu (...) kal. 9 mm. Z badanego pistoletu odstrzelono 6 nabojów pistoletowych kal. 9 mm wz. M. i badania mikroskopowe otrzymanych pocisków ujawniły, ze na ich powierzchniach wiodących odwzorowane zostały cztery pola i cztery bruzdy prawoskrętne gwintowanego przewodu lufy, a szerokość pól gwintu wynosi ok. 3 mm. Otrzymane z próbnych odstrzałów pociski porównano z pociskiem opisanym jako zabezpieczonym podczas sekcji zwłok D. S. (1) w dniu 21.03.2011 r i w trakcie badań stwierdzono zbieżność cech grupowych gwintowanego przewodu lufy odwzorowanego na pocisku dowodowym i pociskach porównawczych, a analiza mikroskopowa badanych pocisków wykazały zbieżność pojedynczych charakterystycznych cech śladów gwintu odwzorowanych na ich powierzchniach wiodących. Na poszczególnych polach i bruzdach odwzorowanych na powierzchni wiodącej pocisku zabezpieczonego ze zwłok oraz pocisków wystrzelonych z lufy zabezpieczonego i badanego pistoletu znajdują się

pojedyncze charakterystyczne cechy w postaci zarysowań równoległych zarówno do krawędzi pocisku jak i w stosunku do osi pocisku, które są ze sobą zgodne. Na obecnym etapie można wydać opinię , ze dowodowy pocisk zabezpieczony ze zwłok mógł zostać wystrzelony z lufy przekazanego do badań pistoletu (...) kal. 9 mm nr. (...). Zbyt mała ilość wspomnianych wyżej cech na tym etapie badań nie pozwala bowiem na wydanie opinii bardziej kategorycznej i zdaniem biegłego aby zaistniała możliwość wydania opinii bardziej kategorycznej należałoby odciąć uszkodzony wylotowy fragment lufy oraz obrobić fabrycznie jej wylot np. w fabryce broni w R. i następnie powtórzyć badanie tzn. ponownie pobrać materiał porównawczy w postaci pocisków wystrzelonych z lufy dowodowego pistoletu i porównać je z pociskiem zabezpieczonym ze zwłok S. i istnieje duże prawdopodobieństwo na podwyższenie kategoryczności opinii ponieważ przewód lufy od uszkodzenia do komory nabojowej nie został uszkodzony.

W dniu 2.06.2011 r. w wykonaniu postanowienia Prokuratury Okręgowej W. P. w W. funkcjonariusze (...) KGP udali się wraz z biegłym J. do Fabryki (...) w R.; gdzie dokonana została przeróbka wylotu lufy dowodowego pistoletu (...) nr. (...) polegająca na wytoczeniu wewnętrznej średnicy lufy na długości 10 – 12 mm od jej wylotu do głębokości powodującej usuniecie uszkodzenia powstałego na skutek użycia narzędzia ostrokrawędzistego w przewodzie lufy. Następnie pistolet ten wraz z magazynkiem ; pociskiem wydobytym podczas sekcji zwłok D. S. (1) i dwa silikonowe odlewy przewodu lufy został przekazany biegłemu J. .

W kolejnej opinii nr. (...) z dnia 6.06.2011 r. biegły J. potwierdził , ze dowodowy pistolet (...) kal. 9 mm nr. (...) produkcji polskiej z 1968 r. został poddany w Fabryce (...) w R. procesowi usunięcia samodziałowych uszkodzeń części wylotowej jego przewodu lufy, a przeprowadzona w Fabryce (...) w R. obróbka mechaniczna doprowadziła do usunięcia samodziałowych uszkodzeń z części wylotowej lufy dowodowego egzemplarza broni.

Następna opinia wydana w sprawie przez biegłego H. J. (1) została sporządzona w dniu 20.06.2011 r. i nosiła numer (...),a przedmiotem badan przez biegłego był pocisk zabezpieczony podczas przeprowadzonej w dniu 21.03.2011 r. w Zakładzie Medycyny Sądowej w W. sekcji zwłok szczątek ludzkich ujawnionych w dniu 18.03.2011 r. , które należały do D. S. (1). I biegły w opinii tej stwierdził, ze poddany badaniom pocisk jako zabezpieczony podczas przeprowadzonej w dniu 21.03.2011 r. w Zakładzie Medycyny Sądowej w W. sekcji zwłok D. S. (1) został prawdopodobnie wystrzelony z lufy przekazanego do badań pistoletu (...) kal. 9 mm nr. (...)wynik badań „prawdopodobnie pozytywny”/ .

Przesłuchany w charakterze biegłego w dniu 18.08.2011 r. H. J. (1) oświadczył, ze podtrzymuje wnioski zawarte w wydanej opinii w całości , jak tez wnioski z poprzednich opinii jakie składał w tej sprawie i dodał, ze w Centralnym Laboratorium Kryminalistycznym Policji jest 5 stopni kategoryzacji opinii : kategorycznie negatywna; prawdopodobnie negatywna; możliwa; prawdopodobnie pozytywna i kategorycznie pozytywna i na podstawie ilości i wyrazistości cech śladów odwzorowanych na pociskach porównawczych i pocisku dowodowym zabezpieczonym ze zwłok D. S. (1) swojej opinii dał wynik prawdopodobnie pozytywny. Jedną z najbardziej charakterystycznych cech odwzorowanych na porównywanych przez niego pociskach są ślady wierzchołkowego kontaktu pocisków z wewnętrzną powierzchnią magazynka nabojowego zabezpieczonego pistoletu. W przypadku badanych przez biegłego pistoletów (...) jest to badany przez niego pierwszy taki przypadek i dlatego jest to cecha charakterystyczna. Zbieżność charakterystycznych cech śladów odwzorowanych na badanych pociskach biegły przedstawił w dokumentacji zdjęciowej. W przypadku śladów kontaktu z magazynkiem zestawienie charakterystycznych cech widoczne jest na zdjęciu nr 5 z k. 1864 . Na tym zdjęciu jest widoczna linia rozdzielająca złożenie charakterystycznych cech śladów odwzorowanych na pocisku dowodowym /dolna część zdjęcia/ i na pocisku porównawczym /górna cześć zdjęcia/. Pozostałe ślady są typowe dla pocisków wystrzeliwanych z broni palnej typu pistolety (...). W dokumentacji zdjęciowej na zdjęciach od 1 do 3 z k. 1860 – 1862 przedstawione są charakterystyczne cechy śladów gwintowanego przewodu lufy odwzorowanego na pociskach porównawczych i pocisku dowodowym. Pojedyncze cechy na poszczególnych polach gwintu są ze sobą zbieżne co obrazuje dokumentacja zdjęciowa. Zbyt mała ilość tych zbieżnych cech uniemożliwia jednak wydanie opinii kategorycznie pozytywnej , Na utrudnienie w identyfikacji miały wpływ uszkodzenia wlotowej części przewodu lufy zabezpieczonego pistoletu , a także fakt, ze część przewodu lufy z uszkodzeniami została usunięta w Fabryce (...) w R.. W trakcie obróbki przeprowadzonej w Fabryce (...) w R. usunięta została część wylotowa przewodu lufy z samodziałowo wykonanymi nacięciami. Usunięcie powyższych uszkodzeń spowodowało , ze na charakterystyczne cechy śladów gwintowanego przewodu lufy odwzorowanych na badanych pociskach nie

są nanoszone cechy śladów samodziałowo wykonanych nacięć, co oznacza, ze obraz śladów gwintu wykonanego fabrycznie nie jest zakłócany przez ślady ingerencji ostrokrawędzistego narzędzia wykonane samodziałowo w części wylotowej zabezpieczonego pistoletu . Jednocześnie usuniecie tego fragmentu przewodu lufy spowodowało, ze zmniejszyła się także ilość charakterystycznych cech nanoszonych przez jej część wylotową na wystrzeliwane pociski. Ewentualne dalsze skracanie lufy doprowadziłoby do jeszcze większego zmniejszenia charakterystycznych cech , które są nanoszone na wystrzeliwane pociski. / vide - notatki urzędowe : z dnia 25.03.2011 r. – k. 470 i z dnia 2.06.2011 r. – k. 1600 ; opinia ustna biegłego z dnia 25.03.2011 r. – k. 483 a - 485 ; k. 1459 – 1459 v ; opinia nr. (...) z przeprowadzonych badań broni i balistyki – k. 678 – 681 ; opinia nr. (...) – k. 1627 – 1634 ; opinia nr. (...) – k. 1857 – 1864 ; opinia ustna biegłego z dnia 18.08.2011 r – k. 2039 – 2039 v /.

Na rozprawie sądowej w dniu 7.01.2015 r. biegły H. J. (1) podał, ze popiera wnioski zawarte w opinii z dnia 29.03.2011r. o numerze (...) dotyczącej badań pistoletu (...) o numerze fabrycznym (...), pocisku pochodzącego od naboju pistoletowego kaliber 9 mm, wzór M. oraz 12 nabojów pistoletowych tego samego wzoru i kalibru. W przewodzie lufy pistoletu biegły stwierdził ślady samodziałowej ingerencji, narzędziem, które posiada ostrą krawędź, o twardości umożliwiającej spiłowanie metalu, z którego wykonana jest lufa pistoletu i takim przedmiotem mógłby być pilnik. Ingerencja nie umożliwiła oddawania strzałów, bo ta ingerencja w końcową część przewodu lufy, czyli w część wylotową lufy, spowodowała tylko naniesienie innych śladów, które opinii biegłego miały na celu zatarcie tych śladów, które były poprzednio w przewodzie lufy. W trakcie eksploatacji broni w przewodzie lufy powstają różne zarysowania, ubytki powierzchni, które odwzorowują się na pociskach wystrzeliwanych z tego przewodu lufy. Im dłużej jest eksploatowana broń, tym więcej znajduje się śladów, które nanoszą cechy charakterystyczne dla eksperta - biegłego na powierzchni pocisku. Na podstawie tych cech charakterystycznych, odwzorowanych na powierzchni pocisku, biegły może się wypowiedzieć, z którego egzemplarza broni pocisk został wystrzelony. Ingerencja w część wylotową lufy powoduje, że na pocisku odwzoruje się mniej śladów charakterystycznych, które były poprzednio przed ingerencją, natomiast pojawiają się dodatkowe ślady z dodatkowymi cechami, które częściowo zacierają poprzednie i utrudniają identyfikację. W przypadku badań przeprowadzonych w trakcie tej opinii, biegły wydał opinię, że badany pocisk mógł być wystrzelony z lufy przekazanego do badań pistoletu. W przypadku tej opinii ten pocisk zabezpieczony z sekcji zwłok, był porównywany z pociskami wystrzelonymi z przekazanego pistoletu. Pocisk otrzymany z sekcji zwłok, na pewno pochodził od naboju 9 mm, pistoletu M. polskiej produkcji i został wystrzelony z lufy pistoletu (...), natomiast jeśli chodzi o badany pistolet, to mógł być wystrzelony z tego pistoletu. Z tej broni przed przekazaniem do badań były oddawane strzały. Obecność jonów azotynowych i czasookres utrzymywania się jonów azotynowych w przewodzie lufy, jest uzależniony od warunków w jakich jest przechowywana ta broń, środowiska, czy broń była czyszczona po strzelaniu natomiast szacunkowo z ich badań wynika, że maksymalnie te azotyny mogą się utrzymywać w przewodzie lufy przez pół roku od momentu strzelania, w przypadku (...), jest ta odległość czasowo krótsza, bo wynosi gdzieś 3-4 miesiące. Do tej pory nie opracowali takich metod, które kategorycznie określiłyby odległość czasową oddania strzału, są to tylko ustalenia szacunkowe. Biegły nie może odpowiedzieć na pytanie, czy samodziałowa ingerencja ostrokrawędzistym narzędziem w przewodzie lufy miała miejsce przed, czy po oddaniu ostatecznego strzału. Ten badany egzemplarz broni był bronią służbową na wyposażeniu policji, był przechowywany w odpowiednich warunkach i w karierze biegłego był to pierwszy przypadek tak uszkodzonej broni służbowej, jest to działanie celowe, co może zrobić laik, bo bez trudności można wziąć pilnik lub inne narzędzie i naciąć wgłębienia w przewodzie lufy, natomiast należy się zastanowić dlaczego to ktoś zrobił ; dlatego, że na proces strzelania nie ma to żadnego wpływu, bo pocisk i tak zostanie wystrzelony, ma tylko wpływ na charakterystyczne ślady, które są u wylotu lufy. Według biegłego było to po to zrobione, aby zmieniać te charakterystyczne ślady. Żeby całkowicie nanieść cechy inne niż tamte ujawnione podczas badań przez biegłego, to należałoby na całej powierzchni puli bruzd przewodu lufy dokonać ingerencji, a nie tylko u wylotu. Ponieważ to zostało wykonane tylko na głębokości 10 mm, to pozostała długość lufy była w stanie nienaruszonym, także pewna część śladów, które były poprzednio, nadal były nanoszone na pocisku i pozwalały biegłemu wydać właśnie taką opinię, czyli pocisk naboju mógł być, tak na 50 % wystrzelony z tego pistoletu, takie było jego przekonanie. Jony azotynowe w przewodzie lufy nie mogły powstać w inny sposób, niż przez oddanie strzału, jest to broń służbowa i nie jest wykorzystywana do innych celów, niż oddawania strzałów. To był pierwszy przypadek w karierze biegłego takiej ingerencji. Biegły nie był w stanie odpowiedzieć, kiedy te uszkodzenia przewodu lufy zostały spowodowane. Trudno odpowiedzieć na pytanie, czy mogły powstać kilka lat wcześniej, ale nie może tego wykluczyć.

Dany pocisk, pochodzi od naboju pistoletowego kaliber 9 mm, wzór M., który jest amunicją typową do różnych modeli broni, w tym między innymi do (...), jak i (...), pistolet maszynowy (...), pistolet maszynowy (...). Samoczynnie w trakcie oddawania strzałów, takie uszkodzenie przewodu lufy nie byłoby możliwe. Uszkodzenie takie spowodowała ingerencja człowieka i dla biegłego jedynym wytłumaczeniem było to, żeby uniemożliwić identyfikację pocisku wystrzeliwanego z tej broni, albo ją utrudnić. Jest to uszkodzenie broni specjalne, celowe. Była to jednak broń służbowa i nie wolno było funkcjonariuszowi policji dokonywać takich ingerencji. Takie uszkodzenia nie mogły powstać w wyniku oddawania strzałów ani czyszczenia broni. W trakcie badań biegły nie ustalił, czy to uszkodzenie przewodu lufy było wykonane po ostatnim strzale, czy przed. Jeśli chodzi o drugą opinię nr. (...) , to biegły dostał zlecenie od prokuratury, aby razem z Fabryką (...) w R. spowodować usunięcie uszkodzeń z przewodu lufy pistoletu, celem przeprowadzenia później ponownych badań identyfikacyjnych. W dniu 2.06.2011r. w Fabryce (...) w R. specjaliści tam pracujący, w obecności biegłego dokonali usunięcia tych nacięć. W załączonej dokumentacji na zdjęciach biegły przedstawił jak wyglądały te nacięcia, poprzez wykonanie odlewu silikonowego w części wylotowej lufy i są widoczne te trójkątne głębokie nacięcia, jak też na jednym zdjęciu jest już widoczny odlew silikonowy po usunięciu uszkodzeń. Uszkodzenia te zostały usunięte poprzez toczenie, metodą obróbki skrawania. Ta opinia dotyczyła tego, żeby przeprowadzić tę operację i została dokonana. Celem postanowienia prokuratury odnośnie zlecenia usunięcia uszkodzeń z przewodu lufy, było zgodnie z jego sugestią przeprowadzenie ponownych badań, celem sprawdzenie, czy jest możliwe wydanie opinii bardziej kategorycznej, po usunięciu tych uszkodzeń, odnośnie tego, czy ujawniony pocisk w czasie sekcji zwłok, został wystrzelony z lufy badanego pistoletu. Z badanego pistoletu zostały usunięte samodziałowe nacięcia i w tym celu było to przeprowadzone. Pierwszy raz biegły korzystał z usług Fabryki w R., bo po raz pierwszy miał taki przypadek uszkodzenia lufy, a było to też ciekawe ze względów naukowych, czy dzięki usunięciu ich będzie można wydać bardziej kategoryczną opinię.

Odnośnie trzeciej opinii (...), to jej celem było jeszcze raz przeprowadzenie badań identyfikacyjnych, czy pocisk zabezpieczony w trakcie sekcji zwłok został wystrzelony z lufy badanego pistoletu po dokonaniu usunięcia tych ingerencji w przewodzie lufy. Biegły oświadczył, ze popiera wniosek zawarty w opinii. Określenie mógł być wystrzelony w pięciostopniowej skali prawdopodobieństwa mieści się w środku, natomiast prawdopodobnie pozytywny mieści się pomiędzy mógł być wystrzelony, a na pewno został wystrzelony. Jest to stopień wyższy niż w poprzedniej opinii. Biegły badał ten pocisk na mikroskopie porównawczym z jednoczesnym robieniem zdjęć z mikroskopu. Na zdjęciach nr 1, 2 i 3 przedstawione są zestawienia tych charakterystycznych cech śladu gwintowanego przewodu lufy na trzech kolejnych polach gwintu, odwzorowanych na pociskach. Aby stwierdzić, że ten pocisk został na pewno wystrzelony z lufy zabezpieczonej broni, to potrzeba było więcej charakterystycznych cech, żeby biegły był przekonany wewnętrznie. Tzn. musi być więcej tych wspólnych rys tj. śladów w postaci zarysowań na polach i bruzdach dowodowego pocisku i pocisków porównawczych. Po opuszczeniu przewodu lufy pistoletu pocisk pokonując następne przeszkody ma prawdopodobieństwo, że jego ślady odzwierciedlone na powierzchni ulegną częściowemu lub całkowitemu zatarciu, w przypadku pokonywania tkanek ludzkich miękkich te ślady nie ulegają zatarciu, natomiast w przypadku pokonania tkanek twardych np. kości czaszki, istnieje duże prawdopodobieństwo, że te ślady odzwierciedlone na pocisku ulegają częściowemu zniekształceniu, wygładzeniu, a niekiedy zatarciu. Są też nanoszone dodatkowe ślady od pokonywanej powierzchni, czyli w tym przypadku kości czaszki. To jest tzw. tarcie, rysowanie pocisku o kość. Jak popatrzymy na te zdjęcia, to na każdym tym zdjęciu w dolnej tej części jest pocisk dowodowy i są na nim ślady niewyraźne, zatarte, które mogły zostać częściowo zatarte w wyniku pokonywania tkanek ludzkich np. kości czaszki. To wpływa na to, że wydanie opinii kategorycznej jest mniej prawdopodobne. Fakt ujawnienia tego pocisku w głowie pokrzywdzonego jest również powodem, że ta opinia nie jest kategoryczna. W przypadku pierwszej opinii biegły miał zgodność tylko pojedynczych charakterystycznych cech, natomiast w przypadku analizowanej opinii, tych cech jest więcej, poza tym one są odzwierciedlone na trzech polach odwzorowanego gwintu. Poza tym, jest pewna zgodność cech śladów współpracy ze wślizgiem pocisku, to pozwoliło mu na wydanie opinii bardziej kategorycznej. Zdaniem biegłego gdyby nie pokonywał ten pocisk tkanek twardych ludzkich, to tych cech byłoby jeszcze więcej. Wskazuje to na to, że te uszkodzenia wylotu lufy zostały dokonane po oddaniu ostatniego strzału, po wystrzeleniu pocisku dowodowego, bo opinia jest bardziej kategoryczna po usunięciu uszkodzeń lufy. Są 4 pola gwintu i z 3 na 4 polach gwintu były widoczne te uszkodzenia zbieżne z pociskiem. Na tym czwartym polu były pojedyncze uszkodzenia, które korelowały z pozostałymi polami. Były one tak niewyraźne, że biegły nie mógł zrobić zdjęcia. Na zdjęciu nr 5 przedstawione jest

zestawienie charakterystycznych cech śladów odwzorowanych na powierzchni wierzchołkowej pocisku dowodowego i porównawczego, pochodzącego od kontaktu z wewnętrzną powierzchnią pudełka magazynku pistoletu, który dostał do badań, tylko, że jest to dodatkowy element, który nie musi mieć korelacji ze śladami na pocisku wystrzelonym, tj. nie musi powstać w trakcie wystrzeliwania pocisku. Funkcjonariusze policji często ładują i rozładowują magazynki z amunicji, a te ślady uwidocznione na zdjęciu nr 5 powstają w trakcie przemieszczania się naboju ku górze magazynka i tarciem powierzchni wierzchołkowej pocisku o powierzchnię czołową wewnętrzną pudełka magazynku. To mogło powstać w trakcie oddawania strzału, ale mogło też wcześniej w trakcie rozładowywania nabojów z magazynku. Jest to charakterystyczne dla tej broni, bo to się rzadko spotyka takie ślady. Ślady pozostawione na pocisku przez magazynek były charakterystyczne, nie pojawiają się one w magazynkach nowej broni, czyli prawdopodobnie powstają w trakcie eksploatacji, świadczy to o tym, że nabój z tym pociskiem znajdował się w magazynku badanego pistoletu. Odnośnie magazynku pistoletu (...) zdarzył się biegłemu pierwszy raz, żeby takie ślady powstawały na wierzchołku pocisku naboju. Na tym zdjęciu nr 5 można stwierdzić jednak, że stwierdzenie odnośnie tego, że na pocisku naboju były cechy współpracy z pudełkiem magazynka pistoletu, też jest niekategoryczne, tylko zachodzi duże prawdopodobieństwo. Nie jest to cecha fabryczna, tylko cecha indywidualna tego magazynka. Prawdopodobieństwo, że nabój znajdował się w tym magazynku graniczy prawie z pewnością, natomiast odnośnie śladów na pocisku gwintu, jest to mniej kategoryczne, czyli z mniejszym prawdopodobieństwem. Stwierdzenie przez biegłego po raz pierwszy takich cech na pocisku naboju, jest dla niego cechą indywidualną tego magazynka. Te poszczególne cechy, które się zgrywają są charakterystyczne, tylko ich ilość jest niewystarczająca do wydania kategorycznej opinii. Dlatego jest użyte określenie, że został prawdopodobnie wystrzelony z lufy, bo istnieje niewielkie prawdopodobieństwo, że te cechy mogły pochodzić z innego przewodu lufy, że tak się akurat dziwnie złożyło. Jest to na prawdę niewielkie prawdopodobieństwo, ale jest. Biegły miał do dyspozycji podczas badań pistolet z jednym magazynkiem, tak jak jest napisane w piśmie przekazującym broń do badania. Te ślady mogły powstać w trakcie ładowania i rozładowania magazynku, bez strzelania. Nie musi to korelować, że sobą, bo magazynek nie jest integralną częścią broni i często funkcjonariusze wymieniają się między sobą magazynkami. W wyniku eksploatacji broni i ilości oddawanych strzałów następuje także zużycie mechanizmów magazynku, co może powodować taki skutek, że pocisk trze swoim wierzchołkiem o przednią wewnętrzną powierzchnię magazynku. Nabój w którego skład wchodził pocisk, miał kontakt z tym magazynkiem badanego pistoletu, ale biegły nie może wykluczyć, że mógł mieć kontakt z magazynkiem innego pistoletu. kątem. Zdaniem biegłego jako mechanika na dokonanie takiego uszkodzenia przewodu lufy, jak w tej broni nie potrzeba dużo czasu, na pewno nie potrzeba godzin, tylko minut, aby tego uszkodzenia dokonać. Opinia prawdopodobnie pozytywna to jest zakres od 70 – 90 paru %, bo opinia pozytywna to jest 100 %, a opinia prawdopodobnie pozytywna do 99 %..

Biegły J. potwierdził swoja opinie ustne z k. 483 a – 485 i z k. 1459 – 1459 v; podając, ze stwierdzenie, że przeróbka została dokonana po wystrzeleniu dowodowego pocisku, to jest jego wniosek powstały po badaniach. To usunięcie uszkodzeń w Fabryce (...) w R. spowodowało podwyższenie kategoryczności opinii i wskazuje na to, że uszkodzenia przewodu lufy zostały spowodowane po wystrzeleniu pocisku. Na początku wystrzeliwujemy pocisk i mamy kategoryzację prawdopodobnie pozytywną, następnie wykonujemy nacięcia i otrzymujemy kategoryzację niższą, że mógł być wystrzelony, a po usunięciu tych zniekształceń, mamy podwyższenie kategoryzacji do prawdopodobnie pozytywnej. Jeżeli po usunięciu tych odkształceń prawdopodobieństwo identyfikacji się zwiększa, to uszkodzenie przewodu lufy spowodowało obniżenie możliwości tej identyfikacji, a po usunięciu ich opinia jest bardziej kategoryczna. Te wyniki badań wskazują na to, że uszkodzenie wylotu lufy na pewno zostało spowodowane po wystrzeleniu dowodowego pocisku. Jeżeli mamy jakiś tam stopień prawdopodobieństwa, że mamy wystrzelony pocisk i mamy ten pocisk zabezpieczony do badań, następnie pobierając materiał porównawczy z tego badanego pistoletu otrzymujemy opinię, że mógł być wystrzelony ten pocisk, następnie usuwamy te odkształcenia, czyli usuwamy elementy, które nanoszą dodatkowe ślady na pocisku i otrzymujemy większe prawdopodobieństwo identyfikacji, czyli wskazuje to jednoznacznie, że naniesione uszkodzenia były po wystrzeleniu tego dowodowego pocisku. Na podstawie wyników badań biegły może natomiast wykluczyć sytuację odwrotną, że uszkodzenia powstały przed wystrzeleniem pocisku, bo w takiej sytuacji nie uzyskalibyśmy większej kategoryzacji opinii. Ale to, że z badań wynika, że uszkodzenie broni powstało po wystrzeleniu badanego pocisku, nie oznacza, że ten pocisk na pewno został wystrzelony z tej broni, bo nadal jest opinia, że prawdopodobnie został wystrzelony z tej broni. Biegły J. podtrzymał ponadto swoją kolejną ustną opinię z k. 2039 – 2039 v, zaznaczając jednak, ze jeśli chodzi o pociski porównawcze wystrzelone z pistoletu

przed usunięciem tych uszkodzeń, to one przy identyfikacji kategorycznie się zgadzały, natomiast nie zgadzały się z pociskiem dowodowym wyjętym z ciała pokrzywdzonego. W dalszym ciągu jednak opinia nie jest kategoryczna. / k. 4337 v – 4342 v /.

Jak więc widać , z przypomnianej powyżej celowo w sposób obszerny opinii biegłego J. wynikają zdaniem sądu co najmniej cztery kwestie o bardzo ważnym znaczeniu dla sprawy :

a/. ustalenie przez biegłego, ze nadesłana do badań broń służbowa M. O. (1) w postaci pistoletu (...) kal. 9 mm nr. (...) produkcji polskiej z 1968 roku posiada prawidłowo działające mechanizmy i można z niego oddawać strzały przy użyciu nabojów pistoletowych kal. 9 mm wz. M. ;

b/. ujawnienie przez biegłego, że w przewodzie lufy w/w pistoletu od strony wylotu widoczne są ślady samodziałowej ingerencji ostrokrawędzistym narzędziem takim jak np. pilnik, a więc badana broń posiadała samodziałowo zniekształcony wylot lufy, które to zniekształcenie polegało na samodziałowym wykonaniu wgłębień na polach i bruzdach gwintowanego przewodu lufy i jej wylotu. Narzędzie to posiadało ostrą krawędź, o twardości umożliwiającej spiłowanie metalu, z którego wykonana jest lufa pistoletu . Te uszkodzenie wylotu lufy spowodowało nanoszenie dodatkowych śladów na ślady gwintowanego przewodu lufy odwzorowanych na wystrzelonych pociskach i zniekształcenie to spowodowało zacieranie śladów powstających podczas wystrzeliwania pocisków z lufy fabrycznej , co miało wpływ na kategoryczność opinii biegłego. Stwierdzone przez biegłego uszkodzenia zostały więc spowodowane celową ingerencją w materiał lufy u jej wylotu, a osoba wykonująca tę operację na broni miała na celu uniemożliwienie identyfikacji indywidualnej pocisków wystrzelonych po przeróbce z pociskami wystrzelonymi przed przeróbką z tej broni. Ingerencja ta nie umożliwiła jednak oddawania strzałów, bo ta ingerencja w końcową część przewodu lufy, czyli w część wylotową lufy, spowodowała tylko naniesienie innych śladów, które miały na celu zatarcie tych śladów, które były poprzednio w przewodzie lufy. Takie uszkodzenia spowodowała ingerencja człowieka i dla biegłego jedynym wytłumaczeniem było to, żeby uniemożliwić identyfikację pocisku wystrzeliwanego z tej broni, albo ją utrudnić. Jest to uszkodzenie broni specjalne, celowe. Była to jednak broń służbowa i nie wolno było funkcjonariuszowi policji dokonywać takich ingerencji, a takie uszkodzenia nie mogły powstać w wyniku oddawania strzałów ani czyszczenia broni. Przeprowadzone usuniecie uszkodzeń w Fabryce (...) w R. spowodowało podwyższenie kategoryczności opinii i biegły stwierdził, ze to uszkodzenia przewodu lufy zostały spowodowane po wystrzeleniu pocisku.

c/. stwierdzenie przez biegłego w przewodzie lufy badanego pistoletu (...) obecności jonów azotynowych, które są jednym ze składników osmalin powystrzałowych , co wskazuje na to, że ostatni strzał z tego pistoletu został oddany w okresie około 4 maksymalnie 6 miesięcy przed badaniami biegłego ; jednakże dokładnej daty oddania ostatniego strzału z badanego pistoletu nie można ustalić. Jony azotanowe w przewodzie lufy broni krótkiej , a w tym w pistoletach utrzymują się bowiem maksymalnie do 6 miesięcy od chwili oddania ostatniego strzału, a po tym okresie czasu następuje całkowity rozkład tych jonów i nie można już ich ujawnić. Czyszczenie broni nie powoduje całkowitego usunięcia jonów azotynowych, które w przewodzie lufy nie mogły powstać w inny sposób, niż przez oddanie strzału,

d/. ustalenie przez biegłego , ze nadesłany do badań pocisk zabezpieczony podczas sekcji zwłok pokrzywdzonego D. S. (1) pochodzi od naboju pistoletowego kal. 9 mm wz. M. produkcji polskiej i został wystrzelony z lufy pistoletu (...) kal. 9 mm.

Z badanego pistoletu M. O. (1) odstrzelonych zostało 6 nabojów pistoletowych kal. 9 mm wz. M. i otrzymane z próbnych odstrzałów pociski porównano z pociskiem opisanym jako zabezpieczonym podczas sekcji zwłok D. S. (1) w dniu 21.03.2011 r i w trakcie badań stwierdzono zbieżność cech grupowych gwintowanego przewodu lufy odwzorowanego na pocisku dowodowym i pociskach porównawczych, a analiza mikroskopowa badanych pocisków wykazały zbieżność pojedynczych charakterystycznych cech śladów gwintu odwzorowanych na ich powierzchniach wiodących. Na poszczególnych polach i bruzdach odwzorowanych na powierzchni wiodącej pocisku zabezpieczonego ze zwłok oraz pocisków wystrzelonych z lufy zabezpieczonego i badanego pistoletu znajdują się pojedyncze charakterystyczne cechy w postaci zarysowań równoległych zarówno do krawędzi pocisku jak i w stosunku do osi

pocisku, które są ze sobą zgodne. Wstępnie biegły J. stwierdził więc , ze pocisk zabezpieczony ze zwłok D. S. (1) mógł zostać wystrzelony z lufy przekazanego do badań pistoletu (...) kal. 9 mm nr. (...), będącego bronią służbową M. O. (1).

Celem sprawdzenia, czy jest możliwe wydanie opinii bardziej kategorycznej, po usunięciu tych uszkodzeń, odnośnie tego, czy ujawniony pocisk w czasie sekcji zwłok, został wystrzelony z lufy badanego pistoletu ; na wniosek biegłego w Fabryce (...) w R. dokonana została przeróbka mechaniczna przedmiotowego pistoletu polegająca na usunięciu części wylotowej przewodu lufy z samodziałowo wykonanymi nacięciami , co spowodowało usunięcie samodziałowych uszkodzeń części wylotowej przewodu lufy , po czym broń ta wraz z magazynkiem i pociskiem wydobytym podczas sekcji zwłok D. S. (1) była przedmiotem dalszych badań biegłego . W ich wyniku biegły J. stwierdził, ze zabezpieczony podczas przeprowadzonej w dniu 21.03.2011 r. w Zakładzie Medycyny Sądowej w W. sekcji zwłok D. S. (1) pocisk został prawdopodobnie wystrzelony z lufy przekazanego do badań pistoletu (...) kal. 9 mm nr. (...)wynik badań „prawdopodobnie pozytywny"/. Jedną z najbardziej charakterystycznych cech odwzorowanych na porównywanych przez niego pociskach są ślady wierzchołkowego kontaktu pocisków z wewnętrzną powierzchnią magazynka nabojowego zabezpieczonego pistoletu. W przypadku badanych przez biegłego pistoletów (...) jest to badany przez biegłego pierwszy taki przypadek i dlatego jest to cecha charakterystyczna. Określenie mógł być wystrzelony w pięciostopniowej skali prawdopodobieństwa mieści się w środku, natomiast prawdopodobnie pozytywny mieści się pomiędzy mógł być wystrzelony, a na pewno został wystrzelony. Jest to stopień wyższy niż w poprzedniej opinii. Ślady pozostawione na pocisku przez magazynek były charakterystyczne, nie pojawiają się one w magazynkach nowej broni, czyli prawdopodobnie powstają w trakcie eksploatacji, świadczy to o tym, że nabój z tym pociskiem znajdował się w magazynku badanego pistoletu. Te ślady mogły powstać w trakcie ładowania i rozładowania magazynku, bez strzelania.

W świetle opinii biegłego nie może zatem w ocenie sądu ulegać kwestii, że zatrzymany przez oskarżonego pistolet służbowy M. O. (1) był w pełni sprawny, a zatem mógł być wykorzystany przez M. W. (1) do dokonania zabójstwa pokrzywdzonego D. S. (1). I zdaniem sądu tak też broń ta została przez oskarżonego do tego celu wykorzystana o czym świadczy z jednej strony ujawnienie przez biegłego obecności w przewodzie lufy badanego pistoletu P-64 jonów azotynowych, które są jednym ze składników osmalin powystrzałowych , co wskazuje na to, że ostatni strzał z tego pistoletu został oddany w okresie około 4 maksymalnie 6 miesięcy przed badaniami biegłego ; a z drugiej ostateczne ustalenie przez biegłego ze zabezpieczony podczas przeprowadzonej w dniu 21.03.2011 r. w Zakładzie Medycyny Sądowej w W. sekcji zwłok D. S. (1) pocisk został prawdopodobnie wystrzelony z lufy przekazanego do badań pistoletu (...) kal. 9 mm nr. (...)wynik badań „prawdopodobnie pozytywny"/, a więc z broni M. O. (1). W ocenie sądu z opinii biegłego wynika też w sposób jednoznaczny , ze po wykorzystaniu broni służbowej M. O. (1) oskarżony dokonał celowego uszkodzenia przewodu / wylotu / lufy tego pistoletu wykorzystując do tego ostrokrawędziste narzędzie , która to przeróbka nie uniemożliwiała jednak oddawanie z tej broni strzałów i nie była też skomplikowana i czasochłonna ; natomiast miała na celu uniemożliwienie identyfikacji indywidualnej pocisków wystrzelonych po przeróbce z pociskami wystrzelonymi przed przeróbką z tej broni.

Powyższy pogląd sad opiera rzec jasna na podstawie wniosków wynikających z opinii biegłego J. oraz z całokształtu zebranego w sprawie dowodów ocenionych we wzajemnym ze sobą powiązaniu oraz przy uwzględnieniu zasad logiki. Przypomnieć bowiem należy, ze oskarżony W. dysponował bronią służbową M. O. (1) w dniu 11.02.2011 r. przez kilka godzin, a mianowicie po godzinie 13.05, aż do godziny 19 – 20.00 , a więc posiadał ją również około godziny 18 – tej kiedy to pokrzywdzony był widziany po raz ostatni, a zatem prosty stąd wniosek, ze tylko sam oskarżony mógł jej użyć i następnie dokonać celowego uszkodzenia przewodu lufy przedmiotowego pistoletu, aby potem uniemożliwić jego ewentualną identyfikację. Nikt inny bowiem poza M. W. (1) nie mógłby tych wszystkich czynności i działań dokonać. W szczególności wykluczony byłby tu jakikolwiek udział M. O. (1). Jeśli bowiem chodzi chociażby o celowe uszkodzenie jego broni służbowej, to przecież kompletnym wręcz absurdem byłoby przyjęcie, ze miałby on świadomie dokonać przy użyciu jakiegoś ostrokrawędzistego narzędzia uszkodzenia swojego własnego pistoletu ! W jakimże bowiem celu miałby to robić ? No bo nie po to, aby uniemożliwić jego identyfikację.

Nie moznaby również zdaniem sadu uznać, ze to świadek O. strzelał wcześniej ze swojej broni i stąd może wynikać ujawniona przez biegłego J. obecność jonów azotynowych, które są jednym ze składników osmalin powystrzałowych .

Przypomnieć należy bowiem, ze M. O. (1) pobierał swoją broń bardzo rzadko, a w ciągu ostatnich kilku lat robił to przede wszystkim wtedy, gdy jeździł na egzaminy strzeleckie, które odbywały się raz, albo dwa razy w roku, a po takim strzelaniu amunicja była uzupełniana. W latach 2006 – 2009 świadek O. uczestniczył w sprawdzianach i egzaminach strzeleckich ; jednakże po raz ostatni strzelał ze swojej broni służbowej (...) w dniu 9.12.2008 r. natomiast w miesiącach marzec; sierpień i październik 2009 r strzelał z innych modeli broni niż (...), a mianowicie (...) i (...) i podobna sytuacja miała miejsce w dniu 12.02.2010 r, kiedy to brał udział w sprawdzianie i egzaminie (...) i używał wówczas broni (...). W roku 2010 świadek pobrał swoją broń (...) z magazynu uzbrojenia Komendy tylko raz i miało to miejsce w dniu 22.06.2010 r.; natomiast w roku 2011 nie był na strzelnicy i jedyny przypadek pobrania przez niego swojej broni służbowej miał miejsce właśnie w dniu 11.02.2011 r i uczynił tak jak podano na polecenie M. W. (1). Tak więc po raz ostatni świadek O. strzelał ze swojej broni służbowej w dniu 9.12.2008 r., a po tym strzelaniu czyścił ją osobiście, nie wyręczając się w tym inną osobą. / zeznanie świadka : M. O. (1) – k. 1452 – 1453 v wraz ze szkicem – k. 1454 ; k. 1987 – 1987 v ; 3468 v - k. 3471 v ; notatka urzędowa i arkusz szkolenia strzeleckiego policjanta dotyczący M. O. (1) – k. 1760 – 1763 ; notatki urzędowe – k. 2107 – 2108 /.

Należy też wykluczyć i taką ewentualność, ze być może broń służbowa M. O. (1) została pobrana przez innego funkcjonariusza policji, który następnie z niej strzelał i stąd mogły pochodzić stwierdzone przez biegłego jony azotynowe oraz mógłby tez dokonać celowego uszkodzenia tejze broni , a to dlatego, ze ewidentnym w sprawie jest, ze żaden z dyżurnych, jak też i zastępców dyżurnych Komendy Rejonowej Policji W. B. nigdy wcześniej nie wydawał innemu funkcjonariuszowi policji broni służbowej przypisanej danemu policjantowi , a w tym również i tej , która była przydzielona M. O. (1) . Fakt ten wynika bowiem jednoznacznie z zeznań świadków : A. P. – k. 1660 – 1661 ; k. 3868 v – 3869 ; Z. S. – k. 1663 – 1664 ; k. 3869 v – 3870 ; G. C. (1) – k. 1665 – 1665 v ; k. 3932 v – 3933 v ; G. K. – k. 1668 ; k. 3477 v ; P. K. (2) – k. 1669 – 1670 ; k. 3933 v – 3934 ; M. J. – k. 1674 – 1675 ; k. 3934 v – 3935 . Świadek P. B. wprost podał, ze nie ma nawet możliwości, aby jakiś funkcjonariusz policji pobrał broń innego policjanta / k. 1456 /

W przekonaniu sądu zasygnalizowanego wyżej poglądu , iż oskarżony M. W. (1) wykorzystał zatrzymaną uprzednio przez siebie broń służbową M. O. (1) do dokonania zabójstwa pokrzywdzonego nie może dyskwalifikować fakt, że jak wspomniano biegły J. ustalił, ze zabezpieczony podczas sekcji zwłok D. S. (1) pocisk został prawdopodobnie wystrzelony z lufy przekazanego do badań pistoletu służbowego M. O. (1) (...) kal. 9 mm nr. (...)wynik badań „prawdopodobnie pozytywny”/, a więc nie było to stwierdzenie kategorycznie pozytywne. Należy bowiem zaznaczyć, ze opinia biegłego może zdaniem sądu w pełni zasługiwać na wiarę, ponieważ jest ona jasna, logiczna, konsekwentna; pełna, oparta o przeprowadzone badania oraz zebrane w sprawie dowody , a ponadto brak jest podstaw do kwestionowania wiedzy ; fachowości i obiektywizmu biegłego J.. Dlatego tez sąd podzielił także przytoczone powyżej jego sugestie co do przyczyn dla których jego opinia odnośnie omawianej tu kwestii nie jest kategoryczna / vide – np. k. 4340 / ; uznając je za logiczne i przekonujące. Ponadto w ocenie sadu istotnym jest także, ze wprawdzie jak podano nie można tu mówić o kategoryczności stwierdzeń H. J. (1), ale z drugiej strony biegły nie stwierdził przecież, ze zabezpieczony ze zwłok pokrzywdzonego pocisk na pewno nie został wystrzelony z lufy pistoletu M. O. (1).

Mówiąc jeszcze o opinii H. J. (1) nie od rzeczy będzie też tu wspomnieć o tym, ze na rozprawie w dniu 20.03.2015 r. ustosunkował się on do oświadczenia oskarżonego oraz pisma C. D., eksperta (...) do siostry M. W. (1) - I. T. z k. 4397 - 4402 i wywody biegłego w tym względzie J. sąd uznał za logiczne i przekonujące. / k. 4455 – 4459 /.

Podkreślenia wymaga też, ze biegły podał, ze z jego doświadczeń można powiedzieć, ze można wyczuć zapach gazów w wyniku oddawania strzałów w niedługim tzn. krótkim okresie czasu , ale nie był w stanie powiedzieć w jakim konkretnie, a zapakowanie takiej broni do koperty powoduje wydłużenie okresu wyczuwania zapachu gazu i wtedy bardziej możnaby wyczuć zapach z koperty niż z broni, bo koperta jest bardziej szczelna / k. 4341 /.

W świetle tych poglądów biegłego nie może w przekonaniu sądu wywoływać powstania wątpliwości co do zasadności tezy, ze oskarżony użył broni palnej M. O. (1) do dokonania zabójstwa D. S. (1) , fakt, że z zeznań świadka P. B. wynika, ze zwrócona mu przez oskarżonego broń palna M. O. (1) znajdowała się w kopercie; którą rozdarł / k. 307 ; k. 823 – 824 ; k. 3472 v ; k. 3476 – 3476 / , a świadek nie czuł zapachu prochu / k. 1456 ; k. 3474 /. A to dlatego, ze jak wspomniano już wielokrotnie wcześniej oskarżony W. zwrócił ową broń pomiędzy godziną 19 – tą, a 20 – tą, a więc po

upływie co najmniej jednej godziny od momentu kiedy pokrzywdzony był widziany po raz ostatni jako osoba żyjąca, a poza tym to, ze przedmiotowy pistolet w momencie zwrócenia go do magazynu broni znajdował się w kopercie nie oznacza bynajmniej , ze był w tej kopercie przez cały czas , gdy był w posiadaniu oskarżonego. Przeciwnie , nie mógł przecież znajdować się w tej kopercie w tym momencie, gdy został użyty do dokonania zabójstwa pokrzywdzonego, no bo niepodobnym byłoby zdaniem sądu uznać, ze M. W. (1) oddał strzały do pokrzywdzonego z pistoletu , który w tym momencie byłby umieszczony w kopercie. Natomiast nic przecież nie stało na przeszkodzie, aby oskarżony włożył przedmiotowy pistolet do koperty bezpośrednio przed zwróceniem go świadkowi B.. Dlatego też nie może zdaniem sadu budzić zdziwienia wspomniany tu fakt, ze świadek B. nie wyczuł zapachu prochu, tym bardziej, ze sam świadek wyraźnie zaznaczył, ze zapach prochu można wyczuć z broni bezpośrednio po strzale , czyli kilka minut po strzale , a potem jest to trudne i zależy to od tego jaki kto ma zmysł węchu, jednak dla niego byłoby to trudne. / k. 3474 /.

Po ósme – ujawnienie w dniu 28.03.2011 r. w trakcie przeprowadzonego w gabinecie oskarżonego przez pełniącego od dnia 22.03.2011 r. obowiązki Komendanta KP W. B. J. C. (2) wraz z dwoma funkcjonariuszkami policji przeglądania wszystkich rzeczy tam pozostawionych , amunicji w postaci : 5 sztuk naboi do (...) ; 1 sztuki naboju do (...) i 3 sztuk nabojów do pistoletu (...) , która znajdowała się w kubku z długopisami stojącym na biurku oskarżonego. Przypomnieć też wypada, ze o swoich spostrzeżeniach świadek C. niezwłocznie powiadomił telefonicznie Biuro Spraw Wewnętrznych KGP , którego funkcjonariusze dokonali zabezpieczenia m. in. tej amunicji.

Ujawniona i zabezpieczona wspomniana wyżej amunicja była przedmiotem jeszcze jednej opinii wydanej przez biegłego J.. który podał – i opinię tą potwierdził na rozprawie - , ze przekazane do badań : jeden nabój pistoletowy kal. 7,62 mm wz. 30 produkcji polskiej z 1954 r ; trzy naboje pistoletowe kal. 9 mm wz. M. produkcji polskiej / jeden z 1965 r. ze stalową lakierowaną łuską; jeden z 1966 r. ze stalową lakierowaną łuską ; jeden z 1990 r z mosiężną łuską / i pięć nabojów pośrednich kal. 7.62 mm wz. 43 produkcji polskiej z 1964 r są amunicją do broni palnej , objętej przepisami ustawy z dnia 21 maja 1999 roku o broni i amunicji, na której posiadanie wymagane jest stosowne pozwolenie. Próby odstrzelenia przekazanych do badań dziewięciu nabojów z egzemplarzy broni właściwego kalibru / z pistoletu wz. 33 – (...) kal. 7,62 mm , z pistoletu (...) kal. 9 mm oraz z karabinka automatycznego (...) kal. 7.62 mm / , zakończyły się wynikiem pozytywnym. / vide - notatka urzędowa – k. 608 ; protokół zatrzymania rzeczy – k. 609 – 611 ; zeznania świadka J. C. (2) – k. 612 v ; k. 3736 ; opinia biegłego H. J. (1) wraz z dokumentacją fotograficzną – k. 2905 – 2912 ; k. 4455 /.

Fakt odnalezienia w gabinecie M. W. (1) m.in. nabojów pistoletowych kal. 9 mm wz. M. oznacza zatem , ze oskarżony dysponował amunicją do pistoletu (...). Była to więc taka sama amunicja jak ta, którą wykorzystał do dokonania zabójstwa D. S. (1). Oczywistym jest zatem, ze po zabójstwie pokrzywdzonego M. W. (1) mógł bez problemów uzupełnić amunicję w pistolecie M. O. (1), tak , aby móc go zwrócić potem P. B. bez wzbudzania jego podejrzeń tzn, aby świadek nie ujawnił, ze ilość amunicji jest mniejsza niż w momencie wydania przez niego broni M. O. (1). I tak też się ostatecznie stało, co wynika z zeznań świadka B. / np. k. 1456 /.

Po dziewiąte - wnioski wynikające z opinii biegłego z zakresu medycyny P. K. (3). Jak to już zostało podane we wcześniejszej części uzasadnienia, biegły przeprowadził na wstępie oględziny i sekcję zwłok ujawnionych w dniu 16.03.2011 o godzinie 7.05 na podwórku posesji S. W. (2) w K. przy ul. (...) w K. szczątków ludzkich w postaci kończyny górnej prawej i w konkluzji stwierdził między innymi, ze biorąc pod uwagę panujące w ostatnim okresie warunki meteorologiczne / niskie temperatury /oraz miejsce ujawnienia szczątków / las / nie można wykluczyć , ze od zgonu do ujawnienia zwłok mogło upłynąć kilka tygodni. / k. 558 – 560 /.

Przedmiotem kolejnych oględzin i sekcji zwłok były z kolei ujawnione w dniu 18.03.2011 r. . w lesie w miejscowości S. gm. W. szczątki ludzkie i doktor K. podał w swojej opinii pisemnej , że przeprowadzone przez niego czynności wykazały m.in. : obecność rany przestrzałowej głowy z wlotem w dolnej części lewej okolicy zausznej, kanałem biegnącym przez piramidę lewej kości skroniowej, trzon kości klinowej i wylotem w obrębie skrzydła większego prawej kości klinowej; kanał kieruje się od lewej ku prawej, przodowi i nieco ku górze ; ranę postrzałową z wlotem na lewej powierzchni szyi, kanałem kierującym się ku stronie prawej ze złamaniem I kręgu szyjnego i pociskiem tkwiącym w kanale rdzenia kręgowego ; a jej kanał kieruje się od lewej ku stronie prawej i nieco ku tyłowi oraz obecność

trzech ran odpowiadających ranom postrzałowym w okolicy nad i podłopatkowej z wieloodłamowym złamaniem trzonu łopatki i kanałami kierującymi się w głąb tkanek miękkich ściany tylnej klatki piersiowej , w kierunku ubytków tkanek, obrażenia postrzałowe bez zaznaczonych cech przyżyciowości powstania . Biegły również w tym przypadku stwierdził, ze biorąc pod uwagę panujące w ostatnim okresie warunki meteorologiczne / niskie temperatury /oraz miejsce ujawnienia szczątków / las / nie można wykluczyć , ze od zgonu do ujawnienia zwłok mogło upłynąć kilka tygodni. – k. 562 – 568.

Przesłuchany w dniu 6.06.2011 r. w charakterze biegłego doktor P. K. (3) oświadczył, ze podtrzymuje w całości wnioski zawarte w wydanych przez siebie opiniach i dodał między innymi, ze obrażenia postrzałowe zachowanych fragmentów ściany klatki piersiowej również nie wykazują ewidentnych cech przyżyciowości powstania ; jednak bardziej kategoryczna ocena nie jest możliwa ze względu na brak tkanek poza początkowym fragmentem kanału postrzałowego. Na podstawie stwierdzonych obrażeń nie można określić kolejności oddanych strzałów . Rany wlotowe są zlokalizowane na tylnej powierzchni tułowia, co wskazuje na to, ze strzały padały od tyłu w stosunku do ofiary, ale na podstawie zachowanego fragmentu ciała nie można określić precyzyjnego przebiegu kanałów ran postrzałowych. - k. 1624 – 1624 v .

Na rozprawie sądowej w dniu 16.02.2015 r. doktor K. stwierdził , ze realnie niemożliwe jest też określenie czasokresu od momentu zgonu do momentu ujawnienia tych fragmentów szczątków , ponieważ to było w 2011r., a w tym okresie panowały mrozy i niska temperatura konserwowała te szczątki, ale mógł to być okres rzędu tygodni. W obrębie tych szczątków biegły stwierdził obecność śladów co najmniej trzech, a prawdopodobnie czterech ran postrzałowych, natomiast w przypadku kanału jednej z ran, stwierdził obecność pocisku w obrębie kanału rdzenia kręgowego, zaś w pozostałych kanałach ran nie ujawniono pocisków, z tym, że należy zaznaczyć, iż poza tym jednym kanałem, pozostałe kanały kończyły się w obrębie ubytku tkanek. W związku z tym biegły mógł oceniać tylko fragmenty tych kanałów. W obrębie ran i kanałów ran postrzałowych w zakresie dostępnym badaniu, nie stwierdził cech świadczących o przyżyciowości powstania tych zmian. Tym samym biegły nie jest w stanie w sposób jednoznaczny podać przyczyny zgonu, a obrażenia musiały powstać w sytuacji braku krążenia lub przy skrajnie niewydolnym krążeniu. Nie jest w stanie określić w sposób jednoznaczny i kategoryczny przyczyny zgonu. Biegły ujawnił łącznie 5 ran postrzałowych, a w tym dwie rany głowy i potem trzy rany w okolicy łopatki, z tym, że trzeba zaznaczyć, że tkanki, którymi biegły dysponował, to była tylko ściana klatki piersiowej, bez narządów klatki piersiowej i to częściowo zwęglona, w związku z tym ocena jednej z tych ran jest taka niepewna, bo otwór wlotowy odpowiada jednej ranie postrzałowej, jednak jest to na tle zaawansowanych zmian termicznych. Tak jak podał w opinii, że od zgonu do ujawnienia zwłok mogło upłynąć kilka tygodni. W lesie temperatura jest bardziej ustabilizowana ze względu na cień. Las utrzymuje bowiem dłużej temperaturę minusową w zimie i dłużej w lesie śnieg zalega. Biegły stwierdził, że ujawnione szczątki należały na pewno do mężczyzny. Teoretycznie tego typu obrażenia postrzałowe, które stwierdził sekcyjnie powodują zgon, i to zarówno obrażenia po strzale w podstawę czaszki jak i obrażenia spowodowane postrzałem, którego kanał kończy się uszkodzeniem pierwszego kręgu szyjnego. Jeśli chodzi o pozostałe rany postrzałowe, to przedłużenia tych kanałów drążyły w stronę klatki piersiowej, ale tutaj trudniej jest dywagować, co do teoretycznych skutków, ale oczywiście postrzały klatki piersiowej często prowadzą do zgonu, jednak niektóre osoby przezywają. - k. 4403 v - 4405 v Jak więc widać doktor P. K. (3) nie był wprawdzie w stanie określić w sposób jednoznaczny i kategoryczny przyczyny zgonu pokrzywdzonego S. / no bo jak to już wcześniej zostało podane ustalono bowiem, ze ujawnione szczątki ludzkie należały do D. S. (1) – opinia genetyczna - k. 515 / , jednak z wydanej przez biegłego opinii wynikają przede wszystkim dwie istotne zdaniem sądu kwestie, a mianowicie, że nie można wykluczyć, ze od zgonu do ujawnienia zwłok mogło upłynąć kilka tygodni, jak tez, ze

biegły ujawnił obecność łącznie 5 ran postrzałowych, a w tym dwóch ran głowy i trzech ran w okolicy łopatki, z tym, że zaznaczył, że tkanki, którymi dysponował, to była tylko ściana klatki piersiowej, bez narządów klatki piersiowej i to częściowo zwęglona, w związku z tym ocena jednej z tych ran jest taka niepewna, bo otwór wlotowy odpowiada jednej ranie postrzałowej i jego zdaniem teoretycznie tego typu obrażenia postrzałowe, które stwierdził sekcyjnie powodują zgon.

Jeśli się więc weźmie pod uwagę, że po raz ostatni D. S. (1) był widziany jako osoba żyjąca w dniu 11.02.2011 r, , zaś jego szczątki zostały odnalezione w dniach 16 i 18.03.2011 r. ; to ewidentnym jest, ze pogląd sadu , iż oskarżony dokonał zabójstwa pokrzywdzonego właśnie w dniu 11.02.2011 r. znajduje wsparcie w opinii biegłego K., ponieważ nie ulega kwestii, ze odnalezienie szczątków D. S. (1) nastąpiło po upływie bez mała 5 tygodni od dnia jego śmierci.

Z kolei ujawnienie przez doktora K. na szczątkach pokrzywdzonego kilku ran postrzałowych i przyjęcie przez niego, ze teoretycznie tego typu obrażenia postrzałowe, które stwierdził powodują zgon, potwierdza kolejny pogląd sądu, ze oskarżony M. W. (1) dokonał zabójstwa D. S. (1) przy użyciu pistoletu (...) będącego bronią służbową M. O. (1), a zatem że przyczyną zgonu były rany postrzałowe. Zaznaczyć jednak należy w tym miejscu, ze wprawdzie biegly ujawnił jak wspomniano łącznie 5 ran postrzałowych, ale skoro według niego ocena jednej z tychże ran jest niepewna , to z ostrożności sad przyjął, ze oskarżony oddał co najmniej 4 strzały do pokrzywdzonego S..

Po dziesiąte – wnioski wynikające z opinii biegłego A. M. (2). Przypomnieć należy, ze w dniu 24.03.2011 r. funkcjonariusze Biura Spraw Wewnętrznych KGP w dniu 24.03.2011 r. w trakcie dokonanego przeszukania w KP W. B. pomieszczeń służbowych zajmowanych przez oskarżonego ujawnili i zabezpieczyli między innymi buty skórzane typu „skoczki" koloru czarnego ze śladami substancji koloru bezowego na podeszwie / protokół przeszukania – k. 364 – 366 ; protokół zatrzymania rzeczy – k. 601 – 603 ; protokół przeszukania – k. 605 – 607 /.

Między innymi wymienione wyżej buty skórzane typu „skoczki" były przedmiotem opinii wydanej przez kolejnego biegłego tym razem z zakresu badań mineralogicznych A. M. (2). W swojej opinii pisemnej z dnia 16.05.2011 r nr. (...)biegły M. podał w szczególności , że na butach typu „skoczki" stwierdzono grudki ciemnobrązowej gleby, a ponadto na podeszwie prawego buta obecne były grudki spopielonej szaro-popielatej substancji, zaś na podeszwie lewego buta fragmenty liści połączone spleconymi różnokolorowymi włóknami. Na butach skórzanych typu „skoczki" koloru czarnego stwierdzono grudki ciemnobrązowej gleby o właściwościach i składzie części mineralnej oraz detrytusu roślinnego podobnych do gleb porównawczych pobranych ze śladów żłobienia z miejsca ujawnienia w dniu 18.03.2011 r. szczątek ludzkich, a ponadto na podeszwie prawego buta obecne były grudki spopielonej szaro-popielatej substancji. - k. 1821 – 1830 .

Przesłuchany w charakterze biegłego w dniu 19.08.2011 r. A. M. (2) oświadczył, ze podtrzymuje wnioski zawarte w opinii pisemnej nr. (...) z zakresu badań mineralogicznych i dodał, że materiałem porównawczym w tej sprawie to było 5 śladów pobranych z kilku miejsc z obszaru żłobienia, a stwierdzone na butach typu skoczki grudki ciemnobrązowej gleby o właściwościach i składzie podobnym do gleb porównawczych wskazują , że osoba nosząca te buty przemieszczała się w terenie leśnym po mniej wydeptanym obszarze lasu ,a nie tylko po drogach piaszczystych i był to las o podobnym składzie ściółki leśnej do lasu z którego pobrano materiał porównawczy. Ilość materiału dowodowego ujawnionego na podeszwach tych butów wskazuje na to, że ściółka leśna miała podwyższoną wilgotność uniemożliwiająca przyklejenie się jej do powierzchni butów. Opisując materiał dowodowy na podeszwie prawego buta biegły stwierdził obecność grudek spopielonej szaro-popielatej substancji i to były drobne grudki; bardzo niewielkie ślady; na pewno były to pozostałości po spaleniu. Biegły nie przeprowadzał jednak badań składu chemicznego tych grudek. – k. 2057 – 2057 v .

Na rozprawie sądowej w dniu 16.02.2015 r. biegły A. M. (2) podał, ze popiera wnioski zawarte w opinii , jak tez potwierdził swoją ustną opinię z k. 2057 – 2057 v - k. 4409 – 4410

W trakcie rozprawy sad dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu chemii celem przeprowadzenia badań składu chemicznego grudek spopielonej szaro popielatej substancji znajdującej się na prawym skórzanym bucie typu „skoczki" . I z opinii tej wydanej przez wspomnianego już wcześniej A. M. (2) wynika, ze na butach typu „skoczki" stwierdzono grudki stwierdzono grudki ciemnobrązowej gleby, a ponadto na podeszwie prawego buta obecne były grudki spopielonej szaro-popielatej substancji , zaś na podeszwie lewego buta fragmenty liści połączone splecionymi różnokolorowymi włóknami. Na podeszwach butów „skoczki" nie stwierdzono pozostałości mieszanin pirotechnicznych lub produktów ich spalania . / k. 4485 – 4488 /.

Na kolejnej rozprawie w dniu 1.06.2015 r. biegły M. oświadczył, ze popiera wnioski zawarte w tej opinii i podał w szczególności , ze po dokonaniu powtórnych oględzin butów typu „skoczki" w laboratorium (...), stwierdzili, że poza pozostałościami gleby, które wcześniej ustali znajdują się na podeszwach drobne spopielone fragmenty, które nie zostały zabezpieczone do wcześniejszych badań. Przekazano te buty do (...) do zakładu fizykochemii, gdzie podeszwy obu butów, głównie prawego buta, bo był ważniejszy poddano badaniom. Badania były prowadzone na obecność takich substancji jak azotany, azotyny, chlorany, siarczany, zasadowe węglany i sole strontu i baru, żeby objąć szerokie spektrum substancji. W wyniku analiz chemicznych nie stwierdzono tych jonów i to oznacza, że nie znaleziono śladów pirotechnicznych bądź produktów ich spalania. W opinii biegły napisał, że stwierdzono na podeszwie ślady spopielonych substancji i to było w kierunku ustalenia spalenia się materiału organicznego typu gałęzie i drewno. Była to pozostałość, która się rozsypywała, nie była nieorganiczna, była to pozostałość po spaleniu materiałów roślinnych, takich jak np. drewno. Ta szara substancja ujawniona na butach to mogła być to pozostałość po spaleniu materiałów roślinnych jak np. drewno, mogły być też to fragmenty liści, ale raczej drewno, bo jeżeli to była grudka, to ta grudka była większa, liście by nie zostały na butach, chyba, że jakieś bardzo grube. Są to części roślinne, ale tytoń spalając się raczej by się obsypał z butów, a to było coś twardszego, skoro się zachowało w protektorach butów. Nie znaleziono, nie stwierdzono w czasie wykonywania analizy tej drugiej opinii uszkodzeń termicznych tworzywa powierzchni butów, które mogłyby wskazywać na kontakt z palącą się substancją pirotechniczną. Nie zawsze się dopala drewno do końca i ta grudka musiała być zimna, skoro przytwierdziła się do buta. Na pewno to nie było rozżarzone. - k. 4544 v – 4545 Z opinii biegłego M. wynika więc co należy raz jeszcze powtórzyć , ze na skórzanych butach typu „skoczki" należących do M. W. (1), a zabezpieczonych podczas przeszukania zajmowanych przez niego pomieszczeń służbowych w Komisariacie biegły ujawnił obecność grudek ciemnobrązowej gleby o właściwościach i składzie części mineralnej oraz detrytusu roślinnego podobnych do gleb porównawczych pobranych ze śladów żłobienia z miejsca ujawnienia w dniu 18.03.2011 r. szczątek ludzkich, a ponadto na podeszwie prawego obecne były grudki spopielonej szaro-popielatej substancji , która mogła być pozostałością po spaleniu materiałów roślinnych jak np. drewno, mogły być też to fragmenty liści, ale raczej drewno, bo jeżeli to była grudka, to ta grudka była większa, liście by nie zostały na butach. W kontekście faktu , że jak to zostalo już uprzednio podane ewidentnym jest, ze szczątki ludzkie należące do pokrzywdzonego S. zostały odnalezione w dniu 18.03.2011 r. w lesie i były one nadpalone / vide – np. protokół oględzin miejsca ujawnienia szczątków – zwłok wraz z dokumentacją fotograficzną – k. 47 – 51 ; k. 56 ; protokół oględzin szczątków ludzkich – k. 52 – 55 ; opinia biegłego K. / ; to ustalenia biegłego M. pozwalają zdaniem sadu na przyjęcie , ze oskarżony M. W. (1) znajdował się i poruszał w miejscu w którym potem zostały odnalezione nadpalone szczątki D. S. (1). No bo w jaki inny sposób na jego butach skórzanych typu skoczki znalazłyby się grudki gleby o właściwościach i składzie części mineralnej podobnych do gleb pobranych z miejsca ujawnienia tych szczątków oraz na podeszwie grudki spopielonej szaro-popielatej substancji, która mogła być pozostałością po spaleniu np. drewna ? Pogląd ten wydaje się zdaniem sądu tym bardziej uzasadniony , jeśli się weźmie pod uwagę, ze z omawianej tu opinii bieglego M. wynika, ze na podeszwach butów „skoczki" nie stwierdzono pozostałości mieszanin pirotechnicznych lub produktów ich spalania . / k. 4485 – 4488 ; k. 4544 v – 4545 / , co zadaje zdecydowany kłam sugestiom oskarżonego , iż owa szaro-popielata substancja na jego butach to rzekomo pozostałość petardy. / k. 3347 /. Powyższe fakty upoważniają w przekonaniu sądu na wyciągniecie kolejnego wniosku , a mianowicie , iż to oskarżony M. W. (1) w jakimś czasie po dokonanym zabójstwie D. S. (1) przemieścił zwłoki pokrzywdzonego do lasu w miejscowości K. gm. W. i w celu zatarcia śladów podpalił je. Fakt podpalenia zwłok jest bowiem okolicznością w sprawie ewidentną ponieważ wynikają nie tylko z takich dowodów jak : protokół oględzin miejsca ujawnienia szczątków – zwłok wraz z dokumentacją fotograficzną – k. 47 – 51 ; k. 56 ; protokół oględzin szczątków ludzkich – k. 52 – 55 ; dokumentacja fotograficzna z oględzin miejsca znalezienia szczątków ludzkich oraz samych szczątków z dnia 18.03.2011 r. – k. 851 – 856 ; dokumentacja fotograficzna oględzin podłoża zabezpieczonego podczas oględzin miejsca znalezienia szczątków ludzkich – k. 859 ; ale także z opinii biegłego P. K. (3) . / vide – opinia biegłego / . Nie od rzeczy będzie też tu podkreślić, że szczątki zwłok pokrzywdzonego uległy tez częściowemu rozkawałkowane przez niezidentyfikowane zwierzęta. / vide – np. także opinia biegłego P. K. (3) /.

Dodać wypada, ze w ocenie sadu omawiana tu opinia biegłego A. M. (2) może zasługiwać na wiarę ponieważ jest ona logiczna, pełna , oparta na poczynionych badaniach i brak jest też oczywiście jakichkolwiek podstaw do poddawania w wątpliwość wiedzy i obiektywizmu biegłego.

Po jedenaste – fakt nakłonienia przez oskarżonego swojego kolegi P. M. do złożenia przezeń nieprawdziwych zeznań , co do faktu rzekomego podwiezienia w dniu 11.02.2011 r. oskarżonego przez świadka swoim samochodem z L. do B.. Z przyczyn już uprzednio podanych sad nie dał wiary sugerowanym przez M. W. (1) powodom dla których miał nakłonić P. M. do zeznania nieprawdy, w związku z czym jedynym mogącym zasługiwać na uwzględnienie i logicznym wytłumaczeniem postępowania oskarżonego w tym względzie jest to , ze w ten sposób oskarżony W. zamierzał po prostu zapewnić sobie alibi na czas dokonania przez siebie zabójstwa pokrzywdzonego S. i uniknięcia w ten sposób odpowiedzialności za popełnione przestępstwo. Taki wniosek sąd wyciągnął na podstawie oceny zebranych w sprawie dowodów ocenionych we wzajemnym powiązaniu ze sobą i przy uwzględnieniu zasad logiki.

Po dwunaste – możliwości czasowe dokonania przez oskarżonego M. W. (1) zabójstwa D. S. (1) w dniu 11.02.2011 r. . Jeśli się bowiem weźmie pod uwagę fakt, ze jak to wielokrotnie wspomniano pokrzywdzony opuścił w towarzystwie oskarżonego sklep T. W. w L. tego dnia o godzinie 18 – tej , natomiast oskarżony W. przyjechał ponownie do Komisariatu Policji W. pomiędzy godziną 19.00, a 20.00 kiedy to zwrócił P. B. broń służbową M. O. (1) i polecił mu wpisać do książki wydania broni nieprawdziwą godzinę jej zdania , po czym na swoje polecenie o godzinie 19.45 został odwieziony przez świadka A. B. (1) do domu : to nie może ulegać w ocenie sądu wątpliwości, ze M. W. (1) miał wystarczająco dużo czasu do tego, aby dokonać zabójstwa pokrzywdzonego S.. Dysponował on bowiem jak wskazano co najmniej godziną do tego, aby udać się wraz z pokrzywdzonym na wyimaginowane przez siebie spotkanie z osobą rzekomo zainteresowaną zakupem lokalu w L. ; w bliżej nieokreślonym miejscu zrealizować zamiar zabójstwa D. S. (1) , ukryć w jakimś miejscu zwłoki i udać się ponownie do Komisariatu W. B. celem zwrócenia broni M. O. (1) wykorzystanej do zabójstwa pokrzywdzonego. Wszystkie te opisane powyżej działania były absolutnie do przeprowadzenia i wykonania w ciągu co najmniej godziny jeśli się weźmie ponadto pod uwagę bliskość położenia obu wymienionych miejsc tzn. L. i okolic oraz Komisariatu Policji W. B.. W tym miejscu godzi się zaznaczyć, ze całkowicie świadomie użyty został przed chwilą zwrot mówiący o dokonaniu przez oskarżonego zabójstwa pokrzywdzonego w bliżej nieokreślonym miejscu oraz o ukryciu potem przezeń zwłok , ponieważ nie może ulegać w przekonaniu sądu kwestii, ze w trakcie toczącego się w niniejszej sprawie postępowania istotnie nie udało się ustalić konkretnego miejsca w którym M. W. (1) dokonał zabójstwa D. S. (1), ale tym niemniej jednak nie mogło to być zdaniem sądu miejsce oddalone zanadto od L. czy tez W. – B. ; gdyż wówczas rzeczywiście oskarżony po zabójstwie nie zdołałby pomiędzy godziną 19- tą , a 20-tą przyjechać do Komisariatu B.; no bo po prostu by nie zdążył, a w każdym razie miałby w tym względzie niejakie trudności. Z tych samych powodów sąd jak to przed chwilą wspomniano przyjął, ze po dokonanym zabójstwie pokrzywdzonego M. W. (1) umieścił / ukrył / gdzieś zwłoki D. S. (1) , a także – o czym była mowa na str. 217 – 218 uzasadnienia – w jakimś czasie po dokonanym zabójstwie D. S. (1) przemieścił zwłoki pokrzywdzonego do lasu w miejscowości K. gm. W. i w celu zatarcia śladów podpalił je. Należy bowiem raz jeszcze podkreślić, ze zdaniem sądu wszystkich tych czynności oskarżony nie zdołałby dokonać w ciągu jednego dnia. Powyżej przytoczone poglądy sąd oparł jak to już było kilkakrotnie wcześniej podkreślone na dokonanej analizie zebranych w sprawie dowodów , kierując się także doświadczeniem życiowym i logiką. Na marginesie dodać też trzeba, ze w przekonaniu sądu należy uznać, ze oskarżony M. W. (1) był również jedyna osobą , która po dokonanym zabójstwie D. S. (1) mogła w nieustalonym dniu przeprowadzić samochód pokrzywdzonego marki N. (...) nr. rej (...) na parking przy ulicy (...) na terenie W. B.; gdzie jak wspomniano poprzednio / vide – str. 37 – 40 / został ujawniony w dniu 16.03.2011 r. około godziny 9.50 przez funkcjonariusza policji M. O. (3), który w ramach obowiązków służbowych w związku z prowadzoną akcją dotyczącą kradzieży samochodów na terenie w/w Komisariatu, dokonywał sprawdzenia pojazdów zaparkowanych przy ul. (...), szczególną uwagę zwracając na samochody produkcji japońskiej. Któż bowiem poza oskarżonym mógłby przeprowadzić w tamto miejsce pojazd pokrzywdzonego ?

W tym miejscu nie od rzeczy będzie też wspomnieć o tym, ze M. O. (3) dokonał rozpytania m.in. . przechodnia P. C., który oświadczył, ze z tego co mu się wydaje, to wspomniany tu samochód stoi w tym miejscu od 2 – 3 dni, aczkolwiek nie był tego do końca pewien. / vide – k. 1404 – 1404 v ; k. 3559 – 3560 /. Wynikałoby z tego, ze nie możnaby

wykluczyć, ze oskarżony W. mógł zaparkować pojazd D. S. (1) w dniach 13 – 14.03.2011 r. , co logicznie rozumując oznaczałoby, ze samochód ten po dokonanym w dniu 11.02.2011 r. zabójstwie pokrzywdzonego był przez oskarżonego przez jakiś czas przetrzymywany w innym miejscu.

Godzi się również przypomnieć, ze w dniu 4.05.2012 roku funkcjonariusz (...) KGP M. S. (3) przy udziale innego funkcjonariusza P. J. przeprowadził eksperyment procesowy mający na celu ustalenie przedziałów czasowych koniecznych dom pokonania odległości pomiędzy miejscami istotnymi z punktu widzenia sprawcy tzn. miejsca zamieszkania D. S. (1) w miejscowości (...) ; Stacji Paliw (...) w L. przy ul. (...) ; miejsca ujawnienia zwłok w miejscowości S. i S. ; miejsca ujawnienia porzuconego pojazdu N. (...) nr. rej. (...) należącego do denata i miejsca pracy M. W. (1) w Komisariacie Policji W. B. przy ul. (...). Podstawą do eksperymentu stanowiły : zeznania świadków : J. S. (1) ; A. C.; J. R. ; A. B. (1) ; protokoły oględzin miejsca ujawnienia zwłok i pojazdu N. (...) oraz wyjaśnienia M. W. (1). Obaj funkcjonariusze udali się na najpierw do miejscowości D. gm. O., skąd o godzinie 16.33 pojazdem służbowym kierując się wskazaniami mobilnego urządzenia nawigacji satelitarnej pojechali do L. na stację paliw przy ul. (...) , dokąd przybyli o godzinie 17.26 . Czas przejazdu tego odcinka trasy liczącego 54 km wynosił 53 minuty, a odległość ta została pokonana w warunkach ruchu lokalnego bez przekraczania prędkości dopuszczalnych w terenie zabudowanym i niezabudowanym oraz ograniczeń znajdujących się na znakach drogowych, Następnie w godzinach 17.30 – 17.34 funkcjonariusze pokonali odcinek trasy pomiędzy stacją paliw (...) przy ul. (...) , a punktami handlowymi (...) i (...) w L. przy (...) ; zaś w godzinach 17.50 – 18.08 przebyli trasę pomiędzy punktami handlowymi przy ul. (...) , a miejscem ujawnienia zwłok D. S. (1) w miejscowości S. poruszając się według wskazań (...) . Czas przejazdu tego odcinka mającego długość 9,6 km wynosił 18 min / wraz z 3 minutowym oczekiwaniem na przejeździe kolejowym i w miejscu prac drogowych /. W dalszej kolejności w godzinach 18.30 – 19.10 w/w funkcjonariusze (...) przejechali trasę pomiędzy miejscem ujawnienia zwłok w S. , a miejscem ujawnienia porzuconego pojazdu marki N. (...) w W. przy ul. (...) jadąc przez O.; C.; J. oraz ulice (...) w W.. Długość tego odcinka wynosiła 17,7 km, a czas przejazdu – 20 min. Wreszcie w godzinach 19.45 – 19.58 M. S. (3) i P. J. przebyli trasę pomiędzy Komisariatem Policji W. B. przy ul. (...) , a miejscem zamieszkania M. W. (1) w L. przy ul. (...) jadąc ulicami : (...); (...); (...); (...); (...); (...) i (...). Czas przejazdu tego odcinka mającego długość 11,1 km wynosił więc 13 min. / . Podkreślenia wymaga ze na rozprawie sądowej świadkowie M. S. (3) oraz P. J. stwierdzili, ze w protokole eksperymentu procesowego wkradł się błąd w określeniu początkowego i końcowego czasu przejechania odcinka pomiędzy miejscem ujawnienia zwłok w S., a miejscem ujawnienia porzuconego samochodu marki N. (...). Świadek J. sprecyzował bowiem, ze jeżeli przyjąć, ze przejazd tą trasą rozpoczął się o 18.30 i trwał 20 minut, to powinien zakończyć się o godzinie 18.50, a nie 19.10. / dowód – protokół eksperymentu procesowego - k. 3086 – 3088 ; zeznania świadków – M. S. (3) – k. 4129 v – 4130 oraz P. J. – k. 4131 – 4131 v /.

W kontekście podanych przez chwilą ustaleń , należy raz jeszcze powtórzyć, ze z przyczyn uprzednio przytoczonych sąd przyjął , ze w dniu 11.02.2011 r. oskarżony w nieustalonym miejscu pomiędzy godzinami 18, a 19-tą przy użyciu broni służbowej M. O. (1) dokonał zabójstwa D. S. (1) ; po czym w nieustalonym miejscu ukrył zwłoki pokrzywdzonego i w dalszej kolejności pomiędzy godzinami 19, a 20 –tą powrócił do Komisariatu W. B., gdzie zwrócił P. B. broń; natomiast potem po przemieszczenie zwłok pokrzywdzonego do lasu ; dokonał ich podpalenia celem zatarcia śladów jak też przeprowadził samochód D. S. (1) na parking osiedlowy przy ulicy (...) w W. i wszystko to miało miejsce w bliżej nieustalonych dniach lub dniu , ale po 11.02.2011 r.

Po trzynaste – fakty wynikające z zeznań świadka Z. B. (1). Podkreślenia wymaga, ze został on przesłuchany w sprawie niniejszej w końcowej fazie rozprawy sadowej w związku z treścią jego pisemnego oświadczenia nadesłanego przez Prokuratora i na jego wniosek / k. 4599/ . I przesłuchany na rozprawach w dniu 24.08 i 6.10.2015 r. Z. B. (1) podał w szczególności co następuje : od około miesiąca marca 2011 r. do maja 2012 r. przebywał wraz z oskarżonym M. W. (1) w jednej celi w Areszcie Śledczym W. M. i wiedział, ze oskarżony stoi pod zarzutem z art. 148 § 1 kk to jest pod zarzutem zabójstwa, bo W. opowiadał o swojej sprawie. Sprawa miała dotyczyć zabójstwa D. S. (1). Świadek swoje informacje opisał w notatce w celi mieszkalnej na ul. (...) w AŚ w celi nr (...), a następnie tą notatkę podobnie jak inne dokumenty do innych osadzonych umieścił w swojej teczce. W notatce tej umieścił informacje odnośnie prowadzenia sklepu (...), z tego co pamięta też odnośnie tego wyrzucania przez M. W. (1) amunicji z jakiegoś mostu, odnośnie,

że posiadał działkę z tego co pamięta w miejscowości S. koło K. i miał konflikt z D. S. (1). Świadek to określa jako konflikt, ale nie jest pewien czy to określenie jest prawidłowe. D. S. (1) wynajmował lokal dla M. W. (1), pod sklep firmy (...), był to sklep odzieżowy. M. W. (1) zainwestował dość duże pieniądze w sklep ten (...), przystosowanie go do sprzedaży odzieży tej właśnie firmy. Po remoncie przyszedł przedstawiciel firmy (...) orzekając, że już można tam sprzedawać odzież tej firmy. Nie pamięta świadek jakiego rzędu były to pieniądze, natomiast część tej kwoty w wysokości 60-70 tys. zł M. W. (1) domagał się zwrotu od D. S. (1). Domagał się od niego zwrotu tej kwoty ponieważ kiedy przejmował sklep to był ten sklep w złym stanie technicznym. Chodziło o to, że z tego co świadek pamięta to firma (...) nie zgodziła się aby sprzedawać ich odzież w takim sklepie bez wyremontowania. Jedną z propozycji zwrotu pieniędzy przez S. była propozycja W. obniżenia czynszu o pewien procent. Ponieważ S. nie zgodził się, to kolejną propozycją było namówienie S. do współpracy w sprzedaży odzieży firmy (...) jako wspólnika. Na tą propozycję S. również się nie zgodził, twierdząc że on tylko wynajmuje lokal za określoną cenę i nie interesuje go co jest w nim sprzedawane. Świadek nie wie jak ten konflikt został rozwiązany. Świadek wie w jaki sposób D. S. (1) zginął ponieważ M. W. (1) opowiadał o tej sprawie i twierdził, że pies jakiegoś chłopa ze wsi przyniósł rękę na podwórko, przy czym był to pies który biegał sobie wolno po lesie. Następnie z tego co pamięta, to W. mówił, że po dwóch dniach później Policja przeszukała teren i ujawniła w lesie około 1-1,5 km od jego działki w wykopanym dołku zapakowane w worki zwłoki mężczyzny polane jakąś łatwopalną substancją i podpalone, natomiast zwierzęta leśne rozszarpały te zwłoki, porozgryzały. S. otrzymał trzy strzały w plecy i dwa z boku, z lewej strony w szyje i w głowę, dlatego, ze jeden pocisk z tych strzałów utkwił w kręgosłupie. Świadek nie ma wiedzy kto miał strzelać do D. S. (1). Wielokrotnie pytał M. W. (1) o to, ale on powiedział, że sam nie wie. Z chwilą wejścia do celi z W. pozwolił sobie świadek zastosować pułapkę słowną, polegającą na tym, że w odpowiednim momencie rozmowy zadaje się pytanie „no ale czy przyznał się ten ktoś do winy; do zabójstwa". Na to pytanie M. W. (1) odpowiedział „nikogo nie zabiłem", aczkolwiek świadek spodziewał się odpowiedzi innej bo nie spotkał się z taką sytuacją, ponieważ oczekiwana odpowiedz brzmi „nie przyznałem się". M. W. (1) wspominał o broni, ale nie wie czy mówił prawdę, W. twierdził, że to była broń z komisariatu jakiegoś kolegi z tego komisariatu policji gdzie piastował funkcję komendanta. Mówił, że chodziło o godziny zdania tej broni, że pani prokurator czepia się odnośnie zdania tej broni, że nie zgadzają się godziny. Zadał świadkowi pytanie czy będzie można zrobić balistykę jeżeli broń jest rozpiłowana pilnikiem od przodu. Wspominał W., że broń zajęta do jego sprawy jest rozpiłowana. Świadek nie jest w stanie odpowiedzieć czy wszystkie informacje o których mówił dzisiaj zawarte zostały w notatce bo ona też miała być spalona tak jak inne niepotrzebne dokumenty, a przesłał je do załączenia do akt podręcznych prokuratora, ale nie wiedział który prokurator prowadzi sprawę, więc przesłał prawdopodobnie do Prokuratury Generalnej. Sporządzał te notatki w poczuciu obowiązku pomocy państwu. Przesłał ją ponieważ toczy się w tej sprawie postępowanie i uznał, że być może będzie przydatna aby sam prokurator zdecydował się zniszczyć ją czy nie. Z oskarżonym na temat jego sprawy na pewno rozmawiał więcej niż 10 razy. M. W. (1) w czasie żadnej z rozmów nie przyznał się ewidentnie do dokonania tego zabójstwa, chociaż świadek sam dążył do ustalenia tego. W jego odczuciu M. W. (1) nie przyznał się do dokonania zabójstwa. Oskarżony mówił, że na jego butach znalazły się jakieś szczątki lasu. Bezpośrednio oskarżony nie wspominał o swoich czynnościach dokonanych w zabójstwie lub też po.. Oskarżony przedstawiał wyniki ekspertyz i mówił, że padły strzały w plecy S. odległości nie większej niż 10 m. D. S. (1) to ten którego znaleziono w lesie. W tym miejscu świadek sprostował , ze ten pokrzywdzony nosił nazwisko S.. Z tego co pamięta to były trzy strzały w plecy, w lewą stronę głowy i w szyję jeden z lewej strony. Nie pamięta czy oskarżony mówił gdzie doszło do zabójstwa. Więźniowie z reguły mówią „dobrze, kurwie należało się", natomiast M. kilka razy powtarzał „dobrze mu tak, należało się" mówił to w chwili zdenerwowania, kiedy czytał jakieś dokumenty. Świadek zrozumiał że chodziło o S.. Zawsze chodziło w tej rozmowie o te niezwrócone przez S. pieniądze. Nigdy oskarżony nie powiedział „dobrze że został zamordowany, lub też należało mu się zabójstwo". Oskarżony mówił, ze miał za niego założyć alibi jakiś człowiek z komendy w razie nominowania na awanse byłby nominowany, wspominał jeszcze o kimś innym. Wspominał o trasie, że czas wyjazdu z jakiegoś miejsca do miejsca zabójstwa nie zgadzałby się. Prokuratura zarzucała, ze W. dokonał zabójstwa, ale mówił, ze i tak będzie miał alibi, poza tym nie zgadza się czas dokonania zabójstwa.

W tym czasie przebywali też inni osadzeni z nimi i wie, że przy jednej takiej rozmowie mógł być G. Z., którego zatrzymano za przemyt narkotyków. Na pewno on słyszał ich rozmowy, ale świadek nie wie czy pamięta. Powodem sporządzania notatki dotyczącej W. był powód jego nie współpracy z prokuraturą. Robienie notatek dotyczące innych

osadzonych z innych spraw nie miało na celu ułatwienie dalszego biegu sprawy świadka i te notatki nie miały służyć pomocy we wznowieniu jego postępowania.. Sporządzanie przez niego notatek nie były zasugerowane przez organy ścigania, więźniowie rozmawiają o swoich postawach, sporządzania notatek to był jego pomysł. Mimo zastawianych pułapek na M. W. (1) , oskarżony nigdy nie przyznał się on do zabójstwa S. ani do przygotowania do zatajania dowodów zabójstwa i dlatego notatki świadek nie spalił. Temat broni pojawił się przy rozmowie w której sam M. W. (1) wspominał, że prokurator nie zgadza się godziny zdania broni, że M. przyniósł tą broń później, a mówił, żeby wpisać do książki, ze wcześniej. Mówił, że ta stara broń ma iść do kasacji, ma być nowa broń. To była taka radość, że się prokuraturze nie zgadza, nie mówił dlaczego wnosił o wpisanie że broń oddał wcześniej skoro oddał później, nie mówił, nie przypomina sobie w jakim celu miał tą broń tego policjanta. B. była oszlifowana to znaczy, ze koniec lufy był przerysowany od przodu pilnikiem, wie to od M. W. (1), nie mówił kto to zrobił i po co. Nie przypomina sobie, czy oskarżony mówił kto i dlaczego to zrobił, chodziło o broń (...). Oskarżony absolutnie nie miał wiedzy o tych notatkach. Tę notatkę przeczytał świadek przed wysłaniem, obecnie nie pamięta treści tej notatki, ale nie może ona być nieprawdziwa gdyż zapisuje słowa dokładnie wymawiane. Swoją notatkę dotyczącą M. W. (1) ostatni raz czytał w grudniu 2014 roku, lub styczniu 2015 roku. Wnęka na jego notatki była w rączce telewizora.

Po okazaniu świadkowi z tomu pierwszego akt dołączonych z Kancelarii (...), tut. Sądu, pism świadka z k. 3, k. 4, k. 5 – 7., Z. B. (1) potwierdził, że jest autorem wszystkich tych trzech pism i nie pamięta wprawdzie tych informacji zawartych w pismach, ale treść potwierdza. Wysłał to oświadczenie nie dla Sądu, tylko do akt podręcznych prokuratora. Pisał to oświadczenie do prokuratora Seremeta, aby przekierować to pismo do akt podręcznych prokuratora, bo nie wiedział który prokurator tę sprawę W. prowadzi. Z punktu widzenia świadka, to oskarżony dokonał zabójstwa D. S. (1), Mógł użyć w piśmie nie takiego kategorycznego zwrotu „zabójstwa D. S. (1) przez M. W. (1)". Niedosłownie ten zwrot można to rozumieć. Na k. 5-7 było wspomniane, ze M. W. (1) zainwestował z własnej kieszeni 60-70 tys. zł na przystosowanie sklepu i świadek potwierdza, że żądał od D. S. (1) obniżki czynszu, ale nie wie w jakiej formie. S. odmówił. Nie pamięta, bo 4 lata temu ta rozmowa była, ale jeżeli jest w notatce, że M. W. (1) pożyczał pieniądze od D. S. (1) to tak było, teraz tego nie pamięta. Nie wie, czy te kilkanaście tysięcy złotych to jest kwota zaległego czynszu, czy też pożyczek od S.. M. W. (1) chciał S. wciągnąć do spółki, ale S. się nie zgodził. Świadek nie wie, czy to z tego powodu W. był zły, ale chyba z tego, że S. nie zgodził się na prowadzenie wspólnego interesu . W. był zakochany w zakupach i z punktu widzenia świadka miał materialne podejście do wszystkiego. Z tego co opowiadał to głównie o handlu, o zakupach, o robieniu pieniędzy. Problem czynszu za sklepy ciążył oskarżonemu, wynosił chyba 4000 coś zł. Odnośnie tego, że sklep miał nie przynosić korzyści to W. opowiadał, że z handlem z odzieżą jest tak, że w niektórych porach roku odzież lepiej się sprzedaje, a w niektórych gorzej, podawał przykład, że przed świętami schodzi lepiej, a w wakacje gorzej. Z tego co zrozumiał świadek, to były problemy ze sprzedażą, część odzieży się nie sprzedała i gdzieś ją W. przechowywał, ale nie wie jakiej wielkości była ta część. Nie pamięta od którego M. zabezpieczył W. broń, ale w rozmowach z W. było tylko o tym, że chciał, aby wpisać zdanie broni coś o godzinie 16-stej. Nie pamięta jak to było przedstawione przez W., bo to zbyt długi okres czasu. Ale W. mówił, że prokurator Anna Hopfer czepiła się wątku, że godzina zdania broni była inna niż faktyczna. M. W. (1) wprost nie mówił, że to on kazał wpisać tą godzinę zdania broni. Skoro jest tak w notatce, to widocznie M. W. (1) rzeczywiście podał, że sam rozpiłował tą lufę. Nie pamięta, aby mówił po co to zrobił i gdzie miał to zrobić. Mówił, że ta broń miała być zmieniana w komendzie i ona by poszła potem do zniszczenia na złom. To była ta broń co do której prokurator czepiła się, że nie zgadzały się godziny zdania ze stanem faktycznym bądź W. prosił kogoś, by wpisać inną godzinę. Być może to była właśnie ta broń tego kolegi M., ale nie pamięta. Zwrot w piśmie „zwłoki podpalone należy rozumieć, że chodzi o zwłoki S.. Zwrot „zatarte" ślady należy rozumieć tak, że pytał go o to, ale W. nie powiedział wprost, że to on zatarł te ślady, ale że w jego sprawie występują zatarte ślady. Odnośnie zwrotu, że ma twarde alibi na czas zabójstwa S., to W. mówił, że ktoś miał mu zeznać, że w tych i tych godzinach był w komendzie, czy gdzieś indziej. Potem się okazało, że ten ktoś jednak wycofał się z tych zeznań. Świadek tak to zrozumiał, że W. wtedy miał być w innym miejscu według tego alibi. Ten człowiek, który miał dostarczyć mu tego alibi jak się okazało kilka miesięcy później wycofał się, czy zeznał nie po jego myśli. Ogólnie było mówione przez W. na S., że był niedobrym człowiekiem, za niedobre życie sobie zasłużył. Nie pamiętam, dlaczego miało to być niedobre życie. Zwrot, że szkoda, że się do końca nie dopalił, albo że go lisy nie zjadły, był w kontekście, że S. był niedobrym człowiekiem, i W. powiedział tak wtedy, kiedy był podburzony na niego. Wielokrotnie rozmawiali na ten temat, skoro przebywali rok, a cały czas przychodziły dokumentacje, przychodziła pani adwokat z jakimiś informacjami i to powoduje, że

wszczyna się takie rozmowy o sprawie. Wyśmiewał W. panią prokurator w kontekście, że są za słabe dowody, aby cokolwiek udowodnić, jemu również. Świadek mógłby to wszystko inaczej napisać bez niedomówień, ale wówczas ta notatka byłaby grubości jednego tomu akt i byłoby tam zbyt dużo informacji i w celi nie byłoby szans absolutnie tego przechować, a tu przesłał to do załączenia do akt podręczonych prokuratora jako informacje, które być może się przydadzą, być może nie. Nie pamięta, czy W. mówił w jakim celu rozpiłowywał lufę. Na pewno nie było zadawane pytanie po co, świadek nie zadaje takich pytań. Nie pamięta co oznacza zwrot „nie po to ją k... spiłowałem, aby teraz iść siedzieć". Mogło być po to powiedziane, że nie po to ją spiłował. To oświadczenie było przepisane z tych kartek w pierwszej połowie czerwca 2012 r. To oświadczenie jeszcze przepisywał dla siebie, kopie przesłał do akt podręcznych dla prokuratora, natomiast oryginał miał dla siebie. Wysyłając to pismo świadek ie myślał o uzyskaniu korzyści dla siebie. Notatka nie jest kompletna, nie ma jego pytań, jest to co zapamiętał. Część wyrazów może być zmieniona, część treści może być delikatnie zmieniona, natomiast ma odzwierciedlać ogólnie to o czym rozmawiali z W.. Znał świadek sygnaturę akt sprawy prokuratora prowadzącego sprawę W., ale nie wiedział, czy ta prokuratura dalej prowadzi tą sprawę. Podejrzewa, że oskarżony od adwokata znał szczegóły w swojej sprawie, zanim dostał odpis aktu oskarżenia. Wysyłając pismo nie miał wiedzy na jakim etapie jest ta sprawa W., przypuszczał, że może się skończyła, dlatego wysłał to do akt podręcznych, gdyby wiedział, że się toczy, to może by wysłał je do Sądu, nie wie jaką decyzję by podjął. / k. 4626 – 4631 ; k. 4692 v – 4695 v ; akta ściśle tajne z których zniesiono klauzulę tajności /.

W przekonaniu sądu z wypowiedzi świadka B. szczególnie istotne znaczenie posiada fakt, że oskarżony miał mu powiedzieć, że sam dokonał uszkodzenia broni poprzez rozpiłowanie lufy ; że ma mieć twarde alibi na czas zabójstwa S. w postaci zeznań osoby , która miała podać, ze w tym czasie był w innym miejscu , jak też poruszał wątek finansowy związany z prowadzeniem przez niego sklepu (...). Oskarżony W. w tym względzie podkreślał fakt poniesionych przez siebie znacznych nakładów rzędu 60-70 tys. zł związanych z remontem sklepu i niejako „wymuszonych" przez firmę (...) oraz bezskutecznego domagania się przez niego od D. S. (1) zwrotu części zainwestowanej w sklep poprzez obniżenie czynszu o pewien procent względnie współpracy w sprzedaży odzieży firmy (...) w charakterze jego wspólnika , a gdy spotkał się z odmową to był zły na pokrzywdzonego .

Nie może zatem ulegać kwestii , ze fakt przyznania się oskarżonego w rozmowach ze świadkiem B. do dokonania uszkodzenia lufy pistoletu służbowego M. O. (1) potwierdza zasygnalizowany poprzednio / vide – str. 208 – 210 / pogląd sądu, że osobą, która dokonała tychże uszkodzeń był oskarżony W.. Podobnie potwierdza przedstawione wcześniej stanowisko sądu co do prawdziwych przyczyn nakłonienia przez oskarżonego P. M. do złożenia nieprawdziwych zeznań , podanie przez M. W. (1) w rozmowie ze świadkiem B. , ze ma posiadać alibi na czas zabójstwa pokrzywdzonego.

Istotny jest też w przekonaniu sądu poruszany przez M. W. (1) w tych rozmowach wątek finansowy i pretensje do pokrzywdzonego za nieprzystanie na jego propozycję , a to dlatego, ze stanowi wsparcie kolejnego poglądu sadu co do przyczyn dokonania przez oskarżonego zabójstwa D. S. (1), o czym będzie mowa później.

Należy tez zwrócić uwagę na to, ze Z. B. (1) zeznał, ze wprawdzie oskarżony M. W. (1) w czasie żadnej z rozmów nie przyznał się ewidentnie do dokonania zabójstwa pokrzywdzonego D. S. (1) , jednak z punktu widzenia świadka to oskarżony dokonał tego zabójstwa . / k. 4628 ; k. 4630 ; k. 4693 v /.

W przekonaniu sądu zeznania świadka Z. B. (1) nie mogą być uznane jako niewiarygodne, ponieważ brak jest ewidentnych podstaw do ich kwestionowania. A to chociażby dlatego, ze niepodobnym byłoby uznać, ze skoro cały szereg okoliczności o których świadek dowiedział się od oskarżonego rzeczywiscie zaistniało, to mogłyby być one jedynie wytworem wyobraźni świadka i zostały one przez niego wymyślone, tym bardziej, ze nieznany byłby – przynajmniej sadowi – powód takiego postępowania Z. B. (1). W związku z tym należy zdaniem sądu uznać, ze o faktach podanych przez świadka musiał on rzeczywiście dowiedzieć się od oskarżonego W. w trakcie ich wspólnych rozmów.

Natomiast bez żadnego komentarza należy pozostawić zdaniem sadu słowa wypowiedziane przez oskarżonego w rozmowach ze świadkiem B., iż S. był niedobrym człowiekiem, za niedobre życie sobie zasłużył i ze „dobrze mu tak, należało się".

Dodać wypada, ze na rozprawie został też przesłuchany w charakterze świadka G. Z., który zeznał w szczególności , ze w roku 2011 przez okres około miesiąca przebywał wraz z oskarżonym i Z. B. (1) w jednej celi w Areszcie Śledczym W. M., jednakże M. W. (1) nic nie mówił o swojej sprawie i świadek nie przypomina sobie, czy był obecny jak B. z W. rozmawiali o sprawie W.. /k. 4691 – 4691 v /. W przekonaniu sądu wypowiedzi świadka Z. nie mogą powodować powstania wątpliwości co wiarygodności zeznań Z. B. (1) , a to dlatego, ze ponownie należy tu podać, ze niesposob byłoby uznać, ze świadek B. podał fakty , które w rzeczywistości nie miały miejsca , a zresztą nie bez znaczenia jest tu to, ze sam Z. B. (1) zaznaczył ze według niego G. Z. mógł słyszeć jego rozmowy z W., jednak nie ma jednak pewności czy słyszał, / k. 4692 /.

Tak więc reasumując należy raz jeszcze powtórzyć, ze zdaniem sądu całokształt wymienionych powyżej dowodów pośrednich / czyli ciągu poszlak /, ocenionych we wzajemnym ze sobą powiązaniu i przy uwzględnieniu zasad logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego , jak też przy wzięciu pod uwagę wspomnianych poprzednio poglądów orzecznictwa, które sąd w pełni podziela ; w sposób ewidentny potwierdza winę oskarżonego M. W. (1) w kontekście zarzutu z pkt. I . Wina oskarżonego została więc bezspornie udowodniona i wykazana całokształtem owych poszlak. W przekonaniu sądu w świetle zebranych w sprawie dowodów bezspornym jest, ze żadna inna osoba poza oskarżonym nie może wchodzić w grę jako sprawca zabójstwa D. S. (1) i nie mogą być też przyjęte żadne inne okoliczności śmierci pokrzywdzonego niż te ,które zostały ustalone przez sąd. Brak jest bowiem ku temu jakichkolwiek ewidentnych do tego podstaw i przesłanek.

Nasuwa się rzecz jasna pytanie o motywy , które przyświecały oskarżonemu , gdy dokonywał zabójstwa pokrzywdzonego D. S. (1). W przekonaniu sądu całokształt zebranych w sprawie dowodów wskazuje na to, ze nie można byłoby wykluczyć, ze mógłby być tu motyw finansowy.

W tym miejscu godzi się przypomnieć, ze na rozprawie sądowej oskarżony M. W. (1) podał, ze czytając akt oskarżenia zorientował się, że Prokuratura przyjmuje motyw finansowy tej zbrodni. Podkreślił jednak , że jako kierownik jednostki Policji zarabiał netto 6 200 zł miesięcznie, do tego dochodziła nagroda roczna w wysokości pensji, mundurówka w wysokości 3 000 zł oraz nagrody i premie, tak że w sumie jego miesięczny dochód netto wynosił nie mnie niż 7 000 zł. Sklepy prowadzone wspólnie z żoną przynosiły raz zysk większy raz zysk mniejszy, nie mniej jednak były to wystarczające środki finansowe na rozwój firmy. W 2010 roku otworzył nowy sklep, którego wyposażenie i zatowarowanie kosztowało kilkadziesiąt tysięcy złotych. Dodatkowo jeszcze w miesiącu lutym 2011 roku zakupił za kilka tysięcy złotych dodatkowe umeblowanie do istniejącego już sklepu. To dowodzi, że nie miał problemów finansowych. / k. 3347 /. Jak więc widać oskarżony sugerował, ze jego zdaniem względy finansowe nie mogły wchodzić w grę jako przyczyna zabójstwa D. S. (1). Sąd doszedł jednak do przekonania, ze te wyjaśnienia M. W. (1) nie mogą być uznane za wiarygodne, ponieważ jego twierdzeniom o rzekomym braku problemów finansowych zaprzeczają zebrane w sprawie dowody.

I tak przypomnieć należy, ze z zeznań świadka J. S. (1) wynika, ze po powrocie do domu w dniu 8.02.2011 r; jej mąż D. S. (1) poinformował ją, ze ma dla niej złą wiadomość , gdyż M. W. (1) nie zapłaci za wynajem lokalu w terminie i za miesiąc luty 2011 r. był im winien pieniądze w kwocie ok. 14.000 zł brutto. W ostatnim okresie czasu zaległość za czynsz dotyczyła danego miesiąca , ale wcześniej zaległości obejmowały okres kilku miesięcy. / k. 110 ; k. 3380 /.

Z kolei świadek J. N. – który jak podano poprzednio zajmował się rozliczaniem płac pracowników firmy (...) i wysyłaniem deklaracji do ZUS – podał , ze

jedynie w roku 2007 firma ta osiągnęła zysk w wysokości 66.496.08 zł, gdyż w pozostałych latach działalność jej przynosiła straty wynoszące : w roku 2005 – 4.229.70 zł; w roku 2006 – 62.758.33 zł ; w roku 2008 – 26.865.83 zł; zaś w roku 2009 – 132.838.66 zł, przy czym ta ostatnia strata wynikała z zerowego rozliczenia remanentu w wysokości 79.001.53 zł, a więc rzeczywista strata w roku 2009 stanowiła różnicę pomiędzy kwotą 132.838.66 zł, a kwotą 79.001.53 zł tzn. 53.837.13 zł. Co do roku 2010 , to strata firmy (...) nie została jeszcze ustalona, ale w przekonaniu świadka N. będzie ona wynosić około 30.000 zł. W związku z nienajlepszymi wynikami finansowymi

firmy, J. N. zaproponował T. W. rozważenie zainteresowania się franszyzą oraz zmniejszenie zatrudnienia. / k. 738 – 739 ; k. 3721 /.

Wspomnieć tez trzeba o zeznaniach kolejnego świadka, a mianowicie M. D., który był Kierownikiem Regionalnym Firmy (...) z siedziba w G., z ktorą po roku 2009 T. W. podpisała umowę franczyzową. Firma (...) dostarczała odzież do sklepuT. W., a wspomniany tu M. D. z ramienia firmy (...) kontaktował się z oskarżonym M. W. (1). W ramach wykonywanych obowiązków świadek D. W zakresie wykonywanych obowiązków był on bowiem zobligowany przez zatrudniającą go firmę (...) do systematycznej kontroli sklepu (...) i bywał tam raz w miesiącu. Firma (...) wymagała wymiany całego umeblowania tego sklepu. Po raz ostatni spotkanie M. D. z oskarżonym miało miejsce w styczniu 2011 r. i odbyło się tak jak wcześniejsze w sklepie (...) Sklep T. W. był jednym ze słabiej prosperujących w sieci (...), będąc na granicy opłacalności. Obroty w tym sklepie wynosiły około 50 – 60 tys. zł miesięcznie , czego W. miał 30 % i z pieniędzy tych musiał opłacić wszelkie koszty prowadzenia sklepu i wynagrodzenie dla pracowników. / k. 3120 – 3121 ; k. 3970 v – 3971 v

Z zeznań w/w świadków wynika więc w sposób ewidentny , że firma zony oskarżonego borykała się z problemami finansowymi , natomiast jeśli chodzi o czynsz za miesiąc luty 2010 r, to już wcześniej zostało stwierdzone na str. 157 – 168 niniejszego uzasadnienia , ze sąd nie dał wiary sugestiom M. W. (1) , iż rzekomo miał przekazać D. S. (1) pieniądze w kwocie blisko 14.000 zł w dwóch ratach tytułem uiszczenia czynszu za miesiąc luty 2011 r.

Ponadto podkreślić należy, ze w związku z wydanymi przez biegłego z zakresu informatyki opiniami / k. 2063 – 2077 wraz z płytą ; k. 2078 – 2085 wraz z płytą ; k. 2086 – 2091 wraz z płytą ; k. 2256 – 2267 wraz z płytami ; k. 2745 – 2751 / , aspirant P. K. (4) dokonał analizy danych i z analizy tej wynika w szczególności, ze treść wiadomości tekstowych /SMS-y/ ujawniona przez biegłych świadczy o zadłużeniu M. W. (1) i zawiera informacje m.in. o : spłacie 500 zł wobec spółki jawnej (...) ; windykacji prowadzonej przez (...) SA w imieniu (...) Bank ; nieopłacaniu w terminie rachunków (...) / wielokrotne monity / ; braku spłaty karty kredytowej (...) ; zaległości na rachunku kredytowym (...) oraz negatywnym rozpatrzeniu wniosku o kartę kredytową (...). Jak więc widać treść wiadomości tekstowych /SMS-y/ ujawniona przez biegłych z zakresu informatyki świadczy o zadłużeniu M. W. (1).

W trakcie rozprawy sądowej na wniosek obrońcy oskarżonego uzyskano też dane z Biura (...) dotyczące zobowiązań kredytowych M. W. (1) na dzień 28.02.2011 r i wynika z nich m.in. , ze do dnia 1.03. , 6.03.względnie 30.03.2011 r. oskarżony posiadał różne kwoty do spłaty na rzecz Banku (...) SA ; (...) ; Banku (...) SA ; (...) oraz (...) Bank z tytułu posiadania kart kredytowych względnie zawartych w latach wcześniejszych umów kredytowych. / k. 4052 – 4053 /.

Natomiast Bank (...) poinformował, ze M. W. (1) w okresie 1.01.2011 – 28.02.2011 r. korzystał z kart kredytowych (...) oraz (...) i na dzień 28.02.2011 r. oskarżony posiadał na rachunkach tych kart kredytowych opóźnienia w spłacie minimalnych kwot salda zadłużenia , które utrzymywały się w przedziale 0 – 29 dni. / k. 2893 /.

Z kolei z zeznań innych przesłuchanych w sprawie świadków wynika , ze oskarżony W. był zainteresowany otrzymaniem kredytu konsolidacyjnego , jak również dokonywał pożyczek również od osób prywatnych i był u nich zadłużony.

I tak świadek K. S. (2) / był on od marca 2007 r. I Zastępcą Komendanta Komisariatu Policji w P. / podał, ze w okresie styczeń – pierwsza połowa lutego 2011 r. skontaktował się z nim telefonicznie jego znajomy M. W. (1) , pytając go o jego znajomość z Komendantem KRP W. (...) A. M. (1) - który wraz z kilkoma innymi policjantami był w Zarządzie (...) – ponieważ był zainteresowany otrzymaniem kredytu konsolidacyjnego właśnie w (...). Gdy świadek S. poinformował M. W. (1), ze kredyt w (...) może otrzymać bez pośrednictwa A. M. (1) i że sam uzyskał w ciągu półtora dnia kredyt w kwocie 50.000 zł ; oskarżony oświadczył, ze jest zainteresowany otrzymaniem kredytu w większej kwocie, ponieważ już ma problem ze spłacaniem wszystkich kredytów , nie podając jednak żadnych szczegółów w tym względzie. / k. 449 – 451 ; k. 3695 v – 3696 /.

Z kolei świadek P. M. nie wiedział wprawdzie, aby M. W. (1) miał u kogoś długi, ale sam raz pożyczył mu pieniądze , ponieważ jak słyszał W. chciał zainwestować pieniądze w budowaną nową galerię w L.. Oskarżony pieniądze te

pożyczył bez jego wiedzy i potem je oddał . Świadek nie chciał wejść z nim we wspólne interesy, ponieważ M. W. (1) miał jakieś długi w hurtowniach (...); (...)i wydawało mu się, ze pieniądze ze sprzedaży przez oskarżonego mieszkania poszły na pokrycie tych długów. / k. 1898 – 1898 v ; k. 3488 v /.

Okazało się także , ze od około 2 lat M. W. (1) pożyczał od pieniądze również od M. S. (2) i były to kilkutysięczne kwoty. Miało to miejsce kilka razy na przestrzeni tych 2 lat. Oskarżony twierdził, ze te pieniądze są mu zazwyczaj potrzebne na towar do sklepu i pożyczał je na kilka tygodni, a czasem miesięcy, ale z ich oddawaniem w terminie bywało różnie. Gdy R. S. (3) potrzebował, aby M. W. (1) zwrócił pożyczone pieniądze, to dzwonił do oskarżonego lub tez wysyłał sms, żeby przyspieszyć spłatę pożyczki, która była w całości , a czasem w części. Na początku 2011 r W. miał mu oddać dwa razy po 500 zł z pożyczonych wcześniej pieniędzy. Świadek wysyłał W. sms-y w tej sprawie , a oskarżony miał mu oddać pieniądze w przeciągu 2 tygodni , zaś każda kwota miała wynosić 500 zł. Obie raty miały wpłynąć na konto świadka i pierwsza z nich wpłynęła zgodnie z tym co napisał W., a druga trochę później. Obecnie oskarzony nie ma wobec świadka zadłużenia. Powyższe fakty wynikają z zeznań świadka M. S. (2). / k. 2519 – 2519 v ; k. 3985 v – 3987 v /.

W tym miejscu przypomnieć wypada, ze w trakcie rozprawy w dniu 26.05.2014 roku ustosunkowując się do zeznań złożonych przez świadka R. S. (3), oskarżony podał, , że kwestionuje zeznania świadka, bo w roku 2010/2011 nie pożyczał od niego żadnych pieniędzy. Pożyczał je w roku 2007 na okoliczność której była sporządzona umowa pisemna na kwotę 40 tysięcy złotych. Dlaczego S. tak zeznał w tym protokole to oskarżony może powiedzieć, że stwierdza pewną stronniczość prokuratury, bo ani on ani Sąd nie byli przy przesłuchaniu świadka. Oskarżony trochę na tym zna, a prokuratura jest stroną w tym procesie. Odpowiednie ukierunkowanie i zadawanie pytań jest powszechnie znane. / k. 3986 – 3987 /.

Sąd nie dal jednak wiary również i tym fragmentom wyjaśnień oskarżonego, ponieważ pozostają w sprzeczności z zeznaniami świadka R. S. (3) , które dla odmiany mogą być potraktowane jako wiarygodne, a to między innymi dlatego, ze niesposób byłoby uznać, ze R. S. (3) świadomie podał nieprawdę , działając celowo na niekorzyść oskarżonego W.. W ocenie sądu nie można również przyjąć wspomnianych przed chwilą sugestii M. W. (1) co do przyczyn złożenia przez świadka takich , a nie innych zeznań. Niepodobnym byłoby bowiem w przekonaniu sądu twierdzić, ze było to rzekomo wynikiem „odpowiedniego ukierunkowania i zadawania pytań" przez prokuratora , bo naprawdę niesposób byłoby sobie nawet teoretycznie wyobrazić sobie sytuację, ze poprzez zadawanie odpowiednich pytań i odpowiedniego ukierunkowania przesłuchujący świadka S. prokurator spowodował, że świadek ten złożył nieprawdziwe zeznania. Byłoby to tym bardziej nieprawdopodobne, jeśli się weźmie pod uwagę fakt, że świadek jest przecież funkcjonariuszem policji , a więc osobą w pełni świadomą tego jak negatywne konsekwencje – i to nie tylko w aspekcie prawno-karnym, ale także dyscyplinarnym – może dla niego pociągać zeznanie nieprawdy. Nie od rzeczy będzie też tu podkreślić, ze przecież świadek S. na rozprawie sądowej potwierdził odczytane mu wypowiedzi z postępowania przygotowawczego / k. 3986 / , a więc podtrzymał to o czym mówił w Prokuraturze, gdzie według oskarżonego miał być rzekomo – nazwijmy to tak – zmanipulowany przez przesłuchującego.

Jeszcze jedną osobą od której M. W. (1) pożyczał pieniądze był jego długoletni znajomy D. B. (2). Jesienią 2010 roku oskarżony telefonicznie skontaktował się z nim, twierdząc, ze ma ważną sprawę i prosząc go , aby odwiedził go w komisariacie, na co świadek zgodził się, z tym, ze ostatecznie umówili się w dniu 10.11.2011 r. pod sklepem (...) przy ul. (...). Podczas tego spotkania M. W. (1) zwrócił się do D. B. (2) z prośbą o pożyczenie mu do końca roku pieniędzy w kwocie 10.000 zł, nie podając jednak co zmusza go do wystąpienia z ta prośbą. D. B. (2) zgodził się na to i swoim powrocie z Z. , skontaktował się telefonicznie z M. W. (1) od którego otrzymał numer jego konta , na które następnie w dniu 16.11.2010 r. dokonał przelewu kwoty 10.000 zł. Była to ustna umowa pożyczki. Pod koniec grudnia 2010 roku świadek dzwonił do oskarżonego, który przepraszał go, ze do chwili obecnej nie zwrócił mu pożyczki, a z rozmowy tej świadek wywnioskował, ze W. ma problemy finansowe. D. B. (2) powiedział, żeby oskarżony się nie spieszył, gdyż wyjeżdżał na urlop. Po 10 stycznia 2011 r. świadek spotkał się z M. W. (1) w Komisariacie W. B. i oskarżony poinformował go, ze wystąpi o kredyt , a po jego otrzymaniu niezwłocznie zwróci mu pożyczkę, a ponadto oczekuje na pieniądze w kwocie 5000 zł, które te przeznaczy na częściowy zwrot tej pożyczki. Po zakończeniu tegoż spotkania D. B. (2) uznał, że M. W. (1) ma jednak problemy finansowe. Po tej wizycie świadek kontaktował się z W. jedynie telefonicznie, a zachowanie oskarżonego wobec niego uległo zmianie, ponieważ zaczął on świadka tarkować

niezbyt przychylnie i odwlekać termin spłaty pożyczki. Świadek zdał sobie sprawę, że M. W. (1) zaczął go oszukiwać , zasłaniając się sprawami służbowymi i ostatecznie oskarżony nie zwrócił mu pożyczki. / vide - zeznania świadka D. B. (2) - k. 2964 – 2967 ; k. 3970 – 3970 v /.

W przekonaniu sądu całokształt przedstawionych powyżej faktów wynikających z zeznań świadków oraz innych dowodów wskazuje zatem w sposób ewidentny, ze wbrew sugestiom oskarżonego istniały jednak problemy finansowe , tak jeśli chodzi o firmę (...), jak też i jego samego. Gdyby bowiem ich nie było, to dlaczego firma przynosiła przez kilka lat straty, sklep (...) znajdował się na granicy opłacalności, natomiast oskarżony był zadłużony ?

A zresztą wydaje się zdaniem sądu, ze najlepszym potwierdzeniem poglądu sądu, iż nie można wykluczyć finansowego motywu zabójstwa pokrzywdzonego są zeznania świadka Z. B. (1). Przypomnieć bowiem trzeba, ze świadek ten podał w szczególności, że M. W. (1) domagał się od D. S. (1) zwrotu części kosztów w wysokości 60 – 70 tys. zł poniesionych przez oskarżonego z tytułu przystosowania sklepu (...) do sprzedaży, bo firma ta nie zgodziła się , aby jej odzież była sprzedawana w tym sklepie bez jego wyremontowania. Jedną z propozycji oskarżonego zwrotu przez pokrzywdzonego pieniędzy była propozycja obniżenia czynszu o pewien procent , a gdy D. S. (1) na to się nie zgodził, wówczas M. W. (1) zaproponował mu współpracę jako wspólnika w sprzedaży odzieży firmy (...), na co pokrzywdzony także się nie zgodził i z tego powodu oskarżony chyba był zły na niego. Oskarżony był zakochany w zakupach i z punktu widzenia świadka miał materialne podejście do wszystkiego. Z tego co opowiadał to głównie o handlu, o zakupach, o robieniu pieniędzy. Problem czynszu za sklepy ciążył oskarżonemu, który nie wspominał o konflikcie z S. poza sprawami finansowymi. / vide – k. 4626 ; k. 4631 ; 4993 v – 4694 /.

Skoro zatem oskarżony miał takie materialistyczne podejście do wszystkiego i wysokość czynszu stanowiła dla niego problem, to uznać można zdaniem sądu, ze chociażby faktyczne nieuiszczenie czynszu za miesiąc luty było dla niego bez wątpienia korzystne. Przypomnieć też należy, ze oskarżony nie tylko J. S. (1) , ale także i wielu jego innych swoich rozmówców takich jak np. K. S. (1) , czy Z. M. (1) usilnie próbował przekonać , ze rzekomo zapłacił pokrzywdzonemu czynsz za miesiąc luty 2011 r .

Znamienny wielce jest tu zwłaszcza fragment zeznań J. S. (1), iż w nocy z 11/12..02.2011 r. zdziwiło ja to w rozmowie z M. W. (1) , ze on od razu w nocy mówił jej, ze dał jej mężowi 14 tys zł. / k 1106 ; k. 3382 /.

W przekonaniu sądu takie postępowanie oskarżonego nie tylko było podyktowane względami obrony tzn. służyło odsunięciu od niego ewentualnych podejrzeń o to, ze mógł dokonać zabójstwa pokrzywdzonego z powodów finansowych , ale także i względami czysto praktycznymi. A mianowicie gdyby J. S. (1) została przez niego skutecznie przekonana, ze rzekomo miał uiścić czynsz za miesiąc luty 2011 r przekazując pieniądze z tego tytułu jej mężowi, to nie dopominałaby się zapłacenia czynszu, a zatem byłoby to dla oskarżonego korzystne z finansowego punktu widzenia.

Omawiając kwestię winy oskarżonego w kontekście postawionych mu zarzutów, a nade wszystko tego opisanego w pkt. I aktu oskarżenia wspomnieć też trzeba o opiniach biegłych lekarzy psychiatrów oraz biegłych psychologów.

I tak jeśli chodzi o biegłych psychiatrów, to po przeprowadzonym badaniu ambulatoryjnym w dniu 20.04.2011 w Oddziale Psychiatrii Sądowej Szpitala Aresztu Śledczego W. – M. podali oni w szczególności, ze nie stwierdzili u M. W. (1) objawów choroby psychicznej i z danych jakie posiadają wynika, ze nigdy nie leczył się psychiatrycznie. Badany nie wykazywał również klinicznych objawów uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego Biegli podkreślili także, iż jeden z zarzucanych oskarżonemu czynów ma charakter agresywny i świadczy o istniejących u sprawcy zaburzeniach w sferze uczuciowości ; natomiast M. W. (1) podał jedynie pozytywne informacje dotyczące własnego funkcjonowania , a biegli nie mają danych wskazujących na jego agresywność , zaś przedstawione zarzuty wymagały działań odbiegających od dotychczasowych zachowań badanego. / k. 1370 – 1373 /.

Po przeprowadzonej obserwacji biegli lekarze psychiatrzy wydali opinię w której podali, ze na podstawie danych z akt sprawy i wyniku obserwacji sądowo – psychiatrycznej nie stwierdzają u M. W. (1) choroby psychicznej; upośledzenia umysłowego ani zespołu psychoorganicznego. Stan psychiczny opiniowanego w odniesieniu do zarzucanych mu

czynów nie znosił, ani nie ograniczał jego zdolności rozpoznania znaczenia czynów i zdolności pokierowania swoim postępowaniem. / k. 2230 – 2242 /.

Na rozprawie sądowej w dniu 6.10.2015 r. biegłe podtrzymały wydaną po przeprowadzonej obserwacji opinię. i ponownie podały, ze na podstawie danych z akt sprawy i wyników obserwacji sądowo - psychiatrycznej nie stwierdziły u M. W. (1) choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego, ani innych zakłóceń czynności psychicznych, które miałyby wpływ na poczytalność badanego. Stan psychiczny opiniowanego w ich ocenie w odniesieniu do zarzucanych mu czynów, nie znosił, ani nie ograniczał jego zdolności rozpoznania znaczenia czynów i zdolności pokierowania postępowaniem. Biegłe stwierdziły u oskarżonego inteligencję ponadprzeciętną na podstawie funkcjonowania opiniowanego, jego linii życiowej oraz testów psychologicznych. Uznały, że jego poziom intelektualny zawiera się w zakresie inteligencji ponadprzeciętnej, o czym świadczy wynik badania testowego, w którym uzyskał 123 punkty ilorazu inteligencji, a przeciętna jest 100. Ani w badaniu klinicznym opiniowanego nie stwierdziły objawów klinicznych mogących świadczyć o uszkodzeniu ośrodkowego układu nerwowego, ani też w badaniach dodatkowych, bo zarówno tomografia komputerowa głowy, jak i wynik badania EEG był prawidłowy i także wyniki badań neuropsychologicznych przeprowadzonych przez psychologa były prawidłowe. W czasie pobytu na obserwacji sądowo-psychiatrycznej nie zaobserwowały u opiniowanego ani zachowań agresywnych, ani skłonności do impulsywności, jego zachowanie było dostosowane do sytuacji, w której się znalazł. Biegłe nie zaobserwowały u M. W. (1) zachowań agresywnych, co nie znaczy, że w ten sposób nie mógłby się zachowywać w sytuacji, która sprowokowałaby takie zachowanie. Każdy człowiek modyfikuje swoje zachowanie w zależności od sytuacji.. / k. 4690 v – 4691 /.

Natomiast biegła psycholog mgr. I. P. podała w wydanej przez siebie pisemnej opinii psychologicznej w szczególności , ze na podstawie całości zebranego materiału stwierdza się u M. W. (1) : 1/.sprawność umysłową w obszarze normy; 2/. brak psychologicznych wskaźników patologii organicznej ośrodkowego układu nerwowego oraz 3/. prawidłowo ukształtowane mechanizmy adaptacyjne osobowości. Jeżeli badany popełnił zarzucany mu czyn, to było to uwarunkowane czynnikami sytuacyjnymi, a nie wynikało z nieprawidłowo ukształtowanej osobowości. / dowód – opinia sądowo – psychologiczna – k. 2243 – 2253 /.

Wnioski zawarte w opinii pisemnej biegła P. podtrzymała w całości podczas jej przesłuchania w dniu 8.12.2011 r i dodała, że M. W. (1) jest silnym typem osobowości czyli w różnego rodzaju sytuacjach trudnych stresowych nie ma tendencji do dezorganizacji zachowania czyli potrafi zachowywać się racjonalnie. To wskazuje na to, że sfera intelektualna /poznawcza/ma kontrolę nad sferą emocjonalną. Czyli w sytuacjach trudnych nie ulega on emocjom. Również fakt, że odbywał on służbę wojskową jako saper potwierdza, ze w sytuacjach stresowych potrafi działać skutecznie. Nie ma danych, żeby stwierdzić , iż agresywność jest stałą cechą jego osobowości. Z materiału wynikało, ze M. W. (1) potrafi w sposób niekonfliktowy układać swoje relacje z innymi osobami. Jeżeli popełnił czyn agresywny, to nie wynikało to utrwalonej tendencji do zachowań agresywnych , a było uwarunkowane jakimiś czynnikami sytuacyjnymi. Nie znając przebiegu zdarzenia nie można jednoznacznie określić jakie to mogłyby być czynniki sytuacyjne. Z dostępnych danych statystycznych wynika, ze niejednokrotnie osoby nieagresywne są w stanie zachować się agresywnie, a nawet w pewnych sytuacjach brutalnie. Brak jest danych , aby stwierdzić, iż uczuciowość badanego M. W. (1) jest niedokształcona. Jeżeli podejrzany popełniłby ten czyn to mogłoby to sugerować spłyconą uczuciowość . M. W. (1) jest osobą o inteligencji wysokiej, co pozwala mu na planowanie i realizowanie swoich celów życiowych. O tym też świadczy jego linia życiowa. Badanego cechuje wysoka samoocena; nie dostrzega u siebie żadnych nieprawidłowych cech; zaprzecza jakimkolwiek życiowym problemom. Wskazuje to zarówno na obniżony krytycyzm, jak i silne mechanizmy obronne / racjonalizacja /. Potwierdzeniem tego jest m.in. nieadekwatny do sytuacji podwyższony nastrój. / k. 2531 – 2531 v /.

Na rozprawie w dniu 20.03.2015 r biegła I. P. podtrzymała w całości swoją opinię sądowo-psychologiczną wydaną po obserwacji oskarżonego i podała, że przeprowadzone badanie psychologiczne i badania testowe, wskazują, iż oskarżony dysponuje wyższą od przeciętnej sprawnością intelektualną. Badania psychologiczne nie dostarczyły wskaźników patologii organicznej ośrodkowego układu nerwowego. Zarówno wyniki badań testowych, jak i analiza funkcjonowania społecznego oskarżonego, nie upoważniają do rozpoznania istotnych zaburzeń w strukturze osobowości. M. W. (1) dysponuje prawidłowo ukształtowanymi mechanizmami adaptacyjnymi, na co wskazuje jego

przebieg linii życiowej. Posiada zdolność skutecznego radzenia sobie w różnych sytuacjach i realizowania własnych zamierzeń, ma prawidłowo ukształtowaną zdolność pokonywania własnych trudności, wykazuje wysokie poczucie własnej wartości i zaufanie do własnych możliwości. Cechuje go dobra odporność na trudne sytuacje, nie ma tendencji do reagowania w sposób neurotyczny i lękowy. Przeprowadzone badanie testowe, nie wykazało utrwalonych skłonności do zachowań agresywnych, nie mamy też żadnych danych, aby w przeszłości M. W. (1) dopuszczał się czynów agresywnych. Oskarżony potrafi w sposób niekonfliktowy układać swoje relacje z ludźmi, łatwo nawiązuje kontakty. Skale kontrolne testów, jak i badanie kliniczne wskazuje, że ma on skłonność do przedstawiania siebie w społecznie akceptowanym świetle. Przedstawia siebie jako osobę doskonale funkcjonującą pod każdym względem, zarówno w swoim życiu, jak i w swojej osobowości, nie dostrzega żadnych trudności, ani nieprawidłowości. To są najważniejsze wnioski z jej opinii. Biegła zapoznała się z aktami sprawy. Były przeprowadzone testy psychologiczne oskarżonego, zarówno badające sprawność intelektualną, jak i testy psychoorganiczne, czyli nakierunkowane na poszukiwanie patologicznych zmian w ośrodkowym układzie nerwowym oraz testy badające cechy osobowości i oddzielnie test badający agresywne skłonności oskarżonego. Przeprowadziła 4 testy osobowości, których nazwy podała w opinii, m. in. test W., (...) i skali agresji, co też jest istotne. Utrwalonych cech agresywnych osobowości badanego nie stwierdziła. Brak osobowości agresywnej, nie oznacza, że w pewnych sytuacjach oskarżony nie może zachować się agresywnie, stąd też w opinii zaznaczyła, że jeżeli oskarżony popełnił zarzucany mu czyn, to mogło to być uwarunkowane pewnymi czynnikami sytuacyjnymi, a więc zachowałby się, gdyby on dokonał tego czynu agresywnie. Znany jest psychologiczny mechanizm, że frustracja rodzi agresję, czyli długotrwała niemożność rozwiązania jakiegoś problemu, powoduje narastanie frustracji, negatywnych emocji, które mogą być rozładowane poprzez zachowanie agresywne, może być to wybuch złości, może to być agresja czynna, skierowana do osoby, albowiem celem jest rozładowanie frustracji. Badanego cechuje wysokie poczucie własnej wartości, pewność siebie i stabilne poczucie własnej wartości. Jest to trwała cecha jego osobowości i stąd wynika, ta jego skłonność do przedstawiania się w społecznie akceptowalnym świetle, nie dostrzega u siebie negatywnych cech charakteru. Gdyby ktoś chciał zaburzyć to jego poczucie wysokiej wartości, to byłaby to sytuacja trudna dla niego, która budzi negatywne emocje, które mógłby rozładować poprzez zachowania agresywne. To, że uporczywie starał się przedstawić siebie, jako osobę o bardzo wysokim poczuciu własnej wartości, świadczy to, że jest to dla niego ważne. Cała linia życiowa oskarżonego może utwierdzać w przekonaniu, że jest osobą świetnie funkcjonującą społecznie, co nie oznacza, że nie możemy mieć w pewnej sytuacji do czynienia z innym przypadkiem jego zachowania. To, że ktoś mający bardzo wysokie poczucie własnej wartości zachowuje się inaczej, to można je nazwać nieadekwatnym do przedstawianego obrazu siebie i tego co sobą reprezentuje. Nie było żadnych agresywnych zachowań oskarżonego, podczas pobytu w oddziale w trakcie obserwacji. Frustracja może być rozładowana za pomocą agresji, ale może być też rozładowana w sposób bardziej akceptowalny społecznie, poprzez sport na przykład. Zgadza się z opinią biegłych psychiatrów, którzy stwierdzili ponad przeciętna inteligencję i brak uszkodzeń oun.

Biegła zapoznała się przed rozprawą z opinią wydaną przez biegłą U. C. (1), pisemną jak i ustną z rozprawy sądowej. Po zapoznaniu się z pisemną opinią psychologa uważa, że nie ma rozdźwięku między wnioskami ich opinii. Podobnie oceniły cechy osobowości, natomiast w swojej opinii, a w szczególności w trakcie zeznań przez sądem, U. C. (1) koncentrowała się na czynnikach sytuacyjnych, które mogłyby doprowadzić do krytycznego zdarzenia i na opisie sytuacji motywacyjnej, która mogłaby mieć wpływ na przebieg zdarzenia. Biegła w swojej opinii tylko zaznaczyła, że zachowanie oskarżonego, gdyby popełnił zarzucany czyn, mogło być uwarunkowane czynnikami sytuacyjnymi. U. C. (1) koncentrowała się na opisie tych czynników. U. C. (1) koncentrowała się na stylu funkcjonowania oskarżonego. Przedmiotem jej opinii i biegłych psychiatrów była ocena poczytalności oskarżonego w chwili czynu, gdyby założyć, że dopuścił się tych czynów, natomiast opinia U. C. (1) dotyczyła kwestii innej tzn. funkcjonowania oskarżonego w środowisku. O tym wspomina zresztą U. C. (1) w swojej opinii, że miała ocenić jedynie styl funkcjonowania M. W. (1). Można opisywać styl funkcjonowania danej osoby, mając do dyspozycji materiały, które w ocenie biegłego, czy eksperta, są wystarczające do wydania takiej ekspertyzy. Mając wystarczającą ilość materiałów, niekiedy wydaje się opinie bez udziału osoby opiniowanej. Jest to dopuszczalne jeśli chodzi o wymagania Sądu. U. C. (1) miała do dyspozycji opinię psychologiczną, sporządzoną na podstawie bezpośredniego badania i obserwacji jego funkcjonowania w warunkach szpitalnych i w oparciu o tą opinię, mogła się pokusić o opis cech jego osobowości, bez bezpośredniego kontaktu z oskarżonym. Na podstawie przeprowadzonych badań wiadomo, że osoby dokonujące

bardzo agresywnych czynów w tym zabójstw, wcale nie mają bardzo wysokiej agresywności, jako stałej cechy swojej osobowości. Czyli nie trzeba być osobą bardzo agresywną, żeby popełnić taki czyn, jak zabójstwo. Istnieją czynniki sytuacyjne, że człowiek może się zachować niezgodnie z cechami swojej osobowości i popełnić czyn o który nie mógłby być wcześniej podejrzewany, że może to zrobić. Biegła I. P. w całości poparła swoją opinię z k. 2531 – 2531 v . / k. 4452 – 4455 /.

Odnośnie oskarżonego W. opinię wydała jak to przed chwila podano także U. C. (1), która w konkluzji swojej pisemnej opinii sądowo-psychologicznej podała ona, ze przeprowadzona analiza wskazuje , ze M. W. (1) jest / był / przeświadczony o własnym wysokim statusie społecznym oraz o tym, ze inni ludzie powinni traktować go zgodnie z tym wysokim statusem, który określa / określał / tożsamość M. W. (1). Przeprowadzona analiza wskazuje też na to, ze oskarżony W. ma /miał/ potrzebę potwierdzenia i podnoszenia własnej wartości oraz potrzebę kontrolowania przebiegu wydarzeń. W funkcjonowaniu M. W. (1) władza „JA" daje / dawała / mu poczucie bezpieczeństwa , a kiedy ktoś inny próbuje coś mu narzucić lub zmusić do czegoś , natychmiast się temu przeciwstawia. W analizowanym przypadku zachowania agresywne mogły podnosić u sprawcy poczucie jego wartości; redukować lęk i niepewność ; podwyższać samoocenę ; przywracać poczucie siły i utwierdzać w przekonaniu, ze ma kontrolę nad otoczeniem i swoim życiem i w analizowanym przypadku, poczucie mocy zostało u sprawcy zachwiane lub zredukowane. Pojawiła się złość , która zakłóciła ocenę intelektualną ; sprzyjała impulsywności i wrogości. Sytuacja finansowa stanowiła też dla niego czynnik stresowy , bo pieniądze / są / były dla M. W. (1) wyrazem statusu oraz środkiem do budowania i podtrzymywania własnej wartości. / k. 3123 – 3135 /.

Przesłuchiwana na rozprawie w dniu 16.02.2015 r. biegła U. C. (1) podała, ze popiera wnioski zawarte w swojej opinii psychologicznej. Miała stworzyć portret psychologiczny M. W. (1) , czyli opisać jego dyspozycje indywidualne i styl funkcjonowania . Podstawą wydania opinii były badania aktowe, na podstawie materiału zgromadzonego w sprawie wydała opinię, nie wykonała żadnego badania testowego wobec oskarżonego. Opisując te dyspozycje indywidualne i styl funkcjonowania, posiłkowała się tym, co wcześniej zostało zgromadzone, a co opisywało to jak wcześniej zachowywał się M. W. (1), co robił i jak był też popisywany przez inne osoby. Zapoznała się ze wszystkimi materiałami sprawy do tego czasu wydania swojej opinii i ze wszystkimi opiniami dotyczącymi oskarżonego ; zapoznała się tez z opinią psychiatryczną i psychologiczną. Ostateczne najważniejsze wnioski to takie, ze funkcjonowanie osobowości M. W. (1), jest takie, ze istotny dla niego obraz siebie, tzn. to jak on myśli o własnych potrzebach, możliwościach, o swoim statusie społecznym i o tym, co mu się należy ze strony innych osób. To jest o tyle ważne, że determinuje sposób funkcjonowania jednostki w różnych rolach społecznych i wyznacza taką specyfikę jej związków z innymi ludźmi. Ponadto ten obraz siebie nie rozwija się, tylko powoduje szczególne odnoszenie różnych wydarzeń do siebie, do tego swojego „ja" i w funkcjonowaniu, w stylu osobowości M. W. (1) widać, że ważne jest dla niego to, jak jest traktowany przez innych, ponieważ to jak jest traktowany przez innych buduje jego poczucie wartości i dalej styl funkcjonowania w świecie i odnoszenia się do ludzi. To poczucie „ja" ma bardzo ważne takie regulacyjne znaczenie dla M. W. (1), tzn. żeby mógł funkcjonować poprawnie, mieć zachowaną poprawą samoregulację, to inni ludzie muszą go bardzo dobrze traktować ; to jest dla niego bardzo ważne, aby w oczach innych wypadać dobrze. To powoduje, ta istotna potrzeba wynikająca z osobowości sprawia, że jeżeli to odnoszenie się innych do M. W. (1) jest inne niż pozytywne, to następuje u niego zaburzenie równowagi w funkcjonowaniu, i wtedy może dojść do jego zachowań agresywnych po to, aby tę równowagę w funkcjonowaniu swoim odzyskać. Z jej badania wynikało, że to mogło być taką przyczyną psychologiczną, takim psychologicznym motywem, powodującym agresywne zachowania wobec drugiego człowieka. Tutaj ważne jest to, że ponieważ to jest taki motyw psychologiczny, czyli taki nie w pełni wręcz uświadomiony, to dlatego osoba taka nie zakłada świadomego planowania swoich działań, co oznacza, że taka osoba, nie myśli sobie w ten sposób, że muszę kogoś zranić albo zaatakować, żeby się poczuć lepiej, a jednocześnie korzysta z tego motywu, po to właśnie, aby tę równowagę przywrócić, albo zwiększyć poczucie siły, swojej wartości. Ta skłonność osobowości występuje nie na co dzień, a występuje wtedy, kiedy w środowisku, czyli ze strony jakiejś konkretnej osoby lub grupy osoby, pojawi się takie zachowanie, które narusza tę istotną wartość. Nieodłącznym takim elementem skoku tej motywacji musiał być taki element sytuacyjny, czyli zachowanie innej osoby, które w tej sytuacji jakby zwiększyło stres M. W. (1). Czyli nie wystarczy mieć same dyspozycje indywidualne, aby się zachować w określony sposób, bo musi to nastąpić w splocie z jakimś czynnikiem zewnętrznym sytuacyjnym, który uaktywni te

cechy. W tych opiniach psychologicznej i psychiatrycznej jest zaznaczone, że nie ma istotnych zaburzeń w strukturze osobowości M. W. (1), ani żadnych objawów psychotycznych, ani deficytów w sferze intelektualnej, co nie stoi w sprzeczności z tym, że taka osobowość może się zachować w sposób agresywny i patologiczny, odbiegający od tego, co jest znane powszechnie o tym człowieku. Analiza tego samego zdarzenia, w szczególności śladów psychologicznych związanych z opisywanym zdarzeniem, czyli ze śmiercią S., pozwalała biegłej stwierdzić, że przedmiotowe zabójstwo było regulowane na poziomie struktur poznawczych, tzn. że intelekt nie był wyłączony, ale nie pełnił roli krytyczno kontrolującej. Biegła opisuje tu konspekt osobowościowy, dotyczącej pewnej osoby, a oczywiście nie bada kwestii winy. Przyjmując, że sprawcą tego zdarzenia, może być M. W. (1), to wyjaśnienie dynamiki zachowania w tej sytuacji, byłoby właśnie takie. To jest związane z tym, że bardziej tu chodzi o podnoszenie własnej wartości. Taki wniosek do podsumowania jaki wydał się jej uprawniony na podstawie informacji, które uzyskała na podstawie materiału zebranego w tej sprawie. Istnieje pewna koncepcja psychologiczna, która mówi o tym, że agresja wobec innych osób albo autodestrukcja wobec siebie, pełni pewne funkcje obronno adaptacyjne, czyli, że ja muszę zrobić krzywdę sobie albo innemu człowiekowi, aby poczuć się dobrze. Nie mogę w inny sposób wrócić do równowagi, jak tylko np. przez o odreagowanie, przeżycie, rozegranie tych negatywnych emocji w działaniu. Tu chodzi o coś więcej, tzn. że ja muszę zrobić coś komuś, żeby na nowo poczuć się dobrze, np. człowiekowi w którym z kontakcie mój status jest znacznie mniejszy, dlatego, że ktoś ma lepsze życie, ma lepszy dom, ma fajniejsze dzieci, żonę, lepszą pozycję społeczną. Na pewno pieniądze są jednym z elementów do budowania własnej wartości, ale trzeba powiedzieć, że to pieniądze dają możliwość wytworzenia tego wszystkiego co jest związane ze statusem, tzn., że jeżeli ja mam pieniądze, to mogę kupić lepszy samochód, wybudować lepszy dom, pojechać na zagraniczną wycieczkę, pójść na kolację z kimś, kto jest w hierarchii społecznej wyżej. Te pieniądze pełnią taką funkcję instrumentalną, bo za pomocą tych pieniędzy to ja mogę budować siebie, w tym znaczeniu należy rozumieć podany przez biegłą w opinii aspekt pieniędzy, a nie w znaczeniu samego posiadania pieniędzy dla ich posiadania. Nie chodzi więc o posiadanie samych pieniędzy. Myśląc o relacji M. W. (1) z S., możemy założyć, że w tym kontakcie M. W. (1) mógł co najmniej w niektórych momentach czuć się gorzej, mieć zachwiane to poczucie wartości. Np. jeśli chodzi o sam styl funkcjonowania ofiary, to zachowanie je osoby trzeba zawsze opisywać i wyjaśniać w jakiejś relacji, a trzeba pamiętać też o tym, że S. został opisany jako taka osoba, której portret psychologiczny też gdzieś można było stworzyć i opisać go jako osobę, dla której też jakby było ważne jak jest odbierany, też się lubił chwalić wobec innych. Na podstawie tego co udało się biegłemu zebrać na temat ofiary, to tak można założyć, że ten rys charakteru i przejawu zachowania S. mógł być takim elementem „spustowym" zachowania agresywnego oskarżonego, jeżeli założyć, ze jest on sprawcą. To znaczy, że ten zbieg cały czynników na to wszystko wpłynął, a nie tylko jakiś jeden czynnik. To bardzo indywidualna sprawa, bo jeśli osoba o opisywanych cechach jest w gorszym stanie psychologicznym i jeśli ktoś jej próbuje narzucić, to już to samo może różnicować jego reakcje, od tej sytuacji, kiedy osoba taka jest w dobrym nastroju. To mogą być dwie różne reakcje jeśli chodzi o nasilenie zachowań , bo rodzaj reakcji w zachowaniu prawdopodobnie będzie taki sam, ale nasilenie tej reakcji będzie inne. To mogą być różne formy przeciwstawne, od takich bardzo symbolicznych i takich psychologicznych typu relacja buntownicza w środku, po takie ekspresje zachowania na zewnątrz, słabsze, bądź silniejsze. Metodyka opiniowania psychologicznego i diagnozowania takiego jak w tej sprawie jest taka sama niezależnie od tego, czy siedzi przede nią badana osoba, czy biegły bada tylko materiał, który ta osoba pozostawiła po sobie, różnica jest tylko taka jedna istotna, że ta osoba siedzi przed biegłym i musi odpowiadać na jego pytania albo na pytania zawarte w różnych testach psychologicznych. W takiej sytuacji jak tutaj było tak, że o M. W. (1) mówiło już bardzo wiele osób, to biegła miała do analizy różne sytuacje i na podstawie tego miała opisać styl funkcjonowania W. i wyjaśnić dynamikę tego funkcjonowania. To znaczy odpowiedzieć na pytanie, jak to się dzieje, że tak właśnie się stało w zachowaniu M. W. (1). I jej ekspertyza zawiera te informacje. W analizie tego wszystkiego ważna jest linia życia, jak osoba podejmuje różne zadania życiowe, jak często je zmienia. Te informacje o oskarżonym czerpała z materiałów sprawy. To co cytuje w opinii i inne rzeczy opisujące zachowanie M. W. (1), znajdują się w tych materiałach. Np. w tomie XII, k. 2251 – 2252 jest o tym na co wskazują wyniki testów badanego na skłonność do przedstawiania się W. w społecznie akceptowanym świetle, przesadnie ocenia on siebie jako osobę doskonale dostosowaną społecznie, zaprzecza jakimkolwiek problemom, nie dostrzega w sobie żadnych nieprawidłowych cech i wskazuje to zarówno na brak wglądu, jak i na silne mechanizmy obronne. Na pewno jest tak, że nie korzystała z żadnej informacji, która się nie znajduje w aktach sprawy. Kiedy się diagnozuje osobę, to bierze się pod uwagę wszystko co jest dostępne. Biegła zapoznała ze ścieżką zawodową osoby badanej. Wszystkie informacje, które są dostępne należy ważyć, w niektórych

sytuacje jedne informacje będą najważniejsze, a w drugiej inne. Nie zapoznawała się z aktami osobowymi, ale znajdują się tam wyłącznie dane formalne, Nie potrzebna była jej też rozmowa z oskarżonym, ponieważ przyjęła w metodyce wydania tej opinii, że skorzysta już z materiału dostępnego i taka metodyka wydawania i diagnozy psychologicznej jest dopuszczalna, nie zawiera żadnych błędów, oprócz tylko tego, że nie spotkała z daną osoba, która deklaratywnie odpowiada na jej pytania, może powiedzieć wszystko, natomiast zachowując się w określony sposób, dzień temu, tydzień temu, miesiąc, trzy miesiące, kilka lat temu nie myśli w taki sposób, to znaczy, że biegła może zakładać, że to co już osoba pokaże w stylu swojego zachowania jest bardziej dla niego charakterystyczne i bardziej prawdziwie , niż deklaracje które składa w odpowiedzi na pytania biegłego. Wydając w sprawie opinię miała inny problem do rozstrzygnięcia niż biegli psychiatrzy i psycholog. Nie odpowiadała bowiem na pytanie, czy oskarżony jest sprawcą tego zdarzenia i czy był poczytalny w chwili czynu o ile to on był sprawcą, tylko na pytanie jaki on jest. W przypadku biegłych psychiatrów i psychologa, wydających opinię, konieczne jest badanie psychologiczne i psychiatryczne takiej osoby. W jej przypadku nie jest konieczne takie badanie, czasami wystarczy w kilku sytuacjach zobaczyć człowieka, jego dyspozycje w zachowaniu i w odnoszeniu się do innych ludzi, żeby móc coś powiedzieć na temat jego rysu psychologicznego. Celem tej opinii było opisanie stylu funkcjonowania i dyspozycji indywidualnych oskarżonego, a nie ocena jego poczytalności. Jednym z elementów zleconej jej opinii było wyjaśnienie przyczyn zachowania oskarżonego, opiniowałam M. W. (1) w kontekście konkretnego zdarzenia i jej celem było odnieść opis W. do tego co się wydarzyło i odwrotnie. Jej opinia jest wyłącznie opisem stylu zachowania i dyspozycji indywidualnych, a nie jest żadną opinią dotyczącą tego, że oskarżony jest sprawcą tego zdarzenia i czy jest on poczytalny, to są dwie różne rzeczy. Nie badała konkretnego człowieka, tylko materiał dotyczący konkretnego człowieka. Te informacje, które są bazą do tej jej diagnozy znajdują się w aktach. Jeżeli coś jest dla człowieka ważne a ktoś się temu przeciwstawia i utrudnia mu uzyskanie tego, co jest dla niego ważne, to się pojawia złość, to jest powszechna teoria na temat złości , jednak nie wszyscy ludzie reagują złością, bo różnie ludzie reagują i jest wliczone w różnice indywidualne. Nie pieniądze jako same pieniądze miały najistotniejszą dla oskarżonego wartość, tylko to wszystko co za pomocą pieniędzy można uzyskać. Cała diagnoza dotyczy cech indywidualnych M. W. (1) w kontekście konkretnego zdarzenia i ustalenia, czy biorąc pod uwagę jego cechy indywidualne, te opisane przez nią w opinii mechanizmy mogłyby u niego wystąpić. W żadnym zdaniu swojej opinii nie sugeruje, że M. W. (1) jest zabójcą. Analizuje jedynie jego osobowość w kontekście tego zdarzenia. i chodziło jej o to, że taka osoba, aby poczuć się lepiej musi komuś coś zrobić i to tylko o to jej chodziło. Są takie osoby, ze jak sprawdzimy ich portrety, to nie miały one stałych cech agresji na co dzień, ale nie trzeba być stale na co dzień agresywnym, aby zachować się w danej sytuacji agresywnie. Biegła nie chce podważać żadnych opinii w tej sprawie, bo nie do tego zmierza, a ten zapis w jej opinii dotyczy wyłącznie tego, że nie trzeba być agresywnym zawsze i na co dzień, aby stać się agresywnym w danej sytuacji. Agresja nie jest stałą cechą oskarżonego i biegła nie podważa tego, co podała biegła psycholog w opinii wydanej wraz z biegłymi psychiatrami. Biegła nie powiedziała, że M. W. (1) mógł być źle i wrogo nastawiony , natomiast powiedziała, że mógł on zareagować w konkretny sposób złością, to mogło wynikać z jakiegoś zachowania S. i z tego jak W. odebrał i zinterpretował takie zachowanie. To nie jest tylko teoria, a to są wszystko przesłanki zachowania, które składają się na całość zachowania jego jako człowieka wynikający z informacji z akt sprawy. Korzystała z tego co było jej dostępne w aktach do dnia wydania opinii przez nią i z takiej ilości akt, która na tamten czas była pełna do wydania opinii. / k. 4405 v – 4409 /.

Z przypomnianych powyżej opinii biegłych lekarzy psychiatrów wynika wiec, ze nie stwierdzili oni u oskarżonego objawów choroby psychicznej ; niedorozwoju umysłowego ani zespołu psychoorganicznego; jak też uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego, a zatem stan psychiczny oskarżonego W. w odniesieniu do zarzucanych mu czynów nie znosił, ani nie ograniczał jego zdolności rozpoznania znaczenia czynów i zdolności pokierowania swoim postępowaniem. Biegłe stwierdziły natomiast u oskarżonego inteligencję ponadprzeciętną , jak też nie zaobserwowały u niego zachowań agresywnych. Jeśli natomiast chodzi o biegłą psycholog I. P., to również podała ona w szczególności , iż oskarżony dysponuje wyższą od przeciętnej sprawnością intelektualną i podkreśliła, ze wprawdzie agresywność nie jest stałą cechą osobowości oskarżonego W., ale niejednokrotnie osoby nieagresywne są w stanie zachować się agresywnie, a nawet w pewnych sytuacjach brutalnie, a jeżeli M. W. (1) popełnił czyn agresywny, to nie wynikało to utrwalonej tendencji do zachowań agresywnych , a było uwarunkowane jakimiś czynnikami sytuacyjnymi. Brak osobowości agresywnej, nie oznacza, że w pewnych sytuacjach oskarżony nie może zachować się agresywnie, stąd

też w opinii zaznaczyła, że jeżeli oskarżony popełnił zarzucany mu czyn, to mogło to być uwarunkowane pewnymi czynnikami sytuacyjnymi, a więc zachowałby się, gdyby on dokonał tego czynu agresywnie.

Także psycholog U. C. (1) stwierdziła między innymi, ze agresja nie jest cechą charakteru oskarżonego , ale nie trzeba być stale na co dzień agresywnym, aby zachować się w danej sytuacji agresywnie. Jeśli założyć, ze M. W. (1) jest sprawcą , to rys charakteru i przejawy zachowania D. S. (1) mogły być elementem powodującym agresywne zachowanie oskarżonego i wpłynął na to cały zbieg czynników. Oskarżony M. W. (1) mógł zareagować w konkretny sposób złością, to mogło wynikać z jakiegoś zachowania S. i z tego jak W. odebrał i zinterpretował takie zachowanie.

Z opinii biegłych , a przede wszystkim biegłych psychologów wynika więc , ze wprawdzie agresywność nie jest stałą cechą osobowości oskarżonego W. , ale wcale to nie oznacza, że w pewnych sytuacjach nie może on zachować się w sposób agresywny. I właśnie z taką sytuacją zdaniem sadu mamy do czynienia w niniejszej sprawie, a w świetle wywodów psychologów mogło to być spowodowane czynnikami sytuacyjnymi związanymi z przejawami zachowania pokrzywdzonego D. S. (1). Nie od rzeczy będzie tu po raz kolejny przypomnieć , ze świadek Z. B. (1) podał, ze oskarżony M. W. (1) był zły na D. S. (1) za to, ze nie wyraził on zgody na złożone przez oskarżonego propozycje obniżenia czynszu o pewien procent oraz współpracy w sprzedaży odzieży , będące formą zwrotu przez pokrzywdzonego części pieniędzy wydanych przez oskarżonego za remont sklepu.

W przekonaniu sadu opinie biegłych mogą w pełni zasługiwać na wiarę, ponieważ sa one jasne. logiczne , pełne, nie zawierają wewnętrznej sprzeczności i brak jest też jakichkolwiek podstaw do kwestionowania wiedzy i obiektywizmu biegłych. Ponadto należy tu zauważyć, ze psycholog U. C. (1) w sposób przekonujący zdaniem sądu wyjaśniła z jakiego powodu zaniechała rozmowy z oskarżonym . Sad podziela w szczególności stanowisko U. C. (1) ,iż przedmiot jej opinii był przecież inny niż biegłych psychiatrów i bieglej psycholog I. P..

I na zakończenie tych rozważań odnoszących się do oceny zebranego materiału dowodowego dodać wypada, że mniejsze znaczenie dla sprawy posiadają natomiast zdaniem sądu zeznania świadków : G. S. - k. 1495 – 1496 ; k. 3561 – 3562 ; R. W. - k. 1579 – 1579 v / ; D. N. (2) – k. 1608 – 1610 ; P. G. – k. 1612 – 1613 ; k. 4010 ; P. P. (4) – k. 1895 – 1896 v ; E. J. – k. 2163 – 2165 ; M. G. (1) – k. 2181 – 2183 ; D. K. (2) – k. 2209 – 2211 ; A. R. (2) – k. 2212 – 2214 ; W. T. – k. 2483 – 2483 v ; G. C. (2) – k. 2670 – 2671 ; W. G. (2) – k. 2742 – 2743 ; M. G. (2) – k. 2817 – 2818 ; H. Z. – k. 2921 – 2921 v ; K. W. – k. 3067 – 3068 ; M. O. (4) – k. 3089 – 3091 ; S. T. – k. 4112 v – 4113 v oraz M. M. (8) – k. 4257 – 4259.

Mówiąc jeszcze w tym miejscu o przesłuchanych w trakcie postępowania świadkach podkreślić należy, ze sąd nie dał wiary zeznaniom szwagra oskarżonego – M. T. (3) w tej części, w której podał on, ze w dniu 11.02.2011 r. miał on około godziny 18 – tej rzekomo widzieć oskarżonego W. na klatce schodowej bloku w L. w którym obaj zamieszkują , czego miał być nawet pewien / ! / - k. 4113 – 4114 , ponieważ pozostają one w zasadniczej sprzeczności nawet z wyjaśnieniami samego oskarżonego , który potwierdził jak wiadomo, ze o tej godzinie opuścił wraz z pokrzywdzonym S. sklep swojej zony w L. . A zresztą sam świadek T. , w dalszej części swoich zeznań oświadczył, ze być może to spotkanie było około godziny 20.00 / k. 4114 /, co tym razem koresponduje z wyjaśnieniami oskarżonego w tym względzie, który jak wspomniano – i co sąd uznał za wiarygodne - dodał, też ze po przyjściu do swojego domu około w/w godziny zastał w swoim mieszkaniu swoją siostrę I. T. oraz jej męża M. T. (3), którzy z racji zamieszkiwania w lokalu naprzeciwko często odwiedzali oskarżonego i jego żonę. / k. 3340 /.

Tak więc należy raz jeszcze powtórzyć, że ze wszystkich podanych powyżej powodów sąd doszedł do przekonania, ze wina oskarżonego M. W. (1) co do dokonania przez niego zarzucanego mu czynu z pkt. I nie może budzić wątpliwości. Bezspornym jest też w ocenie sadu, ze oskarżony działaniem swym wyczerpał dyspozycję przepisu z art. 148 § 1 k.k., przy czym zabójstwa pokrzywdzonego M. W. (1) dopuścił się działając z zamiarem bezpośrednim. Przemawia za przyjęciem zamiaru bezpośredniego oczywiście całokształt okoliczności sprawy z których wynika zdaniem sądu w sposób jednoznaczny, ze zabójstwo D. S. (1) nie było przecież absolutnie dziełem przypadku, a wręcz przeciwnie było przez oskarżonego W. w pełni zamierzone i zaplanowane. No bo jak inaczej możnaby zdaniem sądu zinterpretować chociażby fakt zatrzymania przez M. W. (1) broni służbowej M. O. (1) którą następnie wykorzystał do zabójstwa pokrzywdzonego ? Podkreślić należy, ze sad dokonał drobnej zmiany opisu czynu z pkt. I , uznając oskarżonego M.

W. (1) za winnego tego, ze w dniu 11 lutego 2011 roku w nieustalonym miejscu, działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia D. S. (1) oddał co najmniej cztery strzały z pistoletu (...) kaliber 9 mm, z czego dwa w głowę i dwa kolejne w plecy, w wyniku czego spowodował zgon pokrzywdzonego, a następnie w nieustalonym dniu w lesie w miejscowości K. w celu zatarcia śladów dokonanego zabójstwa podpalił zwłoki pokrzywdzonego D. S. (1) na skutek czego uległy one częściowemu spaleniu. Sąd doszedł bowiem do przekonania, ze celowym byłoby pewne przeredagowanie opisu przestępstwa z pkt. I .

Przechodząc obecnie do kwestii kary wymierzonej M. W. (1) podkreślić należy na wstępie , ze okolicznością o charakterze wybitnie obciążającym i wpływającym w istotny sposób na wymiar kary jest wysoki stopień społecznej szkodliwości popełnionych przez oskarżonego przestępstw, przy czym bez wątpienia szczególnie chodzi tu o czyn z pkt. I, gdzie można mówić nawet o bardzo wysokim stopniu owej społecznej szkodliwości. Nie może ulegać bowiem wątpliwości jak ciężkim i poważnym przestępstwem jest zbrodnia zabójstwa i z jakim potępieniem spotyka się sprawca / sprawcy / takiego czynu. Nie może być zresztą inaczej , gdyż życie ludzkie jest wartością najwyższą, którą trzeba chronić i o którą trzeba dbać. A więc nic i nikt nie może usprawiedliwiać sprawcy umyślnego pozbawienia życia innej osoby. Ale nawet wśród tych tak ciężkich przestępstw można wyróżnić i takie, które winny spotykać się ze szczególną społeczną dezaprobatą i szczególnym potępieniem dla takiego sprawcy bądź sprawców. Dotyczy to między innymi przypadków, gdy zbrodnia zabójstwa - i to dokonanego z zamiarem bezpośrednim ! – jest dokonana przez osobę , która sama z racji wykonywanego zawodu i pełnionej funkcji zajmowała się wykrywaniem i ściąganiem przestępstw. I właśnie z taką sytuacją mamy bezspornie do czynienia w niniejszej sprawie. Mało tego , oskarżony jak wiadomo był nie tylko długoletnim funkcjonariuszem policji , ale od szeregu lat pełnił wysokie stanowiska w Policji będąc w ostatnim okresie czasu Komendantem Komisariatu W. B.. Już chociażby ta okoliczność musi być potraktowana jako okoliczność szczególnie obciążająca i to jeśli chodzi o karę wymierzoną odnośnie wszystkich trzech popełnionych przez oskarżonego przestępstw. Oczywiście wręcz nie może pomieścić się w głowie , ze Komendant Komisariatu Policji mógł świadomie dopuścić się zwłaszcza tak ciężkiego przestępstwa jaką jest zbrodnia zabójstwa, ale bynajmniej wcale nie może to oznaczać zdaniem sądu, aby dwa pozostałe czyny objęte zarzutami z pkt. II i III mogły być traktowane – jeśli chodzi o wybitnie negatywną ich wymowę – inaczej i wobec oskarżonego mogłabyć stosowana w tym względzie jakakolwiek nazwijmy to tak „taryfa ulgowa". No bo cóż może usprawiedliwiać funkcjonariusza policji , pełniącego w dodatku wysokie stanowisko służbowe , który przekracza swoje uprawnienia i wykorzystując uzależnienie służbowe podległego mu funkcjonariusza policji , poleca mu poświadczenie nieprawdy w dokumencie , jak też nakłania swojego kolegę do popełnienia przestępstwa złożenia fałszywych zeznań. ? Odpowiedz jest oczywiście prosta : nic i nikt ! Ponadto omawiane tu postępowanie oskarżonego wzbudzać musi zdaniem sądu tym większą dezaprobatę jeśli się weźmie pod uwagę, ze miało to służyć określonemu i całkiem przyziemnemu celowi, a mianowicie uniknięciu przezeń odpowiedzialności za dokonane przestępstwo z pkt. I, a wiec zabójstwo pokrzywdzonego D. S. (1) , poprzez ukrycie faktu wykorzystania do tego zabójstwa broni służbowej M. O. (1) oraz zapewnieniu sobie alibi na czas tego zabójstwa. Dezaprobatę musi też wzbudzać zdaniem sadu to, ze oskarżony W. z cała świadomością i bez jakichkolwiek skrupułów nie wahał się do realizacji swoich zamiarów posłużyć się swoim znajomym P. M. oraz wykorzystać / także do urzeczywistnienia zamiaru zabójstwa pokrzywdzonego / swoje zwierzchnictwo służbowe nad podwładnymi z Komisariatu Policji, zdając sobie przy tym w pełni sprawę z tego, że w razie ujawnienia całej tej sprawy będą oni mieć określone kłopoty. I tak też się ostatecznie stało, przede wszystkim w przypadku P. M., który jak wspomniano został prawomocnie skazany za przestępstwo z art. 233 § 1 kk. Oskarżony – co wynika chociażby z cytowanych już wcześniej opinii biegłych psychiatrów i psychologów – jest osobą bez wątpienia o ponadprzeciętnej sprawności intelektualnej , tyle tylko, że całą swoją inteligencję oraz stwierdzone zwłaszcza przez biegła P. inne walory i cechy swojego charakteru , takie jak np. zdolność skutecznego radzenia sobie w różnych sytuacjach i realizowania własnych zamierzeń, wykorzystał w najgorszy z możliwych sposób i do realizacji najgorszych z możliwych zamierzeń.

Dodać też wypada, ze w dalszym postępowaniu oskarżonego po dokonanym przez niego przestępstwie z art. 148 kk próżno byłoby szukać jakiejkolwiek refleksji , czy też wyrzutów sumienia nad tym co się stało. Przeciwnie, działania M. W. (1) były podporządkowane tylko i wyłącznie jednemu celowi, a mianowicie odsunięciu od niego wszelkich ewentualnych podejrzeń o jakikolwiek udział w zabójstwie pokrzywdzonego i temu tez służyły jak wspomniano działania objęte zarzutami z pkt. II i III ; jak tez usilne sugerowanie w rozmowach z rożnymi osobami , iż rzekomo

miał zapłacić do rąk własnych D. S. (1) czynsz za miesiąc luty 2011 r . Zresztą o podejściu M. W. (1) do dokonanego zabójstwa pokrzywdzonego najdobitniej zdaniem sądu świadczą słowa wypowiedziane w rozmowach ze świadkiem Z. B. (1) , iż „ S. był niedobrym człowiekiem, za niedobre życie sobie zasłużył" i ze „dobrze mu tak, należało się". / vide – zeznania świadka B. – k. 4629; k. 4694 v /. Bez komentarza.

Całokształt wymienionych powyżej przesłanek o charakterze wybitnie obciążającym w sposób decydujący – i to rzecz jasna na niekorzyść oskarżonego - wpłynął na rodzaj i wysokość wymierzonej mu kary. Albowiem w przekonaniu sądu niezwykle niekorzystnej dla M. W. (1) wymowy i znaczenia wszystkich wymienionych przed chwilą faktów nie może absolutnie równoważyć dotychczasowa niekaralność sądowa oskarżonego / k. 4736 / oraz przyznanie się go na rozprawie do winy odnośnie popełnienia czynu z pkt. III i wykazana przezeń w tym względzie skrucha , jak tez potwierdzenie zaistnienia okoliczności związanych z zarzutem z pkt. II.

Biorąc wszystko powyższe pod uwagę, sad skazał oskarżonego M. W. (1)

- za czyn z pkt. I na podstawie art. 148 § 1 k.k. na karę dożywotniego pozbawienia wolności ;

- za czyn z pkt. II na podstawie 231 § 1 k.k. w zb. z art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 271 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. , biorąc na zasadzie art. 11 § 3 k.k. za podstawę wymiaru kary przepis art. 231 § 1 k.k na podstawie tegoż przepisu na karę 3 lat pozbawienia wolności.;

- za czyn z pkt. III na podstawie art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 233 § 1 k.k. na karę 3 lat pozbawienia wolności

Jako karę łączną na podstawie art. 88 kk sad wymierzył oskarżonemu M. W. (1) karę łączną dożywotniego pozbawienia wolności

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet wymierzonej oskarżonemu kary sąd zaliczył mu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 24 marca 2011 r do dnia 26 listopada 2015 r,

Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej J. S. (1) kwotę 3837,60 zł. wraz z VAT tytułem zwrotu kosztów reprezentowania jej na rozprawie przez pełnomocnika

Orzeczenie o opłacie i kosztach postępowania zostało oparte na przepisie art. 626 § 1 kpk.

Biorąc więc wszystko powyższe pod uwagę sąd orzekł jak w wyroku.